FEDERACJA STOWARZYSZEŃ NAUKOWO-TECHNICZNYCH
Główna Komisja ds. Historii Ruchu Stowarzyszeniowego

Józef Piłatowicz

Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie

1898–1939

Część II. Dwudziestolecie międzywojenne

Warszawa 1993

Józef Piłatowicz

Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie

1898–1939

Część II.
Dwudziestolecie międzywojenne

Warszawa 1993

SPIS TREŚCI

I. Dwudziestolecie międzywojenne
1. Niepodległość – deklaracje polityczne 5
2. Cele i zadania STP w Warszawie 12
3. Członkowie – charakterystyka środowiska 15
4. Organizacja STP w Warszawie 24
5. Struktura i funkcjonowanie kół 28
6. STP wobec zmian organizacyjnych w ruchu stowarzyszeniowym inżynierów i techników 54
7. Gospodarka-społeczeństwo – rola kadry technicznej. . . . 70
8. Przemysł – rolnictwo – infrastruktura techniczna 83
9. Warszawa. Miasto i jego problemy 91
10. Dzieje techniki i techników 98
11. Kontakty międzynarodowe 101
12. Wydawnictwa i biblioteka 103
13. Działalność towarzysko-sportowa 114
14. Technika a wojna. 116

Zakończenie 121
Przypisy 124
Spis tabel 147
Aneks
I. Władze STP w Warszawie w latach 1919–1939 147
Indeks nazwisk **153**

I. Dwudziestolecie międzywojenne

1. Niepodległość – deklaracje polityczne

Wybuch I wojny światowej zrodził w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego nadzieję na odzyskanie niepodległości. Naturalnie, myśl ta towarzyszyła inżynierom i technikom niemal we wszystkich działaniach w latach 1914–1918, wyrażała się ona nie tylko poprzez prace programowe, ale także poprzez konkretne deklaracje i działania polityczne lub historyczne, te ostatnie w ówczesnej sytuacji spełniały funkcje polityczne. W 1916 r. członkowie stowarzyszenia brali udział w przygotowaniach i pochodzie z okazji 125 rocznicy Konstytucji 3-Maja. W przeddzień pochodu przedstawieicle ST wręczyli delegacji Politechniki Warszawskiej z rektorem na czele sztandar wraz z listem, w ktorym pisano – „W uroczystym dniu obchodu 125-ej rocznicy pamiętnej uchwały Sejmowej 3-go Maja, Stowarzyszenie Techników w Warszawie, czując swoją bliską łączność z Politechniką Warszawską, składa jej w darze sztandar wraz z gorącym życzeniem, by skupiona pod nim, kształcąca się w naukach technicznych młodzież polska, swą pracą w dalszym życiu i miłością Ojczyzny krajowi pożytek, imieniu polskiemu chlubę przyniosła"[1].

W tym symbolicznym akcie odwoływano się do tradycji niepodległościowej, wyrażając jednocześnie przekonanie, że w przeciwieństwie do pokolenia końca XVIII wieku, młode pokolenie Polaków, właściwie rozpoczynające swoje dorosłe życie, zrealizuje ideały związane z Konstytucją 3-Maja – Polska odzyska niepodległość, stanie się krajem niezależnym, a poprzez reformy umocni się wewnętrznie. W tych wszystkich procesach istotną rolę mieli odegrąć inżynierowie i technicy.

ST utrzymywało kontakty, urządzając specjalne spotkania, z członkami Legionów Polskich[2].

Członkowie stowarzyszenia włączyli się w prace różnych departamentów Tymczasowej Rady Stanu, opracowywano dla nich memoriały

i propozycje rozwiązań organizacyjnych. Aktywnie działali w warszawskich władzach samorządowych: Piotr Drzewiecki – prezes ST – był burmistrzem m. Warszawy (1916–1917), zastępcą prezydenta (2 X 1917 – 22 III 1918), a następnie prezydentem do 28 XI 1921 r. Kiedy Drzewiecki został prezydentem burmistrzem Warszawy wybrano inżyniera Emila Świdę również czołowego działacza ST[3].

Gdy klęska państw centralnych była już oczywistym faktem Rada Regencyjna wystąpiła 7 X 1918 r. z orędziem do narodu polskiego, zapowiadającym utworzenie niepodległego państwa, obejmującego wszystkie ziemie polskie z dostępem do morza. Właśnie ten ostatni element, który znalazł się w słynnym programie pokojowym prezydenta Woodrowa Wilsona ze stycznia 1918 r., silnie eksponowali członkowie ST na posiedzeniu 11 X 1918 r. W przyjętej wówczas uchwale stwierdzano – „Dzisiejsze posiedzenie otwieramy w niebywałych od dawna czasach. W czasach – w których pierwsze promienie wschodzącego słońca wolności dla Polski padły na ziemię naszą.

Dożyliśmy chwili ziszczenia się marzeń ojców i dziadów naszych. Dożyliśmy szczęśliwie czasów kiedy jeden z sąsiadów naszych rozpada się stopniowo – a pleśń zgnilizny, nieodzownie związana z ciemnotą – stoczy go do tego stopnia, iż obezwładni na długie lata.

Inni zaś dwaj sąsiedzi – wyciągają dłonie o pokój.

Nemezis dziejowa mści się. Wyciągają ręce o pokój do przedstawiciela narodu nowoczesnego ducha, pełnego energii i czynu, wyraziciela swobód i wolności.

Marzenia nasze spełniają się – ludy Ameryki przybyły do Europy, aby uwolnić narody od narzuconego im jarzma.

Koledzy! naród nasz wstąpić ma więc w okres nowego życia – życia jakie utraciliśmy przeszło 100 lat temu.

Ogrom pracy leży przed nami. Kraj i ustrój państwowy w zaniedbaniu, musimy wszystko tworzyć od podstaw. Budować, odbudowywać, powołać do życia.

We wszystkich tych pracach niepoślednią rolę spełniać będzie technik polski. (...)

Do czynu i pracy wzywać Was, Koledzy, nie potrzebujemy, gdyż każdy z upragnieniem oczekuje, aby go do zajęcia odpowiedniej placówki powołano.

My – wzywamy Was, Koledzy, do zgody i jedności – do spojenia wszelkich sił naszych w czynie spełnienia obowiązków przypadających

na każdego z nas z osobna – dla dobra tworzącej się Polski niezależnej i zjednoczonej – aby wykazać, żeśmy zdolni do samodzielnych rządów.

Organizujmy się więc już teraz Koledzy, aby w odpowiednim momencie każdy mógł objąć tę robotę, jaka mu przypadnie w udziale.

Czas nagli – bo chwila wielka się zbliża.

Na zakończenie proponujemy następujące wnioski:

1) My szczęśliwi, którzy dożyliśmy momentu wskrzeszenia Polski, chcemy uczcić przez powstanie pamięć wszystkich bohaterów, którzy walczyli i ginęli od 100 lat za Jej wolność. Cześć im i chwała.

2) Zebrani członkowie uchwalają przesłać wyrazy czci i uznania Wielkiemu człowiekowi (chodzi o W. Wilsona – przypis J.P.) przedstawicielowi wolnych ludów Ameryki, który wiekopomną odegrał rolę w historii polskiej, stawiając jako 13 punkt warunkow pokoju europejskiego – zjednoczenie ziem polskich"[4].

Po przejęciu władzy 11 listopada 1918 r. przez Józefa Piłsudskiego członkowie ST wzięli udział w pochodach ulicznych, wyrażając w ten sposób poparcie dla nowo utworzonych władz polskich. Równocześnie ST skierowało z tej okazji do Piłsudskiego petycję, w której wzywano do położenia kresu walkom partyjnym – „Na obecną chwilę domagamy się utworzenia natychmiast rządu narodowego ze wszystkich dzielnic Polski, nie partyjnego, lecz złożonego z ludzi zacnych, mądrych i mocnych, rządu któryby umiał ojcowiznę polską zebrać, z honorem od strat ją uchronić, uczciwie i szybko Sejm zwołać"[5]. Uważano, że rozdarciu politycznemu społeczeństwa może położyć kres szybkie powołanie Sejmu Ustawodawczego, tak aby mógł on rozpocząć obrady już w styczniu 1919 r. Decyzje Sejmu winny być realizowane przez uczciwy, sprawny i fachowy rząd. W postulatach powyższych zarysowała się wśród techników tendencja, w późniejszym okresie bardzo silnie eksponowana, odpolitycznienia życia społecznego, preferująca szerszy udział techników w podejmowaniu decyzji politycznych i społeczno-gospodarczych.

Jako partyjny, socjalistyczny potraktowano rząd Jędrzeja Moraczewskiego, szczególnie dobitny wyraz niechęci do niego miał miejsce w czasie obchodów 88 rocznicy Powstania Listopadowego 29 XI 1918 r., kiedy to przewodniczący posiedzeniu technicznemu Ignacy Radziszewski stwierdził – „po raz pierwszy obchodzimy tę rocznicę w odmiennych warunkach, kiedy formalnie uzyskaliśmy wolność lecz wskutek niesnasek wśród społeczeństwa i rządu partyjnego, który sprzyja rozwijającej się anarchii, nie możemy budować państwa i w całej pełni korzystać z przy-

znanej nam wolności"[6]. W uchwałach uczestnikow posiedzenia wzywano do utworzenia jednolitej regularnej armii polskiej, odrzucenia programów partyjnych, powołania rządu narodowego do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego wybranego w oparciu o pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze. Wyraźnie dawały o sobie znać wśrod członków ST wpływy endecji, choć akcentowanie elementów narodowych mogło wynikać nie tyle z sympatii partyjnych ile ze zrozumiałych reakcji będących rezultatem tępienia wszelkiego rodzaju przejawów polskiego życia narodowego w okresie zaborów. Stąd zapewne udział kilkunastu członków ST wśrod inicjatorów utworzonej 10 listopada 1918 r. Ligi Obrony Kultury Narodowej, do jej rady wybrano znanych działaczy stowarzyszenia: Władysława Chromińskiego, Czesława Klarnera, Stanisława Okolskiego, Jana Rudnickiego, Józefa Mirowskiego. W odczytach akcentowano (np. Józef Karśnicki) znaczenie wychowania narodowego, nawiązującego m.in. do dorobku Komisji Edukacji Narodowej i Stanisława Staszica[7].

Członkowie ST dali szczególnie silne dowody zaangażowania społecznego i narodowego w najbardziej trudnych momentach dla nowo powstałego państwa polskiego. Najpierw z uznaniem i entuzjazmem przyjęto zwycięstwa J. Piłsudskiego na froncie wschodnim w wojnie polsko-bolszewickiej. W protokóle Zebrania Walnego z dnia 14 maja 1920 r. odnotowano – „Posiedzenie zagaił członek Rady, kol. Radziszewski, który pod wrażeniem odnoszonych na polu walki zwycięstw, wyraził hołd wojsku naszemu i jego Wodzowi Naczelnikowi J. Piłsudskiemu. Całe Zebranie, złączone myślą wypowiedzianą przez otwierającego Zebranie, powstając, wzniosło okrzyk: «Niech żyje»"[8].

Jednak w początkach czerwca 1920 r. karta odwróciła się i Armia Czerwona przystąpiła do energicznej kontrofensywy, zaś armie polskie zaczęły wycofywać się na zachód. W tej sytuacji różne grupy społeczne spontanicznie zgłaszały chęć pomocy znajdującym się w trudnym położeniu wojskom polskim. Pomoc taką zgłosiło oczywiście ST, które współpracowalo od stycznia 1917 r. z Komisją Wojskową Tymczasowej Rady Stanu, a następnie przy organizacji armii niepodległego państwa polskiego, mając swoich przedstawicieli m.in. w Głównym Urzędzie Zaopatrywania Armii, a także różnych komórkach Ministerstwa Spraw Wojskowych[9]. W 1920 r. pojedynczy członkowie jak i samo stowarzyszenie wsparli finansowo państwo, w lipcu tegoż roku STP zaciągnęło w tym celu kredyt hipoteczny na sumę miliona marek[10].

Ale najbardziej cenną dla armii była fachowa pomoc specjalistów technicznych skupionych w STP. Już w czerwcu 1920 r. stowarzyszenie zapoczątkowało rejestrację inżynierów i techników, którzy zgłosili chęć służby w wojskach technicznych lub jednostkach pomocniczych armii. Zapewne w początkach lipca 1920 r. za zgodą władz wojskowych stowarzyszenie utworzyło Komisję Werbunkową, zaś MSWojsk. poleciło technicznym urzędom wojskowym kierować swe zapotrzebowania na fachowe siły techniczne do tejże komisji, która otrzymała prawo wysuwania kandydatów na stanowiska. Przewodniczącym Komisji Werbunkowej był Ksawery Gnoiński, sekretarzem Jan Godlewski, a jej członkami: Stanisław Bochnia, Maurycy Chorzewski, Ignacy Gruszczyński, Aleksander Gołębiowski, Alfons Gravier, M. Jarniński, Józef Kączkowski, Szymon Przewalski, Bolesław Nowakowski, Stanisław Rodowicz, Jan Sieklucki, Karol Strasburger i Edmund Telakowski.

Rejestracja objęła 1065 ochotników inżynierów i techników, w tym 436 członków STP. Przydział otrzymało 412 osób, spośród których 238 pracowało przy robotach fortyfikacyjnych, 49 przy drogach i mostach, pozostali w 15 innych specjalnościach. Znaczna część zarejestrowanych, nie mogąc doczekać się przydziału, wstępowała do Armii Ochotniczej lub Batalionów Obrony Stolicy. W końcu lipca Komisja Werbunkowa poparła pomysł Antoniego Ponikowskiego przyspieszenia budowy fortyfikacji na prawym i lewym brzegu Wisły pod Warszawą. Uzyskawszy zgodę władz wojskowych i dyrekcji budowy nowych kolei sprowadzono z budujących się linii kolejowych Kutno-Strzałków i Kutno-Łęczyca-Zgierz 2500 robotników znających się na robotach ziemnych, przy czym na prawym brzegu roboty musiano przerwać wskutek bezpośredniego ataku wojsk bolszewickich. Kilku robotników zginęło.

Komisja Werbunkowa zajmując się sprawami wojskowymi podniosła przy okazji problem pozycji inżyniera i technika w wojsku, którzy mogli uzyskać jedynie stopień i pobory urzędnika wojskowego, a bardzo często w charakterze szeregowca wykonywać najprostsze prace. Komisja domagała się utworzenia oficerskiego korpusu inżynierów, starania te przyczyniły się do przyspieszenia prac nad organizacją wojsk inżynierskich i technicznych. Komisja Werbunkowa miała swoich przedstawicieli w Komitecie Uzbrojenia i Radzie Obrony Stolicy[11].

STP aktywnie włączyło się w obronę innych granic kształtującego się państwa polskiego. Dopominano się przyłączenia do Polski całego Śląska Cieszyńskiego, ze względu na przewagę Polaków wśród ludności tam

zamieszkującej[12]. Wystąpiono w obronie praw Polski do własnego wybrzeża morskiego i Gdańska, w tej właśnie sprawie Rada ST uchwaliła 7 III 1919 r. treść depeszy wysłanej do Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu – „Najliczniejsze zrzeszenie inżynierów polskich, Stowarzyszenie Techników w Warszawie, liczące 2000 członków, prosi Komitet Narodowy o energiczną obronę praw historycznych i przyrodzonych narodu naszego do polskiego wybrzeża Bałtyku i miasta portowego Gdańska, wydartych nam przez zdradziecką przemoc po drugim rozbiorze Polski w 1793 r. Niezbędnym warunkiem politycznej, gospodarczej i kulturalnej niezależności Państwa Polskiego, jak również najskuteczniejszym poparciem interesów sprzymierzeńców jest bezpośrednie sąsiedztwo przez morze Polski z krajami Ententy. Przez lat 330 Gdańsk należał do Polski i w imię sprawiedliwości dziejowej winien powrócić do niej, jak Strasburg powrócił do Francji"[13].

Przed plebiscytem decydującym o przynależności Górnego Śląska Rada STP zwróciła się w styczniu 1921 r. z apelem do wszystkich techników polskich, podkreślając historyczne prawa Polski do tego rejonu oraz piętnując fałszerstwa niemieckie towarzyszące przygotowaniom do plebiscytu. W apelu stwierdzono – „Nie możemy obojętnie patrzeć na ich zabiegi my, technicy bośmy powinni najlepiej rozumieć, jakie znaczenie dla kraju będzie miało nasze dawne Śląsko, wyzwolone spod jarzma niemieckiego dla swobodnego życia w wolnej i niepodległej Polsce. Zwracamy się zatem do każdego technika polskiego, aby w miarę możności spełnił swój wobec ojczyzny obowiązek i w akcji plebiscytowej równie wybitny wziął udział jak w krytycznych dla Polski dniach sierpniowych, kiedy nawała bolszewicka kierowana ręką niemiecką, zagrażała naszej stolicy"[14]. ST skupiło się na pomocy finansowej dla polskiej akcji plebiscytowej, wzywając swoich członków do odpowiednich wpłat pieniężnych, np. Koło b. Wychowańców Charkowskiego Instytutu Technologicznego ST tylko na posiedzeniu 13 stycznia 1921 r. zebrało na plebiscyt górnośląski 3520 marek[15].

Już po ustaleniu granic STP interesowało się Kresami Zachodnimi, podkreślano kluczową rolę Pomorza, Wielkopolski i Śląska w polskiej gospodarce oraz sukcesy w szybkiej i skutecznej unifikacji tych ziem z resztą kraju m.in. poprzez rozbudowę sieci kolejowej i budowę nowych gałęzi przemysłu pracujących na potrzeby innych części kraju. Zwracano uwagę na znaczenie dostępu do Bałtyku nie tylko z handlowego, ale także wojskowego punktu widzenia, apelując (Aleksander Pauly) już w 1930 r. o szybką fortyfikację Pomorza[16].

Pobicie wiosną 1929 r. przez tłum Niemców artystów polskich w Opolu dało asumpt Radzie STP do protestu przeciwko dyskryminacji mniejszości polskiej w Niemczech. Żądano od władz polskich ograniczenia praw mniejszości niemieckiej poprzez zmniejszenie liczby szkół niemieckich do normy procentowej szkół polskich w Niemczech, likwidację teatrów niemieckich w Polsce aż do momentu zapewnienia w Niemczech swobody działania polskich placówek kulturalnych[17].

STP w zasadzie nie komentowało i nie formułowało oficjalnego stanowiska w stosunku do wewnętrznych wydarzeń politycznych. Jedynym wyjątkiem było aresztowanie przywódców opozycji, na rozkaz J. Piłsudskiego, w nocy z 9 na 10 września 1930 r. i osadzenie ich w twierdzy brzeskiej. Wiadomo jedynie, że Walne Zebranie STP podjęło uchwałę w tej sprawie, zapewne krytyczną, ale jej treść nie jest znana[18]. Znamiennym jest fakt, że w oficjalnych sprawozdaniach stowarzyszenia za lata 1930–1932 nie umieszczono nawet wzmianki o tym wydarzeniu i własnym stanowisku wobec niego.

Stowarzyszenie deklarowało apolityczność działalności, rezerwując sobie możliwość zabierania głosu wobec tylko tych posunięć władz, które dotyczyły techniki. Oferowano współpracę rządowi we wszystkich wypadkach wymagających fachowej pomocy i opinii. STP nie znalazło się na liście stowarzyszeń współpracujących z założonym w lutym 1937 r. Obozem Zjednoczenia Narodowego. Współpracę taką podjęły np. Naczelna Organizacja Inżynierow R.P., Naczelna Organizacja Stowarzyszeń Technicznych R.P., Związek Polskich Inżynierów Kolejowych i Związek Techników[19].

Naturalnie, problematyka polityczna, nie mówię tu o aspekcie politycznym zagadnień gospodarczych o czym w innym miejscu, przewijała się w sposób pośredni, w dużej mierze okazjonalnie i miała charakter ogólny. Tak chyba trzeba traktować odczyty dotyczące: naukowej i społecznej działalności Ignacego Mościckiego (1926), X-lecia niepodległości (1928) i ustroju Polski (1930)[20]. Skromnie odnotowano śmierć J. Piłsudskiego, zarząd STP łącznie ze stowarzyszeniami należącymi do Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych wysłał lakoniczną i powściągliwą depeszę kondolencyjną do premiera – „Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych w poczuciu ciężkiego ciosu, jaki dotknął cały naród prosi Pana Prezesa o przyjęcie zapewnienia gotowości wytężonej pracy dla dobra i chwały polskiej w myśl wskazań Wielkiego Zmarłego"[21]. W uroczystościach pogrzebowych stowarzyszenie reprezentowała delegacja ze sztandarem[22].

Deklarując apolityczność stowarzyszenie nie unikało współpracy z agendami rządowymi, którym mogło służyć fachowymi radami i ekspertyzami, np. przedstawiciele STP brali udział w Tymczasowej Radzie Gospodarczej przy Ministerstwie Skarbu, Państwowej Radzie Elektrycznej i Państwowej Radzie Mierniczej, uczestniczyli w pracach nad reformą średniego szkolnictwa zawodowego w MWRiOP. STP wypowiedziało się negatywnie o koncesji elektryfikacyjnej Harrimana, popieranej przez Ministerstwo Robót Publicznych[23].

I na koniec chcę zasygnalizować trochę kuriozalną sprawę – spore zainteresowanie koloniami, przy czym lansowano kolonizację Peru. W latach 1928–1933 o Peru wygłoszono cztery odczyty, w tym dwa wygłosił długoletni działacz na wychodźstwie Kazimierz Warchałowski, który uważał, że stosunkowo szybko kolonizacja polska może osiągnąć efekty w Brazylii i Peru[24]. W tym wypadku marzenia polityczne i gospodarcze nie miały nic wspólnego z faktycznymi możliwościami.

2. Cele i zadania STP w Warszawie

Odzyskanie przez Polskę niepodległości stworzyło dla stowarzyszeń technicznych nową sytuację polityczną, gospodarczą i społeczną, zmuszając je tym samym do określenia na nowo swoich celów i zadań oraz przystosowania do nich struktur organizacyjnych, a zatem opracowania nowych statutów, stanowiących podstawę prawną działalności. ST pracę nad nowym statutem rozpoczęło w okresie I wojny światowej, jego tekst był gotowy w 1918 r. i dyskutowany we wszystkich kołach i wydziałach[25]. Projekt tego statutu omawiała Delegacja Kół i Wydziałów 23 lipca 1919 r., uzyskano wówczas jedynie ogólną zgodę w sprawie zmiany nazwy stowarzyszenia na Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie (STP), natomiast propozycje nowych rozwiązań zgłoszone przez Radę i Delegację Kół i Wydziałów miała uzgodnić specjalna komisja pod przewodnictwem Ignacego Ettingera[26].

Nowo zredagowany statut przedstawiono w końcu 1919 r.[27] i po nielicznych poprawkach został przesłany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które zatwierdziło go 15 sierpnia 1920 r.[28]. Statut potwierdził wcześniej przyjętą nazwę stowarzyszenia, siedzibą władz była Warszawa, a terenem działalności cały obszar państwa polskiego. A zatem mimo pozostawienia w nazwie sformułowania „w Warszawie" zamierzano przyjmować członków bez względu na miejsce zamieszkania. Wynikało to

ze zjednoczenia ziem polskich i powstania niepodległego państwa, a więc stowarzyszenie krępowane dotychczas przepisami carskimi przekształciło się już formalnie z organizacji lokalnej, chociaż taką nigdy faktycznie nie było, w ogólnopolską. Można sądzić, że akcentując chęć zespolenia technikow polskich wyrażano nadzieję, że STP stanie się bazą organizacyjną dla powstania ogólnopolskiego stowarzyszenia technicznego, skupiającego techników z całej Polski. Ambicje zespolenia całego środowiska technicznego miały istotne znaczenie dla ogólnych procesów integracji inteligencji polskiej, mającej przecież tak różne doświadczenia związane z funkcjonowaniem w odmiennych warunkach społeczno-gospodarczych trzech zaborów. Już na marginesie i wybiegając w przyszłość trzeba stwierdzić, że organizacja ogólnopolskiego ruchu stowarzyszeniowego potoczyła się innymi drogami.

Zadania stowarzyszenia formułowano następująco – „a) Zespolenie techników polskich dla wspólnej pracy w celu rozwoju i szerzenia wiedzy technicznej, b) Zbliżenie techników polskich i utrzymywanie między nimi zawodowej i towarzyskiej łączności, c) Organizowanie i niesienie pomocy kolegom"[29]. Powyższy cytat wyraźnie wskazuje, że skromnie i bardzo ogólnie formułowano zadania w płaszczyźnie merytorycznej „rozwój i szerzenie wiedzy technicznej", nie znajdują one rozszerzenia w proponowanych środkach realizacji, a interpretacja tego lakonicznego stwierdzenia przez S.J. Okolskiego w 1924 r. jest chyba zbyt daleko idąca i raczej bazująca na późniejszej działalności stowarzyszenia – „A zatem pierwszym naszym dążeniem powinno być poparcie nauki czystej, której rozwój jest u nas, skutkiem niedostatecznego kultu dla niej i braku środków, tak niesłychanie zahamowany i bez której dalszy rozwój nauk technicznych jest obecnie wprost nie do pomyślenia. W rozwoju wiedzy technicznej, praktycznej i teoretycznej, w postępie literatury technicznej, książkowej i periodycznej, mamy wzór godny naśladowania w Federacji Amerykańskich Stowarzyszeń Inżynieryjnych, prowadzonej przez naszego przyjaciela Herberta Hoovera (...). Gdy w przeszłości techniki główna uwaga zwrócona była na element twórczości, charakterystyką dążeń obecnych jest podkreślenie znaczenia wydajności pracy, czynnika dotąd mało docenianego. Wojna ubiegła wykazała w całej pełni niesłychaną doniosłość wydajności pracy, konieczność dokonania prac normalizacyjnych w ścisłej łączności z technikami najbardziej uprzemysłowionych krajów świata. Celowość prawidłowej organizacji pracy i przeszczepienie na grunt polski jej zasad i wyrobionych już dotąd zagranicą metod

praktycznych jest jednym z nagłówniejszych i najpilniejszych zadań naszego Stowarzyszenia"[30].

Ostatnia sekwencja tej wypowiedzi dotycząca naukowej organizacji pracy znalazła rzeczywiście szerokie odbicie w działalności STP, natomiast nie można tego odnieść do nauk teoretycznych, co wiązało się ze strukturą organizcyjną stowarzyszenia, powstawaniem stowarzyszeń specjalistycznych i placówek naukowych w zakresie nauk technicznych, przejmujących zadania wypełniane dotychczas przez stowarzyszenia techniczne.

Wytyczone zadania STP miały realizować poprzez: tworzenie oddziałów poza Warszawą, organizację wydziałów, kół, delegacji i komisji, urządzanie zebrań, rozważanie problemów techniki i przemysłu oraz formułowanie opinii w tych sprawach, wydawanie czasopism i książek, urządzanie wystaw, zakładanie bibliotek i czytelni, nawiązywanie kontaktów z pokrewnymi organizacjami w kraju i zagranicą. Integrację środowiska miały ułatwiać różnego rodzaju zebrania towarzyskie, gry, zabawy, mające również za zadanie czynne i przyjemne spędzanie czasu wolnego. Zamierzano organizować instytucje niosące pomoc członkom stowarzyszenia, znajdującym się w trudnych warunkach materialncyh[31].

Szerzej cele i zadania sformułowano w drugim statucie, nad którym prace rozpoczęła w 1926 r. specjalnie powołana komisja w składzie: Ignacy Radziszewski, Stanisław Rodowicz, Ksawery Gnoiński, Bogumił Rogaczewski i Henryk Poths. Opracowany przez nią statut Walne Zebranie uchwaliło 17 V 1929 r.[32], zaś Komisarz Rządu m.st. Warszawy zatwierdził 10 sierpnia 1929 r.[33].

W nowym statucie zadania stowarzyszenia znacznie uszczegółowiono, wymieniając następujące: „a) rozwijanie i szerzenie wiedzy technicznej; b) współdziałanie w praktycznym stosowaniu zdobyczy techniki celem zaspakajania ogólnych potrzeb Państwa Polskiego oraz celem rozwijania jego przemysłu i handlu jak również wyzyskiwania bogactw naturalnych; c) bronienie stanowiska technika w jego pracy zawodowej i reprezentowanie spraw ogółu techników polskich tak wewnątrz jak zewnątrz Państwa Polskiego; d) wzajemne pomaganie moralne i materialne techników polskich; e) utrzymywanie łączności zawodowej i towarzyskiej pomiędzy technikami polskimi"[34].

Zwraca uwagę silny akcent na praktyczne zastosowanie osiągnięć techniki oraz obronę interesów technika w pracy zawodowej, a także jego pozycji społecznej w państwie.

Wyszczególnione wyżej zadania zamierzano realizować poprzez (na pierwszy plan w przeciwieństwie do poprzedniego statutu wysuwano działania merytoryczne a nie struktury organizacyjne): odczyty, wykłady, zjazdy, wystawy, wycieczki naukowe, konkursy, biblioteki, czytelnie, laboratoria, wydawnictwa i popieranie szkolnictwa zawodowego; wydawanie w sprawach technicznych opinii i przekazywanie ich odpowiednim instytucjom i urzędom, delegowanie swych przedstawicieli do różnych ciał doradczych. W stosunku do członków stowarzyszenia zamierzano stosować różne formy pomocy, m.in. kasy pożyczkowe, ubezpieczeniowe, porady i informacje w sprawach związanych z techniką, pomoc w wyszukiwaniu pracy[35].

Istotną rolę odgrywały w formach realizacji zadań cele samokształceniowe, polegające na studiowaniu literatury i czasopism, uczęszczaniu na odczyty, udział w zjazdach[36]. Dlatego m.in. dużą wagę przywiązywano do systematycznego rozwoju biblioteki stowarzyszenia. A zatem zwracano uwagę na ciągłe uaktualnianie wiedzy inżynierów i techników, która w wyniku szybkiego postępu technicznego ulegała gwałtownemu „starzeniu się". Ta sfera działalności stowarzyszenia miała istotne znaczenie dla środowiska technicznego nie tylko warszawskiego ale także ogólnopolskiego.

3. Członkowie – charakterystyka środowiska

Statut stowarzyszenia z 1919 r. wyróżniał członków rzeczywistych i honorowych, natomiast statut z 1929 r. wprowadzał podział na: członków rzeczywistych – miejscowych tj. zamieszkujących w Warszawie i zamiejscowych przebywających poza stolicą: członków rzeczywistych dożywotnich, członków nadzwyczajnych oraz członków wspierających, którymi mogły być osoby fizyczne lub prawne. Członkiem rzeczywistym mógł zostać pełnoletni Polak lub Polka[37], posiadający wyższe lub średnie wykształcenie techniczne, a także pracujący na polu technicznym lub przemysłowo-technicznym posiadający, według obu statutów, wyższe wykształcenie ogólne. Stowarzyszenie zaczęło wyraźnie ewoluować w kierunku inżynierskim, albowiem statut z 1929 r. wyraźnie stwierdzał, że Walne Zebranie może wprowadzić dla wszystkich członków rzeczywistych klauzulę wyższego wykształcenia.

Statut z 1919 r. przewidywał członkostwo honorowe, otrzymać je, uchwałą Zebrania Walnego, mogła osoba, która położyła szczególne zasługi dla społeczeństwa, kraju, nauki, techniki, sztuki, przemysłu lub stowarzyszenia. Rada STP mogła zaprosić członków rzeczywistych stowarzyszenia mieszkających poza Warszawą jako członków korespondentów. Statut z 1929 r. zlikwidował powyższe rodzaje członkostwa, natomiast wprowadzał członkostwo nadzwyczajne, mógł je uzyskać każdy Polak lub Polka, w wyjątkowych wypadkach osoba narodowości niepolskiej lub cudzoziemiec, nie posiadający wykształcenia technicznego i nie pracujący na polach technicznym i przemysłowym, ale dysponujący wykształceniem wyższym.

Kandydat na członka składał zarządowi STP odpowiednią deklarację z poparciem dwóch członków rzeczywistych stowarzyszenia, następnie przekazywano ją Komitetowi Kwalifikacyjnemu, który po zebraniu informacji o danej osobie zwracał deklarację zarządowi wraz z wnioskiem o przyjęcie lub odrzucenie danego kandydata. Tylko członkowie rzeczywiści i dożywotni mieli czynne i bierne prawo wyborcze do wszystkich władz stowarzyszenia. Członkowie STP obowiązani byli stosować się do wymagań statutu i uchwał Walnych Zebrań oraz na miarę swoich możliwości współdziałać w urzeczywistnianiu zadań stowarzyszenia. Członkostwo ustawało w zasadzie w dwóch wypadkach: osobistej deklaracji wystąpienia lub nieopłacania składek w ciągu dwóch lat[38].

Największy rozwój liczebny STP (por. tabelę nr 1) przypada na lata 1919–1925, przy czym apogeum osiągnięto w 1924 r., kiedy to stowarzyszenie osiągnęło 2741 członków. Od tego roku rozpoczął się systematyczny spadek, do 1934 r. z reguły o przeszło 100 członków rocznie. Rekordowy był rok 1932, zanotowano wówczas spadek aż o 248 członków. Zapewne oddziałały na to trudne warunki materialne inżynierów i techników związane z kryzysem gospodarczym. Szerszą analizę przyczyn spadku liczby członków STP przedstawię w rozdziale o organizacji stowarzyszenia, albowiem, jak sądzę, wiązało się to z kwestią reorganizacji technicznego ruchu stowarzyszeniowego i powstawaniem specjalistycznych stowarzyszeń technicznych. Najmniejszą liczbą członków STP dysponowało u schyłku dwudziestolecia międzywojennego, przy czym w 1938 r. po raz pierwszy liczba ta spadła poniżej tysiąca osób. A zatem spadek liczby członków był szybki, by nie powiedzieć gwałtowny, ponieważ w stosunku do najlepszego 1924 r. liczba członków w 1938 r. stanowiła zaledwie 35,7%, a więc spadek wynosił 64,3%.

Tabela 1.

Członkowie Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie w latach 1919–1938*

Lata	Ogólna liczba członków	W tym w W-wie	%	Poza W-wą	%	Za granicą	%	Brak informacji	%
1919	2118	1420	67,0	366**	17,3	–	–	–	–
1920	2323	1678	72,2	459	19,8	–	–	186	8,0
1921	–	–	–	–	–	–	–	–	–
1922	–	–	–	–	–	–	–	–	–
1923	2675	–	–	–	–	–	–	–	–
1924	2741	2058	75,1	674	24,6	9	0,3	–	–
1925	2610	1891	72,4	654	25,1	10	0,4	55	2,1
1926	2449	1793	73,2	646	26,4	10	0,4	–	–
1927	2305	1690	73,3	605	26,3	10	0,4	–	–
1928	2146	1542	71,8	596	27,8	8	0,4	–	–
1929	1948	1410	72,4	532	27,3	6	0,3	–	–
1930	1881	1352	71,8	513	27,3	5	0,3	11	0,6
1931	1748	1258	72,0	466	26,6	5	0,3	19	1,1
1932	1500	1124	74,9	349	23,3	5	0,3	22	1,5
1933	1339	996	74,4	322	24,0	4	0,3	17	1,3
1934	1230	924	75,1	284	23,1	5	0,4	17	1,4
1935	1135	857	75,6	264	23,2	5	0,4	9	0,8
1936	1116	851	76,2	248	22,2	4	0,4	13	1,2
1937	1025	794	77,4	217	21,2	4	0,4	10	1,0
1938	979	754	77,0	219	22,4	2	0,2	4	0,4

* – dane na 31 XII danego roku

** – dane obejmują tylko ziemie wchodzące wówczas w skład państwa polskiego

– brak danych

Źródła: Związki i stowarzyszenia techniczne. Stowarzyszenie Techników w Warszawie. Sprawozdanie z działalności ST w Warszawie za r. 1919, „PT", 1920, nr 24 s. 121; Zrzeszenia techniczne. Sprawozdanie z działalności ST w Warszawie w roku 1920, „PT", 1921, nr 51 s. 326; Sprawozdanie z działalności ST w Warszawie za rok 1924, Warszawa 1925, s. 1–2; ... za rok 1925, „Wiadomości Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych", 1926, nr 4–5 s. B–15; ... za rok 1926, Tamże, 1927 nr 3 s. B–10 – B–11; ... za rok 1927, Tamże, 1928 nr 3 s. B–12; ...za rok 1928, Tamże, 1929 nr 3–4 s. B–6; ... za rok 1929, Warszawa 1930, s. 1; ... za rok 1930, Warszawa 1931, s. 1; ... za rok 1931 Warszawa 1932, s. 3; ... za rok 1932, Warszawa 1933, s. 3; ... za rok 1933, Warszawa 1934, s. 3; ... za rok 1934, Warszawa 1935, s. 3; ... za rok 1935, Warszawa 1936, s. 3; ... za rok 1936, Warszawa 1937, s. 3; ... za rok 1937, Warszawa 1938, s. 3; ... za rok 1938, Warszawa 1939, s. 5.

Mniejszy spadek zanotowano w Warszawie – 63,4%, znacznie większy wśród członków spoza Warszawy – 67,5%. Kryzys członkostwa w STP nie był odosobniony, podobny przeżywało ogólnotechniczne Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie, którego liczebność spadła z 930 członków w 1921 r. do 446 członków w 1938 r. Natomiast wyraźnie rosła liczba członków stowarzyszeń specjalistycznych, np. liczebność Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich wzrosła z 37 członków w chwili założenia w 1926 r. do 1299 członków w 1939 r.[39].

STP było przede wszystkim stowarzyszeniem warszawskim, od 1920 r. członkowie mieszkający w Warszawie stanowili ponad 70% wszystkich członków, a w latach 1937–1938 aż 77%. Natomiast (poza latami 1919–1920) od 1928 r. stale zmniejszała się liczba członków zamieszkujących poza Warszawą, ograniczając się do 21–22%. Tylko pojedynczy członkowie stowarzyszenia zamieszkiwali poza granicami Polski, ich liczba w 1938 r. ograniczyła się do zaledwie 2 osób.

Władze STP w dwudziestoleciu międzywojennym przeprowadziły dwukrotnie (1929 r. i 1937 r.) dokładne spisy swoich członków. Dysponujemy jeszcze dodatkowym trzecim spisem z sierpnia 1918 r., który jednak ze względu na okres jego sporządzania uniemożliwiający zgromadzenie kompletnych danych, nie może być porównywalny z dwoma późniejszymi. Spis z 1918 r. pozwolił jedynie w miarę kompletnie ustalić tytuły zawodowe dla poszczególnych osób, brak jednak informacji o stanowiskach a także w licznych przypadkach o miejscu zamieszkania. W rezultacie spis ten, obejmujący 1740 osób a nie licząc zmarłych – 1735 osób, może być pomocny jedynie przy analizie wykształcenia i specjalności zawodowej członków stowarzyszenia[40].

A zatem tylko spisy z 1929 r. i 1937 r. dają podstawę do szerszej charakterystyki środowiska technicznego skupionego w STP. Tabela nr 2 potwierdza pogłębiającą się warszawskość stowarzyszenia. Większe wpływy, ale malejące wraz z upływem lat, STP posiadało w Poznaniu, Łodzi, Radomiu, Sosnowcu, Katowicach, Bydgoszczy, Krakowie i Ostrowcu, ale liczba członków zamieszkujących w tych miastach wahała się od 1,3% do zaledwie 0,5% wszystkich członków STP. W 1937 r. jedynie w Gdyni i Starachowicach wzrosła liczba członków STP. W spisie z 1937 r. zdołałem odnaleźć 3 inżynierów zamieszkujących poza granicami Polski, w tym dwóch w Stanach Zjednoczonych (Jan Grzybowski i Witold Kosicki) oraz jeden we Francji (Jerzy Roman Somnicki).

Tabela 2.

Członkowie Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie według miejsc zamieszkania w 1929 r. i 1937 r.

L/p	Miasta	1929		1937	
		Liczba	%	Liczba	%
1	Warszawa	1500	70,0	857	76,7
2	Poznań	28	1,3	18	1,6
3	Łódź	27	1,3	10	0,9
4	Radom	22	1,0	7	0,6
5	Sosnowiec	20	0,9	9	0,8
6	Katowice	17	0,8	14	1,2
7	Bydgoszcz	16	0,7	4	0,3
8	Kraków	14	0,6	4	0,3
9	Ostrowiec	11	0,5	5	0,4
10	Toruń	8	0,4	4	0,3
11	Mińsk Mazowiecki	8	0,4	4	0,3
12	Gdynia	3	0,1	7	0,6
13	Starachowice	3	0,1	11	1,0

Źródła: Spis członków STP w Warszawie 1929 rok, Warszawa 1929; Spis członków STP w Warszawie. Rok 1937, Warszawa 1937.

Mimo, że statuty dopuszczały możliwość uzyskania członkostwa przez techników, to jednak ich liczba ciągle malała. W 1918 r. techników było w STP 135, co stanowiło 7,8% ogółu członków. Natomiast według spisów 1929 r. i 1937 r., zaliczając do tej kategorii nawet technologów, stanowili oni już tylko 5–6% ogółu członków STP. Przyjmując nawet, że ci, którzy nie podali tytułu nie byli inżynierami a posiadali wykształcenie zbliżone do poziomu technika, to osoby nie posiadające wyższego wykształcenia stanowiły w 1929 r. – 11,3%, a w 1937 r. – 8,3%. Oznaczało to bardzo znaczący spadek w stosunku do 1918 r., w którym grupa ta liczyła 396 osob tj. 22,8%[41].

A zatem w ciągu dwudziestolecia międzywojennego STP stało się niemal wyłącznie organizacją inżynierską. Zdecydowanie przeważali in-

Tabela 3.

Członkowie Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie według specjalności w 1929 r. i 1937 r.

L/p	Tytuły	1929		1937	
		Liczba	%	Liczba	%
1	Inżynier technolog	445	20,8	233	20,8
2	Inżynier	333	15,5	125	11,2
3	Inżynier mechanik	283	13,2	226	20,2
4	Inżynier dróg i mostów	116	5,4	63	5,6
5	Technik, Technolog	109	5,1	66	5,9
6	Inżynier komunikacji	105	4,9	55	4,9
7	Inżynier chemik	91	4,2	52	4,6
8	Inżynier elektrotechnik (elektryk)	86	4,0	56	5,0
9	Architekt	80	3,7	28	2,5
10	Inżynier górnik	52	2,4	33	2,9
11	Inżynier budowlany	49	2,3	29	2,6
12	Inżynier cywilny	40	1,9	23	2,0
13	Inżynier hydrotechnik	36	1,7	14	1,2
14	Inżynier miernictwa i geodezji	33	1,5	47	4,2
15	Dr filozofii	21	1,0	8	0,7
16	Kandydat nauk matematycznych, fizyko-matematycznych i przyrodniczych	18	0,8	23	2,0
17	Inżynier metalurg	9	0,4	6	0,5
18	Inżynier agronom	6	0,3	3	0,3
19	Inżynier hutnik	5	0,2	3	0,3
20	Brak tytułu	134	6,2	27	2,4

Źródła: jak w tabeli nr 2.

żynierowie technolodzy i inżynierowie mechanicy (podobnie w 1918 r. odpowiednio: 326 – 18,8% i 180 – 10,4%, poważną grupę stanowili inżynierowie, którzy nie podali specjalności (w 1918 r. – 314 – 18,1%). Znaczny potencjał ilościowy reprezentowali inżynierowie dróg i mostów, inżynierowie komunikacji oraz inżynierowie cywilni razem wzięci.

Istotną rolę, także pod względem ilościowym, odgrywali w STP inżynierowie chemicy (do nich zaliczyć należy także część osób z tytułem doktora filozofii), inżynierowie elektrotechnicy, inżynierowie górnicy i architekci. Pozostałe specjalności reprezentowane były już przez znacznie mniejsze grupy, niewielu było w stowarzyszeniu inżynierów metalurgów, inżynierów agronomów i inżynierów hutników.

Tylko dla 1937 r. posiadamy informacje o uczelniach, które kończyli członkowie STP. Nazwę ukończonej szkoły podało 1101 osób, pobierały one nauki aż w 110 uczelniach. Zdecydowanie dominowali absolwenci Politechniki Warszawskiej – 233 osoby, znacznie mniej było absolwentow petersburskiego Instytutu Technologicznego – 120 osób, a następnie: Politechniki Lwowskiej – 69, petersburskiego Instytutu Inżynierów Komunikacji – 52, Politechniki Ryskiej – 48, Politechniki Kijowskiej – 47, szkoły Wawelberga i Rotwanda – 38, Politechniki w Karlsruhe – 28, petersburskiego Instytutu Inżynierów Cywilnych – 26, Politechniki w Zurychu – 23, charkowskiego Instytutu Technologicznego – 21, Uniwersytetu Technicznego w Liége – 21 osób. Pozostałe uczelnie kończyły już małe, poniżej 20 osób, grupy studentów. Ogólnie można stwierdzić, że uczelnie i szkoły polskie (Politechnikę Warszawską, Politechnikę Lwowską, Uniwersytet Warszawski i szkołę Wawelberga i Rotwanda) ukończyło – 349, uczelnie rosyjskie – 433, a niemieckie – 125 członków STP, pozostali uczelnie w różnych krajach Europy, przy czym trzeba zaznaczyć, że kilka z nich, zwłaszcza w Niemczech, nie były to uczelnie wyższe w pełnym słowa tego znaczeniu, a raczej odpowiadały poziomowi szkoły Wawelberga i Rotwanda[42].

Podobnie jak przed I wojną światową stowarzyszenie skupiało elitę kadry inżynierskiej. O stanowiskach członków stowarzyszenia informuje nas jedynie spis z 1937 r. Decydującą rolę w stowarzyszeniu odgrywali inżynierowie pełniący funkcje zarządzające, a więc dyrektorzy, kierownicy, prezesi, członkowie zarządu, którzy w sumie stanowili przeszło 50% wszystkich członków. Na uwagę zasługuje grupa inżynierów właścicieli (tak ogólnie określano wykonywany zawód) i przemysłowców oraz inżynierów wolnopraktykujących. Splendoru stowarzyszeniu dodawała znacząca liczba (39) profesorów wyższych uczelni technicznych, ze zrozumiałych względów niemal wyłącznie profesorów Politechniki Warszawskiej. Podobnie miała się rzecz z adiunktami.

Tabela 4.

Członkowie Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie według zajmowanych stanowisk i pełnionych funkcji w 1937 r.

L/p	Stanowiska i funkcje	1937	
		Liczba	%
1	Kierownicy	328	29,3
2	Dyrektorzy	192	17,2
3	Właściciele – przemysłowcy	109	9,8
4	Emeryci	83	7,4
5	Inżynierowie	55	4,9
6	Inżynierowie wolnopraktykujący	48	4,3
7	Prezesi, członkowie zarządu	41	3,7
8	Profesorowie	39	3,5
9	Wojskowi	13	1,2
10	Szkolnictwo, nauczyciele, wizytatorzy	11	1,0
11	Adiunkci	11	1,0
12	Różni	8	0,7
13	Brak danych	179	16,0

Źródło: jak w tabeli nr 2.

Do STP należały takie sławy profesorskie jak np. Stefan Bryła, Jerzy Buzek, Wiesław Chrzanowski, Edward T. Geisler, Maksymilian Tytus Huber, Ignacy Mościcki, Aleksander Wasiutyński, Czesław Witoszyński i wielu innych.

Spisy nie dają nam żadnych merytorycznych podstaw do stawiania hipotez na temat społecznego i narodowościowego składu członków stowarzyszenia. Jeśli chodzi o pochodzenie społeczne to w 1929 r. tylko 5 osób ujawniło tytuły arystokratyczne (Stanisław i Stefan Lubomirscy, Tomasz Łubieński, Ksawery Miączyński, Karol Raczyński) w 1937 r. tylko jedna osoba (Aleksander Teodor Hauke-Bosak), zaś 4 osoby określiły się jako „ziemianin" lub „właściciel ziemski". Nie można nawet w wielkim przybliżeniu określić składu narodowościowego. Przyjmując, zresztą bardzo wątpliwe kryterium brzmienia nazwisk i zdając sobie sprawę z zawodności tego zabiegu, można przypuszczać, że np. w 1937 r. w STP było około 60 członków pochodzenia żydowskiego.

STP było organizacją niemal jednolicie męską. W spisie z 1937 r. znalazła się zaledwie jedna kobieta – Irena Zacharewicz urodzona w 1912 r., absolwentka Wydziału Inżynierii Politechniki Warszawskiej, pracująca w Biurze Pomiarów Działu Regulacji i Pomiarów Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy. Również wśród autorów odczytow zdołałem odszukać dla całego dwudziestolecia międzywojennego jedynie jedną kobietę – E. Pepłowską (nie była zresztą członkiem STP), która w listopadzie 1929 r. wygłosiła referat pt. „Jak zażegnano głód mieszkaniowy za granicą"[43].

Niepokojącym zjawiskiem, sygnalizującym zaawansowany wiek dużej części członków stowarzyszenia, była w 1937 r. pokaźna grupa (83 osoby – 7,4%) emerytów. Dwaj najstarsi członkowie przekroczyli 85 rok życia, nestorem stowarzyszenia był inzynier technolog Józef Nagorski, absolwent petersburskiego Instytutu Technologicznego. Niewiele młodszy był Józef Prüffer, urodzony w 1852 r., absolwent petersburskiego Instytutu Inżynierow Komunikacji. Natomiast najmłodszym członkiem STP byla wspomniana wyżej Irena Zacharewicz, jedynie rok starszy (ur. 1911 r.) był Mieczysław Lipiński również absolwent Wydziału Inżynierii Politechniki Warszawskiej. Mimo różnicy wieku oboje ukończyli studia w 1935 r.

Członkowie powyżej 50 lat stanowili 60,3% wszystkich członków STP, a np. członkowie między 30 a 40 rokiem życia jedynie 12,2%. Wyraźnie widać tendencje „starzenia" się organizacji i choć w analizie spisu z 1937 r. sygnalizowano, że nie ma powodów do niepokoju, to jednak dodawano – „W ciągu ostatnich lat powstały w Warszawie zrzeszenia o charakterze specjalizacji fachowej, jak np. Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich, Stowarzyszenie Architektów Polskich, Związek Polskich Inżynierow Kolejowych, Naczelna Organizacja Inżynierska itp., które odciągnęły na razie młodzież, kończącą nasze wyższe uczelnie techniczne, przeciętnie w wieku między 25 a 30 lat i szukającą doraźnie kontaktu zawodowego lub poparcia; ludzie zaś już nieco starsi (ok. lat 40) z ustaloną pozycją socjalną i zarobkową o dążnościach ogólnointelektualnych i szukający zbliżenia towarzyskiego wstępują do STP, podtrzymując nasz stan liczbowy"[44]. Cała analiza jest trafna oprócz ostatniej sekwencji, albowiem sytuacja była wręcz przeciwna tzn. stan liczbowy ciągle zmniejszał się.

Można zatem stwierdzić bez większych obaw, że w końcu dwudziestolecia międzywojennego dotychczasowa formuła STP przeżywała głę-

boki kryzys i chyba w tej formie organizacyjnej nie przetrwałaby długo, na co wskazywały nowe przedsięwzięcia organizacyjne wśrod techników i inżynierów polskich.

4. Organizacja STP w Warszawie

Naczelną władzą STP było Walne Zebranie członków, przy czym mogło być one sprawozdawcze, budżetowe, nadzwyczjane i w ostateczności likwidacyjne. Walne Zebranie było prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków, jeżeli informacja o nim została wywieszona w lokalu stowarzyszenia i ogłoszona w jednym czasopiśmie na 2 tygodnie przed terminem zebrania. Uchwały Walnego Zebrania zapadały bezwzględną większością głosów. Przy rozstrzyganiu każdej sprawy, na żądanie co najmniej 1/10 liczby obecnych, głosowanie mogło być tajne. Doroczne Walne Zebranie sprawozdawcze zwoływał Zarząd stowarzyszenia w pierwszym kwartale roku sprawozdawczego[45].

Do prerogatyw Walnego Zebrania należało: rozpatrzenie sprawozdań Zarządu z działalności stowarzyszenia i bilansów za ubiegły rok oraz wysłuchanie opinii Komisji Rewizyjnej, zatwierdzenie powyższych sprawozdań i bilansów, udzielanie absolutorium za rok ubiegły, wybór członków Zarządu i ich zastępców, członków Komisji Rewizyjnej, Komitetu Kwalifikacyjnego, Sądu Koleżeńskiego, Wydziałów, a także delegatów do Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych. Wszystkich wyborów dokonywano w głosowaniu tajnym. Do prawomocności wyboru niezbędna była większość otrzymanych głosów, wynosząca nie mniej niż 1/2 biorących udział w głosowaniu, a w razie równości otrzymanych głosów rozstrzygało losowanie.

Natomiast do prerogatyw nadzwyczajnych Walnych Zebrań należało: balotowanie kandydatów na członków stowarzyszenia, powoływanie do życia i rozwiązywanie kół, wydziałów i innych organizacji oraz zatwierdzanie ich regulaminów po zapoznaniu się we wszystkich powyższych sprawach z opinią Rady Delegatów, zakładanie i rozwiązywanie oddziałów, zatwierdzanie regulaminów dla Zarządu, Komisji Rewizyjnej, Rady Delegatow, uchwalanie zmian w statucie, zatwierdzanie przyjęcia ofiar i darowizn, projektów nabycia lub sprzedaży nieruchomości, warunkow zaciągania pożyczek i zawierania transakcji hipotecznych, w wyjątkowych wypadkach uchwalanie wysokości składek zasadniczych i dodatkowych. Walne Zebrania nadzwyczajne zwoływane były przez zarząd

stowarzyszenia w razie uznania takiej potrzeby przez sam zarząd, na żądanie Komisji Rewizyjnej, Rady Delegatów, 1/5 ogólnej liczby członków rzeczywistych stowarzyszenia.

Doroczne Walne Zebranie budżetowe zwoływał zarząd w ostatnim kwartale roku sprawozdawczego, jego zadaniem było rozpatrywanie i zatwierdzanie preliminarzy budżetowych na rok następny, zatwierdzanie, po zapoznaniu się z opinią Rady Delegatow, wysokości składki zasadniczej oraz składek dodatkowych.

Władzą wykonawczą i reprezentacyjną stowarzyszenia był Zarząd, składający się od 6 do 12 członków, wybieranych przez Walne Zebranie sprawozdawcze na trzy lata. Corocznie z zarządu ustępowała trzecią część ogólnej liczby członków, w pierwszych dwóch latach przez losowanie, w następnych według starszeństwa wyboru. Ustępujący mogli być ponownie wybrani, jednak tylko przez dwie kolejne trzyletnie kadencje. Członkowie Zarządu wybierali corocznie spośród siebie prezesa, jednego lub dwóch wiceprezesów, skarbnika i sekretarza i ich zastępców oraz gospodarza i jego zastępcę. Posiedzenia Zarządu odbywały się co najmniej raz na miesiąc i były prawomocne, gdy brała w nich udział więcej niż połowa członków, a w tej liczbie prezes lub wiceprezes. Uchwały zapadały bezwzględną większością głosów obecnych.

Zarząd posiadał następujące obowiązki i prawa: reprezentowanie stowarzyszenia na zewnątrz, wykonywanie uchwał Walnych Zebrań, zarządzanie majątkiem stowarzyszenia i prowadzenie rachunków, przyjmowanie wszelkich wpływów, zapisow, ofiar i darowizn o ile nie pociągają za sobą zobowiązań; nabywanie i sprzedawanie nieruchomości oraz zaciąganie pożyczek, a także dokonywanie transakcji hipotecznych z warunkiem uprzedniego zatwierdzenia przez Walne Zebranie; zwoływanie Walnych Zebrań, przedstawianie sprawozdań z działalności, bilansow, preliminarzy budżetowych i wniosków.

Następnym organem stowarzyszenia była Rada Delegatów (do 1920 r. Delegacja Kół i Wydziałów), składająca się z delegatów Kół, Wydziałów, Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego i Zarządu. Sposób wykonywania czynności przez Radę oraz jej wewnętrzną organizację określił regulamin zatwierdzony przez Walne Zebranie 19 XII 1930 r.[46]. Zadaniem Rady było: współdziałanie w uzgadnianiu działalności poszczególnych Kół, Wydziałów i władz stowarzyszenia, rozpatrywanie wniosków dotyczących budżetu, wysokości składek, regulaminów i zmian w nich, zmian statutu, tworzenie i zamykanie kół, wydziałów

i innych organizacji funkcjonujących w ramach stowarzyszenia, analiza wniosków dotyczących likwidacji stowarzyszenia oraz wypowiadanie o tych wnioskach opinii przed wniesieniem ich pod obrady Walnego Zebrania; układanie listy kandydatów do Wydziałów i władz stowarzyszenia przed wyborem tych wydziałów i władz na Walnym Zebraniu. Lista kandydatów ułożona przez Radę Delegatów była drukowana jako jedyna urzędowa lista kandydatów, ale mimo jej istnienia każdy członek i jednostka organizacyjna stowarzyszenia mogły zgłaszać kandydatury lub listy kandydatów.

W strukturze władz STP funkcjonowała Rada Naukowo-Techniczna (w 1920 r. Techniczna Rada Naukowa), której zadaniem było opiniowanie spraw przekazywanych przez Zarząd, koła naukowe i zawodowe oraz wydziały, a również wnoszenie i rozpatrywanie z własnej inicjatywy zagadnień naukowo-technicznych a także ogólnych z techniką związanych. Rada doradzała Wydziałowi Posiedzeń Technicznych oraz kołom i wydziałom w dobieraniu tematów i programów odczytów, które miały przyczynić się do pogłębienia i popularyzowania wiedzy technicznej. Rada Naukowo-Techniczna składała się z delegatow wydziałów, kół naukowych i zawodowych oraz zapraszanych specjalistow i przedstawicieli zawodów nie posiadających w stowarzyszeniu swoich kół. Członkowie posiadali głos rozstrzygający, natomiast specjaliści jedynie głos doradczy. Wszystkie wnioski i uchwały Rady, wychodzące poza stowarzyszenie musiały uzyskać zgodę zarządu stowarzyszenia lub jeżeli zarząd uznał to za niezbędne zgodę Walnego Zebrania. Rada Naukowo-Techniczna pracowała na podstawie regulaminu zatwierdzonego przez Walne Zebranie 18 XII 1925 r.[47].

Istotną rolę w STP odgrywał Komitet Kwalifikacyjny, rozpatrujący szczegółowo zgłoszenia kandydatów na członków stowarzyszenia. Komitet powstawał drogą wyboru przez Walne Zebranie.

Kontrolę działalności władz stowarzyszenia prowadziła Komisja Rewizyjna wybierana przez Walne Zebranie w liczbie nie mniejszej niż 5 osób. Zadania Komisji polegały na badaniu czy czynności władz stowarzyszenia, z wyjątkiem Walnego Zebrania i Sądu Koleżeńskiego, oraz wszystkich organizacji funkcjonujących w stowarzyszeniu były zgodne z obowiązującymi regulaminami i prawomocnymi uchwałami Walnych Zebrań członków stowarzyszenia lub członków poszczególnych organizacji. Komisja badała prawidłowość wydatkowania funduszów stowarzyszenia, prowadzenia ksiąg rachunkowych oraz całej dokumentacji.

Wszyscy członkowie STP podlegali Sądowi Koleżeńskiemu, wybieranemu przez Walne Zebranie.

Statuty przewidywały możliwość likwidacji stowarzyszenia, wniosek w tej sprawie mógł być postawiony przez Zarząd lub zgłoszony na piśmie do Zarządu przez Komisję Rewizyjną, Radę Delegatów lub 1/3 ogólnej liczby członków rzeczywistych.

Podstawy finansowe stowarzyszenia tworzyły wpisowe i składki członków, dochody z nieruchomości, odczytów, zebrań, wycieczek, wystaw, opłat za korzystanie z urządzeń stowarzyszenia, prenumeraty czasopism i wydawnictw, zapisów i darów. Oczywiście, do reformy walutowej składki bardzo często zmieniały się, ale już od drugiej połowy lat dwudziestych ustabilizowały się. Statut z 1929 r. ustalał, że wysokość wpisowego nie może przekraczać 15 złotych, zaś składki dla członków rzeczywistych miejscowych – 100 zł a zamiejscowych – 60 zł rocznie. Członkiem dożywotnim mógł zostać członek rzeczywisty wpłacający jednorazowo 1500 zł. Członek wspierajacy jako osoba fizyczna musiał płacić nie mniej niż 200 zł, zaś osoba prawna nie mniej niż 1000 zł rocznie. Oprócz składki zasadniczej mogły być pobierane od członków składki dodatkowe, np. za należenie do Kasy Ubezpieczeniowej. Każdy kto był przez 25 lat członkiem stowarzyszenia i wpłacał składki mógł być zwolniony od składki zasadniczej[48].

W końcu lat 20-tych członkowie miejscowi płacili składkę w wysokości np. w 1928 r. – 52 zł, zamiejscowi – 36 zł rocznie. Pobierano dodatkową składkę w wysokości 2 zł (w 1930 r. – 8 zł) na kwartał na fundusz zapomogowy dla techników nie posiadających pracy. W 1929 r. doszła 4 zł opłata na pokrycie wydatków związanych z udziałem STP w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Do składki podstawowej dochodziły opłaty za prenumeratę czasopism i tak np. w 1930 r. za „PT" należało dopłacić 20 zł, „Architekturę i Budownictwo" – 31 zł zamiejscowi i 28 zł miejscowi członkowie, „Przegląd Elektrotechniczny" – 11 zł, a bez specjalnej opłaty można było otrzymać „Przegląd Budowlany", „Inżyniera Kolejowego" i „Technika"[49].

W 1935 r. obniżono składki dla członków miejscowych do 42 zł, a dla zamiejscowych do 30 zł, przy czym „PT" dostarczano członkom bezpłatnie jako organ STP. Inne czasopisma można było otrzymać za opłatą, największą za „Gazetę Cukrowniczą" – 60 zł, „Architekturę i Budownictwo" – 54 zł, „Hutnika" – 48 zł, „Przegląd Mechaniczny" – 36 zł. Nowo występujący członkowie opłacali składkę znacznie niższą – 24 zł rocznie

wraz z prenumeraturą „PT". Członkowie STP od 1936 r. byli ubezpieczeni w Banku Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta" w Poznaniu. Z dyscypliną opłacania składek nie było najlepiej, albowiem z dużą częstotliwością ukazywały się informacje „pogróżki", że jeżeli członkowie do określonego dnia nie opłacą zaległej składki to zostanie wstrzymana wysyłka „PT"[50].

Skład osobowy władz STP odznaczał się dużą stabilnością – pełny ich wykaz załączam na końcu opracowania. Po zakończeniu wieloletniej kadencji P. Drzewieckiego stowarzyszeniem kierowali w dwudziestoleciu międzywojennym: Ignacy Radziszewski, Wacław Wańkowicz, Stanisław Rodowicz, Czesław Klarner i Wiesław Gąssowski. Od początku lat 30-tych można zauważyć następującą powoli zmianę pokoleniową we władzach, w ich skład zaczęli wchodzić inżynierowie młodszego pokolenia, związane to było również z faktem, że część doświadczonych i starszych inżynierów odeszło na odpowiedzialne funkcje do stowarzyszeń specjalistycznych.

Członkowie zarządu i innych władz stowarzyszenia pełnili swoje funkcje honorowo. W związku z bardzo szybkim wzrostem liczby członków w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości oraz rozszerzeniem zadań stowarzyszenia w niepodległym państwie uznano za konieczne utworzenie, na propozycję Maurycego Chorzewskiego, stanowiska dyrektora stowarzyszenia. Jego zadaniem miała być codzienna koordynacja wszystkich przejawow działalności stowarzyszenia oraz operatywne czuwanie nad realizacją uchwał głównych organów stowarzyszenia. Tych absorbujących zadań nie mogły wykonać osoby pracujące społecznie, koncentrujące się z natury rzeczy na pracy zawodowej[51]. Wiemy jedynie, że na początku 1921 r. stanowisko dyrektora objął inż. Jan Godlewski, a w 1922 r. Michał Zembrzuski [52]. Jak można sądzić w następnych latach funkcja ta została zlikwidowana, albowiem ani w prasie ani w oficjalnych sprawozdaniach stowarzyszenia brak nawet wzmianki o istnieniu stanowiska dyrektora stowarzyszenia.

5. Struktura i funkcjonowanie kół

Statut określał, że dla wypełnienia zadań stowarzyszenia powoływano do życia koła i wydziały. Załączony wykaz obejmuje wszystkie koła i wydziały funkcjonujące w STP w okresie międzywojennym, ale informacjami o liczbie członków dysponujemy dopiero od 1924 r. Nie uwzględniono jedynie Wydziału Posiedzeń Technicznych, które pełniło

funkcje organizacyjne, zabezpieczające sprawne odbywanie odczytów[53]. Oprócz kół i wydziałów funkcjonowały jeszcze inne jednostki organizacyjne do załatwiania określonych spraw, należało do nich np. Biuro Informacyjne o Źródłach Wytwórczości, które starało się zgromadzić dane o aktualnym stanie przemysłu polskiego i zakresie produkcji poszczególnych przedsiębiorstw[54]. STP nie posiadało oddziałów prowincjonalnych, jedynie dwa stowarzyszenia w Ostrowiu Poznańskim i we Włocławku były na krótko luźno związane ze stowarzyszeniem warszawskim, ale po powstaniu Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych weszły w jego skład i utrzymywały kontakty poprzez tę organizację[55].

Od 1926 r. ukształtował się w STP formalnie, faktycznie istniał on już wcześniej, trójpłaszczyznowy podział organizacyjny. Do pierwszej grupy zaliczano: Delegację Kół i Wydziałów, Komitet Biblioteczny, Komisję Gospodarczą (powstała w styczniu 1925 r. w celu unormowania życia klubowego stowarzyszenia), Komitet Kwalifikacyjny, Radę Naukowo-Techniczną, Sąd Koleżeński, Wydział Posiedzeń Technicznych, Wydział Szkolnictwa Technicznego (powstał w październiku 1925 r.) i Wydział Wydawnictw Technicznych. Do drugiej grupy należały koła fachowe, a do trzeciej koła koleżeńskie. Funkcjonowanie kół ustalał regulamin, zawierający w swej istocie główne zasady sformułowane w statucie [56]. Oczywiście, istniała zasadnicza różnica pomiędzy kołami fachowymi a koleżeńskimi, te pierwsze koncentrowały się na zagadnieniach ściśle technicznych, te drugie głównie towarzyskich, albowiem ich członkowie skupiali się według kończonych uczelni, a więc podtrzymywano znajomości z okresu studiów, a problemy techniczne pojawiające się na tych zebraniach były raczej dodatkiem.

Intensywność i długotrwałość działania poszczególnych kół była bardzo różna, niektóre ledwie powstały niemal natychmiast zanikały, inne po okresach intensywnej pracy traciły impet, a nawet zaprzestawały działalności na pewien okres, aby po jakimś czasie wznowić ponownie działalność. Naturalnie, były koła, które działały w regularny i w miarę aktywny sposób przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Trwałością, choć niewielką aktywnością odznaczały się koła koleżeńskie, ale miały one charakter towarzyski. Spośród kół fachowych na uwagę zasługuje Koło Inżynierów Cywilnych, które, jeśli tak można powiedzieć miało charakter mieszany fachowo-koleżeński, albowiem należeli do niego przede wszystkim wychowankowie petersburskiego Instytutu Inżynierów Cywilnych. Powstało ono w 1919 r., choć w sprawozdaniach przez całe

Tabela 5.

Koła i Wydziały Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie w dwudziestoleciu międzywojennym

L/p	Nazwa	Rok założenia	Liczba członków			
			1924	1925	1926	1927
1	Koło Inżynierów Cywilnych	1919	49	60	36	30
2	Koło Inżynierów Włókienników	1919	–	16	–	–
3	Koło Inżynierów Cukrowników	1920	–	85	85	107
4	Koło Górników i Hutników	1920	–	90	75	47
5	Koło Ekonomiczne	1920	20	22	19	26
6	Koło Wychowańców Inżynierów Wyższej Szkoły Technicznej w Moskwie	1920	50	49	50	51
7	Koło Mechaników	1913	214	224	223	180
8	Koło Naukowej Organizacji Pracy	1923	136	154	–	40
9	Koło Architektów	1906	132	134	134	131
10	Koło Teletechników	1920	46	50	Z	–
11	Koło Melioracyjne	1911	18	18	20	30
12	Koło Inżynierów Doradców i Inżynierów Rzeczoznawców	1914	17	18	20	20
13	Koło Techników Lotniczych	1922	69	69	–	85
14	Koło Inżynierów Komunikacji Wychowańców Petersburskiego Instytutu Komunikacji	1918	233	240	240	247
15	Koło b. Wychowańców Politechniki Warszawskiej	1910	224	220	230	193
16	Koło b. Wychowańców Instytutu Technologicznego w Petersburgu	1918	143	145	300	293
17	Koło b. Wychowańców Politechniki Kijowskiej	1922	76	258	259	167
18	Związek Filistrów Arkonii	1920	–	320	279	312
19	Koło b. Słuchaczy Politechniki Lwowskiej	1912	–	130	130	–

L/p	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
1	40	50	50	50	50	50	50	49	49	48	50
2	–	Z									
3	125	81	–	70	68	107	58	55	57	61	–
4	53	53	53	50	56	50	47	52	55	49	58
5	26	Z									
6	50	56	56	56	55	–	54	–	54	–	54
7	160	148	148	127	127	91	76	38	38	–	–
8	40	30	Z								
9	124	Z									
10											
11	25	135	135	121	70	34	35	42	57	65	69
12	20	20	18	18	19	19	19	19	22	20	20
13	–	Z									
14	200	200	281	272	273	258	267	256	253	261	257
15	180	120	162	165	155	310	158	160	158	323	161
16	293	180	180	200	300	180	180	–	180	120	130
17	179	183	180	180	180	180	193	87	86	89	87
18	329	–	391	376	369	–	27	25	87	83	28
19	–	94	90	110	96	104	143	–	90	–	35

L/p	Nazwa	Rok założenia	Liczba członków			
			1924	1925	1926	1927
20	Koło Inżynierów Uniwersytetu Leodyjskiego, od 1934 r. Gandawskiego	1919	60	70	70	67
21	Koło Inżynierów Dróg i Mostów Wychowańców PW	1924	57	89	117	78
22	Koło Wychowańców b. Szkoły Mechaniczno-Technicznej H. Wawelberga i S. Rotwanda	1911	44	46	50	38
23	Koło Zebrań Towarzyskich	1923	145	141	88	89
24	Koło b. Wychowańców Uniwersytetu w Nancy	1924	30	61	–	89
25	Koło Darmsztadczyków	1924	–	61	63	54
26	Koło Karlsruheńczyków	1920	134	142	130	147
27	Koło Ogrzewników	1913	–	ZAW		
28	Koło Żelbetników	1910	–	ZAW		
29	Koło b. Wychowańców Politechniki Drezdeńskiej	1914	–	ZAW		
30	Koło Inżynierów Mierniczych	1918	–	57	56	51
31	Wydział Urządzeń Zdrowotnych Użyteczności Publicznej	1905	–	54	58	100
32	Stowarzyszenie Filistrów Welecja	1907	–	315	320	332
33	Koło b. Wychowańców Moskiewskiego Instytutu Inżynierów Komunikacji	1924	–	58	50	52
34	Wydział Dróg Lądowych i Wodnych	1918	–	–	–	49
35	Koło Sportowe	1927				58
36	Związek Filistrów Gdańskiej Korporacji Z.A.G. „Wisła"	1924/5	–	–	–	–
37	Koło Odlewników	1929				
38	Koło Pracy Społecznej	1929				
39	Koło Inżynierów Dróg i Mostów	1924	–	–	–	–

L/p	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
20	–	90	64	89	100	87	87	70	70	32	–
21	242	Z									
22	51	155	70	45	–	195	203	–	228	227	229
23	105	102	105	87	84	146	100	–	88	84	–
24	65	65	61	31	31	–	–	–	25	31	31
25	55	54	70	70	70	70	70	67	70	73	72
26	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
27			23	72	75	76	75	80	86	84	86
28											
29											
30	60	82	85	90	103	119	125	118	114	171	231
31	50	45	–	–	–	–	–	–	ZAW		
32	343	350	47	–	58	75	64	54	30	28	28
33	54	53	54	52	59	–	54	50	–	52	48
34	57	ZAW									
35	74	74	75	75	70	–	82	–	18	17	17
36	–	–	173	152	146	147	143	140	139	144	141
37		49	51	60	63	74	77	67	67	Z	
38		39	39	–	48	–	51	79	59	21	–
39	–	302	360	450	493	610	560	625	621	646	825

L/p	Nazwa	Rok założenia	Liczba członków			
			1924	1925	1926	1927
40	Polsko-Francuski Związek Inżynierów	1924	–	–	–	–
41	Koło Hydrotechników	1931				
42	Koło Samochodowe	1931				
43	Koło p.n. Stowarzyszenie Inżynierów Wychowańców Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej	1931				
44	Wydział Szkolnictwa Technicznego	1925	–	–	–	–
45	Koło b. Słuchaczy Instytutu Technologicznego w Charkowie	1931				
46	Koło Chemików	1909	wznowione w 1933 r.			
47	Koło Politechników Petersburskich	1933				
48	Koło Bezpieczeństwa Pracy	1935				
49	Koło Wojskowo-Techniczne	1935				
50	Koło Słowiańskie	1935				

Z – koło zlikwidowane
ZAW – koło zawieszone lub w stanie likwidacji

Źródła: Związki i stowarzyszenia techniczne. Stowarzyszenie Techników w Warszawie. Sprawozdanie z działalności ST w Warszawie za r. 1919, „PT", 1920, nr 24 s. 123; Zrzeszenia techniczne. Sprawozdanie z działalności ST w Warszawie w roku 1920, „PT", 1921, nr 51 s. 326; Sprawozdanie z działalności STP w Warszawie za rok 1924, Warszawa 1925, s. 10–15; ... za rok 1925 „Wiadomości Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych", 1926, nr 4–5 s. B–29 – B–39; ...za rok 1926, Tamże, 1927, nr 3 s. B–25 – B–35; ... za rok 1927, Tamże, 1928, nr 3 s. B–25 – B–34; ... za rok 1928, Tamże, 1929, nr 3–4 s. B–25 – B–38; ... za rok 1929, Warszawa 1930, s. 18–31; ... za rok 1930, Warszawa 1931 s. 14–24; ... za rok 1931, Warszawa 1932, s. 16–27; ... za rok 1932, Warszawa 1933, s. 17–32; ... za rok 1933, Warszawa 1934, s. 20–34; .... za rok 1934, Warszawa 1935, s. 21–33; ... za rok 1935, Warszawa 1936, s. 28–40; ... za rok 1936, Warszawa 1937, s. 30–43; ... za rok 1937, Warszawa 1938, s. 26–37; ... za rok 1938, Warszawa 1939, s. 28–38; Życie STP w Warszawie, „PT", 1935, nr 11 s. 227.

L/p	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
40	–	100	100	60	60	–	–	–	46	46	42
41				–	65	–	–	ZAW			
42				61	98	118	–	–	ZAW		
43				–	210	255	304	306	34	14	25
44	48	ZAW									
45				–	–	–	–	–	–	–	–
46						25	25	106	110	110	98
47						220	215	–	167	167	–
48								43	51	61	–
49								–	ZAW		
50								–	ZAW		

dwudziestolecie podawano, że w 1920 r.[57]. Koło zajmowało się nie tylko zagadnieniami budowlanymi, np. projektem ustawy budowlanej, uprawnieniami budowniczych, organizacją pomocy finansowej dla rozwoju budownictwa, normalizacją w budownictwie, ale także architekturą; miejscem i rolą architekta w społeczeństwie, architekturą Gdańska, odbudową Zamku Królewskiego w Warszawie. Omawiano większe inwestycje budowlane w dużych miastach polskich, zastosowanie konstrukcji żelbetonowych i szkieletow żelaznych w budownictwie mieszkalnym. W 1931 r. rozważano możliwość przystąpienia do Związku Stowarzyszeń Architektów Polskich, ale w późniejszych latach do sprawy tej już nie powracano. Wieloletnim przewodniczącym koła, zapewne od 1919 r. do 1936 r. włącznie był Tomasz Saryusz Bielski[58].

Systematyczność w działalności cechowała powstałe w 1920 r.[59] Koło Techników Cukrowników. W dyskusjach i odczytach starano się

nakreślić kierunki rozwoju przemysłu cukrowniczego, współpracowano z dyrekcjami przy uruchamianiu nieczynnych cukrowni. Nawiązano kontakty z innymi pokrewnymi stowarzyszeniami i placówkami naukowymi m.in. Polskim Towarzystwem Chemicznym i Instytutem Przemysłu Cukrowniczego. W dwudziestoleciu międzywojennym odbyło się 14 zebrań dyskusyjnych i 124 zebrania odczytowe, przy czym 11 odczytów wygłoszono na tematy ekonomiczne, 16 rolnicze, 16 kontroli przerobu, 46 poświęcono zagadnieniom technologicznym, 14 mechanicznym, 15 elektrycznym i 4 historii cukrownictwa. Członkowie koła zajmowali się organizacją pracy w cukrownictwie oraz różnymi zagadnieniami technicznymi cukrownictwa mającymi na względzie głównie wzrost czystości produkcji i wydajności. Na uwagę zasługują przede wszystkim fachowe i kompetentne referaty profesora Kazimierza Smoleńskiego, a także odczyty Zygmunta Przyrembla omawiającego dzieje cukrownictwa polskiego. Koło wspierało i współpracowało z „Gazetą Cukrowniczą", nakładem koła ukazały się: „Przewodnik gotowacza" (Warszawa 1930) I.A. Kucharenki – tłumaczenie z rosyjskiego oraz „Podręcznik uprawy buraków" B. Cybulskiego (Warszawa 1933). Pracami koła kierowali Tadeusz Rutkowski (1920–1923) i Leon Nowakowski (1923–1939). Koło wniosło duży wkład w krzewienie postępu technicznego i szerzenie wiedzy teoretycznej oraz praktycznej[60].

Trwałość założonego w 1920 r.[61] Koła Górników i Hutników wynikała z faktu iż było ono oddziałem warszawskiego Związku Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych. Pracami koła do 1928 r. kierował prof. Jan Zarański, przewodnictwo przejął od niego w tym roku Stefan Czarnocki, pozostając na tym stanowisku do końca dwudziestolecia międzywojennego. Corocznie wygłaszano w kole kilka referatów na temat górnictwa i hutnictwa, m.in. tak znani inżynierowie jak Bolesław Krupiński i Karol Bohdanowicz. W 1934 r. przedstawiciele koła brali udział wraz pracownikami Instytutu Geologicznego w rejestracji złóż darniowych w trójkącie między Wisłą i Sanem, w zachodniej części województwa łódzkiego i okolicach Żyrardowa[62].

Odmienny nieco charakter miało Koło Melioracyjne, od 1930 r. Koło Wodno-Melioracyjne, było ono jedynym kołem silnie związanym z problematyką rolną. Po zmianie nazwy rozszerzono pole zainteresowań na problemy dróg wodnych, regulacji rzek i budowy zapór. Dużą uwagę, zwłaszcza prof. Stanisław Turczynowicz, poświęcano melioracji Polesia i kształceniu meliorantów. Koło organizowało zjazdy melioracyjne, zapoz-

nawano się z osiagnięciami melioracji w innych krajach m.in. Czechosłowacji, Danii, Szwecji i Niemczech. Analizowano przyczyny i skutki powodzi, podkreślano znaczenie regulacji rzek i budowy zapór wodnych np. w Rożnowie i kanałów np. Bug-Wisła. W 1926 r. koło rozpoczęło wydawanie dwumiesięcznika „Inżyniera Rolna", poświęconego melioracjom rolnym, torfiarstwu, budownictwu wodnemu, budowie dróg, budownictwu wiejskiemu, elektrotechnice w rolnictwie i przemyśle spożywczym oraz miernictwu. W 1935 r. czasopismo przestało ukazywać się, ale w 1936 r. koło zainicjowało powstanie kwartalnika „Przegląd Melioracyjny", od 1937 r. już jako dwumiesięcznik redagowany przez Czesława Skotnickiego stał się organem koła. Wieloletnim przewodniczącym koła był Stanisław Turczynowicz[63].

Niepokojącym zjawiskiem był zanik działalności od 1930 r. jednego z najstarszych kół fachowych stowarzyszenia – Wydziału Urządzeń Zdrowotnych Użyteczności Publicznej, zajmującego się istotnymi problemami kanalizacji miast, dostarczania zdrowej i czystej wody pitnej do domów oraz ogólnymi problemami sanitarnymi. W 1925 r. członkowie wydziału brali aktywny udział w pracach organizacyjnych Polskiego Instytutu Wodociągowo-Kanalizacyjnego. Zapewne powstanie takiego instytutu odciagnęło aktywnych inżynierów sanitarnych od pracy w wydziale, co w konsekwencji spowodowało, że w sprawozdaniu z 1936 r. stwierdzono iż wydział od szeregu lat nie wykazuje żadnej działalności i znajduje sie w stanie likwidacji[64].

Niektóre koła, nawet te nowo założone, działały bardzo krótko. Bodaj najkrócej funkcjonowało Koło Gazowników Polskich, powstało 1 II 1918 r., a już w kwietniu 1919 r. przekształciło się w samodzielną organizację Zrzeszenie Gazowników Polskich[65]. Z tego powodu istnienia koła nie odnotowano nawet w sprawozdaniach stowarzyszenia. Do efemeryd można zaliczyć również Koło Inżynierów Włókienników, powstało w 1919 r. nadesłało tylko raz sprawozdanie za 1925 r. (podano tu że powstało w 1920 r.), a w 1929 r. ukazała się informacja, że zawiesiło działalność i już nigdy w sprawozdaniach STP nie pojawiło się[66].

Trochę podobnie miała się rzecz z Kołem Żelbetników, założonym w 1910 r. i aktywnie działającym w pierwszych latach istnienia i okresie wojny, jeszcze w 1922 r. wybitni żelbetnicy dyskutowali nad programem koła, wytyczając ambitne zadania, a tymczasem w trzy lata później w 1925 r. działalność koła została zawieszona i już do końca dwudziestolecia nie odwieszona[67]. Krótko funkcjonowało Koło Ekonomiczne założo-

ne w 1920 r., miało rozpatrywać zagadnienia ekonomiczne w skali ogónoświatowej ze szczególnym uwzględnieniem Polski. Corocznie wygłaszano jedynie 2–3 odczyty, a głównym referentem był przewodniczący koła Stanisław Kwinto. W 1929 r. zawiesiło swoją działalność i już nie wznowiło[68]. Sądzę, że likwidacja koła wynikała z faktu, iż takim samymi zagadnieniami zajmowano się na ogólnych posiedzeniach technicznych, gromadzących większą liczbę zainteresowanych, tym samym atrakcyjniejszymi dla prelegentów i organizatorów.

Losy powstałego w 1931 r. Koła Samochodowego były krótkie i intensywne. Założone w lutym tego roku, zapewne z inicjatywy wojska – pierwszym prezesem koła został inż. ppłk Kazimierz Meyer, uruchomiło szybko kilka komisji; wydawniczą, pracy, norm i materiałów, wytwórczości, handlu, drogową, szkolnictwa i ekspertyz. W 1933 r. liczyło już 118 członków zwyczajnych, nadzwyczajnych i gości, zorganizowano aż 16 odczytów, ale w następnym 1934 r. nie nadesłało sprawozdania, w 1935 r. powstały trudności na tle finansowym z wydawaniem miesięcznika „Technika Samochodowa", zaś w 1936 r. koło było już w stanie likwidacji dokonanej ostatecznie w 1937 r.[69]

Były i takie koła, których dokładnej daty powstania nie podano, np. w sprawozdaniu stowarzyszenia z 1934 r. brak informacji o powstaniu Koła Wojskowo-Technicznego, ale już w 1935 r. komunikowano, że koło sprawozdania nie nadesłało, w 1936 r. stwierdzono, że jest w stanie likwidacji, a w 1937 r., zostało rozwiązane. Jeszcze dziwniej przedstawiają się dzieje Koła Słowiańskiego. Wiemy o nim jedynie, że w 1934 r. rozpatrywano jego regulamin i 28 V 1935 r. odbyło się zebranie organizacyjne, ale nie znajdujemy o nim żadnej informacji w sprawozdaniach z 1935 r. i 1936 r., natomiast ze sprawozdania z 1937 r. dowiadujemy się o jego likwidacji[70]. A zatem, jak można sądzić, przygotowania do jego powstania nie wyszły z fazy dyskusji i rozważań.

Niektóre koła mimo zawieszenia działalności zdołały po kilku latach zorganizować się na nowo. Do takich nielicznych przypadków należało Koło Ogrzewników, powstałe w 1913 r. zawiesiło swoją działalność w 1925 r. i po kilku latach przerwy w kwietniu 1930 r. ponownie rozpoczęło swoją egzystencję, a merytoryczną pracę na początku 1931 r., zdobywając szybko wielu członków. W pracach koła, oprócz odczytów, projektowano opracowanie polskich morm obliczeniowych centralnego ogrzewania, przepisów bezpieczeństwa dla ogrzewań wodnych, prace normalizacyjne nad częściami składowymi ogrzewania centralnego[71].

Podobnie wygląda działalność Wydziału Szkolnictwa Technicznego powołanego do życia w 1925 r., który miał rozpatrywać i zgłaszać sugestie do programów szkół technicznych na wszystkich poziomach. Od 1929 r. działalność wyraźnie osłabła, aby w 1932 r. ponownie ożywić się. Pracowano głównie nad programami szkolnictwa zawodowego, rzemieślniczego, liceów mechanicznych oraz dokształcania dorosłych[72].

W 1925 r. przyjeto zasadę, że koła lub wydziały, które nie dostarczą sprawozdań ze swej działalności będą uważane za nieistniejące[73]. Nawiasem mówiąc zasady tej nie przestrzegano pryncypialnie, odnotowywano jedynie w sprawozdaniach ogólnych stowarzyszenia, że dane koło nie nadesłało sprawozdania i dopiero kilkakrotna tego rodzaju przypadłość powodowała informację o zawieszeniu koła, a następnie dopiero o jego likwidacji.

Odrębny, interdyscyplinarny charakter miało Koło Inżynierów Doradców i Inżynierów Rzeczoznawców (KIDR), które jak już o tym pisałem poprzednio powstało w 1914 r., choć we wszystkich sprawozdaniach z dwudziestolecia międzywojennego podawano datę 1913 r. Skupiało ono niewielu członków, z reguły około 20, przy czym byli to zazwyczaj najwybitniejsi przedstawiciele danej gałęzi techniki wśród członków STP, a zatem elita polskich techników. Niestety, oprócz liczby członków sporadycznie tylko podawano kompletny wykaz nazwisk członków tego swego rodzaju elitarnego klubu fachowców. W 1924 r. lista taka obejmowała 17 inżynierów, pełniących funkcje doradców i rzeczoznawców w następujących dziedzinach: Henryk Czopowski – centralne ogrzewanie, Kazimierz Drewnowski – elektrotechnika, Ksawery Gnoiński (wieloletni prezes koła) – urządzenia elektrotechniczne, Leon Karasiński – silniki parowe i cukrownie, Konrad Kasperowicz – urządzenia elektrotechniczne w górnictwie, Henryk Korwin-Krukowski – metalurgia żelaza,Ignacy Malinowski – budowa kolei żelaznych, Henryk Mierzejewski – obróbka metali i organizacja warsztatów, Bolesław Miklaszewski – analizy chemiczne dla przemysłu i rolnictwa, Mieczysław Pożaryski – urzadzenia elektrotechniczne, Ignacy Radziszewski – urządzenia i budowy wodne, Stanisław Rodowicz – inżynieria zdrowotnictwa, kanalizacja, wodociągi i dźwigi, Aleksander Rothert – elektrotechnika, Kazimierz Śliwiński – urządzenia elektrotechniczne w cukrowniach, fabrykach i miastach, Gabriel Sokolnicki – elektrotechnika, Karol Taylor (prezes koła) – samochody, silniki spalinowe, pługi motorowe, Łukasz Wolski – budownictwo wiejskie, szkolne i przemysłowe[74].

Na posiedzeniach koła omawiano takie zagadnienia jak: walka z przekupstwem, ekspertyzy sądowe, arbitraże, ochrona tytułu inżyniera, udział inżynierów-doradców w naukowej organizacji pracy, inżynier-doradca w sprawach finansowania przedsiębiorstw, zapobieganie wypadkom w warsztatach pracy fabrycznej. Polecano odpowiednich rzeczoznawców zgłaszającym się instytucjom komunalnym i prywatnym. Koło było członkiem międzynarodowej organizacji „Fédération Internationale des Inqenieurs Conseils" (FIDIC) – Międzynarodowy Związek Inżynierów Doradców. Polacy uczestniczyli w zjazdach tego związku, zaś w 1926 r. zorganizowali w Warszawie III Międzynarodowy Kongres Inżynierów Doradców[75].

Członkowie KIDR cieszyli się dużym uznaniem na arenie międzynarodowej, np. prof. Andrzej Pszenicki został jedynym rzeczoznawcą zagranicznym do oceny projektów mostu na Złotym Rogu w Konstantynopolu, przewodniczyli obradom sekcyjnym na kongresach (np. S. Rodowicz w Zurychu w 1932 r.), a na V kongresie w Wiedniu (1930 r.) prof. Karol Taylor wszedł w skład zarządu FIDIC[76].

Nowatorski charakter miało powstałe w marcu 1935 r. Koło Bezpieczeństwa Pracy, jego celem było propagowanie hasła „bezpieczeństwa pracy" poprzez szerzenie zasad higieny pracy, zainteresowanie techników sprawami walki z wypadkami przy pracy, inicjowanie i popieranie badań oraz produkcji w zakresie urządzeń technicznych, mających na celu usuniecie przyczyn wypadków, propagowanie idei organizowania „służby bezpieczeństwa pracy" w przedsiębiorstwach. Zwracano uwagę na ekonomiczne aspekty bezpieczeństwa pracy. Koło rozwinęło szeroką propagandę za pośrednictwem własnego czasopisma „Bezpieczeństwo i Higiena Pracy", nawiązało współpracę z innymi stowarzyszeniami technicznymi, związkami przemysłowców i ministerstwami. Pierwszym przewodniczącym koła został Stanisław Rodowicz[77].

W miarę rozwoju techniki naturalnym procesem była specjalizacja, znajdująca swoje organizacyjne odbicie w ruchu stowarzyszeniowym. Na gruncie STP przebiegała ona na dwóch płaszczyznach; po pierwsze, powstawały w nim nowe specjalistyczne koła techniczne, które jednak, to po drugie, po krótkim czasie przejawiały wyraźne tendencje autonomiczne, aż do oderwania się i założenia własnego, niezależnego specjalistycznego stowarzyszenia. Tendencje te pojawiły się wśród niektórych kół już przed 1918 r., np. artykułowali je architekci, elektrotechnicy i chemicy. Jako pierwsze znika Koło ELektrotechników, które na posiedzeniu 7 IV

1919 r. podjęło decyzję o zorganizowaniu Ogólnopolskiego Zjazdu ELektrotechników. Odbył się on 7–9 czerwca 1919 r., jego uczestnicy podjęli wówczas decyzję o utworzeniu Stowarzyszenia Elektrotechników Polskich – SEP (od 1928 r. Stowarzyszenie Elektryków Polskich). Założycielami były koła: warszawskie, lwowskie, krakowskie i łódzkie[78]. W czerwcu 1919 r. na posiedzeniu Koła Elektrotechników zastanawiano się nad stosunkiem Koła do SEP-u, postanowiono nie rozstrzygać tego dylematu, ale zaproponowano reorganizację STP. Przyjęto wówczas jednomyślną rezolucję, stwierdzającą, że Koło Elektrotechników – „1) uważa, że fachowcy powinni się organizować w stowarzyszenia fachowe, jak architektów, chemików, elektrotechników oraz inne, 2) nie występuje ze Stowarzyszenia Techników, lecz wstępuje do Stowarzyszenia Elektrotechników, 3) proponuje reorganizację miejscowych stowarzyszeń technicznych na zrzeszenia kół fachowych"[79]. Propozycje te przekazano Delegacji Kół i Wydziałów STP.

Elektrotechnicy proponowali zatem przekształcenie STP w ogólnopolskie Stowarzyszenie Techników Polskich, będące federacja specjalistycznych, odrębnych stowarzyszeń, a karkołomny, albowiem starający się łączyć dwa wykluczające sie nawzajem posunięcia, punkt drugi rezolucji był formą nacisku, a jednocześnie furtką dla STP. Rezolucji tej nie uwzględniono w uchwalonym w 1920 r. statucie STP, podtrzymując dotychczasową strukturę organizacyjną, co elektrotechnicy uznali za przekreślenie możliwości powstania ogólnopolskiego Stowarzyszenia Techników Polskich i dlatego w marcu 1920 r. postanowiono formalnie zlikwidować Koło Elektrotechników, a jego majątek przekazać Kołu Warszawskiemu SEP[80].

Założenie własnego stowarzyszenia rozważali jeszcze przed 1918 r. architekci, dla których płaszczyzną, oczywiście ograniczoną ze względów politycznych, współpracy w skali trzech zaborów była Delegacja Architektów Polskich, Do tej idei powrócono niemal nazajutrz po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, albowiem na I Zjeździe Architektów Polskich w Warszawie w czerwcu 1919 r. uchwalono podjęcie przygotowań do przekształcenia Delegacji Architektów Polskich w Związek Stowarzyszeń Architektów Polskich[81]. Na posiedzeniu Koła Architektów 11 II 1920 r. podjęto nawet jednoznaczną uchwałę – „Koło Architektów uchwala przekształcenie Koła na instytucję samodzielną. Przeprowadzenie powyższej uchwały Koło poleca swemu Prezydium"[82]. Widocznie jednak perswazje centralnych władz STP były na tyle skuteczne, że sprawy tej w następnych latach nie podejmowano.

Tymczasem koło rozwinęło szeroką działalność współpracując z władzami państwowymi różnych szczebli, rozpatrując zagadnienia architektury Warszawy, biorąc udział w wystawach, ogłaszajac konkursy na najpoważniejsze budowle w Warszawie i innych miastach. Dyskutowano o roli architekta w życiu społecznym a także formach organizacyjnych życia stowarzyszenia[83]. To ostatnie zagadnienie musiało przewijać się w dyskusjach nader często, albowiem kiedy w 1928 r. Koło Architektów występowało z STP w sprawozdaniu stwierdzano – „Nie bacząc na duży wysiłek Rady, nie udało się jednak Prezydium Koła Architektów, aby nie zrywano łączności ze Stowarzyszeniem Techników. Odbyte wspólnie posiedzenia Rady z Prezydium Koła i konferencje, niestety, nie dały pożądanego rezultatu. Wreszcie, na wystosowany list Rady do Koła z propozycją zrewidowania uchwały Koła otrzymano zawiadomienie, że Koło utrzymuje swą poprzednią uchwałę odnośnie oddzielenia się od Stowarzyszenia"[84]. Po wystąpieniu z STP architekci utworzyli w 1929 r. Związek Stowarzyszeń Architektów Polskich, przemianowany w 1934 r. na Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej.

W innej sytuacji znalazło się założone w 1909 r. Koło Chemików, ponieważ stanęło wobec konkurencji Polskiego Towarzystwa Chemicznego powstałego 29 czerwca 1919 r. i skupiającego takie sławy profesorskie polskiej chemii jak: Jan Zawidzki, Leon Marchlewski, Stefan Niementowski, Ignacy Mościcki, Tadeusz Miłobędzki, Wojciech Świętosławski, Ludwik Szperl[85]. W organizacji tego towarzystwa wzięło udział wielu członków Koła Chemików i z naturalnych względów powstał problem relacji pomiędzy tymi organizacjami chemików, a nawet sens dalszego istnienia Koła Chemików. Na posiedzeniu jego członków 17 IV 1920 r. stwierdzono „że bezwzględnie pożądana jest dalsza działalność Koła, ograniczona jednak do urządzania odczytów i luźnych pogadanek na tematy z chemii stosowanej oraz do podtrzymywania stosunków towarzyskich między chemikami, pracującymi w przemyśle"[86].

Mimo tego optymizmu Koło Chemików nie zdołało rozwinąć działalności i znika na dłuższy czas spośród kół fachowych STP. Lukę tę starał się wypełnić założony w 1930 r. Związek Inżynierów Chemików Rzeczypospolitej Polskiej[87]. Dopiero w kwietniu 1933 r. udało się reaktywować Koło Chemików, którego celem było zbliżenie chemików na polu zawodowym i towarzyskim, wzajemne informowanie o postępach wiedzy chemiczno-technicznej oraz obronę interesow zawodowych i społecznych. Szybko wzrosła liczba członków koła, organizowano z reguły kilka

odczytów rocznie. Nawiązano ścisłą współpracę ze Związkiem Inżynierów Chemików i Związkiem Chemików Polskich urządzając wspólne odczyty, a z tym pierwszym podjęto nawet rozmowy na temat zjednoczenia, co jednak nie zostało zrealizowane[88].

Ciekawą ewolucję przeszło Koło Inżynierów Dróg i Mostów Wychowańcow Politechniki Warszawskiej. W lutym 1921 r. ukończyła Politechnikę Warszawską pierwsza grupa absolwentów Wydziału Inżynierii Lądowej z tytułem – inżynier dróg i mostów. Podczas bankietu podyplomowego utworzono Koło Seniorów przy politechnicznym Kole Inżynierii Lądowej (powstało w 1915 r.), które w trzy lata potem 23 lutego 1924 r. przekształciło się w Koło Inżynierów Dróg i Mostów Wychowańców Politechniki Warszawskiej przy STP, zaś w 1929 r. w koło fachowo-zawodowe – Koło Inżynierów Dróg i Mostów, najliczniejsze wówczas w STP. W pierwszym okresie 1924–1928 uwagę skupiono na zorganizowanym w 1924 r. Biurze Pracy, które wyszukiwało pracę dla młodych inżynierów.

Szerszą działalność naukowo-zawodową rozwinięto w latach 1928–1934, powstają wówczas w kole: Sekcja Budownictwa, Komisja Odczytowa, Komisja Wydawnicza oraz Komisja Reorganizacji Studiów na Wydziałach Inżynierii Lądowej obu politechnik. W specjalnym memoriale zaproponowano podział studiów na specjalności odpowiadające rzeczywistym kierunkom pracy inżynierów przez co skracano okres studiów i pogłębiano specjalizację przy jednoczesnej zmianie tytułów inżynierów zgodnej z ich specjalnością. Memoriał ten stał się podstawą do przeprowadzonej reformy studiów w 1934 r. Sekcja Budownictwa zorganizowała też szereg odczytów na temat naukowej organizacji pracy w budownictwie i opracowała wzorcowy kosztorys robót budowlanych. Koło prowadziło ożywioną działalność odczytową, ściśle współpracowało z przedsiębiorstwami budowlanymi, organizowało kursy żelbetnictwa, kursy dla inżynierów i techników budowlanych w zakresie racjonalnego kosztorysowania i kalkulacji kosztów robót budowlanych. Rozpoczęto organizowanie biblioteki drogowej, wydając kilka prac autorów niemieckich i angielskich, zaś od 1935 r. zaczął ukazywać sie „Biuletyn" jako dodatek do „PT".

Naturalnym wynikiem rozwoju zawodu inżynierów budowlanych była inicjatywa utworzenia własnej organizacji naukowo-technicznej i zawodowej. 3 maja 1931 r. doroczny Walny Zjazd Koła powołał komisję pod przewodnictwem Jerzego Nechaya dla porozumienia się z innymi

ośrodkami oraz przygotowania materiałów umożliwiających powołanie takiej organizacji. Po trzyletnich przygotowaniach 4–5 maja 1934 r. powołano do życia Polski Związek Inżynierów Budowlanych, a do władz wybrano czołowych działaczy koła: Andrzeja Pszenickiego (prezes), Wacława Paszkowskiego, Stefana Bryłę (wiceprezesi), Jerzego Nechaya (sekretarz), Wacława Żenczykowskiego (skarbnik), Izydora Lufta (przewodniczący Komisji Rewizyjnej). Oczywistym był zatem fakt, że po powstaniu Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych działalność koła wyraźnie osłabła i zapewne z czasem przeniosłaby się całkowicie do nowej organizacji[89].

Na początku grudnia 1919 r. powstało Koło Żeglugi Napowietrznej, którego prezesem został E. Wasilewski, a sekretarzem Jan Kawecki. Widocznie jednak nie zdołało ono rozpocząć działalności, albowiem w maju 1922 r. powołano do życia Koło Techników Lotniczych, ale pierwsze posiedzenie organizacyjne odbyło się 9 V 1923 r., a do zarządu wybrano m.in. profesorów Czesława Witoszyńskiego i Karola Taylora oraz Mieczyslawa Pietraszka[90], ten ostatni był wieloletnim przewodniczącym koła. Koło w 1929 r., ale już pod nazwą Koła Inżynierów Lotniczych, zawiesiło swoją działalność, aby już więcej nie odrodzić się w STP[91]. Likwidacja koła wiązała się ściśle z powstaniem w 1928 r. samodzielnego Związku Polskich Inżynierów Lotniczych[92].

Do nowych kół fachowych należało Koło Inżynierów Mierniczych, założone w 1918 r. Geneza koła sięga Moskwy, gdzie znajdowała się grupa polskich inżynierów mierniczych, wychowanków Konstantynowskiego Instytutu Mierniczego w Moskwie. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej w jednym z pierwszych pociągów repatriacyjnych znalazło się kilku geometrów, którzy postanowili, że po powrocie do kraju zgłoszą się do STP i faktycznie uzyskano zgodę na założenie Koła Inżynierów Mierniczych[93]. Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się 6 XI 1919 r., uczestniczyło w nim 8 osób, pierwszym prezesem wybrano Karola Kasińskiego. Postanowiono, że celem koła będzie „praca naukowa na polu zawodowym geodezyjno-mierniczym, przedstawicielstwo zawodowe na zewnątrz, wzajemna koleżeńska pomoc w najszerszym znaczeniu oraz utrzymanie wzajemnych stosunków towarzyskich"[94]. Do koła postanowiono przyjmować jedynie inżynierów mierniczych. Szczególna aktywność koła przypadła na lata 1919–1926 (w 1924 r. wsparto powstały wówczas „Przegląd Mierniczy"), a zwłaszcza na ostatni okres lat 30-tych; w 1937 r. powstały 2 sekcje: Prasowo-Propagandowa

i Mierniczo-Urbanistyczna, od 1933 r. rozpoczęto wydawanie własnego „Biuletynu", najpierw nieregularnie, a od 1937 r. jako kwartalny dodatek do „PT"[95].

Aktywizacja koła w końcu lat 30-tych oraz zasada przyjmowania w jego skład tylko inżynierów, sygnalizowały, że koło będzie chciało usamodzielnić się. W 1938 r. postanowiono zorganizować 10–12 lutego 1939 r. Pierwszy Kongres Inżynierów Miernictwa, którego jednym z głównych celów było utworzenie Związku Inżynierów Miernictwa R.P., W ramach Kongresu odbyło się zebranie organizacyjne Związku Inżynierów Miernictwa R.P. Zorganizowanie tego Związku było ostatnim już aktem Koła Inżynierow Mierniczych jako samodzielnej jednostki organizacyjnej. Nie tracąc kontaktów z STP koło przekształciło się w Oddział Związku Inżynierów Miernictwa[96].

Szybko usamodzielniło się powstałe w 1920 r. Koło Teletechników. W połowie lat 20-tych liczyło ono około 50 członków, zorganizowało kilka komisji: słownikową, wydawnicza, komunikacji telefonicznej na dalsze odległości i organizacyjną. W 1924 r. wydano książkę pt. „Aparaty telegraficzne". Już jednak w 1925 r. zaczęto rozważać przekształcenie koła w Stowarzyszenie Teletechników Polskich, co stało się faktem w następnym 1926 r.[97] Koło już się nie odrodziło, a Stowarzyszenie Teletechników Polskich działało samodzielnie do 18 czerwca 1939 r., kiedy to weszło w skład Stowarzyszenia Elektryków Polskich jako autonomiczna Sekcja Telekomunikacyjna[98].

Członkowie STP inicjowali wiele wartościowych i interesujących przedsięwzięć, które rozrastały się organizacyjnie i po kilku latach uzyskiwały samodzielność obejmując swoją działalnością cały kraj, realizując ją zarówno w aspekcie praktycznym jak i naukowym. Ciekawym przykładem takiej właśnie ewolucji organizacyjnej była naukowa organizacja pracy. Po zniszczeniach I wojny światowej możliwości szybkiej odbudowy technicy i inżynierowie upatrywali przede wszystkim w dobrze zorganizowanej i wydajnej pracy. Dla zrealizowania tych idei z inicjatywy Piotra Drzewieckiego w kwietniu 1919 r. zostało założone stowarzyszenie „Liga Pracy", natomiast Karol Adamiecki zaproponował powołanie do życia Instytutu Naukowej Organizacji, mającego na celu rozwój tej nauki i inicjowanie zastosowania jej metod w praktyce. Propozycja K. Adamieckiego nie znalazła jeszcze wówczas szerszego zrozumienia wśród techników i nie została zrealizowana. Istotną rolę w zainteresowaniu techników i inżynierów polskich naukową organizacją pracy odegrała odezwa

Stowarzyszenia Techników Polskich w Ameryce skierowana jesienią do STP, zwracająca uwagę na kluczową rolę tych problemów dla nowoczesnego przemysłu i całej gospodarki[99].

Na posiedzeniu technicznym STP w dniu 30 XI 1923 r. przyjęto jednomyślnie wniosek zgłoszony m.in. przez P. Drzewieckiego – „Zważywszy, że już obecnie mamy kilku specjalistów z dziedziny naukowej organizacji i wielu inżynierów i techników, interesujących się blizej tym przedmiotem, jest bardzo pożądanym utworzenie w najbliższym czasie Koła Inżynierów Organizacji. Zważywszy, że głównym zadaniem zastosowania racjonalnej organizacji jest usuwanie strat robocizny, energii mechanicznej, materiałów i czasu, przeto pierwszym zadaniem powyższego Koła powinno być przeprowadzenie badań tych strat w zakładach przemysłowych prywatnych i państwowych, jak i w innych dziedżinach pracy, podobnie jak to zrobiła Federacja Zrzeszeń Inżynierów Amerykańskich"[100].

Dalszym etapem podjętej akcji było zebranie organizacyjne Koła Naukowej Organizacji Pracy w dniu 20 grudnia 1923 r., wybrano na nim przez aklamację tymczasowy zarząd koła, w którego skład weszli najwybitniejsi przedstawiciele naukowej organizacji w Polsce, m.in. K. Adamiecki (prezes), Jan Wojciechowski (wiceprezes), Zygmunt Rytel (wiceprezes), P. Drzewiecki, Jan Piotrowski, Stanisław Borkowski. W ówczesnych warunkach gospodarczych, olbrzymiej konkurencji z przemysłem i towarami zagranicznymi Koło wysunęło – „na plan pierwszy zagadnienie racjonalnej organizacji pracy, która umożliwi nam znakomicie obniżenie kosztów własnych, a zatem i cen wytworów przemysłowych, pozwoli na urzeczywistnienie daleko idących oszczędności w budżecie państwowym, przez powiększenie wydajności pracy urzędnika przy tym samym jego wysiłku, przyczyni się w sposób decydujący do wzrostu powszechnego dobrobytu i rozkwitu R.P. Koło Inżynierów Organizacji stawia sobie za zadanie wszechstronne popieranie rozwoju wiedzy technicznej, zarówno teoretycznej, jak i praktycznej, dotyczącej naukowej organizacji pracy oraz metod jej stosowania"[101].

Wobec dużego zainteresowania problemami naukowej organizacji pracy i literaturą na ten temat koło opracowało spis najważniejszych dzieł francuskich, niemieckich i amerykańskich, zwłaszcza tych ostatnich, dotyczących organizacji zakładów przemysłowych, handlu, przewozów, organizacji i kontroli produkcji, rachunkowości, kosztów własnych, filozofii i psychologii pracy. Wspieraniem ich tłumaczenia i wydawania

zajmowało się m.in. założone 29 XII 1923 r. Stowarzyszenie Zarządzające Funduszem imienia Piotra Drzewieckiego[102].

Istotną, ispirującą rolę w organizacyjnym rozwoju placówek naukowej organizacji pracy w Polsce odegrał udział delegacji Koła Naukowej Organizacji Pracy w Pierwszym Kongresie Międzynarodowym Naukowej Organizacji w lipcu 1924 r. w Pradze, gdzie zapoznano się z osiągnięciami Akademii Pracy im. Masaryka oraz najwybitniejszymi amerykańskimi przedstawicielami tej gałęzi wiedzy. Po przyjeździe do kraju wysunięto postulat utworzenia instytucji na wzór czeski[103]. Dzięki szerokiej propagandzie Koła Naukowej Organizacji Pracy STP oraz nawiązaniu ścisłych kontaktów ze sferami przemysłowymi zainicjowano powstanie całego szeregu kół prowincjonalnych w: Bydgoszczy, Grudziądzu, Poznaniu, Łodzi, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Krakowie, Gdańsku, Wilnie, Toruniu, Lwowie, Borysławiu i na Górnym Śląsku. Koło warszawskie postawiło sobie za cel założenie Polskiego Instytutu Organizacji Pracy.

Decyzja w tej sprawie miała zapaść na zorganizowanym przez Koło Naukowej Organizacji Pracy – Pierwszym Zjeździe Polskim Naukowej Organizacji Pracy 6–8 XII 1924 r. W rezolucjach końcowych stwierdzano, że celem działania będzie założenie Instytutu Naukowej Organizacji Pracy, a krokiem pośrednim do tego było zrzeszenie się wszystkich kół inżynierów organizacji w Komitet Wykonawczy Zrzeszeń Naukowej Organizacji Pracy w Polsce, którego prezesem został K. Adamiecki[104].

Naturalnie, koncentracja uwagi członków koła na pracach przygotowawczych do powołania Instytutu Naukowej Organizacji Pracy osłabiła w zasadniczy sposób aktywność pracy merytorycznej w STP. Miarą tego zjawiska niech będzie choćby jeden przykład, jeśli w 1925 r. odbyło się 8 zebrań odczytowych to w 1928 r. zaledwie jedno zebranie odczytowe[105]. W powołanym Komitecie Organizacyjnym Instytutu Naukowej Organizacji Pracy znaleźli się czołowi działacze STP i Koła Naukowej Organizacji Pracy, prezesem komitetu został Ignacy Radziszewski, a jego członkami P. Drzewiecki i K. Adamiecki, przy czym ten ostatni odgrywał wiodącą rolę w pracach organizacyjnych oraz redakcji statutu i objął funkcję dyrektora w kwietniu 1925 r., kiedy powstał Instytut Naukowej Organizacji[106].

W rezultacie w drugiej połowie lat 20-tych działały w Warszawie trzy instytucje zajmujące się naukową organizacją: Koło Naukowej Organizacji STP, Instytut Naukowej Organizacji i Towarzystwo Organizacji Naukowej, między którymi z naturalnych względów istniała konkurencja,

albowiem ich cele i zadania były właściwie identyczne. Najlepiej z nich rozwinął się Instytut Naukowej Organizacji (INO) dzięki K. Adamieckiemu, staraniom P. Drzewieckiego uzyskującego fundusze od sfer przemysłowych i wsparciu prezydenta Ignacego Mościckiego. Instytut skupił wszystkich najwybitniejszych inżynierów i ekonomistów zajmujących się naukową organizacją, przyciągając ku sobie członków dwu pozostałych instytucji[107]. Konsekwencje tej sytuacji dla Koła Naukowej Organizacji nie dały na siebie długo czekać, w 1929 r. stwierdzano, że działalność koła przeniosła się do INO, zaś w 1930 r., że prezydium koła nosi się z zamiarem jego likwidacji, co też nastąpiło w tymże roku, albowiem sprawozdanie z 1931 r. nie odnotowuje jego istnienia[108].

Również koła, które posiadały wśród swoich członków wybitne indywidualności o dużych ambicjach naukowych i organizacyjnych, po kilku latach szerokiej i aktywnej działalności odrywało się od macierzystego stowarzyszenia, zakładając już własne samodzielne. Tak przebiegała ewolucja Koła Odlewników. Problem odrębnego zorganizowania techników i inżynierów odlewników pojawił się w 1928 r. i zaowocował propozycją powołania do życia Stowarzyszenia Hutników. Natomiast Kazimierz Gierdziejewski zaproponował na początku 1929 r. utworzenie Polskiego Towarzystwa Metalurgicznego, zrzeszającego metalurgów poczynając od majstra i pracującego w trzech sekcjach: hutniczej, metaloznawczej i odlewniczej. Gierdziejewski proponował jednocześnie uruchomienie wydziału hutniczego na Politechnice Warszawskiej, a w dalszej perspektywie samodzielnego Instytutu Metalowego[109]. Równocześnie rozważano założenie stowarzyszenia specjalistycznego, w 1928 r. na konferencji odlewni, zwołanej przez Polski Związek Przemysłowców Metalowych, stwierdzono konieczność założenia technicznego stowarzyszenia odlewników polskich. Na konferencji tej wyłoniono komisję organizacyjną, a jej prace doprowadziły do powołania 26 IV 1929 r. Koła Odlewników w STP. Przewodniczącym Koła został Jerzy Buzek (1929–1932) a wiceprzewodniczącym K. Gierdziejewski, ktory był jednak głównym animatorem działanosci koła zwłaszcza po objęciu jego przewodnictwa (1933–1936). Od momentu powstania rozwinięto szeroką akcję odczytową, nawiązano współpracę z MWRiOP, brano udział w Międzynarodowym Zjeździe Odlewniczym w Londynie (11–13 VI 1929 r.), nawiązano współpracę z odlewnikami czechosłowackimi[110].

W Kole Odlewników zorganizowano: komisję kalkulacyjną – wyniki jej prac opublikowano w czasopiśmie „Przegląd Metalowy": komisję

szkolnictwa zawodowego – opracowała program dla szkół dokształcających, organizację zawodowego szkolenia odlewników, program szkolenia dla uczniów formierskich i rdzeniarskich, w latach 1930–1932 zorganizowano cykle wykładów dla majstrów i formierzy oraz nauczycieli szkół zawodowych; komisję słownictwa odlewniczego – rozpoczęto zbieranie materiałów dla wydania w kilku językach słownika odlewniczego. Członkowie koła publikowali swoje prace początkowo na łamach „Hutnika", od 1931 r. nawiązano kontakt z redakcją „PT", który od 19 lipca 1931 r. rozpoczął periodyczne wydawanie zeszytów odlewniczych, do końca 1936 r. ukazało się 17 takich zeszytów. W 1932 r. wydano pracę K. Gierdziejewskiego pt. „Współczesne metody i cele badania piasków formierskich", współpracowano w 1936 r. przy opracowaniu „Kalendarza Odlewnika".

Komisja Odczytowa w latach 1929–1936 zorganizowała 48 odczytów, wygłoszonych przez najwybitniejszych polskich odlewników, najczęściej przez K. Gierdziejewskiego. Odczyty organizowano wspólnie z Kołem Mechaników STP, Stowarzyszeniem Inżynierów Wychowanków Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej i Stowarzyszeniem Inżynierów Mechaników Polskich.

Koło Odlewników w latach 1929–1936 zorganizowało 3 zjazdy odlewników polskich, brało w nich udział od 80 do 200 uczestników, przy czym na drugi zjazd w 1933 r. nadesłały referaty stowarzyszenia odlewnicze z Belgii i Francji. Utrzymywano ścisłe kontakty z pokrewnymi ogranizacjami zagranicznymi, już w 1930 r. Koło zgłosiło akces do Międzynarodowego Komitetu Stowarzyszeń Technicznych Odlewniczych – Comité International des Associations Techniques de Fonderie (CIATF), ktorego jednym z zadań było organizowanie dorocznych kongresów odlewniczych i ulepszanie metod pracy odlewników. Na międzynarodowych kongresach odlewnicy polscy wygłaszali referaty m.in. K. Gierdziejewski, J. Buzek, T. Miaskowski,J. Obrębski, pracowali w komisjach, np. komisji metod badania żeliwa – Maksymilian T. Huber, Otton Marcinowski. Największym sukcesem był wybór K. Gierdziejewskiego w 1935 r. na prezesa CIATF[111].

Dysponując tak znacznym dorobkiem odlewnicy postanowili utworzyć samodzielną organizację poprzez przekształcenie Koła Odlewników w Stowarzyszenie Techniczne Odlewników Polskich. Ostateczna decyzja w tym względzie zapadła na III Zjeździe Odlewników Polskich 6–8 IX 1936 r. w Warszawie. Po dyskusji w kole 10 XII 1936 r. jego członkowie

na Nadzwyczajnym Walny Zebraniu Koła Odlewników 22 XII 1936 r. podjęli decyzję o likwidacji Koła Odlewników[112]. Równocześnie powołano do życia Stowarzyszenie Techniczne Odlewników Polskich (STOP), ktorego statut zatwierdził 8 X 1937 r. Komisariat Rządu m.st. Warszawy. Wspólnie z Grupą Odlewni przy Polskim Związku Przemysłowców Metalowych od stycznia 1937 r. rozpoczęto wydawanie własnego organu – „Przeglądu Odlewniczego" jako dodatku do „PT". Największym osiagnięciem STOP-u było zorganizowanie w Warszawie w dniach 8–17 IX 1938 r. czternastego Międzynarodowego Kongresu Odlewniczego, ale idea jego powstała w 1933 r. w Kole Odlewników STP[113].

Niektóre koła fachowe likwidowano nie tylko w wyniku przekształcenia się ich w samodzielne stowarzyszenia techniczne, ale także, że nie potrafiły sprostać konkurencji z istniejącymi już stowarzyszeniami o podobnym profilu specjalistycznym. Przykładem może być Koło Mechaników, które w pierwszej połowie lat 20-tych było najliczniejszym kołem fachowym w STP; w 1924 r. liczyło – 214, 1925 – 224, a w 1926 r. – 223 członków. Odbywano 12–14 zebrań odczytowych rocznie, działały komisje do spraw cieplnych i słownictwa technicznego. Wśród referatów największą aktywność intelektualną przejawiali: Czesław Mikulski, Stanisław Płużański, Stanisław Łukasiewicz, Czesław Witoszyński. Tematyka odczytów była bardzo różnorodna, od sprawozdań z międzynarodowych kongresów naukowych, poprzez budowę kotłów, samochodów, urządzeń przeładunkowych, po normalizację i kontrolę jakości wyrobów[114].

Sytuacja zmieniła się zasadniczo od 1926 r., kiedy to grupa inżynierów mechaników z prof. Henrykiem Mierzejewskim na czele, odrzucając dotychczasowe struktury organizacyjne stowarzyszeń technicznych, utworzyła 28 czerwca 1926 r. Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich (SIMP)[115]. Nie udało się nawiązać SIMP-owi konstruktywnej współpracy, poza jedną akcją odczytową, z Kołem Mechaników, choć SIMP genetycznie i personalnie wywodziło się właśnie z owego koła. Po utworzeniu SIMP w Kole Mechaników rozpoczyna się wyraźny kryzys, przejawiający się permanentnym spadkiem liczby członków oraz trudnościami z określeniem własnej tożsamości i odrębności programowej od SIMP, bo tylko wtedy istnienie Koła miało sens. Jeśli w 1926 r., a więc w momencie powstania SIMP, Koło liczyło 223 członków i było najliczniejszym kołem w STP, to już od 1927 r. nastąpił szybki spadek liczebności i skupiało ono w poszczególnych latach: 1927 r. – 180, 1928 r.

– 160, 1929 r. – 148, 1930 r. – 148, 1931 r. – 127, 1932 r. – 127 członków[116]. Widać wyraźnie zależność pomiędzy aktywnością SIMP a liczbą członków Koła Mechaników. W czasie kadencji H. Mierzejewskiego różnorodna działalność SIMP przyciągała członków koła, tym samym jego liczebność gwałtownie zaczęła spadać. Stabilizacja nastąpiła w okresie kryzysu gospodarczego, wówczas aktywność SIMP w dużej mierze zamarła.

Sytuacja wyraźnie zmieniła się w momencie ponownej aktywizacji SIMP, co w konsekwencji doprowadziło do zaniku działalności Koła Mechaników. Od 1933 r. następuje wyraźny spadek liczby członków koła, w poszczególnych latach wynosiła ona: 1933 r. – 80, 1934 r. – 69, 1935 r. – 34, 1936 r. – 34 członków[117]. W latach 1937–1938 działalność Koła Mechaników zamarła zapewne całkowicie, albowiem w sprawozdaniach STP odnotowano jedynie, ze koło relacji o swoich poczynaniach nie nadesłało, widocznie egzystowało jedynie formalnie[118].

Początkowo działacze Koła Mechaników jakby nie zauważali powstania SIMP i kontynuowali działalność, głównie odczytową, skłaniając do współpracy nawet aktywnych działaczy SIMP, np. Zygmunta Rytla i Stanisława Płużańskiego. Dopiero w 1933 r., a więc wtedy kiedy liczba członków spadła do 80 osób, zaczęto usilnie poszukiwać nowej formuły działalności, zmieniono nazwę na Koło Inżynierów Mechaników, zaś jego cel określono następująco – „szerzenie nowych zdobyczy nauki przez urządzanie odczytów, wycieczek, koleżeńskich pogadanek, jak też nawiązanie kontaktu z pokrewnymi sobie organizacjami i zrzeszeniami[119]. A więc koło poszło śladem SIMP, zwracało się do tych samych inżynierów mechanikow i oferowało podobne formy działalności, nie mogło zatem wygrać konkurencji z SIMP, które zdołało już ugruntować swoje istnienie w świadomości inżynierów. Niebagatelną rolę odgrywał fakt, że SIMP skupiało najwybitniejszych mechaników, znanych i cieszących się uznaniem całego środowiska inżynierskiego. Ponadto próba aktywizacji Koła Inżynierów Mechaników STP zbiegła się w czasie z podobną akcją SIMP, zakreśloną jednak na większą skalę i prowadzoną z wielkim rozmachem. W rezultacie począwszy od 1934 r. szybka rozbudowa SIMP pod względem ilościowym oraz uatrakcyjnienie działalności merytorycznej skazało Koło Inżynierów Mechaników na przegraną. Identyczna oferta nie mogła przekonać szerszej grupy inżynierów mechaników. Być może wtedy jeszcze egzystencję koła mogła uratować propozycja skierowana wyłącznie do techników, ale po 1935 r. było to już niemożliwe, albowiem technicy zaczęli organizować własne struktury.

Powyżej nakreślone zmiany organizacyjne niektórych kół wyraźnie wskazują na kryzys struktury organizacyjnej STP. Od 1924 r. przeważają w strukturze STP koła koleżeńskie, których liczba wzrosła z 14 w 1924 r. do 19 w 1938 r., natomiast liczba kół fachowych ustabilizowała się w 1925 r. i 1938 r. wynosiła 14, ale w tym ostatnim roku w rzeczywistości znacznie mniej, albowiem aż 5 kół nie nadesłało sprawozdań, a więc w zasadzie nie działało. Odrywały się od STP koła zrzeszające najbardziej aktywnych członków oraz przedstawicieli najnowszych dziedzin wiedzy technicznej.

Główną formą aktywności kół fachowych, w znacznie mniejszym stopniu kół koleżeńskich, były odczyty, obejmujące swoją tematyką w zasadzie wszystkie zagadnienia techniki. Cykl rocznych odczytów rozpoczynał się w październiku danego roku, a otwierał go tradycyjnie Feliks Kucharzewski odczytem na temat historii techniki, jednak w związku z zaawansowanym wiekiem Kucharzewski nie zawsze był dysponowany zdrowotnie i dlatego często zastępował go inny nestor STP – P. Drzewiecki, ale jego odczyty nie dotyczyły już tematyki historycznej[120].

W 1919 r. starano się nawiązać do doświadczeń odczytowych z okresu I wojny światowej, planując omówienie 18 gałęzi przemysłu i rzemiosła oraz dokonanie syntezy wszystkich referatów. Miał to być swego rodzaju bilans przeszłości oraz punkt startu do rozwoju w niepodległym już kraju. W nowych warunkach społeczno-politycznych, wysuwających odmienne wyzwania nie zdołano tego zamiaru zrealizoawć[121]. Od połowy lat 20-tych Wydział Posiedzeń Technicznych organizował rocznie od 26 do 35 odczytów, przy czym tę największą liczbę zrealizowano w 1925 r. a najmniejszą w 1938 r.[122], można zatem odnotować pewien spadek aktywności w tym względzie pod koniec dwudziestolecia międzywojennego. Oczywiście, były to odczyty organizowane dla wszystkich członków stowarzyszenia, jeśli tak można powiedzieć odczyty centralne, natomiast poszczególne koła fachowo-zawodowe organizowały odczyty na tematy będące w polu zainteresowań danego koła, niektóre z nich nawet przeszło 10 odczytów rocznie. Można zatem przypuszczać, że rocznie w całym STP wygłaszano w najlepszych latach około 100 odczytów, referatów lub jak to określano w kołach koleżeńskich „pogadanek". Liczba ta daje wyobrażenie na jak dużą skalę zaznajamiano inżynierów i techników z najnowszymi osiągnięciami techniki, a krąg oddziaływania wydatnie wzrastał wskutek publikowania odczytow, głównie na łamach „PT". Odczyty te były jednym z największych osiągnięć stowarzyszenia w zakresie popularyzacji techniki.

Najczęściej wygłaszali je najwybitniejsi inżynierowie danej specjalności technicznej. Sporadycznie dopuszczano do głosu początkujących inżynierow, a wyjątkowo studentów – tylko raz zetknąłem się z informacją, że w Kole Inżynierow Cywilnych 2 czerwca 1928 r. odczyt o stadionach i boiskach wygłosił student architektury Politechniki Warszawskiej – Tadeusz Serwaczyński.

Coraz częściej odczyty nie ograniczały się li tylko do lepiej lub gorzej wygłoszonego wykładu. Wspierano go przezroczami, a od końca lat 20-tych filmami, jak to często określano „pokazem kinematograficznym". Filmy, z reguły zagraniczne, ilustrowały nie tylko tematy spektakularne z punktu widzenia sztuki filmowej jak np. budowa mostu czy pokaz portu w Gdańsku[123], ale tak trudne zagadnienia jak hamulce zespolone w zastosowaniu do pociągów towarowych czy usprawnienie prac pomocniczych w górnictwie. Film dotyczący tej ostatniej problematyki był zrealizowany w 1929 r. przez Polaków, zyskał uznanie K. Adamieckiego i P. Drzewieckiego, prezentowano go na Kongresie Naukowej Organizacji w Paryżu, gdzie wywołał duże zainteresowanie[124]. Technika zatem wkraczała również do najbardziej tradycyjnej formy przekazu informacji jakim był wykład.

Oczywiście, w tematyce odczytów zdecydowanie przeważały różnorodne zagadnienia techniki, zdarzały się jednak tematy daleko odbiegające od techniki, znamionujące potrzebę środowiska technicznego zapoznania się z innymi problemami, a zwłaszcza innymi, często egzotycznymi krajami. Spośród kilku oryginalnych odczytow należy wymienić: „O pochodzeniu i rozwoju światów" – Roman Niewiadomski, „Zagadnienie przewidywania pogody" – Jan Blaton, „Termodynamika i mechanika mięśni człowieka i zwierzęcia" – Jan Sosnowski, „Ogrody zoologiczne dawniej a dziś" – Jan Żabiński i wreszcie – „Piwo angielskie w Polsce" – Marian Kiwerski[125].

Popularne były odczyty poświęcone wrażeniom z podróży w różne rejony świata, od Lenigradu, poprzez Budapeszt, Konstantynopol, Bliski Wschód, Hiszpanię, Irlandię po Wyspę Niedźwiedzią, tę ostatnią przedstawił w 1934 r. inżynierom Czesław Centkiewicz, kierownik polskiej ekspedycji polarnej na tę wyspę[126]. Wyjątkowym globtroterem był P. Drzewiecki, ktory przebywał w wielu krajach, m.in. kilkakrotnie w Stanach Zjednoczonych, a także Holandii, Maroku, Palestynie i wielu innych[127]. Przekazywano nie tylko wrażenia o charakterze turystycznym, ale starano się poczynić obserwacje dotyczące stanu gospodarczego i technicznego danego kraju.

6. STP wobec zmian organizacyjnych w ruchu stowarzyszeniowym inżynierów i techników

Kryzys struktur organizacyjnych STP związany był z głębokimi przemianami w ruchu stowarzyszeniowym techników i inżynierów, które rozpoczęły się niemal natychmiast po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Idea zjednoczenia stowarzyszeń technicznych pojawiła się już w początkowym okresie ich działalności, ale ambicje środowisk lwowskiego i krakowskiego uniemożliwiły dokonanie tego nawet w skali zaboru austriackiego[128]. Jedyną formą utrzymywania łączności pomiędzy technikami trzech zaborów były Zjazdy Techników Polskich, których zorganizowano siedem do 1918 r.[129]. Na trzecim zjeździe we Lwowie (8–11 VII 1894 r.) powołano do życia Stałą Delegację Zjazdów przy Towarzystwie Politechnicznym we Lwowie, z zadaniem realizowania postanowień zjazdów oraz doprowadzenia do zjednoczenia w pierwszej kolejności towarzystw lwowskiego i krakowskiego oraz podtrzymania współpracy ze środowiskami technicznymi w Warszawie i Poznaniu. W 1912 r. Stałą Delegację Zjazdów przekształcono w Radę Zjazdów i Zrzeszeń Technicznych, jako stałą reprezentację ogółu techników polskich[130].

Działalność Rady przerwał wybuch I wojny światowej i dopiero Nadzwyczajny Zjazd Techników Polskich w Warszawie (12–15 IV 1917 r.) był pierwszym krokiem prowadzącym do nawiązania współpracy w skali trzech zaborów, a dla rozwiązania najpilniejszych spraw utworzono Czasową Delegację Polskich Stowarzyszeń Technicznych. Jej celem miało być: utrzymywanie stosunków pomiędzy poszczególnymi stowarzyszeniami i ugrupowaniami technicznymi, zbieranie danych dotyczących stanu urządzeń technicznych i potrzeb przemysłu, organizowanie instytucji samopomocy dla techników, prowadzenie rejestracji polskich sił technicznych, zorganizowanie pośrednictwa pracy, informowanie wszystkich stowarzyszeń o zamierzeniach i pracach poszczególnych ugrupowań technicznych.

Do Czasowej Delegacji mogły należeć wszystkie zarejestrowane polskie stowarzyszenia techniczne jako członkowie zwyczajni oraz ugrupowania techników w miastach, gdzie nie było stowarzyszeń, reprezentowane przez jednego przedstawiciela jako członka-korespondenta. Na siedzibę Delegacji wybrano Warszawę, a sformułowanie pierwszego prezydium powierzono ST w Warszawie. Z chwilą ponownego zwołania Rady Zjazdów i Zrzeszeń Technicznych zamierzano podjąć decyzję co do

dalszych losów Czasowej Delegacji, a więc likwidację, czy też przekształcenia jej w organ Rady Zjazdów i Zrzeszeń Technicznych. Nadzwyczajny Zjazd zaakceptował propozycję powołania Czasowej Delegacji i polecił podjęcie kroków organizayjnych[131].

Natomiast Feliks Bańkowski reprezentujący Stowarzyszenie Techników w Lublinie złożył jeszcze dalej idący wniosek – „Nadzwyczajny Zjazd Techników uchwala stworzenie wspólnej organizacji, łączącej wszystkich techników polskich, a opartej na autonomii kół miejscowych z centralnym Zarządem w Warszawie"[132]. Proponował natychmiastowe wybranie komisji organizacyjnej na prawach zarządu prowizorycznego, działającego do następnego zjazdu techników polskich oraz zlecenie Czasowej Delegacji opracowania statutu nowej organizacji, który po konsultacjach ze wszystkimi zrzeszeniami miał być zatwierdzony przez polskie władze państwowe. Zjazd nie uchwalił tego wniosku, ale przekazał go Czasowej Delegacji do zalatwienia[133], co zapewne było wynikiem zarysowujących się już wówczas różnic koncepcyjnych. Natomiast w połowie 1918 r. Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu zaproponowało utworzenie organizacji „Stowarzyszenia Zaprzyjaźnione", w której ramach stowarzyszenia techniczne miały nawiązać ścisłą współpracę. Warszawskie Stowarzyszenie Techników poparło tę ideę w październiku 1918 r., a jego rada miała się podjąć próby realizacji tej koncepcji [134], niestety bez żadnych konkretnych skutków.

Wkrótce po odzyskaniu przez Polskę niepodległości podjęto dyskusję nad organizacją stowarzyszeń technicznych. Jedną z pierwszych koncepcji, już 2 grudnia 1918 r. zgłosiło lwowskie Polskie Towarzystwo Politechniczne (PTP), uzasadniając ją następująco – „Wiedza techniczna okazała dowodnie w czasie obecnej wojny, że od stopnia jej rozwoju zależą losy państwa, że przyczyniła się do pokonania nieprzyjaciela i stwarza warunki życiowe ludności poza frontem. Historia ostatnich czterech lat nauczyła społeczeństwa, jak należy pracę inżynierów cenić i jakie stanowisko inżynierowie powinni zajmować w nowoczesnym państwie. Lecz mimo tego inżynierowie muszą podejmować nieustanne zabiegi i pokonywać wiele trudności, aby nauki, które społeczeństwa nabyły w ciężkiej szkole wojennej, doznały zastosowania w rzeczywistości. Dla osiągnięcia tego celu nie wystarcza praca jednostek, lecz potrzebny jest spólny wysiłek, podjęty przez poważną większość, skupioną w jednym zrzeszeniu.

Polscy inżynierowie, rozdzieleni w trzech zaborach, nie mogli dotychczas zrzeszyć się w jedno stowarzyszenie i nawet nie mogli utrzymy-

wać ściślejszych stosunków między sobą. Obecnie, gdy granice państw rozbiorowych znikły lub istnieją jeszcze tylko formalnie, jest niewątpliwie wspólnym życzeniem wszystkich polskich inżynierów, jak najrychlejsze stworzenie jednej silnej organizacji, która by ich złączyła w celu popierania wiedzy technicznej, dla obrony inżynierów zawodowych i stanowiska społecznego techników na ziemiach polskich oraz skutecznej zbiorowej pracy dla dobra ojczyzny"[135].

Bardzo silnie akcentowano integracyjne cele takiego stowarzyszenia dla techników w skali całego nowo powstałego państwa – „Taka jednolita organizacja, oparta na wspólnych zasadach rozgałęziona po wszystkich ziemiach polskich, mająca wspólne cele przedstawiałaby wielką siłę i zapewniałaby pomyślny wynik wszelkich podjętych usiłowań. Polski inżynier, przyjęty na członka tego ogólnopolskiego stowarzyszenia, do któregoby się mógł przyłączyć i zostawałby w stałych stosunkach do stowarzyszenia bez względu na to, gdzieby obrał swą siedzibę. Takie ogólne stowarzyszenie przyczyniłoby się w wydatnej mierze do zbliżenia i skojarzenia inżynierów dawnych trzech dzielnic Polski do wspólnej pracy i byłoby skutecznym środkiem do zatarcia partykularnych właściwości i ułatwienia wzajemnego zrozumienia się Polaków zamieszkujących odległe okolice"[136].

A zatem chodziło o stowarzyszenie inżynierskie, zrzeszające jedynie inżynierów z wykształceniem akademickim, z siedzibą w Warszawie i oddziałami w większych miastach, dysponujące własnym czasopismem dla prezentacji osiągnięć naukowych członków oraz wymiany doświadczeń. Proponowano przyjęcie jako wzoru organizacyjnego statutu PTP, zakładając, że ulegnie on zmianie w toku dyskusji. Zdawano sobie sprawę, że koncepcja napotka sprzeciw towarzystw zrzeszających członków o różnych poziomach wykształcenia, dlatego sugerowano rozwiązanie kompromisowe – „Ponieważ niektóre z istniejących polskich towarzystw technicznych zaliczają do grona swych członków techników nie posiadających akademickiego wykształcenia, można by na czas przejściowy przyznać obecnym członkom prawo należenia do nowego ogólnego stowarzyszenia inżynierow bez względu na ich cenzus wykształcenia technicznego i zastosować ścisłe warunki przyjęcia dla członków, którzy będą w przyszłości wstępować do stowarzyszenia"[137]. Gdyby odrzucono koncepcję stowarzyszenia inżynierskiego PTP proponowało, aby na bazie istniejących towarzystw, utworzyć luźny związek o charakterze ogólnotechnicznym z własnym czasopismem technicznym.

Na początku stycznia 1919 r. poproszono o opinię w tej sprawie Stowarzyszenie Techników w Warszawie, identyczne stowarzyszenia w Lublinie, Łodzi i Sosnowcu, Krakowskie Towarzystwo Techniczne oraz Sekcję Techniczną Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Kluczem do powodzenia tej inicjatywy było stanowisko Stowarzyszenia Techników w Warszawie, skupiającego najliczniejsze i najbardziej zróżnicowane pod względem wykształcenia środowisko techniczne. Publicznie przedstawiciele ST optymistycznie oceniali inicjatywę PTP, ale faktycznie rozmowy prowadzone w Warszawie na początku lutego 1919 r. przez delegację PTP na czele z prezesem Stanisławem Rybickim nie były zbyt owocne, albowiem po ich zakończeniu stwierdzono, że „zorganizowanie takiego ogólnego zrzeszenia będzie wymagać więcej czasu"[138]. W rezultacie – „Po wyczerpującej dyskusji uchwalono, aby sprawą stworzenia jednolitego towarzystwa, jako wymagającą dłuższych rokowań odłożyć na późniejszy termin, a obecnie postarać się o jak najrychlejsze zorganizowanie wspólnej delegacji istniejących towarzystw. Taka wspólna stała delegacja jest piekącą potrzebą chwili, ponieważ organizacja władz technicznych i liczne sprawy zawodowe techników, wymagające jednolitego uregulowania w całym państwie stoją na porządku dziennym, a technicy polscy są powołani swą zgodną opinią wpłynąć decydująco na rozwiązanie ważnych problemów administracyjnych i zawodowych. Stała delegacja będzie miała za zadanie nie tylko umożliwić wydanie jednolitej opinii we wszystkich ważnych sprawach, ale także przyczynić się do nawiązania bliższych stosunków między stowarzyszeniami techników polskich, które obecnie z powodu trudności wywołanych stosunkami politycznymi, nie mogły być ze sobą w kontakcie"[139].

Do stałej delegacji zamierzano zaprosić 11 towarzystw z siedzibami w: Częstochowie, Kaliszu, Krakowie, Łodzi, Lublinie, Lwowie, Poznaniu, Sosnowcu, Wilnie, Warszawie i Włocławku. Sekretariat stały utworzyło ST w Warszawie pod przewodnictwem Ignacego Radziszewskiego, z zadaniem zbierania wniosków poszczególnych stowarzyszeń oraz zwoływania posiedzeń delegatów. W pierwszym etapie delegaci mieli wypracować opinię środowiska technicznego m.in. w sprawie izb inżynierskich, ochrony tytułu inżyniera oraz organizacji rady technicznej przy Ministerstwie Robót Publicznych[140].

Prace organizacyjne utknęły jednak w martwym punkcie, ST w Warszawie nie podjęło żadnych kroków organizacyjnych, co spotkało się z ostrą krytyką lwowskiego PTP[141]. Nie znane są przyczyny braku

większego zainteresowania ze strony ST, można jedynie przypuszczać, że obawiano się utraty własnej samodzielności i dominującej pozycji w ruchu stowarzyszeniowym ze względu na swoją wielkość i usytuowanie w Warszawie, a być może właśnie z tych powodów liczono na skupienie wokół STP środowiska technicznego w skali całego kraju, a taką możliwość dawał statut z 1920 r., pozwalający na zakładanie oddziałów prowincjonalnych STP. Zapewne pod wpływem nacisków PTP Ignacy Radziszeweski przedstawił na Walnym Zebraniu STP 14 maja 1920 r. projekt statutu Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, wzorowany na statucie stowarzyszenia warszawskiego[142]. Dalszych prac organizacyjnych jednak nie podjęto i wówczas inicjatywę przejęli działacze lwowskiego PTP.

Korzystając z licznego zjazdu inżynierów we wrześniu 1921 r. we Lwowie z okazji Targów Wschodnich zwołano na dzień 26 września 1921 r. naradę delegatów, na której postanowiono, po porozumieniu się z STP, zaprosić delegatów wszystkich stowarzyszeń technicznych do Lwowa w celu utworzenia Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych. Na zaproszenie PTP przybyli do Lwowa 11–12 czerwca 1922 r. delegaci 16 towarzystw oraz członkowie Rady Zjazdow i Zrzeszeń Techników Polskich. Podjęto wówczas ostateczną, formalną decyzję o powołaniu do życia Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych, zaś prezes Rady Zjazdów i Zrzeszeń Technicznych prof. Leon Syroczyński zaproponował likwidację Rady i przekazanie jej kompetencji Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych. Na jej prezesa wybrano prof. Stanisława Rybickiego – prezesa PTP, zaś wiceprezesami zostali prof. Ignacy Radziszewski – prezes STP i inż. Wiktor Maćkowiak – prezes Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów w Poznaniu. Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Technicznych skupiała 16 stowarzyszeń, które łącznie liczyły 10 tysięcy członków, co było szacunkiem przesadzonym. Na wniosek STP postanowiono zorganizować w 1923 r. ogólny zjazd techników polskich w Warszawie[143].

Dalszy krok w kierunku zjednoczenia wszystkich stowarzyszeń uczyniono na II (22–23 X 1922 r.) i III (28–30 IV 1923 r.) Zjazdach Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych, na których uchwalono wydawanie jednolitych legitymacji dla wszystkich członków zrzeszonych towarzystw, opracowanie statutu dla Stałej Delegacji oraz rozpoczęcie edycji wspólnego organu informacyjnego pt. „Wiadomości Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych", a ich redaktorem przez cały okres

ukazywania się (1923–1939) był czołowy działacz STP – Stanisław Rodowicz. Na III Zjeździe podjęto kluczową decyzję w sprawie generalnych zasad organizacji stowarzyszenia, która jak się później okazało miała daleko idące konsekwencje dla struktury organizacyjnej całego ruchu stowarzyszeniowego techników i inżynierów – „III Zjazd Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych uchwala, że jako zasadę organizacji techników polskich przyjmuje system organizacji terytorialnej w pierwszym stopniu a organizacji fachowej i zawodowej w stopniu drugim (...)"[144].

Mimo kontrowersji wokół utworzenia jednolitego stowarzyszenia technicznego dla całego kraju Stała Delegacja odnotowała w 1923 r. duży sukces w postaci zorganizowania 28–30 września w Warszawie Pierwszego Zjazdu Polskich Techników Zrzeszonych. Największy wkład w organizację zjazdu wniosło STP, a jego członkowie byli autorami największej liczby i najważniejszych referatów[145].

Na III i IV (26–27 IX 1923 r.) Zjazdach Stałej Delegacji w Poznaniu omawiano projekt statutu Polskiego Towarzystwa Technicznego, mającego powstać w miejsce Stałej Delegacji, który spotkał się z ostrą krytyką, zwłaszcza stowarzyszeń inżynierskich, np. Związek Polskich Inżynierów Kolejowych (ZPIK) stwierdził, że Polskie Towarzystwo Techniczne nie odpowiadałoby ZPIK tak pod względem zawodowym jak i naukowo-technicznym. Statut Polskiego Towarzystwa Technicznego przewidywał, że istniejące dotychczas stowarzyszenia stałyby się jego oddziałami. Biorąc pod uwagę powyższą krytykę PTP proponowało odłożenie dyskusji na ten temat, z jednoczesną reorganizacją Stałej Delegacji w nowe stowarzyszenie, stymulujące ściślejszą współpracę między jego członkami[146]. W rezultacie na VI Zjeździe Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych 20–22 VI 1924 r. w Katowicach przekształcono Stałą Delegację w Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych (ZPZT) z siedzibą w Warszawie, mający przygotować warunki do utworzenia w niedalekiej przyszłości Polskiego Towarzystwa Technicznego[147].

Uchwalony wówczas statut ZPZT, w jego opracowanie duży wkład wniosło STP, zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 20 IV 1925 r., stwierdzał, że ZPZT będzie łącznikiem między polskimi stowarzyszeniami technicznymi, a jego cele formułowano podobnie jak w statucie STP. Wśród członków założycieli ZPZT na pierwszym miejscu wymieniono STP[148]. Na I Zjeździe Delegatów ZPZT 25–27 IV 1925 r. podjeto następującą uchwałę – „Uważając, że powstanie ZPZT jest tylko

etapem do zrealizowania Polskiego Towarzystwa Technicznego, że utworzenie takiego Towarzystwa jest tylko możliwe drogą scalania stowarzyszeń związkowych, że najbardziej powołanym do tego jest Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie – Zjazd ponownie zwraca się do STP w Warszawie, o ponowne przejrzenie statutu i przystosowanie go do zakresu działań ogólnopolskiego stowarzyszenia"[149].

Prace nad tym statutem toczyły się powoli, a tymczasem ZPZT rozrastał się, albowiem w końcu 1928 r. skupiał 25 stowarzyszeń technicznych liczących 6300 członków, zaś na początku 1934 r. 31 stowarzyszeń gromadzących 7 050 członków[150]. Powstanie ZPZT i jego rozwój nie przerwały dyskusji, momentami bardzo ostrej, na temat przyszłego kształtu ogólnopolskiego stowarzyszenia technicznego. Zarysowały się wówczas, ogólnie biorąc, dwie koncepcje. Pierwsza brała za punkt wyjścia dotychczasowe formy organizacyjne, ukształtowane w wyniku odmiennych losów dziejowych poszczególnych ziem polskich, a także przez lokalne tradycje środowisk technicznych. Zwolennicy tej koncepcji preferowali duże, ogólnotechniczne stowarzyszenia, skupiające przedstawicieli wszystkich specjalności technicznych bez względu na prezentowany poziom wiedzy fachowej, a więc zarówno techników, jak i inżynierów. Podstawą organizacyjną tych stowarzyszeń miała być zasada terytorialna, którą przyjęła również Stała Delegacja, a następnie ZPZT.

Natomiast przedstawiciele drugiej koncepcji szli tropem propozycji PTP z 1919 r. zmierzającej do zorganizowania stowarzyszeń według poziomu posiadanej wiedzy technicznej i specjalności. Znalazło to wyraz w powstaniu nowych stowarzyszeń, np. Związku Polskich Inżynierów Kolejowych, Związku Inżynierów Drogowych R.P.[151] Właśnie inżynierowie, przede wszystkim mechanicy, podjęli bardzo ostrą krytykę dotychczasowej działalności stowarzyszeń i ich form organizacyjnych. Np. Edward Pietraszkiewicz, późniejszy działacz Związku Zawodowego Inżynierów Przemysłu Metalowego pisał m.in. – „W chwili obecnej hasłem związków inżynierów we wszystkich krajach jest wytwarzanie nie tylko przedmiotów niezbędnych dla odbudowy życia gospodarczego, ale i torowanie dróg nowym ideom, wiodącym ku zbiorowej pracy w przyszłości. Niestety, żadne z tych haseł nie znajdują dotąd oddźwięku w naszym świecie technicznym. Gdy obecny stan nasuwa nam wiele zagadnień przyszłej naszej polityki gospodarczej, nasi inżynierowie i przemysłowcy nie ocknęli się jeszcze z letargu, w którym zostali pogrążeni przez okupację niemiecką. Zdumiewającym jest brak wszelkiej inicjatywy

w kierunku zjednoczenia polskich organizacji technicznych i wyrobienia zwartej opinii techników w kraju"[152].

Inżynierowie i technicy – dowodził Pietraszkiewicz – posiadający szerokie doświadczenia i wiedzę specjalistyczną nabytą często w renomowanych uczelniach Europy Zachodniej pracują indywidualnie, nie ma bowiem organizacji jednoczącej i ukierunkowującej ich wysiłki nad odbudową, a następnie uprzemysłowieniem kaju – „Niestety, kwestie te mało wzruszają nasze stowarzyszenia techniczne. Nie rozwijały się one należycie przed wojną ze względów politycznych, obecnie panuje w nich przerażający zastój. Sprawy publiczne poruszane są dziwnie płytko bez wniknięcia głębiej w istotę rzeczy. Widzimy tylko zespół krasomówców, lecz brak ludzi czynu. Góruje jałowe politykowanie i brak zrozumienia istotnej roli technika w chwili obecnej. (...) Technicy i przemysłowcy nasi powinni wejrzeć w te sprawy co rychlej i dowieść światu, że Polak jest nie tylko dzielnym wojakiem, lecz, że potrafi również być twórcą swej własnej polityki gospodrczej"[153].

Roli jednoczącej inżynierów, koordynującej ich wysiłki i ułatwiajacej im kontakty z najnowszą techniką światową nie spełniały dotychczasowe stowarzyszenia, albowiem – „Na tle istnienia słabych zamkniętych w sobie, prowincjonalnych kół, ośrodków i stowarzyszeń wytwarza się przykra, zatęchła atmosfera ideowa. Poszczególne jednostki, zdające sobie sprawę z tego niepokojącego stanu rzeczy, stają bezradne wobec istnienia lokalnych animozji dzielnicowych, czy osobistych. Każde stowarzyszenie posiada inną «barwę», zależnie od tego, czy przeważa w nim żywioł handlowy, urzędniczy czy przemysłowy. Ta «barwa», dogodna dla wielu jednostek, utrudnia zjednoczenie stowarzyszeń na platformie wyraźnie technicznej"[154].

Krytyka powyższa wychodziła z kręgów młodych inżynierów, zwłaszcza mechaników skupionych m.in. w redakcji „PT", którzy doceniając dokonania i zasługi starszych techników, żądali jednak radykalnych zmian w organizacji i metodach działania stowarzyszeń, przystosowania ich do nowych warunków ekonomicznych, politycznych, społecznych i technicznych – „Wprawdzie technicy polscy od pół wieku już niemal łączyli się w zrzeszenia zawodowe i, pomimo ciężkich warunków, potrafili dokonać wielu cennych czynów, czy to na polu samopomocy, czy też w dziedzinie techniki i piśmiennictwa technicznego. Jednakże, doceniając tę ofiarą i trudną pracę starszego pokolenia naszych techników, musimy przyznać, że z chwilą powrotu do niepodległości, powinnibyśmy

porzucić już te ciasne ramki, w ktore była dotychczas zamknięta działalność naszych zrzeszeń technicznych, podjąc w nich pracę na szerszą skalę, na wzór tego, co widzimy u naszych sąsiadów zachodnich i w Ameryce"[155].

Czesław Mikulski proponując przejęcie wzorów amerykańskich poddawał ostrej krytyce organizację i działalność STP, zarzucając mu zbyt daleko idące skupienie uwagi na odczytach, przybierajacych nader często charakter popularnej pogadanki, albowiem słuchacze reprezentowali bardzo zróżnicowany poziom wiedzy technicznej. Oczywiście, tego rodzaju odczyty nie przedstawiały większej wartości dla inżynierów. Oprócz tego – podkreślał – władze STP dopuściły do nadmiernej rozbudowy kół byłych wychowanków rozmaitych uczelni z całej niemal Europy, co w konsekwencji spowodowało znaczne rozproszenie działalnosci stowarzyszenia oraz jej zawężenie w dużej mierze do kontaktów o charakterze koleżeńskim, kosztem pracy fachowej. Istniejace zaś koła fachowe nie dysponowały odpowiednimi środkami finansowymi dla aktywizacji członków poprzez rozszerzenie i uatrakcyjnienie form działalności. Przyczyn tej sytuacji nie ograniczano jedynie do niewłaściwej organizacji, ale widziano je także w strukturze członkowskiej – zbyt dużo przemysłowców i ludzi pełniących funkcje administracyjne oraz handlowe – w małym zainteresowaniu inżynierów pracą społeczno-techniczną oraz w niedostatecznym zrozumieniu doniosłości pracy stowarzyszeniowej i społecznego obowiązku uczestniczenia w niej. Wszystko to sprawiało, że według Mikulskiego „Stowarzyszenie Techników w Warszawie czyni nieraz wrażenie nie instytucji społeczno-technicznej, lecz tylko klubu. Ten przerost życia klubowego wpływa bardzo niekorzystnie na układ pracy tej organizacji"[156].

Nie była to tylko ocena mechaników, ponieważ podobnie widzieli sytuację STP inżynierowie elektrycy – „Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie nie umiało wyczuć ducha czasu, nie mogło nadążyć za szybko dokonującymi się przemianami w strukturze społecznej. Posiadając duży kapitał moralny i materialny nie odgrywało roli, jakiej się po nim spodziewano; miast koordynacji wysiłków nastąpiło ich rozproszkowanie. Z innymi organizacjami technicznymi działo się to samo"[157]. Zdawano sobie sprawę z tych niedociągnięć wśród działaczy STP, dlatego proponowano reorientację działalności w kierunku naukowo-technicznym na wzór amerykańskich stowarzyszeń inżynierskich[158]. Wymagało to jednak zasadniczej reorganizacji ruchu stowarzyszeniowego.

W tym kierunku zmierzały propozycje mechaników, np. Czesław Mikulski proponował – „Powinno więc być podjęte przez Stowarzyszenie (chodzi o STP – przypis J.P.) popieranie czasopism technicznych przez uprzystępnienie prac obcych, by usunąć «blokadę intelektualną», w której się dziś znajdujemy, dzieki temu, że nie nawiązaliśmy należytych nici łączności z ośrodkami wiedzy technicznej na zachodzie, powinniśmy się dalej zająć szkolnictwem zawodowym, którego rozwój odbywa się jeszcze dość słabo i czuwać nad wykształceniem technicznym i wychowaniem obywatelskim mas pracowników technicznych, przystąpić do tych prac technicznych, które są w chwili obecnej prowadzone w Europie Zachodniej i Ameryce, ażebyśmy nie musieli pozostawać w tyle, przejąć od urzędów państwowych te prace, które powinny być (na wzór zagraniczny) wykonywane w związkach inżynierów, powinniśmy tworzyć i wydawać niezależną opinię techniczną w należących do nas ważnych sprawach, współdziałać w kwestiach racjonalnego podniesienia wydajności pracy, a chociażby zapoznać ogół inżynierów z postępami nauki o organizacji pracy, która to nauka już po Taylorze ogromnie się rozwinęła, a u nas wciąż jeszcze jest zaniedbywana i.t.p."[159]

Aby wypełnić tak szeroko zakreślone cele należało powołać do życia inżynierskie związki fachowe z udziałem najwybitniejszych przestawicieli nauki i przemysłu, które na wzór amerykańskich utworzyłyby luźną federację[160]. Taki model zrzeszenia się dyktował szybki rozwój techniki i przemysłu oraz ich pogłębiająca sie specjalizacja. Mechanicy zrealizowali własną koncepcje zakładając 28 czerwca 1926 r. SIMP[161]. Przełamanie dotychczasowych terytorialnych form organizacyjnych byłoby również fragmentem szerszych procesów integracji społecznej, przezwyciężających dotychczasowe podziały, również zaborowe, dających możliwość kontaktów na płaszczyźnie zainteresowań technicznych i naukowych inżynierów z różnych rejonów kraju.

A zatem w środowisku technicznym zarysowały się wyraźne różnice stanowisk i interesów. Znalazło to również odbicie na forum ZPZT. Otóż, z jednej strony podejmowano kwestię założenia Polskiego Towarzystwa Technicznego, z drugiej zaś olbrzymie kontrowersje wywołała propozycja PTP ustawowego uregulowania zagadnienia izb inżynierskich. ZPZT podzielił się w tej kwestii na dwa obozy: inżynierów, których interesy artykułowało PTP, oraz techników reprezentowanych w dużej mierze przez STP i skutecznie blokujących do końca dwudziestolecia międzywojennego ideę założenia w całym kraju izb inżynierskich, będących wyrazem grupowych interesów inżynierów[162].

W związku z tym niektóre stowarzyszenia, głównie PTP, powoli zaczęły zmniejszać swoje zaangażowanie w ZPZT. W 1929 r. prof. Edwin Hauswald z PTP postawił nawet wniosek, że „należałoby wystąpić ze Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych jako instytucji, pochłaniającej ogromne sumy przy bardzo małej korzyści realnej"[163]. Wniosku nie przyjęto wskutek interwencji prezesa PTP i jednocześnie ZPZT prof. S. Rybickiego, podnoszącego zasługi ZPZT w zakresie organizowania zjazdów technicznych oraz fakt, że PTP było inicjatorem założenia ZPZT. Sygnalizowane wyżej rozbieżności ze szczególną siłą odbiły się na tempie opracowywania statutu przyszłego Polskiego Towarzystwa Technicznego, a główną przeszkodą był – „niejednolity cenzus członków wymagany w poszczególnych stowarzyszeniach"[164]. Przez wiele lat dyskutowano nad opracowaniem statutu a potem nad jego zmianami, które przygotowywała specjalna komisja STP, na każdym zjeździe ZPZT przypominano sprawę ogólnopolskiego towarzystwa technicznego i podkreślano, że jest ona skrupulatnie badana, ale żadnych konkretnych rezultatów nie odnotowano[164].

Do koncepcji ogólnopolskiego towarzystwa technicznego zgłaszały zastrzeżenia przede wszystkim stowarzyszenia inżynierskie. Np. proponowany statut Polskiego Towarzystwa Technicznego odrzuciło w 1929 r. SIMP, albowiem przewidywano w organizacji nowego stowarzyszenia wprowadzenie stałych delegacji fachowych, jako jedynego czynnika zbliżenia i współpracy stowarzyszeń na płaszczyźnie fachowej, co uznano za daleko niewystarczajace[166]. Jednocześnie prezes SIMP prof. H. Mierzejewski nakreślił w 1929 r. następujące formy i zasady działania stowarzyszeń technicznych – „należy dążyć do takiego przegrupowania naszego życia technicznego, by ster rządów dostał się w ręce dużych, zasobnych pod względem materialnym stowarzyszeń fachowych, podzielonych na sekcje według specjalności. Stowarzyszenia te powinny działać w ścisłym porozumieniu. Za jedną z form takiego porozumienia uważam zorganizowanie federacji stowarzyszeń inżynierskich: elektryków, hydrotechników, lądowców, mechaników, metalurgów itd., kierowanej przez niewielki, ale sprężysty zarząd. O porozumieniu tych grup powinni być lojalnie informowani przedstawiciele stowarzyszeń miejscowych, aby zagadnienie całego ogółu techników było wszechstronnie rozważane. Innym rozwiązaniem mogłoby być założenie jednego wielkiego stowarzyszenia inżynierskiego, łączącego poszczególne grupy fachowe, lokalne i regionalne"[167].

Od 1929 r. zagadnienie ogólnopolskiego towarzystwa technicznego przestało być przedmiotem rozważań na zjazdach delegatów ZPZT, a równocześnie coraz częściej dochodziło do kontrowersji pomiędzy technikami i inżynierami. Aczkolwiek ZPZT skupiał jednych i drugich to jednak w Zarządzie nie było ani jednego technika, a postulaty wprowadzenia technika do władz związku wysuwane przez Stowarzyszenie Techników w Poznaniu konsekwentnie odrzucano. W 1931 r. Ignacy Kaczmarek przedstawiciel tegoż stowarzyszenia postawił wprost zarzut, że „Zarząd nie brał pod uwagę interesów techników ze średnim wykształceniem"[168]. Do takiej, niemal absolutnej dominacji inżynierów przyczynili się w dużej mierze sami technicy, którzy „przez brak właściwych pobudek do samodzielnych działań organizacyjnych, zbytnią skromność i otwarte przyznanie się do niższego stopnia wykształcenia na każdym kroku swemu koledze inżynierowi ustępowali, czy to przy uchwałach powziętych na zebraniach stowarzyszeń, grupujących w sobie inżynierów i techników, bądź przy wyborze członka-delegata na zjazd jak również na samym zjeździe delegatów"[169].

Na powyższe spory i kontrowersje nałożyły sie konsekwencje kryzysu gospodarczego 1929–1933, objawiające się m.in. spadkiem aktywności społecznej całego środowiska technicznego. Wśród inżynierów pojawiło się na znaczną skalę bezrobocie, powodujące zaostrzenie konkurencji zawodowej z technikami. Naturalnie, ten egzystencjalny konflikt przeniósł się na grunt stowarzyszeniowy, w wypadku ZPZT koncentrował się wokół kwestii izb inżynierskich. Rozbieżności te uniemożliwiły ukształtowanie jasnego i zdecydowanego oblicza programowego i dlatego, jak oceniali technicy w połowie lat trzydziestych, ZPZT „był raczej organizacją towarzyską. Organizacje tego rodzaju mogą żyć tylko wtedy i tam, gdzie na rynkach pracy jest luźno, ale z chwilą, gdy na rynkach pracy robi się ściśle i człowiek człowiekowi staje się wilkiem, wtedy organizacje tego typu istnieć nie mogą i muszą albo przeistoczyć się lub zniknąć z powierzchni życia społecznego"[170].

Kryzys gospodarczy i społeczny oraz zwiazany z nimi spadek aktywności społecznej członków stowarzyszeń obnażyły niewydolność dotychczasowych struktur organizacyjnych, zmuszając środowiska techniczne do poszukiwania nowego modelu organizacyjnego stowarzyszeń technicznych. Proponowano różne rozwiązania, ale dopiero inicjatywa Związku Polskich Inżynierów ELektryków dała konkretne rezultaty w postaci powołania do życia Naczelnej Organizacji Inżynierów Rzeczypospolitej

Polskiej (NOI), której statut został formalnie zatwierdzony 17 lipca 1935 r. Członkami założycielami NOI było 11 związków i stowarzyszeń inżynierskich: Związek Polskich Inżynierów ELektryków, Związek Inżynierów Chemików R.P., Stowarzyszenie Inżynierów Wychowanków Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej, SIMP, Związek Polskich Inżynierów Kolejowych, Związek Inżynierów Drogowych, Społeczne Zrzeszenie Inżynierów, Stowarzyszenie Architektów R.P., Związek Polskich Inzynierów Budowlanych, Stowarzyszenie Polskich Inzynierów Przemysłu Naftowego i PTP. A więc wśród założycieli NOI znalazły się stowarzyszenia będące członkami ZPZT, musiało zatem dojść do konfrontacji i konkurencji pomiędzy tymi dwoma związkami. Tym bardziej, że członkami NOI, według statutu, mogły być jedynie polskie stowarzyszenia inżynierskie, reprezentujące poszczególne zawody techniczne. Nie mogły być członkami NOI stowarzyszenia o charakterze ogólnotechnicznym lub stowarzyszenia mieszane, których statuty nie wymagały od swych członków posiadania dyplomu szkół akademickich. W komentarzach akcentowano, że nie chodzi tu o stowarzyszenia mające znikomy odsetek takich członków i to z wybitnymi osiągnięciami technicznymi. W 1938 r. nie przyjęto jednak Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, choć istniało w nim Koło Inżynierów, kierowane przez prof. Izydora Stella-Sawickiego.

Problem ten wywołał kontrowersje, albowiem PTP forsowało przyjęcie do NOI – STP i Krakowskiego Towarzystwa Technicznego oraz rozpoczęło zabiegi o zmianę statutu NOI. Prowadzono również rozmowy z ZPZT. Jednak większość członków NOI wypowiedziała się za wyodrębnieniem organizacji inżynierskich ze stowarzyszeń mieszanych. W nowym statucie, nad którego projektem pracowano w 1939 r., starano się pogodzić oba stanowiska, ponieważ zgodzono się przyjmować do NOI tylko zrzeszenia z „paragrafem inżynierskim" w statucie, ale z drugiej strony posiadających wśród swych członków pewną liczbę, wcześniej już przyjętych, osób bez dyplomów akademickich. Była to zatem furtka dla stowarzyszeń technicznych, których struktura ukształtowała się w przeszłości, ale z deklaracją, poprzez wprowadzenie „paragrafu inżynierskiego", że w przyszłości staną się wyłącznie stowarzyszeniami inżynierskimi.

W grudniu 1935 r. NOI grupowała 12 stowarzyszeń liczących 4894 członków, w styczniu 1938 r. – 15 stowarzyszeń, a liczba członków przekroczyła 5500[17].

W odpowiedzi na powstanie NOI stowarzyszenia techników podjęły w grudniu 1935 r. decyzję o zorganizowaniu Naczelnej Organizacji Stowarzyszeń Technikow Rzeczypospolitej Polskiej (NOST), której zjazd konstytucyjny odbył się 25 października 1936 r., a jej członkami były: Związek Techników R.P., Zrzeszenie Techników Kolejowych R.P., Zrzeszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie, Stowarzyszenie Techników w Poznaniu, Stowarzyszenie-Koło Techników Wychowańców Szkoły Technicznej Kolejowej w Warszawie, Zrzeszenie Pracowników Administracji Technicznej Warsztatów i Parowozowni PKP, Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi, Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu, Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Lotniczej i Samochodowej w Warszawie. W 1938 r. przystąpił Związek Absolwentow Państwowych Szkół Górniczych w Dąbrowie Górniczej. W 1936 r. liczba członków NOST wynosiła ponad 10 tysięcy osób[172].

Powstały zatem dwie odrębne struktury organizacyjne grupujące inżynierów i techników, dlatego istnienie ZPZT straciło całkowicie sens. STP tymczasem nie potrafiło podjąć decyzji czy wstąpić do NOI czy pozostać w ZPZT, ilustruje to wypowiedź wiceprezesa STP z 7 III 1937 r., stwierdził on mianowicie – „iż Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie znajduje się obecnie na rozdrożu – czy wystąpić ze Związku PZT i przystąpić do NOI", zgłaszał jednocześnie zastrzeżenia – „(...) usunięcie techników ze stowarzyszeń inżynierskich będzie raczej szkodliwe. Stowarzyszenie warszawskie nie przekracza normy 1/3 techników w organizacji, a obecnie przyjmować się będzie tylko inżynierów. NOI stoi na stanowisku, że do stowarzyszeń inżynierskich mogą należeć tylko inżynierowie, natomiast pomija, że we wszystkich stowarzyszeniach należących do NOI są technicy, traktuje ich tyko jako członków nadzwyczajnych. Wydaje się, że największy nacisk powinien być położony na uregulowanie sprawy stowarzyszeń mieszanych. Stowarzyszenie Techników w Warszawie w ostatnich czasach całą pracę skierowało na sprawę organizacji świata technicznego, wszelka inna była zaniechana. Natomiast NOI brało udział w pracach technicznych i na ogólnym odcinku. Stowarzyszenie Techników uważa, że nadal musi w ten czy inny sposób przyjąć udział w pracach świata inżynieryjnego, chociażby przez przystąpienie do NOI. Bezwzględnie, że jeżeli, istnieje nadzieja ukończenia prac nad organizacją samorządu technicznego w ciągu roku – to

Stowarzyszenie się nie wycofa, o ile jednak potrwa jeszcze lata – wówczas będzie zmuszone wycofać się"[173].

Prac nad organizacją stowarzyszeń technicznych i samorządu technicznego nie ukończono do końca dwudziestolecia międzywojennego, choć rozpatrzono wiele propozycji i koncepcji[174]. Tymczasem działalność ZPZT powoli zamierała, jego zarząd w latach 1937–1938 rozpatrywał nawet przekształcenie ZPZT Związek Polskich Zrzeszeń Inżynierskich, co zaakcpetowało jedynie 6 stowarzyszeń, a 8 kategorycznie odrzuciło ten pomysł, choć inżynierowie zdecydowanie dominowali w ZPZT. W końcu 1938 r. na ogólną liczbę 4016 członków ZPZT przeważali inżynierowie z wykształceniem akademickim – 3034 osób, do tej grupy należy doliczyć 92 członków z wykształceniem wyższym nietechnicznym, natomiast techników z wykształceniem średnim było 660, z nietechnicznym średnim – 111, wychowanków szkoły Wawelberga i Rotwanda i podobnej w Poznaniu – 118 osób. Wobec rozbieżności i kontrowersji zarząd stwierdził, „że Związek PZT – pracując w ciągu wielu lat swojego istnienia nad dziełem konsolidacji nie będzie mógł w obecnych warunkach doprowadzić tej zasadniczej sprawy do pozytywnego zakończenia, uznaje przeto istnienie Związku w obecnej postaci za niecelowe i uważa, że jednym z punktów najbliższego Zjazdu Delegatów musi być punkt o likwidacji Związku, o ile Walne Zebranie inaczej nie zdecyduje"[175].

Rozmowy podjęte przez władze ZPZT z NOI, NOST i władzami państwowymi nie dały żadnych konkretnych wyników, w rezultacie dwa kolejno następujące po sobie Zjazdy Delegatow ZPZT 20 XI i 20 XII 1938 r. podjęły decyzję o likwidacji ZPZT, czyniąc swoimi spadkobiercami NOI i NOST. Ostateczny termin likwidacji wyznaczono na 30 IX 1939 r.[176]

Mimo widocznego upadku ZPZT w drugiej połowie lat 30-tych władze STP nie podejmowały żadnych decyzji w sprawie losów własnego stowarzyszenia, choć była ona nader wskazana, albowiem permanentny spadek liczby członków sygnalizował wyraźny kryzys organizacji. W końcu listopada 1937 r. zorganizowano w STP dyskusję na temat, jak to wówczas określano, „organizacji świata technicznego", przedstawiając i analizując krytycznie przedstawione przez różne środowiska koncepcje[177], podejmując jednocześnie próbę określenia miejsca i roli STP w przyszlej organizacji stowarzyszeń technicznych. Odrzucano pomysły, aby STP przekształcić w nadbudówkę nad wszystkimi organizacjami inżynierskimi lub w organizację jednoczącą wszystkich inżynierów w Polsce, co nawiasem mówiąc było niemożliwe ze względu na

istnienie NOI, trudno było bowiem przypuszczać, że ta nowa organizacja dobrowolnie przekaże swoje prerogatywy STP i dokona samolikwidacji.

Sporo zwolenników miało przekształcenie STP w stowarzyszenie regionalne – „Takim stowarzyszeniem regionalnym, a raczej tu już stołecznym, winno być Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie, tylko charakter jego winien być już nie mieszany, a czysto inżynierski. Winno ono więc jednoczyć wszystkich inżynierow stolicy, niezależnie od gałęzi techniki, w jakiej pracują. Stowarzyszenie takie musi mieć już charakter klubowy i techniczno-naukowy. Na terenie klubowym – towarzyskim spotykaliby się inżynierowie wszystkich gałęzi techniki, co niewątpliwie przyniosłoby dla nich wszystkich ogromną korzyść i znacznie rozszerzyłoby horyzonty każdego z inżynierów, który normalnie jest tylko zasklepiony w swoim fachu i zatraca pogląd na sprawy ogólniejsze. Natomiast na terenie techniczno-naukowym w poszczególnych kołach (sekcjach) umożliwiona byłaby praca czysto fachowa i zawodowa. Koła te (sekcje) fachowe Stowarzyszenia byłyby jednocześnie Oddziałami głównymi (warszawskimi) poszczególnych «pionów» (związków fachowych", a więc elektryków, drogowców, mechaników itd. i w sprawach fachowych zawodowych, ogólnych zależne byłyby od nich. W ten sposób zorganizowani inżynierowie stolicy (ew. poszczególnych regionów) tworzyliby właściwą reprezentację stolicy (regionu)"[178].

Propozycja ta, jak sądzę, zmierzała pośrednio również do przejęcia roli NOI, ponieważ różnica polegałaby jedynie na utworzeniu struktur pośrednich – oddziałów, które już w tym czasie władze NOI zaczęły tworzyć. Poważnym atutem w tym przetargu był okazały gmach STP. Wersji tej nie udało się zrealizować. W 1938 r. dyskutowano w STP nad sposobem wejścia do NOI[179]. Odrzucano całkowicie, pojawiające się również pomysły likwidacji STP. Wszystkie te dyskusje i perturbacje organizacyjne przerwał wybuch II wojny światowej. Wskazują one jednak, że STP nie wykorzystało swojej wielkiej szansy tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Wówczas, gdyby działacze STP wykazali więcej inicjatywy, wyobraźni i myślenia perspektywicznego, nawiasem mówiąc na tę inicjatywę liczyły inne stowarzyszenia m.in. nawet lwowskie PTP, mogliby przekształcić STP w luźną federację zrzeszeń fachowych, skupiających inżynierów i techników. Oddając inicjatywę w inne ręce i godząc się na utworzenie ZPZT stowarzyszenie warszawskie straciło tę szansę, a po kilku latach powstały i umocniły się stowarzyszenia specjalistyczne, często wywodzące się właśnie z kół STP, które nie

chciały utracić własnej samodzielności, dzielić się dorobkiem organizacyjnym i naukowym. Dopiero utworzenie NOI było właśnie taką próbą luźnej federacji stowarzyszeń inżynierskich, zastępującą w dużej mierze STP. Można zatem przypuszczać, że w perspektywie kilku lat STP w starej formie organizacyjnej musiałoby ulec zasadniczej reorganizacji lub nawet likwidacji.

7. Gospodarka – społeczeństwo – rola kadry technicznej

Dyskusja na tematy społeczno-gospodarcze była kontynuacją rozważań z okresu I wojny światowej, przy czym zauważalna jest, w dłuższym interwale czasowym, ewolucja poglądow, jak i ich konkretyzacja. Ta ostatnia wynikała z nowych warunków politycznych, albowiem odzyskanie niepodległości umożliwiło swobodne artykułowanie poglądow, dotyczących również zagadnień fundamentalnych dla państwa i jego ustroju społeczno-gospodarczego. Problemy te szczególnie intrygowały środowisko STP w pierwszych miesiącach kształtowania się niepodległego państwa polskiego, kiedy jego przyszła konstrukcja ustrojowa była jeszcze otwarta.

Jednym z podstawowych zagadnień była rola państwa w życiu gospodarczym. Atmosferę ówczesnych dyskusji w pierwszych miesiącach 1919 r. oddaje wypowiedź Zygmunta Straszewicza – „Według bardzo rozpowszechnionych mniemań okres, który przeżywamy, ma przynieść gruntowne reformy socjalne, a zwłaszcza organizacja przemysłowa kraju ma ulec zasadniczej przebudowie. Dotychczasowy stosunek pracy do kapitału jest według panujących dziś poglądow, anomalią i niesprawiedliwością; opinia publiczna domaga się reform, mających całkowicie zmienić położenie klasy robotniczej. Niestety jednak nikt dobrze nie wie, na czym reformy te właściwie polegać mają. Wszyscy pragną, aby było lepiej, lecz pozostaje wielce niejasnym, a nawet zagadkowym, jakie mianowicie środki mają sprowadzić polepszenie. Niejasność co do tego panuje nie tylko w świadomości ogółu, ale i w wynurzeniach politykow i działaczy społecznych (...).

Co do jednego punktu poglądy są całkowicie zdecydowane, a mianowicie: ze reformę powinno przeprowadzić państwo, a na dnie tych poglądów spoczywa hipoteza, że państwo jest to istota wszechmocna i wszechmądra, hipoteza, która trzyma się uparcie umysłów ludzkich, jakkolwiek doświadczenie przeczy jej na każdym kroku.

Jeżeli zanalizujemy bliżej dzisiejsze prądy reformatorskie, to wypadnie, że według nich, ostatecznym kresem reformy, ideałem pożądanym, choć może nie osiągalnym całkowicie, jest upaństwowienie wszelkich zakładów przemysłowych, wszelkich gałęzi wytwórczości. Do tego niewątpliwie sprowadziłoby się społeczne wyznanie wiary ogółu, gdyby się je dało skonkretyzować. Ale tu właśnie zaczyna się trudność, na którą opinia zupełnie zamyka oczy.

Jeżeli państwo oprze swą działalność przemysłową na zasadach gospodarczych, to dola pracowników nie dozna wcale zasadniczej zmiany. Jeżeli gdzie istnieją dwie jednakowe fabryki: państwowa i prywatna, obydwie prowadzone dobrze tj. wytwarzające produkt dobry i tani, to położenie robotników w obydwóch fabrykach będzie mniej więcej jednakowe. Jednym i drugim muszą być stawiane te same wymagania, również i płaca tu i tam nie może się wyraźnie różnić". Ale jeżeli państwo „uzna za cel główny przedsiębiorstwa korzyść i zadowolenie pracowników, cele zaś gospodarcze usunie na plan dalszy" to wówczas grozi anarchosyndykalizm – „Ponieważ interesy pracowników najlepiej rozumieją i odczuwają oni sami, przeto władza najwyższa musi spocząć w rękach naczelnych organów związku pracowników, im muszą podporządkować się dyrektorzy, naczelnicy wydziałów itd."[180]. Nie gwarantuje to jednak wzrostu produkcji, dzięki której możliwe jest podniesienie dobrobytu kraju, a może być on jedynie wynikiem zmudnej pracy wielu pokoleń, a nie niesprawdzonych eksperymentow społecznych i ekonomicznych[181].

W odczytach na forum STP ostro przeciwstawiano się upaństwowieniu przemysłu, które nieliczni np. Bronisław Lelewel proponowali przeprowadzić pod hasłem spolszczenia przemysłu. Kreśląc konsekwencje upaństwowienia przywoływano przykłady kompletnego chaosu gospodarczego w Rosji bolszewickiej. Istotną rolę państwa upatrywano w krzewieniu oświaty i wiedzy fachowej, dysponowaniu bogactwami naturalnymi oraz regulowaniu stosunków między pracodawcami a robotnikami[182]. Tezą podstawową rozważań inżynierów było stwierdzenie, że rozwój Polski należy oprzeć na przemyśle, albowiem „tylko przemysł dać nam może niezależność ekonomiczną, bez której niezależność polityczna jest fikcją. Z powyższego wynika, że posiadanie mocnego przemysłu w Polsce jest potrzebą kardynalną naszej egzystencji państwowej. Interesy polskiego przeto przemysłu są równoległe z interesami państwa polskiego. Uważam, że jest to nie twierdzenie, lecz pewnik. Wychodząc

z takiego założenia przyznać musimy, że im będziemy mieć przemysł mocniejszy, tym podstawy naszej niezależności politycznej będą trwalsze. Obowiązkiem przeto rządu polskiego jest prowadzić politykę przychylną dla naszego przemysłu polskiego. Takim więc jest i być musi podstawowy rys polityki przemysłowej naszego rządu i tym samym działalności prawodawczej naszego Sejmu"[183]. Pomyślną realizację idei uprzemysłowienia uzależniano (Zygmunt Rytel) od przekonania do niej całego społeczeństwa.

Sugerowano aby polityka przemysłowa rządu zmierzała do znalezienia kompromisu pomiędzy robotnikami a pracodawcami, bo tylko wówczas rozwój przemysłu będzie przebiegał bez zakłóceń, ale – „Polityka przemysłowa rządu nie może być polityką eksperymentów. Żyjemy w epoce kapitalizmu. I czy się to jakiemu politykowi podoba, czy nie podoba, lecz z tym faktem realnym liczyć się musi. O tym, aby przy obecnym stanie kultury, panujący system kapitalistyczny mógł być zastąpiony przez jakikolwiek inny, mowy być nie może. Najśmielsi wrogowie kapitalizmu nie idą dalej, jak do zmiany systemu kapitalistyczno-indywidualnego na system kapitalizmu państwowego, a mniej ryzykowni reformatorzy zatrzymują się na systemie kapitalistyczno-komunalnym. Nawet w krajach najbardziej uprzemysłowionych nie otrzymano nigdy dobrych wyników z upaństwowienia tego, lub innego działu życia przemysłowego. Wszelkie monopole państwowe dają w wyniku, albo podrożenie towaru, albo obniżenie jego jakości"[184]. Ostro atakowano rząd Jędrzeja Moraczewskiego za przyzwolenie na możliwość upaństwowienia przemysłu i dokonania reformy rolnej w myśl postulatów lewicy sejmowej. S.K. Drewnowski zarzucał rządowi brak klarownej i jasnej polityki gospodarcej[185].

Zainteresowanie tymi zagadnieniami wśród członków spowodowało, że władze STP powołały w maju 1919 r. specjalne komisje do rozpatrzenia problemów udziału robotników w zarządzaniu zakładami przemysłowymi oraz odbudowy i rozwoju przemysłu. W skład pierwszej komisji wchodzili niemal wyłącznie inżynierowie, którzy wrócili z Rosji, a więc posiadali osobiste doświadczenia z pracy w rosyjskich zakładach przemysłowych po rewolucji bolszewickiej. Komisja ta po rozpatrzeniu różnych możliwości udziału robotników w zarządzaniu i zyskach przedsiębiorstw jednoznacznie stwierdziła w konkluzji – „Trzeba jasno i bez osłonek powiedzieć i robotnikom i tym sferom sejmowym i rządowym, które rozpalają sprawę kontroli robotników nad przemysłem i udziału

robotników w zyskach przemysłowych, że cała ta robota godzi w najistotniejsze interesy naszego stanowiska ekonomicznego i musi w ostatecznym wyniku odbić się niekorzystnie na losach naszego przemysłu. Pamiętać o tym trzeba, że nie wolno robić eksperymentów na organizmie odradzającego się państwa, wartość których nie jest jeszcze poparta przez doświadczenie krajów bardziej niż Polska uprzemysłowionych. (...) Musimy powiedzieć dobitnie (...), że albo przemysł w Polsce będzie się rozwijał bez kontroli robotników i bez ich udziału w zyskach przemysłowych i wtedy Polska będzie ekonomicznie mocna, politycznie niezależna, rosnąć będzie w potęgę, albo przemysłu w Polsce nie będzie i kraj stanie się igraszką politycznych kombinacji, niedołężnym ekonomicznie, krajem ciemnoty i nędzy. Trzeciej kombinacji nie ma i być nie może. Koncepcja przemysłu fabrycznego, będącego pod kontrolą robotników – jest tak ze stanowiska ekonomicznego, zarówno jak i etycznego absurdem; a udział robotników w zyskach fabrycznych, jako czynnik dobrobytu robotnika – to fantazja, zrodzona przez ignorancję"[186].

Jednoznacznie również wypowiedziała się nadzwyczajna komisja w sprawie warunków umożliwiających uruchomienie przemysłu. W swoim oświadczeniu z 13 czerwca 1919 r. komisja stwierdziła, że STP stoi na grunice dotychczasowego ustroju społecznego opartego na własności indywidualnej, a zatem rząd nie powinien podejmować zadania odbudowy i rozwoju przemysłu, lecz powinien oddać je w ręce przedsiebiorczości prywatnej, stwarzając dla niej warunki dla swobodnego rozwoju. Do zasadniczych, niezbędnych oraz koniecznych do natychmiastowej realizacji zaliczono: bezpieczeństwo przedsiębiorców i robotników wykluczające strajki i lokauty, stabilizację waluty, uporządkowanie ruchu kolejowego, zniesienie akcji zapomogowej dla bezrobotnych, zreformowanie robót publicznych tak aby płaca była uzależniona od pracy[187]. STP bardzo ostro wystąpiło przeciwko strajkom w końcu 1918 r. w kopalniach i hutach Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie strajkujący zastosowali wobec dyrektorów i inżynierów różne formy przemocy, żądano od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podjęcia odpowiednich kroków gwarantujących bezpieczeństwo osobiste kadrze kierowniczej i normalny tok pracy[188].

Eksponując i podkreślając znaczenie przemysłu dla rozwoju gospodarczego kraju członkowie STP niewiele uwagi poświęcali rolnictwu, a jeśli już to pod kątem zastosowania w nim różnych urządzeń technicznych oraz melioracji. Natomiast jeśli chodzi o strukturę agrarną to

stwierdzano, np. Zdzisław Karczewski w listopadzie 1938 r., że jest ona niewłaściwa albowiem 2/3 gospodarstw nie przekraczała 5 hektarów. Zmianę istniejącego stanu rzeczy – stwierdzano – można przeprowadzić jedynie poprzez uprzemysłowienie kraju, co pozwoli na odpływ zbędnej ludności ze wsi, czego nie gwarantuje parcelacja dużych gospodarstw. Zwracano uwagę, np. Zygmunt Ihnatowicz, na konieczność pomocy dla rolnictwa ze strony państwa, a także dla przemysłu bazującego na surowcach rolniczych[189].

Istotnym problemem dla gospodarki polskiej w pierwszych latach niepodległości była inflacja. Kwestie tę poruszano w wielu odczytach, domagając się uzdrowienia polskich finansów, zaś możliwości przezwyciężenia recesji po reformie walutowej Władysława Grabskiego upatrywano w koniecznych wyrzeczeniach wszystkich grup społecznych, zwiększeniu wydajności pracy i przyciągnięciu kapitałów obcych. Zdecydowanie przeciwstawiano się rozszerzeniu zobowiązań finansowych państwa w zakresie ubezpieczeń społecznych, postulując przystosowanie ich do możliwosci gospodarczych kraju[190].

Istotną rolę w przezwyciężaniu recesji przypisywano aktywności całego społeczeństwa, w tym także techników usuwających marnotrawstwo czasu, materiałów i energii. W związku z niską wydajnością pracy towary polskie nie mogły konkurować z towarami zagranicznymi na rynkach obcych ale także na rynku polskim, dlatego STP apelowało do władz o protekcyjną politykę, realizowaną, poprzez cła, premie, kredyty, podatki, zaś do społeczeństwa o preferowanie towarów polskich – „wyrzeknijmy się towarów obcych, gdy takie w kraju są produkowane, strońmy od towarów obcych, gdy bez nich obejść się dziś możemy, a jednocześnie współdziałajmy wszędzie i bezwzględnie nad podniesieniem wydajności i sprawności gospodarczej społeczeństwa wszelkimi dostępnymi środkami, gdyż usunięcie z rynku towarów obcych bez wydatnego zasilenia go jednocześnie towarami krajowymi, zarówno dobrymi i tanimi, wywoła drożyznę, mogącą pogorszyć znacznie nasze położenie gospodarcze"[191].

Szeroką dyskusję ekonomiczną wywołał kryzys gospodarczy 1929–1933, przy czym prelegenci analizowali jego przebieg w skali światowej, europejskiej i polskiej. Odwoływano się nawet do doświadczeń w przezwyciężaniu kryzysu gospodarczego tak odległych krajów jak np. Australia, w której obniżono płace, wprowadzono tygodniowy bezpłatny urlop dla robotników, skasowano angielską sobotę, wprowadzono

ceny gwarancyjne na pszenicę[192]. Ale głównym nurtem była dyskusja na temat etatyzmu, większośc referentów, m.in. Jerzy Michalski, Władysław Kozłowski, Symforian Ksawery Drewnowski, deklarowała się jako zwolennicy liberalizmu gospodarczego i w etatyzmie upatrywała jedną z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego. Nieliczni tylko poparli etatyzm, np. Eustachy Korwin-Szymanowski w bankowości[193].

W drugiej połowie lat 30-tych kontynuowano rozważania na temat akutalnej sytuacji gospodarczej oraz koniecznosci kontynuowania i przyspieszenia uprzemysłowienia[194]. Uwagę przyciągały eksperymenty gospodarcze w Niemczech i ZSRR, w których państwo szeroko wkraczało do gospodarki w różnych formach, m.in. podejmując na dużą skalę nowe inwestycje przemysłowe i w sferze infrastruktury technicznej[195]. Pod wpływem tych doświadczeń, zwłaszcza niemieckich, w odczytach pojawiać się zaczęły stwierdzenia aprobujące rolę państwa w gospodarce w formie ograniczonej – jako inicjatora niektórych inwestycji pobudzających do działania kapitał prywatny lub rozszerzonej – równoległy rozwój sektora państwowego z prywatnym[196].

Można sądzić, że w drugiej połowie lat 30-tych wśród inżynierów i techników następowało odchodzenie od kapitalizmu w jego skrajnej liberalnej postaci, na rzecz zasadniczej reformy kapitalizmu, akcentujacej szeroko pojęte aspekty społeczne, co znalazło wyraz w obradach I Polskiego Kongresu Inżynierów we Lwowie w 1937 r.[197]. Chyba najlepiej ewolucję tych pogladów wyraża stwierdzenie Czesława Klarnera – prezesa STP w 1933 r. – „Po wielkiej wojnie kapitalizm staje się wyraźnie kapitalizmem uspołecznionym, kapitalizmem oświeconym. Tylko taki kapitalizm zdoła pozyskać świat pracy i dać mu realne podstawy w czasie obecnym i przyszłym dla poprawy jego bytu. Stworzy podstawy dla umiaru i spokoju klas, da rękojmię stabilizacji w spokojnym przebiegu procesów produkcyjnych. (...) Jeśli współczesny kapitalizm winien odgrywać twórczą rolę w produkcji, jako czynnik uspołeczniony i oświecony, to ma on prawo wymagać, aby państwo uszanowało inicjatywę prywatną, jako źródło podniesienia gospodarstwa i dochodu społecznego, jako czynnik uprzemysłowienia kraju, który jednocześnie zwalnia państwo od nieuniknionego ryzyka procesów gospodarczych. Jedynie przez solidarną współpracę inicjatywy prywatnej i państwa można osiągnąć najlepsze wyniki gospodarcze, zgodne z interesem państwa"[198].

A zatem rolę państwa w życiu gospodarczym pojmowano, jeśli przyjąć głos Cz. Klarnera jako wyraz opinii całego stowarzyszenia,

w sposób nowoczesny, odchodząc od skrajnie pojętego liberalizmu gospodarczego na rzecz równowagi między państwem a inicjatywą prywatną. Państwo dysponując licznymi instrumentami polityki gospodarczej mogło kształtować obraz życia gospodarczego kraju, wpływając również na kierunek inwestycji prywatnych.

STP forsując ideę uprzemysłowienia zwracało uwagę na kilka podstawowych warunków koniecznych do jej realizacji.Akcentowano rolę nauki w rozwoju techniki i przemysłu, choć trzeba podkreślić, że nie tak silnie jak inne stowarzyszenia i środowiska techniczne[199]. Do wyjątków należały odczyty wykazujące bezpośredni lub pośredni związek nauk podstawowych z praktyką techniczną i produkcją. Np. Bohdan Deryng (1919 r.) mówił o znaczeniu matematyki dla rozwoju wiedzy technicznej, Michał Broszko (1922) o naukowych podstawach budowy turbin wodnych, Stanisław Zwierzchowski (1925) wskazał, że dzieki wykorzystaniu osiągnięć naukowych europejscy konstruktorzy turbin wodnych wyprzedzili konstruktorów amerykańskich, a F. Kucharzewski (1921) o postępach mechaniki przemysłowej we Francji[200]. Dużym zainteresowaniem cieszyły się tematy związane z najnowszymi osiągnięciami naukowymi w zakresie budowy atomu i wszechświata. Przestawiali te problemy znani naukowcy, np. Stefan Pieńkowski (1927) o zmienności atomu, Alicja Dorabialska (1933) o współczesnych poglądach na budowę materii, Jeremii Wasiutyński (1936) o współczesnych poglądach na budowę wszechświata i gwiazd. Kilka odczytów dotyczyło teorii względności Alberta Einsteina[201].

Szerszą refleksję na temat związków nauki z przemysłem zaprezentowali członkowie STP na I Zjeździe Techników Zrzeszonych w 1923 r. Prof. Henryk Czopowski wskazał na różnicę w aktualnych relacjach nauka–przemysł z okresem poprzednim – „Wszelka produkcja opierała się początkowo na nieuzasadnionych przepisach, w najlepszym razie na elementarnych prawach przyrody, zdobytych w laboratoriach przez fizyków i chemików, ludzi oderwanych od życia praktycznego lub też opierała się na obliczeniach matematyków; dziś posiada ona własne zagadnienia, których rozwiązanie wymaga własnych metod naukowych, własnych laboratoriów i własnych badaczy, to jest wymaga ludzi, którzy nie tylko orientują się w zagadnieniach naukowych, lecz znają warunki powstawania tych zagadnień i są świadomi celu ich rozwiązania; muszą więc być to ludzie, którzy posiadają wykształcenie, obycie i w ogóle – kulturę techniczną. Zamkniętemu w pracy fabrycznej inżynierowi

zdawać się nieraz może, iż on sam sobie wystarczy w swych badaniach nad ulepszeniem produkcji; odosobniona ta jednak praca, aczkolwiek może być nieraz cennym przyczynkiem naukowym, nie zastąpi jednakże pracy systematycznej inżyniera-badacza, który wyłącznie jej się oddaje, który zbadał dany przedmiot od jego powstania, który zdobył szerokie podstawy teoretyczne dla jego rozwiązania i posiada wszystkie potrzebne do tych badań przyrządy"[202].

W konkluzji H. Czopowski proponował aby uznać, że byt i rozwój przemysłu możliwy jest jedynie przy oparciu się na zdobyczach nauki i na nieustannej i systematycznej współpracy nauki i przemysłu poprzez rozwój pracowni badawczych i kultury technicznej szerokich grup społecznych. Wskazywano na kluczową rolę państwa w tym zakresie[203].

Stwierdzano, że chcąc zrealizować postulat ścisłego związku nauki z techniką i przemysłem, należało spełnić trzy podstawowe warunki: 1) zmodyfikować programy nauczania politechnik opierając je przede wszystkim na szerokich podstawach teoretycznych, co umożliwiłoby inżynierom stosowanie osiągnięć naukowych do celów praktycznych; 2) ukształtować w szerokich kręgach społecznych przez szkołę, literaturę, odczyty, muzea, kulturę techniczną ułatwiającą przezwyciężenie barier cywilizacyjnych, charakterystycznych dla społeczeństw adaptujących się do wymagań nowoczesnej techniki; 3) zorganizować system instytucji zajmujących sie badaniami naukowymi i wdrażaniem ich rezultatów do produkcji. Jeśli dwa pierwsze wymagały wieloletnich prac przygotowawczych, to trzeci przede wszystkim wypracowania koncepcji organizacyjnej i środków finansowych dla jej zrealizowania.

Środowisko naukowe proponowało trzystopniową strukturę organizacyjną dla jednostek badawczo-rozwojowych. Na poziomie przedsiębiorstw przemysłowych funkcjonować miały laboratoria fabryczne, zajmujące się nie tylko techniczno-naukową stroną produkcji, ale także organizacją procesu wytwarzania i racjonalizacją zużywania surowców. Drugi stopień tworzyć miały naukowe instytuty badawcze rozwiązujące zagadnienia naukowe związane bardzo ściśle z przemysłem. Trzecią odrębną grupę placówek badawczych stanowiły laboratoria uczelniane, koncentrujące sie na badaniach naukowych i zadaniach dydaktycznych oraz na poważnych ekspertyzach technicznych, wymagających bezstronnej opinii specjalistów o największych kompetencjach naukowych[204]. Proponowano zaczerpnięcie gotowych wzorców organizacyjnych i metod badawczych laboratoriów przyzakładowych oraz naukowych insty-

tutów badawczych Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Stanów Zjedoczonych i Japonii. Idee te zaczęto realizować, w ograniczonym jednak zakresie, dopiero w latach 30-tych.

Jak już akcentowałem wyżej kilkakrotnie, inżynierowie i technicy zrzeszeni w STP uważali, że jednym z podstawowych czynników przyspieszających rozwój gospodarczy Polski jest wzrost wydajności pracy. Z pełnym przekonaniem stwierdzano, że drogą wiodącą do jego osiągnięcia jest naukowa organizacja pracy, stąd jej częsta obecność w rozważaniach na forum STP i wręcz fascynacja amerykańskimi osiągnięciami teoretycznymi i praktycznymi w zakresie organizacji i wydajności pracy. W latach 1923–1924 nawiązano korespondencję z Federacją Inżynierów Amerykańskich w sprawie sprowadzenia do Polski amerykańskich specjalistów od organizacji oraz wysyłania Polaków na studia teoretyczne i praktykę do Stanów Zjednocznonych w zakresie naukowej organizacji pracy[205]. Nie dysponujemy informacjami czy udało się przejść od planów i zamiarów do ich realizacji.

Jako pierwszy tematykę naukowej organizacji pracy na obrady STP już 14 marca 1919 r. wprowadził K. Adamiecki, rozpoczynając cały cykl poświęcony organizacji pracy, odczytem pt. „Zasady i metody organizacji pracy", w którym stwierdził, że organizacja pracy nie jest kwestią jakiegoś specjalnego talentu lecz rzeczą podlegającą badaniu i udoskonalaniu za pomocą metod naukowych, a jej celem jest osiągnięcie największej wydajności przy najmniejszym nakładzie pracy. Przedstawiając własną koncepcję harmonizacji pracy, podkreślił, że zastosowanie jej w walcowni trzykrotnie zwiększyło wydajność pracy bez przyspieszania oddzielnych czynności, dzięki czemu nie zrażono robotników do zmiany systemu pracy. Odczyt swój zakończył ciekawym porównaniem – „Właściwe zazębianie się w czasie oddzielnych czynności ma pewną analogię w muzyce. Zaprojektowanie dobrej organizacji pracy to, jakby kompozycja muzyczna – stanowi więc ono szczytne zadanie technika. Do wypełnienia go we właściwy sposób, do nadania pracy dobrego rytmu, niezbędna jest znajomość fizjologii i psychologii pracy ludzkiej, która nie dąży do zmechanizowania tej pracy lecz do osiągniecia jak największego wyniku przy jak najmniejszym znużeniu"[206]. Znaczenie elementów fizjologicznych i psychologicznych w organizacji pracy silnie akcentował Henryk Karpiński, zaś S.J. Okolski podkreślał, że czasy zarządzania poprzez wydawanie rozkazów i pilnowanie ścisłej dyscypliny są już przeżytkiem i powinny ustąpić partnerstwu oraz pomaganiu podwładym, dzięki czemu praca może stać się przyjemniejsza[207].

Największe zainteresowanie naukową organizacją pracy przejawiali członkowie Koła Mechaników, przy czym nie poprzestawano na rozważaniach o charakterze ogólnym, ale preferowano tematykę konkretną, szczegółową opartą na doświadczeniach własnej pracy, mogącą znaleźć niemal natychmiast praktyczne zastosowanie w innym zakładzie przemysłowym. W 1921 r. urządzono nawet cykl odczytów poświęconych organizacji pracy, standaryzacji, doborowi pracowników na określone stanowiska i organizacji biur technicznych. Swoimi doświadczeniami na powyższe tematy dzielili się najwybitniejsi mechanicy, specjalizujący się w organizacji pracy, np. E.T. Geisler, A. Rothert, J. Piotrowski, S.J. Okolski, Jan Wojciechowski, P. Drzewiecki, K. Adamiecki, Jan Skrzypiński, S. Płużański[208]. Zgłaszano konkretne propozycje rozwiązań polepszenia organizacji pracy np. w kopalniach – Władysław Sypniewski w 1924 r., konstatowano, że jeśli część dużych przedsiębiorstw wprowadza zasady naukowej organizacji pracy, to zakłady średnie i małe nie podejmowały takich prób i stosowały stare, jak określano „majstrowskie", metody zarządzania. W zastosowaniu naukowej organizacji pracy w tych przedsiębiorstwach upatrywano możliwości rozwoju i wzrostu wydajności pracy (Mikołaj Gutowski w 1924 r.)[209].

Pilnie śledzono osiągnięcia zagranicznych specjalistów naukowej organizacji pracy poprzez udział w Międzynarodowych Kongresach Organizacji Pracy i zapraszanie ich do Polski. W STP odczyty wygłosili m.in. tacy znawcy tej problematyki jak Amerykanin Wallace Clark i Szwed Omar Hallström, ten ostatni był wybitnym znawcą zagadnień pasowań. W. Clark, może zbyt kurtuazyjnie i optymistycznie, stwierdził – „Zastosowanie nauki do kierownictwa w polskim przemyśle czyni ogromne postępy i to jest jedną z największych wskazówek pomyślnej przyszłości Polski. Uważam za swój obowiązek wyrazić słowa uznania pod adresem polskich inżynierów za ich wysokie wyrobienie techniczne, szerokie poglądy, śmiałość i chęć poświęcenia osobistych interesów dla dobra ogółu"[210].

Rzeczywiście, od drugiej połowy lat 20-tych rozważano, przynajmniej w odczytach, możliwości wprowadzenia naukowej organizacji pracy niemal we wszystkich gałęziach przemysłu i infrastrukturze technicznej, wskazując na konkretne korzyści produkcyjne i finansowe, np. w kolejnictwie, włókiennictwie, budownictwie, górnictwie, przemyśle maszynowym, w tym ostatnim na przykładzie reorganizacji zakładów Lilpop, Rau i Loewenstein. Natomiast Zygmunt Rytel zwracał uwagę na znaczenie racjonalizacji, otwierając i kierując od 1929 r. na łamach „Nowin Technicznych" działem poświęconym racjonalizacji[211].

Głównym propagatorem naukowej organizacji pracy w przedsiębiorstwie miał być inżynier, stanowiła ta konstatacja punkt wyjścia do szerszych rozważań na temat roli inżyniera w życiu społeczno-gospodarczym. Wskazywano (Z. Rytel) na niewdzięczną rolę inżyniera-organizatora w procesie produkcji, albowiem spotykał się on z jednej strony z nieufnym lub nawet wrogim stosunkiem robotnika, a z drugiej strony z żądaniami dyrekcji i administracji jak najszybszych rezultatów ekonomicznych[212]. Dlatego istotne znaczenie mogła mieć dla inżyniera znajomość psychologii robotnika, a także psychotechniki, zajmującej się badaniem przydatności ludzi do określonych gałęzi przemysłu i stanowisk pracy. Apelował o poparcie dla badań psychotechnicznych na forum STP Jan Wojciechowski, jeden z twórców tej gałęzi wiedzy w Polsce, stwierdzając, że „psychotechnika, jako jeden z czynników organizacji racjonalnej życia gospodarczego, uzdrowić może nie tylko każdy wadliwie działający organizm fabryczny, lecz i w życiu społecznym – usunąc wiele niesprawiedliwości, nieporozumień i błędów, które przyczyniają się o powiększenia ludzkich cierpień i niedoli"[213].

Dostrzegając uwarunkowania społeczne działalności inżyniera, STP w swoich oficjalnych enuncjacjach starało się usytuować kadrę techniczną ponad kontrowersjami pomiędzy robotnikami a właścicielami, mając na względzie możliwie najlepsze wykorzystanie techniki dla dobra kraju. Lansowano sylwetkę „technika-obywatela", nie angażującego się w spory grupowe, obiektywnie oceniającego rzeczywistość i rozwiązującego problemy[214].

Nawiązał do tego Roman Brelewski w swoim odczycie z 14 III 1935 r. pod znamiennym tytułem „Rola inżyniera w społeczeństwie", nakreślając zadania inżyniera w następujący sposób:

„1) Inżynier obowiązany jest do pracy społecznej (nie biorąc w niej udziału, staje się precyzyjnym «robotem»), 2) Praca społeczna polskiego inżyniera musi iść pod hasłem cywilizacji i kultury chrześcijańskiej, ściślej mówiąc katolickiej, zgodnie ze wskazówkami encyklik papieskich, socjologów katolickich, a zwłaszcza wytycznymi Rady Społecznej przy Prymasie Polskim, w której inżynier winien wziąć jak najżywszy udział, 3) Praca polskiego inżyniera musi dążyć do unarodowienia stosunków gospodarczych w Polsce, 4) Inżynierowie polscy muszą stworzyć zwartą i silną korporację zawodową, która mogłaby zawsze przyjść ze skuteczną pomocą duchową i materialną swym członkom, 5) Młody inżynier – Polak w oparciu o tę organizację, po ukończeniu studiów, powinien

samodzielnie stwarzać nowe placówki życia gospodarczego, łącząc się z robotnikiem i rzemieślnikiem polskim, miast oczekiwać beznadziejnie i bezmyślnie na «posadę»; niech nie gardzi najskromniejszą pracą na własnym warsztacie!, 6) W istniejących warunkach państwowo-prawnych należy dążyć do przeprowadzenia zasadniczych postulatów pracy społecznej – sprawiedliwości społecznej – w prawodawstwie, instytucjach państwowych, użyteczności publicznej..."[215]

Przypisywano zatem inżynierowi swego rodzaju posłannictwo społeczno-narodowe, obarczając go oprócz pracy zawodowej działalnością społeczną, krzewieniem cywilizacji i kultury chrześcijańskiej, obowiązkiem spolszczenia przemysłu i rozwoju inicjatywy prywatnej, a na koniec kreowano inżyniera na strażnika sprawiedliwości społecznej. Tak szeroko zakreślone zadania inżyniera wynikały z gwałtownej ekspansji techniki we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Uważano, że cały ówczesny postęp techniczny był dziełem inżynierów, ale miał on nie tylko pozytywne, ale także negatywne rezultaty. Do tych ostatnich zaliczano, zgadzali się z tym tylko nieliczni inżynierowie np. Apolinary Przybylski, mechanizację pracy, powodującą bezrobocie, a w ostatecznej konsekwencji kryzys gospodarczy z jakim zetknął się świat w latach 1929–1933[216]. Był to jednak głos odosobniony, zdecydowana większość techników i inżynierów odrzucała myśl obarczania techniki, a tym samym i jej twórców, za kryzys ekonomiczny. Akcentowano natomiast pozytywy postępu technicznego, głownie mechanizacji, a mianowicie: podniesienie kultury i cywilizacji, oszczędność czasu, potanienie produkcji, podniesienie poziomu życia, wzrost płac i wykształcenie robotników. Słusznie podkreślano, że owszem mechanizacja spowodowała bezrobocie wśród niektórych grup zawodowych, ale równocześnie otworzyła możliwości szerokiego zatrudnienia dla innych, wymagając od nich jednak większej specjalizacji, a przede wszystkim lepszego wykształcenia. Wyrażano przekonanie iż postępu technicznego nie można zatrzymać, a tym bardziej cofnąć, zaś wywołane przez technikę problemy można rozwiązać jedynie poprzez dalszy postęp techniczny, niwelujący dotychczasowe mankamenty i uwzględniający nowe potrzeby społeczne[217].

Społeczny aspekt działalności inżynierów podkreślano w ich pracy przy planowaniu osiedli i regionów oraz na rzecz rzemiosła[218]. Inżynierowie, zwłaszcza w drugiej połowie lat 30-tych, aspirowali do odgrywania kluczowej roli nie tylko w procesach technicznych, ale także gospodarczych i społecznych. Wyraźnie zatem dały o sobie znać koncepcje

technokratyczne będące wyrazem ambicji środowiska inżynierskiego zwłaszcza młodego pokolenia inżynierów, wierzącego w potęgę nauk technicznych i żądającego dla siebie odpowiedniej pozycji społecznej, adekwatnej do posiadanej wiedzy[219].

W odróżnieniu od poprzedniego okresu w STP nie prowadzono już szerszych dyskusji na temat kształcenia inżynierów. Członkowie STP nauczający na wyższych uczelniach technicznych często konstruowali pożądany model inżyniera, ale wypowiadali się jako profesorowie uczelni, a nie reprezentanci stowarzyszenia[220]. Jedynie na początku dwudziestolecia międzywojennego w Kole Architektów krótko (1919 r.) zastanawiano się nad sensem uruchomienia Wydziału Architektury na Politechnice Warszawskiej proponując utworzenie odrębnej uczelni architektonicznej podporządkowanej Ministerstwu Kultury i Sztuki. W tym samym roku postulowano utworzenie wydziału mierniczego na Politechnice Warszawskiej. Natomiast, w związku z utworzeniem w 1933 r. na Politechnice Warszawskiej Wydziału Inżynierii, Koło Inżynierów Dróg i Mostów STP przesłało w kwietniu 1934 r. na uczelnię opracowany przez członków szczegółowy program nauczania dla dawnego Wydziału Inżynierii Lądowej[221].

Jedynie mechanicy przeprowadzili w 1920 r. dyskusję na temat co preferować w kształceniu: praktykę czy teorię. Opinia była niemal zgodna, uznano, że Wydział Budowy Maszyn powinien kształcić zarówno technologów jak i konstruktorów, przy czym jedni i drudzy muszą dysponować solidną podbudową teoretyczną z fizyki, chemii i matematyki, a jednocześnie dłuższą praktyką, zwłaszcza technolodzy[222]. W dużej mierze postulaty powyższe uwzględniono w procesie nauczania Politechniki Warszawskiej.

Znacznie więcej miejsca poświęcono szkolnictwu zawodowemu, jak można sądzić, nie było to przypadkowe, albowiem jeśli wyższe szkolnictwo techniczne zapewniało dopływ odpowiedniej liczby inżynierów, to niższe i średnie szkolnictwo zawodowe wchodziło w fazę rozwoju i reorganizacji. Wobec permanentnych postulatów STP w zakresie wzrostu wydajności i unowocześnienia organizacji pracy niższy i średni personel techniczny nabierał znaczenia podstawowego. Dlatego już na Nadzwyczajnym Zjeździe Techników Polskich w Warszawie w 1917 r. problematyka zawodowego szkolnictwa technicznego zajęła poczesne miejsce[223]. Dyskusję i prace nad modelem tego szkolnictwa kontynuowano po odzyskaniu niepodległości, przekazując odpowiednie opracowania

programowe do MWRiOP np. Koło Melioracyjne i Koło Inżynierów Mechaników. W dyskusjach o organizacji i programie szkolnictwa zawodowego uczestniczyli przedstawiciele MWRiOP, np. Stanisław Łukasiewicz i Bolesław Miklaszewski. Zapoznawano się z funkcjonowaniem takiego szkolnictwa w innych krajach, zainteresowanie budziło szkolnictwo zawodowe w Stanach Zjednoczonych, informowali o nim np. Adam Czerniaków (1919) i prof. Józef Mikułowski-Pomorski (1926)[224]. Znaczne osiągnięcia miało Koło Odlewników, które opracowało programy dla wieczorowych szkół dokształcających, zatwierdzone w 1930 r. przez MWRiOP. Jedną ze szkół zawodowych w Warszawie przekształcono w dokształcającą szkołę odlewniczą[225].

Oczywiście, po odzyskaniu niepodległości, stowarzyszenia techniczne w tym także STP nie potrzebowały zajmować się już problemami, które przejęły w swą gestię instytucje państwowe. Dlatego zagadnienia szkolnictwa technicznego nie przyciągały w dwudziestoleciu międzywojennym już tak wielkiej uwagi STP, przesuwając ją raczej w kierunku obrony interesów inżynierów i techników oraz wywalczenia dla nich odpowiedniej pozycji społecznej.

8. Przemysł – rolnictwo – infrastruktura techniczna

Wśród członków STP znajdowali się specjaliści reprezentujący niemal wszystkie gałęzie techniki i produkcji przemysłowej, dlatego odczyty objęły swoją tematyką prawie wszystkie branże od górnictwa począwszy na piwowarstwie skończywszy. W związku z przekształceniem niektorych kół w samodzielne stowarzyszenia pewne wątki tematyczne z naturalnych powodów zanikają. Oczywiście, omówienie wszystkich tematów poruszanych w odczytach jest niemożliwe, dlatego zasygnalizuję jedynie najczęściej występujące, a więc te do których przykładano najwięcej uwagi i uważano je za najważniejsze dla rozwoju polskiej gospodarki.

Podstawą rozwoju przemysłu w ówczesnym okresie była baza surowcowa i energetyczna. Panował zgodny pogląd, że niezależność surowcowa miała szczególne znaczenie dla uchronienia się od wpływów zagranicznych. Wskazywano na szczególną pozycję węgla kamiennego, który poddany przeróbce mógł stanowić ważny element przemysłu chemicznego. Historię i aktualny stan przemysłu węglowego omawiali najczęściej Gustaw Sippko i Edward Rose, ten ostatni zwracał uwagę

w 1936 r., że rozwój koniunktury wewnętrznej może uniezależnić górnictwo od rynków zagranicznych[226].

Znaczenie węgla kamiennego wzrastało tym bardziej, iż na obszarze Polski wyczerpywały się zasoby ropy naftowej, na co nałożyły się zniszczenia wojenne[227]. Tymczasem ze względu na niekorzystne położenie strategiczne pokładów węgla oraz rosnące zużycie benzyny, spowodowane m.in. rozwojem komunikacji samochodowej, postulowano rozszerzenie poszukiwań i budowę nowych szybów w Zagłębiu Borysławskim oraz równoległe badania i podjęcie produkcji benzyny syntetycznej np. z torfu i węgla brunatnego. To ostatnie było szczególnie korzystne z wojskowego punktu widzenia, albowiem produkcja benzyny syntetycznej mogła być rozrzucona w różnych rejonach kraju, natomiast węgiel i ropa zalegały na granicach zachodniej i wschodniej i były narażone na pierwsze uderzenia w ewentualnym konflikcie zbrojnym[228].

Wykorzystanie gazu ziemnego, znajdującego się głównie w rejonie Daszawy, na większą skalę zaczęło się dopiero w 1928 r., kiedy to wybudowano gazociąg z Daszawy do Lwowa, w następnych latach w gaz zaopatrywano Mościce i Tarnów, na szerszą skalę zamierzano dostarczać gaz do ośrodków przemysłowych w COP. W 1937 r. zużywano 460 mln m^3 gazu, ale jego zasoby były niewielkie, szacowano je na około 30 mld m^3, co odpowiadało wartości kalorycznej 45 mln ton węgla[229]. A zatem energetyka polska była niemal całkowicie uzależniona od węgla kamiennego.

Wśród metalurgów największą aktywność przejawiali odlewnicy, koncentrowali się oni na tematyce ściśle technicznej, przy czym prezentowali zazwyczaj własne badania, prowadzone nie tylko w laboratoriach uczelnianych, ale także fabrycznych np. huty Baildon. Autorami odczytów byli znani metalurdzy polscy, np. Jerzy Buzek, Kazimierz Gierdziejewski, Jan Czochralski, Iwan Feszczenko-Czopiwski, Otton Marcinowski. Niektórzy, np. Leonard Krauze, zwracali uwagę na skromne zasoby rud żelaznych i dlatego, wzorem Niemiec, proponowali rozwój produkcji namiastek m.in. sztucznych mas plastycznych. Oszczędności można było osiągnąć poprzez odpowiednie zabezpieczenie przed korozją[230].

W przemyśle maszynowym koncentrowano się na precyzji wykonania, służyć temu miała normalizacja części maszyn, zapoznawano się, głównie w Kole Mechaników, z doświadczeniami i pracami nad normalizacją w Anglii, Francji, Niemczech i Szwecji. Podjęto współpracę

z Polskim Komitetem Normalizacji[231]. Po powstaniu w 1926 r. SIMP dyskusję nad normalizacją przeniesiono do tego stowarzyszenia, dotyczyło to także wielu innych tematów[232].

Spore zainteresowanie wśród członków STP wywołała motoryzacja. Znani i wybitni mechanicy: Karol Taylor, Stanisław Płużański, Jan Kunstetter, Bohdan Fuksiewicz omawiali najnowsze osiągnięcia w budowie silników, głównie spalinowych, zarówno w płaszczyźnie teoretycznej jak i konkretnych rozwiązań konstrukcyjnych. Mieczysław Skotnicki przedstawiając w 1931 r. zastosowania silnika spalinowego przedwcześnie zapowiadał zmierzch silnika benzynowego. Proponowano, S.K. Drewnowski w 1929 r., zastosowanie do silników paliwa z domieszką spirytusu[233]. Propagowano rozwój motoryzacji w Polsce, przy czym obserwując to zjawisko w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych wskazywano na konieczność synchronizacji motoryzacji z rozbudową dróg, garaży i warsztatów naprawczych. Uruchomienie międzymiastowej komunikacji autobusowej mogło mieć szczególne znaczenie w Polsce ze względu na słabość innych rodzajów komunikacji, ale i w tym względzie postulowano ścisłą współpracę pomiędzy kolejnictwem a komunikacją samochodową, które nie powinny konkurować a wzajemnie uzupełniać się. Inżynierów fascynowała masowa motoryzacja w Stanach Zjednoczonych oraz jej wpływ na życie codzienne mieszkańców. Wykorzystywano obserwacje nie tylko odwiedzających Stany Zjednoczone członków STP np. Stanisława Manduka (1927), ale także przebywających czasowo do Polski przedstawicieli Polonii np. Jana M. Grzybowskiego z Pittsburga (1931). Zwracano uwagę na bardzo szybki postęp motoryzacji w Niemczech, któremu towarzyszyła budowa na wielką skalę autostrad, oba te zjawiska traktowano jako ważny element koniunktury gospodarczej[234].

W sposób syntetyczny omawiano stan i warunki rozwoju przemysłu chemicznego u progu niepodległości (Adam Stanisław Koss – 1920 r.), po dziesięciu latach (Edmund Trepka) i w drugiej połowie lat 30-tych (T. Zamoyski). Natomiast Eugeniusz Kwiatkowski przedstawił w listopadzie 1922 r. tendencje rozbuodwy przemysłu chemicznego w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych. Akcentowano zwłaszcza olbrzymie sukcesy niemieckiego przemysłu chemicznego, który potrafił utrzymać ścisłe związki z nauką i przenieść jej osiągnięcia na grunt praktyki przemysłowej[235].

Niewiele uwagi poświęcono technicznej stronie rolnictwa, jedyne poruszono kwestię zastosowania w rolnictwie traktorów[236]. Ściśle z rol-

nictwem związane były melioracje. W tematyce tej dominują w zasadzie dwaj autorzy Stanisław Turczynowicz i Józef Pruchnik. Ten pierwszy koncentrował się na ogólnych problemach melioracji na ziemiach polskich oraz w krajach ościennych. Wspierali go w tej tematyce Bolesław Powierza i Czesław Skotnicki[237]. Ale najwięcej uwagi poświęcano melioracji Polesia, było ono domeną J. Pruchnika, kierownika powołanego wiosną 1928 r. Biura Projektu Melioracji Polesia, którego zadaniem było opracowanie projektu, jego kosztów oraz wyszukanie źródeł ich pokrycia. A było to przedsięwzięcie niebagatelne, albowiem projekt obejmował 56 620 km^2 (całość woj. poleskiego i skrawki województw: białostockiego i nowogródzkiego); a więc obszar większy niż wiele państw np. Litwa, Dania, Estonia, Belgia, Szwajcaria; stanowił on nieco więcej niż 1/7 całego obszaru kraju. Pruchnik akcentował konieczność pośpiechu – „Melioracja Polesia jest rzeczą bardzo pilną nie tylko ze względu na konieczność podniesienia kultury rolnej i zwiększenia liczby ludności (obecnie 25 mieszkańców na 1 km^2, gdy np. w zach. Małopolsce 110), ale i z tego powodu, iż każdy rok zwłoki pogarsza stosunki na Polesiu i powoduje straty i zniszczenia, które później albo zupełnie nie będą mogły być naprawione, albo tylko wielkim nakładem pracy i kosztów"[238].

Melioracji Polesia STP poświęciło specjalną konferencję 9 III 1934 r., na której podkreślano jej znaczenie polityczne – integrację kresów wschodnich z ziemiami centralnymi Polski; społeczne, wojskowe (doskonałe zaplecze w wypadku wojny w zachodnich rejonach Polski) i gospodarcze. Domagano się pomocy finansowej państwa w realizacji tej inwestycji, przewidywanej na 20 lat, tym bardziej, że prace melioracyjne zmniejszały bezrobocie, a w perspektywie miały dać możliwość przebudowy tamtejszego rolnictwa poprzez akcję osadniczą[239].

Istotne miejsce w rozważaniach członków STP zajmowała szeroko pojęta infrastruktura techniczna, ta tradycyjna jak drogi i koleje, ale coraz więcej uwagi poświęcano nowym środkom transportu jak żegluga i lotnictwo. Jeśli chodzi o koleje stałym motywem były postulaty, przy zachowaniu interesów państwa i ludności, reorganizacji kolei, zmierzającej do zniesienia biurokracji, decentralizacji oraz prywatyzacji części sieci kolejowej. Realizacja powyższych postulatów owocowałaby zwiększoną rentownością kolei, lepszym wyzyskaniem taboru, likwidacją nadmiaru personelu, szybkim wprowadzaniem ulepszeń technicznych. Podkreślano znaczenie kolei dla integracji ziem polskich, proponowano zatem nie tylko budowę kolei łączącej Kresy Wschodnie ze Śląskiem, ale także

odpowiednie obniżenie taryf przewozowych na tej linii, stymulujących wymianę towarową pomiędzy tymi rejonami[240].

Jeśli chodzi o sprawy czysto techniczne to ze szczególną uwagą śledzono najnowsze trendy w budowie parowozów, nie tylko w Europie (Michał Poczobut-Odlaniecki), ale także w Stanach Zjednoczonych (Stanisław Kruszewski), zaś Jan Dąbrowski dokonał przeglądu (1927) osiągnięć polskich fabryk parowozów: Warszawskiej Spółki Budowy Parowozów, Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie i fabryki Cegielskiego w Poznaniu. Sporadycznie przedstawiano własne rozwiązania techniczne np. Witold Sokołowski w 1921 r. zarekomendował własny wynalazek – spinacz samoczynny do wagonów kolejowych[241].

Znacznie mniej uwagi poświęcono drogownictwu, tematykę tę zdominowało od 1926 r. Stowarzyszenie Członków Polskich Kongresów Drogowych, rozwijając szeroką działalność, w tym także wydawniczą, publikując od 1927 r. liczne artykuły teoretyczne i omawiając konkretne realizacje na łamach „Wiadomości Stowarzyszenia Członków Polskich Kongresów Drogowych", od stycznia 1931 r. noszących tytuł „Wiadomości Drogowe". W STP wygłoszono kilka odczytów poświęconych gospodarce drogowej w Anglii (1928 r. – Mieczysław Okęcki), a zwłaszcza budowie dróg betonowych i asfaltowych w Stanach Zjednoczonych (1930 r. – Tadeusz Golda). Ten ostatni uważał, że w Polsce nie należy budować dróg asfaltowych ze względu na ostre kucie koni, przy okazji konstatował, że w Stanach Zjednoczonych w przeciwieństwie do Polski, było więcej samochodow (26 mln) niż koni (14 mln)[242].

W stosunku do wyżej omówionych tematów transportowi wodnemu poświęcono najwięcej uwagi. Jak zwykle wyobraźnię inżynierów absorbowała Wisła, jej uregulowanie i uspławnienie. Obliczano, że częste wylewy Wisły powodują straty sięgające około 20 mln zł rocznie. Miarą zaniedbań w zakresie uspławniania rzek, w tym także Wisły był – jak podawał Kazimierz Rodowicz – 1% przewóz towarów drogami wodnymi w Polsce w 1938 r., wobec 34% w Niemczech. K. Rodowicz całkowity koszt regulacji Wisły w ciągu 15–20 lat – tyle miały trwać prace – szacował na 417 mln zł, natomiast całej polskiej sieci dróg wodnych na 870 mln zł[243].

W związku z odległymi terminami uregulowania Wisły Karol Peszkowski zaproponował w kwietniu 1921 r. budowę kanału Zagłębie Węglowe–Warszawa dla przewozu towarów masowych. W dalszej kolejności kanał ten miał połączyć Warszawę z Modlinem, a stąd towary miały

być transportowane Wisłą do Gdańska. Kanał mógł mieć odgałęzienia: południowe – od Sandomierza wzdłuż Sanu do Dniestru, wschodnie – od Dęblina wzdłuż Wieprza do Brześcia, Pińska i dalej na wschód, północne – od Warszawy do Białegostoku i dalej do Wilna. Na kanałach przewidywano budowę elektrowni. Autor miał nadzieję, że kanał główny Zagłębie Węglowe–Warszawa o długości 470 km zostanie zbudowany w ciągu 8 lat i to przez kapitał prywatny. Propozycję tę powtórzył Peszkowski w 1931 r., ale wówczas spotkała się ona z krytyką, przy czym uważano, że lepszym wyjściem byłaby regulacja Wisły. Natomiast Tadeusz Tillinger zgłosił w 1922 r. projekt budowy kanału Śląsk–Toruń, a podstawę finansową jego realizacji stanowić miały środki przesunięte z kolejnictwa, co uzasadniały niższe koszty budowy i eksploatacji kanału. W późniejszych latach pojawiły się jeszcze inne propozycje, np. Aleksander Rylke w 1926 r. uważał za niezbędne połączenie Warty z Wisłą na terytorium Polski (Warta łączyła się z Wisłą przez Noteć na terytorium Niemiec), dzięki czemu towary z Warty mogłyby być kierowane przez Gdańsk a nie przez Szczecin, zaś Władysław Kollis w 1937 r. podkreślał walory kanału Warta–Gopło o długości 30 km, szerokości 32 m i głębokości 6 m, którego budowę wówczas rozpoczęto[244].

Skromny dostęp do Morza Bałtyckiego zwrócił uwagę inżynierów na wielkie możliwości jakie dawał on gospodarce, społeczeństwu i całemu państwu. Polska musiała przystąpić do budowy od podstaw floty handlowej i rybackiej[245], a wobec narastających trudności w korzystaniu z portu gdańskiego także nowego własnego portu. Bronisław Rafalski, w swoim odczycie w maju 1921 r., stwierdziwszy konieczność budowy nowego portu jako przeciwwagi dla Gdańska rozpatrzył trzy możliwe lokalizacje: pomiędzy Gdynią a Puckiem, południowy brzeg półwyspu Hel, w pobliżu Wielkiej Wsi (Władysławowo), opowiadając się za tą ostatnią, jako najkorzystniejszą ze względu na możliwość nieograniczonej rozbudowy. Jak wiemy władze zdecydowały się na budowę portu w Gdyni, ale w dalszym ciągu zastanawiano się (A. Rylke) nad portem połączonym z resztą kraju drogą wodną, m.in. proponowano połączenie Tczewa z Gdynią kanałem śródlądowym lub Tczewa z morzem kanałem morskim. Ze względu na olbrzymie koszty tych przedsięwzięć rozważano możliwość przewożenia berlinek rzecznych na promach od ujścia Wisły do Gdyni, omijając w ten sposób Gdańsk[246].

W ciągu dwudziestolecia międzywojennego bardzo często analizowano, głównie Bohdan Nagórski i Bogdan Dobrzycki, warunki rozwoju

portu gdańskiego, przy czym wszyscy dochodzili do identycznego wniosku: port gdański kwitł gdy był ściśle związany z polskim zapleczem gospodarczym, wegetował i upadł będąc pod opieką Prus. Uważano, że nie istnieje groźba niszczącej konkurencji między Gdynią a Gdańskiem, co więcej w ścisłej współpracy upatrywano duże możliwości rozwoju obu portów[247].

Szerszą i perspektywiczną wizję Gdyni zarysował w 1932 r. Juliusz Rummel, traktując budowę portu jako jedynie punkt wyjścia do rozwinięcia kompleksowej polityki morskiej. Jej komponentami powinno być przekształcenie Gdyni w punkt rozdzielczy dla całego Bałtyku, dlatego należało uruchomić regularne linie do największych portów Bałtyku, a w dalszej kolejności Europy i świata, a także port tranzytowy dla Czechosłowacji i Związku Radzieckiego oraz krajów położonych na południu Europy, a elementem łączącym powinna stać się uregulowana Wisła, w perspektywie połączona z Morzem Czarnym. Konsekwencją takich funkcji portu w Gdyni była organizacja własnej, dużej floty handlowej, mającej oparcie w polskim przemyśle stoczniowym, pracującym na rzecz wojska, albowiem istnienie floty wojennej jest niezbędne dla ochrony polskich interesów na morzu i obrony niepodległości kraju. W dalszej kolejności należałoby przystąpić do budowy rybołóstwa morskiego a także sportu żeglarskiego, kształtującego zainteresowania oraz skłaniającego w przyszłości do podejmowania pracy w gospodarce morskiej[248].

Inżynierów i techników zawsze frapowały nowe techniki, na terenie Polski niewątpliwie do tej grupy należały problemy związane z gospodarką morską, a zwłaszcza lotnictwem. To ostatnie miało ścisłe związki z obronnością kraju, o czym w innym miejscu, tu natomiast chcę zwrócić uwagę jedynie na aspekty techniczne i zastosowań cywilnych. Szczególne znaczenie dla rozwoju lotnictwa miało przygotowanie wysoko kwalifikowanych kadr, co STP wspierało fundując w 1932 r. stypendium im. Stanisława Wigury w wysokości 300 zł dla najzdolniejszego studenta Sekcji Lotniczej Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej, przy czym wskazać takiego studenta miał prof. Czesław Witoszyński[249]. Nową technikę charakteryzowały ścisłe związki z nauką, dlatego wzorem krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych proponowano (1924) utworzenie w Polsce instytutu aerodynamicznego, co dawało szansę prowadzenia własnych, samodzielnych badań naukowych. Ideę tę udało się zrealizować profesorowi Witoszyńskiemu w 1927 r., kiedy to

w Politechnice Warszawskiej powstał Instytut Aerodynamiczny dysponujący własnym budynkiem i urządzeniami. Niektórzy szli jeszcze dalej proponując uruchomienie w Politechnice Warszawskiej Wydziału Lotniczego, np. gen. Włodzimierz Zagórski w odczycie ze stycznia 1926 r.[250].

W trakcie odczytów rozważano ogólne warunki rozwoju lotnictwa, akcentując konieczność aktywnego udziału państwa w finansowaniu lotnictwa i kształceniu kadr, upatrując w lotnictwie perspektywiczny środek komunikacji międzynarodowej, dlatego, zwłaszcza w końcu lat 30-tych, proponowano szybkie uruchomienie sieci połączeń lotniczych i lotnisk[251]. Najwięcej zainteresowania budziły najnowsze osiągnięcia w konstrukcji samolotów, śledzono osiągnięcia w różnych krajach, zwłaszcza w Niemczech[252].

Jednym z najważniejszych kierunków postępu technicznego i modernizacji różnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego w dwudziestoleciu międzywojennym była elektryfikacja[253]. Energetycy szczególną uwagę przywiązywali do zróżnicowania źródeł energii, co było istotne zwłaszcza w Polsce wobec dominującej roli węgla kamiennego. Największe rezerwy tkwiły w niewykorzystaniu znacznych zasobów energii wodnej głównie w południowych rejonach Polski, wskazywano na pozytywne przykłady Włoch i Szwajcarii. Przedstawiano bardzo kompleksowe i perspektywiczne programy wykorzystania sił wodnych, np. Henryk Herbich zaprezentował w 1938 r. 30-letni plan, przewidujący budowę licznych zakładów wodnych na Wiśle i jej dopływach, a także konkretne projekty np. budowę zapór w Rożnowie i w Szczawnicy. Natomiast odosobnione były głosy postulujące szersze wykorzystanie do celów energetycznych gazu ziemnego, torfowisk (Stanisław Turczynowicz), a zwłaszcza energii wiatru[254].

Wskazywano na rozszerzające się możliwości zastosowań energii elektrycznej, traktując wielkość jej zużycia na głowę mieszkańca jako miernik kultury i dobrobytu kraju, powołując się na przykłady Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Szwajcarii, Francji i wielu innych krajów. Eksponowano zalety energii elektrycznej w zastosowaniu do przemysłu, nie tylko dla zwiększenia produkcji, ale także bezpieczeństwa pracy, zaś lepsze oświetlenie ulic elektrycznością to wzrost bezpieczeństwa ludności i ruchu samochodowego. Postulowano usprawnienie i unowocześnienie komunikacji kolejowej poprzez jej elektryfikację, co zapoczątkowano dopiero w latach 30-tych w węźle warszawskim. Sygnalizowano olbrzymie zacofanie Polski w stosunku do innych krajów Europy Zachod-

niej w zakresie elektryfikacji wsi, która mogła nie tylko ułatwić pracę, ale także zasadniczo zmienić kulturę i obyczaje na polskiej wsi[255].

Elektryfikację, podobnie jak rolę innych nowych dziedzin techniki, rozpatrywano na szerokim, nie tylko technicznym czy nawet gospodarczym, ale także społecznym i kulturowym tle, dostrzegając społeczne konsekwencje postępu technicznego.

9. Warszawa. Miasto i jego problemy

Częstym tematem odczytów były zagadnienia związane z szeroko pojętą problematyką miejską, a zwłaszcza warszawską, co jest rzeczą zrozumiałą ze względu na miejsce zamieszkania zdecydowanej większości członków STP. Tematyka tych odczytów była nader zróżnicowana, od ogólnych dotyczących całego miasta po jednostkowe koncentrujace się na poszczególnych budowlach i inwestycjach. Kontynuowano, z okresu I wojny światowej, rozważania dotyczące planu regulacyjnego Wielkiej Warszawy, brano udział w opracowaniu kolejnych jego wersji, przede wszystkim architekci, m.in. K. Jankowski, T. Tołwiński, G. Trzciński. Ostateczny plan regulacji zatwierdzono w maju 1927 r., a w STP przedstawił jego założenia Zygmunt Słomiński. Przewidywano podział miasta na: gęsto i wysoko zabudowane śródmieście sąsiadujące z dzielnicą reprezentacyjną – położoną wzdłuż Alei Ujazdowskich, luźno zabudowaną strefę mieszkalną, dzielnice specjalnego przeznaczenia: szpitalna, wojskowa, sportowa, naukowa, lotnicza i wyścigowa. Proponowano budowę pasm bulwarów, okalających miasto oraz wielkie arterie wzdłuż i w poprzek stolicy. Bulwar nad Wisłą miał ciągnąć się od mostu Poniatowskiego do Bielan, bulwar spacerowy wzdłuż pierścienia dawnych fortyfikacji. Przewidywano rozbudowę komunikacji, m.in. budowę linii kolejowej dla ruchu towarowego z kilkoma stacjami rozdzielczymi, srednicową linię pasażerską oraz kolej podziemną. Zaprojektowano dużą liczbę placów, co było podyktowane względami architektonicznymi, komunikacyjnymi oraz zdrowotnymi zapewniającymi mieszkańcom możliwie dużo powietrza i światła[256].

Rozważania nad planem regulacyjnym Warszawy dały podstawę STP do propozycji opracowania podobnych planów dla innych miast, sugerowano aby Wydział Techniczny Magistratu m. Warszawy i Koło Architektów STP wydały popularne broszury informacyjne o znaczeniu dla prawidłowego rozwoju danego miasta planu regulacji[257].

Dyskusję nad planem ogólnym miasta kontynuowano, a ożywiła się ona na początku lat 30-tych, albowiem w 1931 r. Ministerstwo Robót Publicznych zatwierdziło właśnie taki plan ogólny dla Warszawy obejmujący 113 planów, studiów i wykresów szczegółowych oraz 300 stronicowy opis. Podkreślano przełomowe znaczenie tego momentu dla Warszawy, określano go jako jeden z najważniejszych od czasu powstania miasta, ponieważ władze miejskie zostały zobowiązane do realizacji rozbudowy miasta zgodnie z tym planem. Postulowano (P. Drzewiecki) przejście do następnego etapu, a mianowicie planowania regionalnego – „Planowość zabudowy nie tylko wielkiego miasta, ale i otaczających go okolic, stanowi dziś aktualne zagadnienie, które rozstrzygane być winno w ścisłym związku z zagadnieniami higienicznymi, komunikacyjnymi, regulacją rzek, rozmieszczeniem ludności, przemysłu i handlu, rezerwatami rolnymi i leśnymi, uzdrowiskami etc."[258]

W Warszawie przystąpiono do tego rodzaju prac w 1930 r. powołując do życia Biuro Planu Regionalnego pod kierownictwem Stanisława Różańskiego, który zarys planu regionalnego przestawił w STP w grudniu 1933 r.[259]

Podejmując zagadnienie planowania miast i regionów trzeba było na nowo określić zadania poszczególanych specjalności inżynierskich, ponieważ rola pierwszoplanowa przypadała urbanistom, ale myśl ta z trudem była akceptowana przez innych specjalistów, na co wskazuje np. opinia Z. Rudolfa – „Planowanie miast powinno być przedmiotem zainteresowania zarówno architekta, jak i inżyniera, czy to będzie inżynier komunikacji,mierniczy, czy sanitarny. Wykonanie różnorodnych zadań w planowaniu osiedli i regionów wiąże się zarówno z umiejętnością, jak i późniejszą realizacją różnych problemów, wchodzących w ten zakres, toteż «urbanistyka» nie powinna być domeną tylko jednego zawodu technicznego. Budowa miast wymaga harmonijnego i dobrze ujetego współdziałania odpowiednich specjalności. Nie wyklucza to bynajmniej stworzenia nowego zawodu «urbanisty» na podstawie odrębnych studiów, mając na uwadze potrzebę wytwarzania kierowników planowania miast i regionów, jak to ma miejsce w Ameryce. Nie przesądza to również sprawy, że zarówno architekt, jak i inżynier, mający doświadczenie i praktykę w urbanistyce, może być kierownikiem planowania miast i regionów"[160].

Kluczowym zagadnieniem dla Warszawy, a także innych miast po I wojnie światowej, był brak mieszkań, dotkliwy zwłaszcza po znisz-

czeniach wojennych. Dlatego niemal natychmiast po odzyskaniu niepodległości jednym z ważniejszych tematów odczytów była kwestia organizacji odbudowy kraju, a zwłaszcza możliwie szybkiego, jak to wówczas określano, zaspokojenia „głodu mieszkaniowego", postulowano większe zaangażowanie finansowe w tych przedsięwzięciach państwa, władz wojewódzkich i gminnych, utworzenie Polskiego Banku Budowlanego, którego zadaniem miała być koordynacja ekonomiczna wszystkich przedsięwzięć. Budownictwo, w tym przede wszystkim budownictwo mieszkaniowe, traktowano jako dźwignię kompleksowego ożywienia gospodarczego, ponieważ z budownictwem związane są niemal wszystkie gałęzie przemysłu, a także jako znakomity środek złagodzenia bezrobocia[261].

Co pewien czas technicy alarmowali o trudnej sytuacaji mieszkaniowej w Polsce. Niemal w 10-rocznicę odzyskania niepodległości Czesław Klarner w swoim odczycie stwierdził, że w województwach centralnych, wschodnich i południowych na 1 izbę przypadało w miastach 4,5 osoby, a na wsi 5,4 osoby. Najlepsza sytuacja była w Wielkopolsce – 2,4 mieszkańca na 1 izbę. Mieszkania 1-izbowe stanowiły niemal 2/3 ogólnej liczby mieszkań. W konkluzji stwierdzał – „Licząc się z przyrostem ludności miejskiej, na zasadzie statystyki kilku wiekszych miast, roczne zapotrzebowanie Polski, dla utrzymania obecnego stanu posiadania w woj. zachodnich i osiągniecia go w innych w ciągu 20 lat, stanowi ok. 60 000 izb. Jeżeli koszta 1 izby ocenić na 5 000 zł., to otrzymamy niezbędny wydatek roczny 300 mln zł. Cyfra ta jest bardzo duża, ale nie jest nieosiągalną tak że rozwiązanie zagadnienia, w tych granicach, nie jest rzeczą niemożliwą, jak to się niekiedy słyszy. Naturalnie, akcją budowy musi kierować rząd i ułatwiać ją przez udzielanie odpowiednich kredytów"[262]. W tym ostatnim zakresie wskazywano na doświadczenia francuskie, austriackie, a zwłaszcza niemieckie.

Biorąc pod uwagę krytyczną sytuację w budownictwie mieszkaniowym Ministerstwo Robót Publicznych na przełomie 1927/28 r. zaproponowało szereg przedsięwzięć majacych na celu „wzmożenie akcji budowlanej w celu poprawy stosunków mieszkaniowych", a to: przeznaczenie po niskiej cenie gruntów państwowych i komunlanych pod rozbudowę, obnizenie kosztów wytwarzania materiałów budowlanych za pomocą mechanizacji przemysłu, stosowanie w budownictwie materiałów zastępczych, organizację wytwórni państwowych i gminnych w celu przeciwstawienia się syndykatom wytwórni prywatnych, obniżenie taryfy

przewozowej dla materiałów budowlanych, normalizację elementów budowlanych.

STP akceptował jedynie punkt pierwszy propozycji, pozostałe odrzucał, widząc w nich chęć oparcia całej akcji na finansach właścicieli nieruchomości, a ponadto – podkreślano – obciążenie domów podatkiem 28% spowoduje, że właściciele nieruchomości będą zmuszeni oszczędzać na remontach, co w rezultacie pociągnie za sobą dalsze pogorszenie się sytuacji mieszkaniowej. W konsekwencji STP uznało propozycje Ministerstwa Robót Publicznych za niesłuszne, niesprawiedliwe, a nawet szkodliwe. W zamian STP proponowało oparcie naprawy stosunków mieszkaniowych w Polsce przede wszystkim na inicjatywie prywatnej, natomiast przechodząc do szczegółów poatulowano m.in.: podniesienie wydajności pracy, zaliczenie przemysłu budowlanego do kategorii sezonowych co oznaczało przedłużenie pracy o 40% i obniżenie kosztów, skrócenie czasu budowy i zmniejszenie bezrobocia, zawieszenie na pewien okres ustawy o 46–godzinnym tygodniu pracy, zmianę systemu podatkowego obejmującego całą ludność a nie tylko jej część, opodatkowanie na okres przejściowy całej ludności na cele mieszkaniowe i przeznaczenie uzyskanych sum na tanie kredyty dla budowy domów z małymi mieszkaniami, powołanie do życia specjalnej organizacji o charakterze doradczym np. Rady Budowlanej współpracującej z rzadem w celu wypracowania drogi naprawy stosunków mieszkaniowych[263].

Problem budownictwa powrócił na forum obrad STP w okresie kryzysu gospodarczego, przy czym wskazywano (Izydor Luft), że budownictwo może być kołem zamachowym całego życia gospodarczego, ponieważ jest ono głównym odbiorcą górnictwa oraz przemysłów: żelaznego, drzewnego, mineralnego i chemicznego oraz opiera się w przeważającej mierze na surowcach krajowych. Rozwój budownictwa mógł być także kluczem dla rozładowania bezrobocia. Proponowano wsparcie finansowe z budżetu państwa oraz stworzenie dogodnych warunków dla inwestycji kapitałow prywatnych zarówno krajowych jak i zagranicznych. Podkreślano znaczenie mechanizacji oraz normalizacji dla budownictwa[264].

Istotnym elementem przyspieszającym rozwiązanie problemu mieszkaniowego mogło stać się zastosowanie nowych technik budowlanych, zwłaszcza żelaznych konstrukcji spawanych, które dawały oszczędności w zatrudnieniu, materiale – 15–30% oraz czasie pracy – do 50%. Istniała możliwość ich efektywnego zastosowania, ponieważ polska myśl nauko-

wa i techniczna należały do przodujących na świecie, osiągnięcia prof. Stefana Bryły w tym zakresie były powszechnie znane. W wielu krajach, np. Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Austrii i Francji, stosowano stalowe konstrukcje szkieletowe, znakomicie przyspieszające budowę domków i domów wielopiętrowych. Niestety w Polsce technologia ta znajdowała jedynie sporadyczne zastosowanie, np. w wybudowanym na przełomie 1930/31 r. budynku Powszechnej Kasy Oszczędności przy ul. Świętokrzyskiej oraz wieżowcu przy placu Napoleona (obecnie Powstańców Warszawy), obie konstrukcje były autorstwa prof. S. Bryły[265].

Dużego rozgłosu, również wśród członków STP, nabrała sprawa losów soborów prawosławnych, a zwłaszcza soboru na Placu Saskim. STP opowiedziało się za zburzeniem soboru, uznając, że nadaje on obcy i niepożądany wygląd stolicy państwa, a Koło Architektów postulowało natychmiastowe ogłoszenie konkursu na zabudowę Placu Saskiego[266]. Władze stolicy decyzję o zburzeniu soboru podjęły w 1922 r., a wykonano ją dopiero w 1926 r.[267]

Była to sprawa istotna, ale symboliczna, natomiast większość kwestii poruszanych przez członków STP dotyczyła gospodarki i życia codziennego mieszkańców Warszawy. Dominowały, oprócz zagadnień mieszkaniowych, problemy komunikacyjne niezwykle ważne dla sprawnego funkcjonowania i rozwoju stolicy. Najczęściej prezentował te tematy w STP Józef Lenartowicz, który początkowo koncentrował się na tramwajach, proponując układanie torów pośrodku ulicy i oddzielenie ich od jezdni, co umożliwić miało zwiększenie prędkości z 12 km do 20–25 km na godzinę. W drugiej połowie lat 20-tych komunikacja tramwajowa zbliżała się do kresu swoich możliwości, dlatego J. Lenartowicz proponował w 1927 r. budowę kolei podziemnej – metra, całość projektowanych linii miała wynosić 46 km wybudowanych w ciągu 35 lat, przy czym pierwszy odcinek ze śródmieścia do Placu Muranowskiego miano budować 5 lat. W kolejnych latach J. Lenartowicz przedstawiał szczegółowe wersje metra[268].

Natomiast Tadeusz Baniewicz informował członków STP o postępie robót w elektryfikacji linii kolejowej Warszawa-Grodzisk, przy czym nie ograniczał się do aspektów technicznych i gospodarczych, ale eksponował jej znaczenie społeczne a także wpływ na kierunek rozwoju Warszawy. Dogodna komunikacja podmiejska ułatwiała realizację lansowanego ideału „mieszkać na wsi, pracując w mieście", a przynajmniej aby każdą wolną od pracy chwilę spędzać poza miastem, w warunkach zbliżonych do natury[269].

Już na początku lat 20-tych proponowano (Aleksander Wasiutyński) zasadniczą przebudowę warszawskiego węzła kolejowego, m.in. poprzez rozdział ruchu towarowego i osobowego z podziałem tego ostatniego na podmiejski i dalekobieżny. Ruch towarowy zamierzano skierować na linie okrężne[270]. Wymiany wymagały niemal wszystkie urządzenia kolejowe. Swego rodzaju zwieńczeniem przebudowy węzła warszawskiego miał być gmach dworca głównego. W STP uważnie śledzono ten problem począwszy od fazy projektowej, w konkursie architektonicznym w grudniu 1921 r. pierwszą nagrodę otrzymał Juliusz Nagórski, ale nie skierowano tego projektu do realizacji; w drugim konkursie w 1930 r. laureatem został Czesław Przybylski, zaś konstrukcję przygotował Andrzej Pszenicki. Po zatwierdzeniu projektu przez Ministerstwo Komunikacji budowę rozpoczęto w 1932 r., ale nie zakończono jej przed wybuchem II wojny światowej[271].

Kontrowersje wywołała budowa portu wiślanego na Saskiej Kępie. Inżynierowie hydrotechnicy przygotowali projekt tego portu w 1919 r. i po zatwierdzeniu przez władze miejskie budowę rozpoczęto w 1933 r., kończąc pierwszy etap w 1935 r., który pochłonął 4,5 mln zł. Tyleż samo wymagał drugi etap. Jego zdolność przeładunkowa wynosiła 200 000 ton, a zaletą była bliskość centrum Warszawy. Hydrotechnicy, m.in. prof. Mieczysław Rybczyński, byli zwolennikami rozbudowy portu na Saskiej Kępie, ponieważ – twierdzili – hasło „frontem do Wisły" to nie tylko kwestia estetyki, alę także praktycznego wykorzystania rzeki. Większość jednak inżynierów, a także władze stolicy ze Stefanem Starzyńskim na czele, przeciwstawiała się dalszej rozbudowie portu, wskazując Żerań jako teren właściwszy. Wszystkie mankamenty portu na Saskiej Kępie oraz zamierzenia co do tego terenu przedstawił S. Starzyński w sposób następujący – „Ze względów urbanistycznych i reprezentacyjnych, jak również konieczność stworzenia zbiornika powietrza dla centrum miasta – centralny handlowy port na Saskiej Kępie nie jest pożądany. Handlowa dzielnica nie może być miejscem reprezentacyjnym. Z punktu widzenia gospodarczego Warszawa musi mieć stały teren wystawowy"[272]. Planowano tam budowę nie tylko terenów wystawowych, ale także autostrady nadbrzeżnej, muzeum przemysłowo-technicznego i przyrodniczego.

Władze Warszawy poszukiwały terenów wystawowych, albowiem planowały w 1943 r. (25-lecie odzyskania niepodległości) urządzenie wystawy międzynarodowej, która miała ożywić rozwój gospodarczy stolicy i rozpropagować osiągnięcia Polski na świecie. Powołany w 1932 r.

komitet organizacyjny wybrał Saską Kępę na teren wystawowy (tam sytuowano wystawę w omówionym wyżej planie regulacyjnym Warszawy) i postanowił od 1937 r. urządzać corocznie wystawy krajowe, przygotowując się w ten sposób etapami do wystawy międzynarodowej. Zgłoszono także inne propozycje usytuowania terenów wystawowych np. po obu brzegach Wisły między mostami Kierbedzia i Poniatowskiego, na polu mokotowskim. Śmiało zarysowane plany nie weszły w fazę realizacji[273].

Na koniec wątku miejskiego należy podkreślić istotne miejsce w rozważaniach członków STP techniki sanitarnej, a szerzej problemów ochrony środowiska, przy czym wzory czerpano głównie ze Stanów Zjednoczonych. Akcentowano nie tylko jej znaczenie zdrowotne, ale także gospodarcze i społeczne[274]. Uwagę referentów przykuwało przede wszystkim dostarczanie czystej wody dla wodociągów oraz oczyszczanie ścieków kanalizacyjnych przy zastosowaniu najnowszych metod sprawdzonych praktycznie w krajach Europy Zachodniej[275].

W embrionalnej fazie znajdowały się rozważania o konieczności spalania śmieci, co dawało możliwość zahamowania dewastacji środowiska naturalnego przedmieść, uzyskania dodatkowej energii elektrycznej oraz wykorzystania ubocznych produktów spalania do produkcji cegły. Stanisław Wielichowski proponował (1925) pobudowanie w krótkim czasie 3 zakładów spalania śmieci w Warszawie, co miało raczej charakter eksperymentalny, ponieważ miały one spalać jedynie 1/40 ogólnej ilości śmieci „produkowanych" przez warszawiaków. Podobnie nowatorski charakter miały rozważania (1936) S. Korsaka na temat zadymienia Warszawy; konstatując olbrzymie zadymienie miasta i konieczność wykorzystania doświadczeń innych krajów w jego zwalczaniu, proponował, aby radykalnie zmniejszyć liczbę 630 000 przewodów dymowych w Warszawie poprzez rozwój centralnego ogrzewania redukującego do 25% zadymienie i od 50 do 70% koszty. Istotne rezerwy tkwiły w wymianie przestarzałych urządzeń ciepłowniczych w przedsiębiorstwach, a także w zastosowaniu najnowszych osiągnięć technicznych zmniejszających zadymienie. Wstępnie rozważano budowę gazociągów do Warszawy i Łodzi, ale gazu chciano użyć do opalania pieców kaflowych[276]. Niestety, instalacje centralnego ogrzewania w dwudziestoleciu międzywojennym nie wyszły poza fazę eksperymentów na bardzo ograniczoną skalę.

10. Dzieje techniki i techników

Technicy z natury swej profesji kierują swoją uwagę ku zagadnieniom współczesnym lub przyszłościowym, a nader sporadycznie zajmują się przeszłością. Systematycznie i metodycznie historią techniki i techników zajmował się jedynie F. Kucharzewski, który był w zasadzie pierwszym polskim historykiem techniki. Jego zainteresowania tematyczne były szerokie, od dziejów pojedynczych wynalazków poprzez prezentację osiągnięć polskich inżynierów na bibliografii polskich publikacji technicznych kończąc. Większość tych zagadnień prezentował w imponujących przekrojach chronologicznych, śledząc ich rozwój od zamierzchłej przeszłości do czasów jemu współczesnych. Na forum STP F. Kucharzewski przedstawiał swoje opracowania zazwyczaj na pierwszym jesiennym odczycie, które w poszerzonej wersji ukazywały się następnie na łamach „PT".

W październiku 1918 r. Kucharzewski omówił działalność trzech wybitnych polskich inżynierów: Stanisława Janickiego, Stanisława Kiebedzia, Ernesta Malinowskiego, którzy wnieśli znaczny wkład w rozwój techniki w różnych częściach świata. Jeszcze dwa odczyty Kucharzewski poświęcił technikom: Michałowi Janowi Hubemu (1928) – wskazując na wszechstronność jego zainteresowań: rolnictwo, fizyka, matematyka, geometria wykreślna i budownictwo wodne: Stefanowi Drzewieckiemu – podkreślając jego wkład w lotnicze badania teoretyczne[277].

W latach 20-tych najwięcej uwagi poświęcił F. Kucharzewski dziejom Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego w związku z jej setną rocznicą powstania oraz losom i osiągnięciom kadry profesorskiej tej szkoły[278], a także inicjatywom techników polskich w zakresie organizacji towarzystw naukowych, stowarzyszeń technicznych i wydawania prasy technicznej w skali trzech zaborów[279]. Zajmował się także problemami o charakterze ogólnym, przedstawiając postępy mechaniki oraz rozwój filozofii techniki od lat 80-tych XIX wieku, będąc jednym z pierwszych na gruncie polskim badaczy w tym ostatnim zakresie[280].

Wyeksponował i docenił rolę F. Kucharzewskiego Zygmunt Przyrembel, który tak o nim pisał w swoim opracowaniu – „Był wszakże między prelegentami jeden, niezapomniany historyk techniki polskiej i wybitny znawca naszego piśmiennictwa technicznego, inż. Feliks Kucharzewski

(...). Przez długie lata zaznajamiał nas z dziejami techniki na ziemiach polskich, z pomysłami polskich techników w odległej przeszłości, zapoznawał nas z dawnym technicznym piśmiennictwem naszym. Pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką, która winna się ukazać w zbiorowym wydaniu, jako «wszystkie dzieła Feliksa Kucharzewskiego»"[181]. Niestety, postulatu tego jak dotychczas nie zrealizowano, może jednak warto powrócić do tego pomysłu i podjąć próbę wydania wszystkich opracowań Kucharzewskiego, tym bardziej, że niektóre z nich mają już walory źródłowe.

Poza Kucharzewskim inni technicy zajmowali się dziejami nauki i techniki incydentalnie, z reguły historią dziedziny własnej specjalności. Stąd duży rozrzut tematyki od sylwetki Mikołaja Kopernika przedstawionej (1923) przez prof. J.J. Boguskiego poprzez historię gospodarki drogowej, kolejowej, wkład Tomasza A. Edisona do elektrotechniki na dziejach tłokowych maszyn parowych przedstawionych przez prof. Wiesława Chrzanowskiego (1936) kończąc[282]. Jedynie historia mostów skupiła zainteresowanie kilku inżynierów: Bronisława Plebińskiego, Stanisława Kunickiego, zaś wybitny dorobek Ralfa Modjeskiego (Modrzejewskiego) w zakresie projektowania mostów przedstawili F. Kucharzewski i S. Kunicki[283].

Wyrazem zainteresowania dziejami techniki członków STP był cykl odczytów Kazimierza Jackowskiego poświęconych muzeom techniki w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium oraz organizacji Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie[284]. Historia przewijała się w tematyce obchodów różnych rocznic, szczególną estymą techników cieszył się Stanisław Staszic, któremu w setną rocznicę zgonu poświęcono w 1926 r. specjalną sesję, a do sylwetki tego uczonego wracano także w trakcie np. obchodów 25-lecia istnienia szkoły im. Staszica[285].

Dużą wagę do własnej przeszłości przywiązywały koła wychowanków poszczególnych uczelni, zwłaszcza absolwenci petersburskiego Instytutu Technologicznego oraz Politechniki Warszawskiej. Ci pierwsi zorganizowali specjalny zjazd z udziałem 267 osób dla uczczenia 10-lecia niepodległości Polski i 100-lecia założenia Instytutu Technologicznego, a pokłosiem tego spotkania była księga pamiątkowa[286]. Natomiast absolwenci Politechniki Warszawskiej, a raczej byli studenci Warszawskiego Instytutu Politechnicznego im. cara Mikołaja II, zorganizowali zjazd koleżeński w 1930 r. z okazji 25-lecia strajku szkolnego w 1905 r. Wygłoszone wówczas referaty i zebrane wspomnienia zostały wydane

w 1935 r. staraniem Koła Inżynierów Wychowańców Politechniki Warszawskiej przy STP[287].

Kultywowano tradycje całego stowarzyszenia, poczynając od jubileuszu 25-lecia istnienia, uroczystą akademię zaszczycili swoją obecnością prezydent Stanisław Wojciechowski oraz marszałek Senatu Wojciech Trąmpczyński. Referat okolicznościowy bilansujący 25-letni dorobek stowarzyszenia wygłosił P. Drzewiecki. Skromnie odnotowano jubileusz trzydziestolecia działalności stowarzyszenia, wydając broszurę, w której przedstawiono w wielkim skrócie dzieje i aktualne prace stowarzyszenia[288]. Szczególną wagę zaczęto przywiązywać do obchodów jubileuszowych pod koniec XX-lecia międzywojennego w najbardziej trudnych latach istnienia stowarzyszenia, kiedy to liczba członków szybko spadała. Jak można sądzić, traktowano je w dużej mierze jako sposób na integrację dotychczasowych członków, a także przyciągnięcie nowych.

Do tego rodzaju posunięć należy zaliczyć obchody 39-tej rocznicy założenia STP w dniu 2 grudnia 1937 r. Po uroczystej mszy świętej w kościele Wizytek odbyło się zebranie okolicznościowe, na które przybyło zaledwie 110 osób, zaś wygłoszone przemówienia miały charakter emocjonalny, podkreślający wyłącznie zasługi i osiągnięcia stowarzyszenia[289]. Z większym rozmachem zorganizowano uroczystości 40-lecia STP w dniach 2 i 4 grudnia 1938 r., uczestniczyli w nich przedstawiciele różnych stowarzyszeń. Dorobek STP w całym okresie istnienia nakreślił wiceprezes Józef Różański, zaś spośród zaproszonych gości głos zabrał prezes Centralnego Związku Polskiego Przemysłu („Lewiatan") – Andrzej Wierzbicki, który podkreślił wkład stowarzyszenia w obronę polskości i rozwój techniki. Na spotkaniu tym zaprezentowano przygotowaną na tę okazję książkę Z. Przyrembla o działalności stowarzyszenia w latach 1898–1938. Uroczystości 40-lecia STP poprzedziły obchody 50-lecia pracy P. Drzewieckiego – wieloletniego prezesa STP, zorganizowane w końcu października 1938 r. przez Koło Inżynierów Technologów Petersburskich STP[290].

Obchody tych rocznic unaoczniły wyraźnie, że pokolenie twórców stowarzyszenia odchodziło już do historii, młodsze zaś nawiązując do 40-letniego dorobku poszukiwało nowej formuły organizacyjnej. Pytanie, czy poszukiwania te okazały się skuteczne pozostaje otwarte, albowiem wybuch II wojny światowej brutalnie przerwał działalność stowarzyszenia.

11. Kontakty międzynarodowe

STP nie posiadało zinstytucjonalizowanych stosunków z zagranicznymi stowarzyszeniami inżynierów i techników. Kontakty miały w zdecydowanej większości charakter indywidualny, poprzez udział lub organizację różnego rodzaju kongresów, zjazdów oraz zapraszanie zagranicznych inżynierów z odczytami do Warszawy. Pomijam tu liczne wyjazdy członków STP na wystawy i targi, a także wyjazdy o charakterze turystycznym, w trakcie których obserwowano życie społeczno-gospodarcze i techniczne danego kraju, dzieląc się wrażeniami oraz spostrzeżeniami w trakcie odczytów. Niekiedy były to wycieczki naukowo-techniczne mające w programie zwiedzanie zakładów przemysłowych oraz placówek naukowych, np. w 1922 r. podróż taką po Francji i Anglii odbył prof. H. Mierzejewski, przedstawiając własne obserwacje w odczycie a następnie w artykule na łamach „PT"[291].

Członkowie STP uczestniczyli w bardzo licznych zjazdach i kongresach, trudno jednak ustalić ich liczbę oraz formę aktywności delegatów polskich, ponieważ informacjami dysponujemy o tych zjazdach i kongresach, które stały się następnie przedmiotem odczytów. Ponadto uczestnicy, członkowie STP, jeździli na kongresy i zjazdy jako delegaci instytucji, w których pracowali lub ich wyjazdy finansowały zainteresowane resorty. STP dyskontowało zatem wiedzę swoich członków, natomiast nie partycypowało w kosztach związanych z wyjazdami. Najczęściej wyjeżdżali pracownicy uczelni, zazwyczaj profesorowie, powszechnie znani inżynierowie, mający znaczący dorobek w danej specjalności technicznej. W kongresach i zjazdach najczęściej uczestniczyli: P. Drzewiecki, Aleksander Pawłowski, Tadeusz Tillinger, Maksymilian T. Huber, S. Bryła, Z. Rudolf, Andrzej Pszenicki[292].

Natomiast STP było bezpośrednio zaangażowane w organizacje odczytów znanych inżynierów zagranicznych. O wystąpieniu Omara Hallströma już pisałem, w następnych latach zdołałem odnaleźć informację jedynie o kilku tego typu odczytach. Inż. van der Koog mówił 10 maja 1929 r. o osuszeniu Zatoki Zuidersee, 4 marca 1930 r. inż. Jan Rihosek, doc. Politechniki Wiedeńskiej, o hamulcach kolejowych, 15 maja 1930 r. inż. Józef Landau, dyrektor fabryki akumulatorów w Sztokholmie o akumulatorach Ruths'a i ich zastosowaniu w przemyśle i elektrowniach, 18 maja 1931 r. inż. Leif Nobel, inżynier firmy ASEA o budowie i działaniu turbin Ljungströma, 21 kwietnia 1939 r. Ives Mercier z Paryża o za-

stosowaniu palnika acetylenowego do hartowania i cięcia metali, Gotwald Schaper z Berlina o mostach spawanych w Niemczech, zaś inż. Nenard Lanos z Jugosławi na identyczny temat w Jugosławii[293].

W zakresie techniki i nauk technicznych niewiele odbyło się zjazdów międzynarodowych w Polsce okresu międzywojenngo, mimo iż nauki te poszczycić się mogły w niektórych dziedzinach osiągnięciami na miarę światową. Kilku Polaków, w tym członków STP, przedstawicieli nauk technicznych, pełniło czołowe funkcje w międzynarodowych organizacjach naukowych, np. Karol Adamiecki – wiceprezesa Międzynarodowego Komitetu Naukowej Organizacji, Stefan Bryła – wiceprezesa Międzynarodowego Stowarzyszenia Mostów i Konstrukcji, Kazimierz Drewnowski – wiceprezesa Międzynarodowej Komisji Elektrotechnicznej i wiceprezesa Międzynarodowego Komitetu Wielkich Sieci Elektrycznych, Kazimierz Gierdziejewski – prezesa Międzynarodowego Komitetu Związku Technicznych Stowarzyszeń Odlewniczych, Maksymilian T. Huber – członka Międzynarodowego Komitetu Badania Materiałów, Władysław Surmacki – wiceprezesa Międzynarodowej Federacji Mierniczych, Tadeusz Tołwiński – członka Rady Międzynarodowej Federacji Mieszkaniowej i Planowania Miast[294].

Spośród nielicznych kongresów dwa zorganizowali członkowie STP. Pomimo niesprzyjających warunków politycznych, trwał wówczas przewrót Józefa Piłsudskiego, zebrał się w Warszawie w dniach 13–16 maja 1926 r. III Międzynarodowy Kongres Inżynierów Doradców, wzięło w nim udział tylko 11 przedstawicieli zrzeszeń zagranicznych z 8 państw europejskich. Uczestnicy podjęli w trakcie obrad kilkanaście uchwał, dotyczących m.in. takich spraw jak: ekspertyzy sądowe, ochrona tytułu i zawodu inżyniera doradcy, kwestii bezpieczeństwa pracy, wydawania specjalnego rocznika. Kongres ten zorganizowało Koło Inżynierów Doradców i Inżynierów Rzeczoznawców przy STP[295].

Drugi kongres zorganizowali odlewnicy, którzy przejawiali dużą aktywność na arenie międzynarodowej. Koło Odlewników zgłosiło w 1930 r. akces do Międzynarodowego Komitetu Stowarzyszeń Technicznych Odlewniczych (CIATF), a członkowie brali udział w kongresach odlewniczych, wygłaszając na nich referaty, m.in. J. Buzek, K. Gierdziejewski, T. Miaskowski, a K. Gierdziejewski w 1935 r. został wybrany prezesem Międzynarodowego Komitetu Stowarzyszeń Technicznych Odlewniczych. Na posiedzenia koła zapraszano referentów zagranicznych np. L. Guilleta z Francji, a artykuły odlewników angielskich i włoskich

publikowano na łamach „PT"[296]. Bliższe kontakty nawiązano z odlewnikami czechosłowackimi, wydali oni w 1931 r. specjalny polski zeszyt odlewniczy dwutygodnika „Strojnicky Obzor", w rok później „PT" czechosłowacki zeszyt odlewniczy. Współpracowano z organizacjami francuskimi, koło zostało przyjęte do francuskiego stowarzyszenia odlewników, a w jego organie „Bulletin de l'Association Technique de Fonderie" miano zamieszczać polską bibliografię odlewniczą[297].

Z inicjatywy Koła Odlewników zorganizowano Międzynarodowy Kongres Odlewniczy w Warszawie i Krakowie 8–17 IX 1938 r., ale faktycznymi pracami kierowało już Stowarzyszenie Techniczne Odlewników Polskich, w które przekształciło się Koło Odlewników. Kongres zgromadził około 400 uczestników ze sfer naukowych i przemysłowych oraz 150 delegatów zagranicznych reperezentujących 14 państw. Ogólne hasło Kongresu brzmiało „Współpraca konstruktora z odlewnikiem i jej wpływ na usprawnienie pracy w odlewni"[298].

W 1924 r. na prawach koła powstał przy STP Polsko-Francuski Związek Inżynierów (Koło Polsko-Francuskie Inżynierów Cywilnych), którego celem było zbliżenie polsko-francuskie w przemyśle, handlu i nauce. Działalność skupiała się głównie na odczytach, sporo wygłaszano ich w drugiej połowie lat 30-tych, kiedy przewodniczącym koła był Stanisław Kunicki[299].

Kontakty międzynarodowe STP przedstawiały się skromnie, co było głównie wynikiem odłączenia się poszczególnych grup specjalistów tworzących odrębne stowarzyszenia, które już we własnym zakresie nawiązywały współpracę na forum międzynarodowym.

12. Wydawnictwa i biblioteka

Do połowy lat 30-tych STP nie posiadało w zasadzie własnego organu, choć łączyły go poprzez prenumeratę silne związki z „PT", a środowisko techniczne identyfikowało czasopismo z STP. W latach 1918–1919 władze stowarzyszenia rozważały możliwość przejęcia wydawania „PT", ale ze względów finansowych postanowiono w końcu 1918 r. zawrzeć umowę zobowiązującą stowarzyszenie do odbioru 625 egzemplarzy „PT" za odpłatnością 15 000 marek rocznie, w latach 1919–1920 liczba prenumerowanych egzemplarzy wzrosła do 1200 a suma do 120 000 mk. Stowarzyszenie wspierało redakcję również dodatkowymi sumami czerpanymi z zwiększonych składek członków,

w związku z tym rezerwowano dla stowarzyszenia możliwość wpływu na program czasopisma[300].

„PT" był wydawany przez Koło Popierania Wydawnictwa „Przegląd Techniczny", w którego skład w 1920 r. wchodzili wybitni inżynierowie członkowie STP, m.in. Jan Heurich, Juliusz Eberhardt, F. Kucharzewski, P. Drzewiecki, Władysław Kiślański, Stanisław Manduk, Stefan Szyller, Emil Sokal, a także przedsiębiorstwa: Zarząd Dróg i Fabryk „Grodziec", Warszawskie Akc. Towarzystwo Handlu i Żeglugi, Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe, Towarzystwo „Wulkan". W ostatnim numerze „PT" z 1920 r. Koło zawiadomiło, że nie może prowadzić czasopisma na dotychczasowych warunkach i przekazuje go Spółce z Ograniczoną Poręką „Przegląd Techniczny", a w skład jej komitetu organizacyjnego weszli wyłącznie aktywni działacze STP: P. Drzewiecki, J. Eberhardt, F. Kucharzewski, E. Sokal, Stefan Twardowski, Franciszek Bąkowski, Henryk Czopowski, Czesław Domaniewski i Czesław Klarner. Funkcję redaktora naczelnego objął F. Bąkowski. Spółka pod nazwą Wydawnictwo Czasopisma „PT" Sp. z ogr. odp. została zarejestrowana 16 IX 1921 r. z kapitałem zakładowym 2 mln mk. Do spółki zgłosiło akces liczne grono inżynierów, w tym niemal wszyscy czołowi działacze STP, których nazwiska już wymieniłem, oraz duże i znane przedsiębiorstwa np. Zjednoczone Zakłady Przemysłowe K. Scheiblera i L. Grohmana z Łodzi, Towarzystwo Akcyjne Borman, Szwede i s-ka, Towarzystwo Akcyjne Zakładów Żyrardowskich Hielle i Dittrich, Towarzystwo The Westinghouse Brake and Saxby Singnal Co., Bank Związku Spółek Zarobkowych Oddział Warszawski, Towarzystwo Akcyjne J. John z Łodzi[301].

Założenie spółki rozluźniło dotychczasową łączność z STP – nie odnowiono umowy o prenumeraturze, powrócono do dawnej współpracy od początku 1925 r., albowiem w grudniu 1924 r. uzgodniono, że wszyscy członkowie STP będą otrzymywali „PT" po niższej cenie – 20 zł. rocznie. Dawało to czasopismu stałych odbiorców, zaś stowarzyszenie uzyskało możliwość publikowania sprawozdań z działalności kół i wydziałów. Niewątpliwie ustabilizowało to sytuację finansową czasopisma i pozwoliło podnieść poziom merytoryczny, co znalazło wyraz na poznańskiej Powszechnej Wystawie Krajowej w 1929 r., na której „PT" odznaczono srebrnym medalem[302].

Istotnym uzupełnieniem „PT" były wychodzące w latach 1927–1934 jako jego dodatek – „Nowiny Techniczne", w których zamieszczano liczne artykuły dotyczące ogólnych problemów gospodar-

czych i technicznych, ale także szeroko odnotowywano przejawy życia wewnętrznego STP. „Nowiny Techniczne" zlikwidowano w związku z zasadnicza reorganizacją „PT" na początku 1935 r.[303]

Po wieloletnich dyskusjach STP postanowiło przejąć „PT" od Zarządu Spółki Wydawniczej z o.o. „Przegląd Techniczny" i przekształcić czasopismo we własny organ, dymisjonując dotychczasowego wieloletniego redaktora (1923–1934) Czesława Mikulskiego[304], powołując na jego miejce F. Bąkowskiego, a po nim mianowano Mieczysława Thugutta (1936), dodając mu w 1937 r. Jerzego M. Falkiewicza, który w 1938 r. zrezygnował, natomiast w 1939 r. – K. Studzińskiego. W deklaracji programowej pisano „«Przegląd Techniczny», stając się obecnie organem Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie, zyskuje szerokie koło odbiorców a tym samym poważną podstawę istnienia. Wkłada to na redakcję obowiązek przystosowania się do potrzeb i żądań środowiska, któremu w pierwszym rzędzie nasze pismo ma służyć. Zgodnie z programem nakreślonym przez wydawców pisma, a uzgodnionym ze Stowarzyszeniem Techników Polskich, „Przegląd Techniczny" ma być pismem ogólnotechnicznym, o poziomie możliwie wysokim które przedstawia bieżące zagadnienia techniki w sposób, umożliwiający wszystkim inżynierom i technikom śledzenie jej rozwoju; prócz tego pismo ma podawać przegląd krajowej wytwórczości przemysłowej. Urzeczywistniając program powyższy, dążyć będziemy do tego, żeby obrazować rozwój wszelkich działów techniki i przemysłu, poświęcając im miejsce należne w stosunku do ich ważności gospodarczej. Dążeniem redakcji będzie nie tylko informowanie naszego ogółu technicznego o różnorodnych zagadnieniach bieżących za pomocą artykułów oryginalanych, ale także podawanie opracowań i streszczeń najcelniejszych artykułów prasy technicznej krajowej i obcej ze wskazówkami dla zastosowań praktycznych. Szczególną uwagę zwrócimy na nowo powstające lub dopiero zaczynające rozwijać się gałęzie wytwórczości krajowej"[305]. Zastrzeżono również publikację na łamach „PT" relacji z działalności stowarzyszenia w rubryce pt. „Życie Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie".

Już w okresie redakcji Cz. Mikulskiego zaczęły pojawiać się dodatki do „PT" – „Nowiny Techniczne" (1927–1934), od października 1933 r. „Wiadomości Towarzystwa Wojskowo-Technicznego", po 1935 r. w związku z reformą czasopisma oraz pogłębiającą się specjalizacją a także ambicjami poszczególnych grup inżynierskich owych dodatków pojawiło się znacznie więcej: „Przegląd Piśmiennictwa Wojskowo-Tech-

nicznego", „Przegląd Budownictwa Przeciwlotniczego", „Przegląd Czasopism Komunikacyjnych", „Nowości Bibliograficzne", „Biuletyn Koła Inżynierów Dróg i Mostów", „Przegląd Odlewniczy", „Biuletyn Koła Inżynierów Mierniczych" – przekształcony w „Geodetę"[306].

„PT" nie był jedynym czasopismem wydawnym przez STP, ponieważ niektóre prężniej działające koła stowarzyszenia zdołały uruchomić własne czasopisma. Np. Koło Samochodowe wydawało „Technikę Samochodową" (1933–1939), Koło Inżynierów i Bezpieczeństwa Pracy – „Bezpieczeństwo i Higienę Pracy". Koła zasobniejsze i mogące pochwalić się pewnymi sukcesami wydawały sprawozdania, a raczej szerokie omówienia działalności często uzupełniane artykułami problemowymi dotyczącymi np. kształcenia i zatrudnienia inżynierów. Szczególnie celowało w tego rodzaju wydawnictwach Koło Inżynierów Dróg i Mostów, w mniejszym stopni Koło Inżynierów Technologów Petersburskich, inne fundowały sobie jedynie spisy własnych członków[307]. Podobne spisy publikowało całe stowarzyszenie, które wykorzystałem przy charakterystyce członków STP.

Koła wydawały opracowane przez swoich członków normy i przepisy techniczne oraz normy wynagradzania inżynierów za wykonywaną pracę[308]. Niektóre koła wydawały kalendarze, ale specjalne np. Koło Samochodowe wydało w 1932 r. „Techniczny Kalendarz Samochodowy", liczący 655 stron i 470 rysunków, zawierał on całokształt wiedzy o samochodach a poszczególne części napisali członkowie koła. Kalendarz ten był swego rodzaju podręcznikiem, przedstatwiającym najnowszy stan wiedzy w zakresie konstrukcji i eksploatacji samochodów[309].

Najczęściej koła wydawały książki, a raczej ze względu na objętość należy mówić o broszurach, dotyczące problemów specjalistycznych, interesujących ograniczone grono inżynierów i techników. Tego rodzaju opracowania zaczęto wydawać od 1919 r., na uwagę zasługują prace: C. Świerczewskiego – „Gazownictwo jako jeden z czynników niezależności gospodarczej" (W-wa 1919), E. Kwiatkowskiego – „Smoła węglowa" (W-wa 1919), S. Abżółtowskiego i J. Szczerskiego – „Czy potrzebne nam lotnictwo" (W-wa 1924), „Bezpieczeństwo i higiena spawacza" (W-wa 1938), K. Gierdziejewskiego – „Współczesne metody i cele badania piasków formierskich" (W-wa 1932). Niekiedy tłumaczono podręczniki obce, np. niemiecki Vespermanna, szczególnie przydatne dla praktyki inżynierskiej, albowiem z reguły przedstawiano w nich przebieg konkretnych, już wykonanych prac[310].

Ciekawą i bardzo wartościową inicjatywą było wydanie bibliografii polskich wydawnictw technicznych za lata 1918–1928, aczkolwiek nakładcą był Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych, to jednak opracował ją Komitet Biblioteczny STP, a największy wkład pracy wnieśli: Stanisław Rodowicz, Leon Ciechomski, Władysław Gliński, Michał Zembrzuski – wszyscy członkowie STP. Ideą tego opracowania było – „przedstatwienie całego dorobku polskiej myśli technicznej i umożliwienie szybkiego odszukania materiałów, które w danej dziedzinie zostały wydane w języku polskim w ostatnim dziesięcioleciu"[311]. Bibliografia obejmowała zagadnienia dotyczące techniki, przemysłu i organizacji produkcji, przy jej układaniu zastosowano wchodzący wówczas do bibliotek system dziesiętny, np. w Warszawie stosowały go zaledwie trzy biblioteki: Publiczna, Politechniki Warszawskiej i STP. Opublikowaną bibliografię podzielono na 10 działów: dzieła treści ogólnej, filozofia, teologia, nauki społeczne, prawo, filologia i językoznawstwo, nauki ścisłe, nauki stosowane – medycyna, technika, przemysł, rolnictwo; architektura i sztuki piękne, literatura, historia – geografia – biografie.

STP wydawało publikacje dotyczące historii i to nie tylko dziejów stowarzyszenia, ale także innych zagadnień, np. muzeów techniki. W wyniku kilku odczytów Kazimierza Jackowskiego powstała książeczka dotycząca muzeów techniki w Polsce i w innych krajach, wydana w 1932 r. nakładem STP[312]. Spotkała się ona z przychylnym przyjęciem środowiska technicznego, prof. Iwan Feszczenko-Czopiwski tak pisał o niej w swojej recenzji – „Udostępnić szerszym warstwom ludności kulturę techniczną; wskazać naturalne, dostępne i naukowo uzasadnione drogi do przejawienia narodowego zmysłu twórczego na gruncie uprzemysłowienia; wzniecić zainteresowanie, pobudzić inicjatywę, a tym samym ułatwić powstawanie nowych warsztatów twórczej pracy dla kraju. Dać praktyczne wskazówki i narzucić planowość najlepszego wyzyskania naturalnych bogactw kraju. Propagować przemysł krajowy. Dopomóc młodzieży w uświadamianiu sobie swych zamiłowań i zdolności. Są to myśli przewodnie i zarazem treść broszury pióra K. Jackowskiego, wydanej nakładem Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie w roku bieżącym i mającej na celu popularyzację idei stworzenia w Polsce Muzeum Przemysłu i Techniki. Zawsze, ale szczególnie podczas tak głębokiego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywamy obecnie, takie muzeum jest środkiem do zwalczania pesymizmu, wzmocnienia twórczej inicjatywy i podniesienia zamiłowania do pracy. Treść książeczki jest bardzo ciekawa"[313].

Największym przedsięwzięciem i sukcesem wydawniczym STP było opublikowanie nowej, zaktualizowanej wersji podręcznika „Technik". Prace nad tą wersją rozpoczęto w Wydziale Wydawnictw Technicznych, kierowanym przez F. Bąkowskiego, a po jego rezygnacji w 1921 r. przez prof. Karola Taylora[314]. Pierwszoplanową rolę odegrał jednak Czesław Mikulski, któremu przypadły dwie najtrudniejsze role: skarbnika wydziału – poszukującego funduszów na wydanie podręcznika – oraz od 1925 r. jego redaktora. W związku z trudnościami finansowymi postanowiono wydawać podręcznik w postaci periodycznie ukazujących się zeszytów. Pierwszy zeszyt ukazał się w 1925 r., ostatni 28 (przynajmniej taki posiada jedynie Biblioteka Narodowa) w 1934 r.[315].

W 1936 r. ukazało się wreszcie drugie wydanie tomu I podręcznika „Technik" w jednym tomie liczącym 1236 stron pod redakcją Cz. Mikulskiego[316]. Podręcznik ukazał się dzięki pomocy finansowej STP – 10 000 zł, MWRiOP – 20 000 zł oraz wielu przedsiębiorstw, stowarzyszeń i związków, np. Banku Handlowego w Warszawie, Towarzystwa Akc. Drzewiecki i Jeziorański, Sp. Akc. W. Fitzner i K. Gamper, Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa Akcyjnego, Polskiego Towarzystwa Elektrycznego Sp. Akc., Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, Sp. Akc. Siemens – Schuckert, Warszawskiej Spółki Akcyjnej Budowy Parowozów, Związku Elektrowni i wielu innych. Największy wkład w przygotowanie podręcznika wnieśli: profesorowie – K. Taylor, Cz. Witoszyński, Henryk Korwin-Krukowski, S. Płużański oraz inżynierowie – K. Gierdziejewski, Marcin Pietruszka, Michał Poczobut-Odlaniecki i C. Mikulski.

Tom I podręcznika składał się z czterech działów: matematyki, mechaniki, sprężystości i wytrzymałości, materiałoznawstwa oraz dodatku obejmującego: nomografię, obronę przeciwlotniczo-gazową zakładów przemysłowych, ochronę własności przemysłowej, ustroje monetarne, tabele zamiany miar i budowę materii. Książkę wyposażono w skorowidz, znakomicie ułatwiający korzystanie z niej. Poszczególne rozdziały pracy napisali na nowo lub niemiecką wersję przystosowali do warunków polskich i uzupełnili najwybitniejsi naukowcy i inżynierowie polscy. Np. dział pierwszy – matematykę przejrzeli i uzupełnili naukowcy tej klasy co: Cz. Witoszyński, F. Kucharzewski, Wacław Paszkowski, Witold Pogorzelski. Wśród autorów działu drugiego i trzeciego znaleźli się m.in. M.T. Huber, Leon Karasiński, a czwartego: Wacław Moszyński, Leonard Krauze, I. Feszczenko-Czopiwski, Władysław Łoskiewicz, Jerzy Buzek,

Karol Łowiński, Tadeusz Woyno, W. Paszkowski. Uzupełnienie o budowie materii napisał prof. Ludwik Wertenstein. Tom pierwszy zawierał tylko działy poświęcone głównym naukom podstawowym, przewidywano, że dalsze tomy przeznaczone będą dla węższych grup specjalistów[317].

Podręcznik został przyjęty przychylnie przez środowiska techniczne, a recenzje były w większości przychylne. Stwierdzano w nich np. – „nader pożyteczny i potrzebny podręcznik, który powinien znaleźć się w ręku każdego inżyniera i technika", lub – „Całość opracowana bez zarzutu i «Technik» powinien znaleźć się w ręku każdego inżyniera, technika, praktyka"[318]. Jedynie hutnicy zgłosili zastrzeżenia i podjęli krytykę działów ich interesujących – „Jeśli idzie o nas – metalurgów, to dział metalurgii żelaza obejmujący wyrób surówki i wyrób żelaza i stali wydrukowany na 13 stronach, niestety, nie będzie dla nas informatorem, ponieważ zawiera wiadomości b. pobieżne i często niedokładne (...). Walcownictwo stali zawiera zaledwie 3 strony druku. Nie ma tu ani jednego rysunku walcarki, ani bliższych danych z praktyki tak walcownika, jak i konstruktora walców. Kuźnictwo w ogóle zostało pominięte"[319]. Jak można sądzić krytyka powyższa miała jedynie częściowe uzasadnienie, ponieważ w przedmowie wyraźnie sygnalizowano, że w następnych tomach poszczególne dziedziny techniki zostaną omówione szeroko i wyczerpująco. Niestety, tomu drugiego nie wydano już w dwudziestoleciu międzywojennym.

Członkowie STP, a także inni inżynierowie i technicy, mogli uzupełniać swoją wiedzę z innych podręczników i opracowań zgromadzonych w bibliotece stowarzyszenia. Dzięki znacznym zakupom i darom zasób biblioteczny wzbogacał się szybko. W 1923 r. biblioteka posiadała w dziale książek – 3864 dzieła w 4744 tomach, a w dziale czasopism – 191 dzieł w 2354 tomach, czyli w sumie 4055 tytułów w 7098 tomach. W końcu 1928 r. katalog biblioteki obejmował 5222 dzieła w 6083 tomach oraz czasopisma w kolejnych numerach inwentarzowych 2701, ogółem zatem 8784 tomów oprawionych. Natomiast 31 grudnia 1938 r. inwentarz biblioteki obejmował 6799 książek w 7720 oprawach oraz 3711 numerów inwentarzowych czasopism w 3756 oprawach. Razem tomów oprawnych było 11 476[320].

W powiększaniu zasobu bibliotecznego STP kluczową rolę odgrywały zakupy, ale od 1934 r. przeważać zaczęły dary, aby w 1938 r. powrócić do poprzedniej proporcji. Tak np. w 1933 r. zakupiono 83 tomy a dary wynosiły 78 książek, ale już w 1934 r. odpowiednio – 37 i 78,

1935 r. – 39 i 49, 1936 r. – 97 i 136, 1937 r. – 64 i 69, a w 1938 r. – 73 i 59. Jeślil chodzi o czasopisma to zakupy nieco przewyższały darowizny. Wśród darczyńców znajdowały się niemal wszystkie poważne instytucje, stowarzyszenia, a także liczna grupa inżynierów. Niestety, poza nielicznymi wyjątkami, nie dysponujemy informacjami kto i co przekazał do biblioteki STP. Wiadomo np., że w 1935 r. spadkobiercy Stanisława J. Okolskiego przekazali do biblioteki 700 egzemplarzy książek i czasopism, Leon Gnoiński przekazał 80 książek i albumów przeważnie z dziedziny kolejnictwa. Do biblioteki STP wpłynęły także ciekawe dzieła nic nie mające wspólnego z techniką, np. Antoni Grabowski w 1919 r. przekazał „Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza, wydanego w 1918 r. w Warszawie w języku esperanto („Sinioro Tadeo").

Biblioteka STP dysponowała wszystkimi najważniejszymi polskimi czasopismami technicznymi a także ekonomicznymi. Natomiast w grupie czasopism zagranicznych nastąpiło wyraźne przesunięcie zainteresowań. Jeśli w poprzednim okresie dominowały niemieckie czasopisma techniczne, to w latach 30-tych ustąpiły one pierwszeństwa czasopismom angielskim i francuskim. Np. w 1937 r. biblioteka dysponowała 20 czasopismami angielskimi i tyluż francuskimi, a 14 niemieckimi, 3 radzieckimi, 2 czechosłowackimi i 1 włoskim[321].

Częstotliwość korzystania z biblioteki wyraźnie wzrastała. W 1924 r. skorzystało z niej 676 członków, a w 1925 r. już 1053 członków STP, przy czym największa liczba osób (151) skorzystała z książek o budowie maszyn i silników spalinowych, a następnie: fizyki, mechaniki teoretycznej i matematyki – 85 osób, ekonomii, organizacji pracy i administracji – 84, techniki budowlanej – 52, techniki sanitarnej – 46, architektury – 41, ogólnych działów wiedzy technicznej – 41, budowy mostów – 39, elektrotechniki, telegrafii i telefonii – 38, technologii chemicznej – 37. Pozostałe dziedziny wiedzy technicznej cieszyły się już znacznie mniejszą popularnością. Apogeum czytelnictwa przypadło na rok 1927, kiedy to książki i czasopisma wypożyczyło 2239 członków STP, a struktura wypożyczanych książek była podobna do 1925 r. Widocznie od 1928 r. nastąpił wyraźny spadek korzystających z biblioteki, ponieważ przestano podawać liczbę członków z niej korzystających, a jedynie ilość wypożyczonych tomów książek i czasopism. I w tym zakresie następował wyraźny spadek, jeśli w 1928 r. wypożyczono 1491 tomów książek i czasopism, to w 1929 r. – 1045, 1930 r. – 746, ale począwszy od 1931 r. można zauważyć wzrost liczby wypożeczeń – 1018 tomów, 1932 r.

– 1191 tomów, 1933 r. – 1239, 1934 r. – 1635 tomów. Od 1935 r. następuje spadek czytelnictwa, w tym roku bowiem z biblioteki skorzystało tylko 125 członków STP oraz 30 osób poleconych przez tychże członków a także różne instytucje; w sumie wypożyczyli oni 1304 tomy książek i czasopism. Spadek ten trwał w następnych latach, osiągając swoje minimum w 1938 r., kiedy to z biblioteki skorzystało jedynie 77 członków STP oraz 19 osób spoza stowarzyszenia, a liczba wypożyczonych tomów wynosiła zaledwie 625. Wypożyczono wówczas przede wszytkim (113 tomów) książki z matematyki, astronomii, geodezji, fizyki, chemii, geologii, geofizyki, biologii i zoologii, innych już znacznie mniej, np. przemysłu chemicznego – 54, budownictwa – 48, zagadnień ogólnych – 49[322]. Biorąc nawet pod uwagę znaczny spadek liczby członków STP to jednak grupa korzystających z biblioteki była nader skromna, by nie powiedzieć wręcz znikoma, tym bardziej, że zasób książek i czasopism był bogaty, a dzięki dobrej organizacji biblioteki korzystanie z niej ułatwione. Naturalnie, trzeba wziąć pod uwagę większą dostępność książki technicznej zarówno w sprzedaży, choć ceny były wysokie, jak i w innych bibliotekach, to jednak trudno tym usprawiedliwić tak skromne czytelnictwo. można w tym zjawisku dopatrywać się braku chęci i motywacji do samokształcenia, ale nie dysponujemy odpowiednimi informacjami dla udowodnienia tej tezy.

Jak już sygnalizowałem wyżej biblioteka STP była zorganizowana wzorowo tak pod względem merytorycznym, jak i formalnym, zawdzięczano to przede wszystkim kolejnym przewodniczącym Komitetu Bibliotecznego: Ignacemu Bendetsonowi (1904–1919), Michałowi Zembrzuskiemu (1919–1926) i Stanisławowi Rodowiczowi (1927–1939) oraz jego wieloletnim członkom, np. Leonowi Ciechomskiemu, Szymonowi Przewalskiemu, Władysławowi Glińskiemu, Władysławowi Łatkiewiczowi, Janowi Wacławowi Holewińskiemu, Ottonowi Marcinowskiemu i wielu innym. Prace nad unowocześnieniem biblioteki rozpoczęto od lutego 1921 r., polegały one przede wszystkim na sporządzeniu nowego katalogu działowego opracowanego przez Institut International de Bibliographie á Bruxelles (Międzynarodowy Instytut Bibliograficzny w Brukseli), zakończono je w 1924 r. bez zamykania biblioteki. Kierował tym przedsięwzięciem S. Rodowicz. System organizacyjny biblioteki STP służył za wzór dla nowo powstających bibliotek tak poważnych instytucji jak: Ministerstwo Komunikacji, Akademia Górnicza w Krakowie, Instytut Badań Technicznych Lotnictwa w Warszawie, Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie[323].

W 1925 r. Komitet Biblioteczny STP podjął starania mające na celu założenie Instytutu Bibliograficznego Wiedzy Technicznej, brak jednak środków finansowych nie pozwolił na rozpoczęcie prac przygotowawczych. W 1925 r. Szymon Przewalski rozpoczął tłumaczenie z języka francuskiego na polski skorowidza alfabetycznego do działowego katalogu systemu dziesiętnego, według wzoru opracowanego przez Instytut Bibliograficzny w Brukseli. Skorowidz wydrukowano w 1926 r., przy czym miano go uzupełniać zgodnie z wymogami międzynarodowymi. Z inicjatywy Komitetu Bibliotecznego „Wiadomości Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych" w 1927 r. zaczęły drukować rozszerzone tablice klasyfikacji dziesiętnej, zaś od 1928 r. zaczęto umieszczać bibliografię artykułów drukowanych w polskiej prasie technicznej, sklasyfikowanych w systemie dziesiętnym. W 1929 r. opublikowano wspomnianą już wyżej bibliografię w systemie dziesiętnym książek wydanych w języku polskim w latach 1918–1928. Bibliografia ta była dziełem powstałej w 1928 r. Sekcji Bibliograficznej, oprócz niej zorganizowano w tym samym roku Sekcje Biblioteczną. Sekcja Bibliograficzna zainicjowała zwołanie w październiku 1929 r. w STP konferencji w sprawie stosowania w Polsce systemu dziesiętnego. Wziął w niej udział założyciel i dyrektor powstałego w 1895 r. Międzynarodowego Instytutu Bibliograficznego w Brukseli – Otlet[324].

Popularyzowano zasady klasyfikacji dziesiętnej publikując jej tekst na łamach „Wiadomości ZPZT"[325]. Pracownicy Komitetu Bibliotecznego brali udział w corocznych Międzynarodowych Kongresach Bibliografii, zazwyczaj S. Rodowicz i W. Gliński, przedstawiając osiągnięcia polskie w zakresie organizacji bibliotek oraz przygotowania do wydania bibliografii. Komitet Biblioteczny, jako sekcja narodowa, był członkiem Instytutu Międzynarodowego Bibliograficznego w Brukseli. Wysyłano do Instytutu Dokumentacji w Hadze wykazy najcenniejszych artykułów ze wszystkich działów techniki za poszczególne lata. W 1935 r. nawiązano współpracę z British Museum w Londynie posyłając bibliografię polską, otrzymując w zamian bibliografię angielską. Sekcja Bibliograficzna prowadzila regularnie kartotekę bibliograficzną, obejmującą całokształt literautry książkowej i czasopiśmienniczej polskiej i obcej. W 1938 r. liczyła ona 271 819 kartek[326].

Ciekawym przedsięwzięciem, zrealizowanym po wielu latach starań, było otwarte 7 października 1932 r. Biuro Informacji Bibliograficznych przy STP. Trzy razy w tygodniu (poniedziałeki, środy i piątki w godzinach

19–20) biuro udzielało informacji bibliograficznych, również korespondencyjnie, z dziedziny techniki za opłatą, przy czym członkowie ZPZT a więc także członkowie STP płacili 10 groszy, a pozostałe osoby – 20 groszy. Treścią informacji mogło być wskazanie odnośnej literatury za dowolny okres czasu, a także dostarczenie żądanych książek, czasopism oraz odbitek fotograficznych poszczególnych artykułów, oczywiście za zwrotem kosztów. Można było zamówić stałe dostarczanie informacji o bieżącej literaturze z danego działu wiedzy technicznej. Ten swego rodzaju bank informacji naukowo-technicznej przyspieszał pracę nad konkretnym zagadnieniem technicznym, stwarzał możliwości dostępu do najnowszej literatury zagranicznej na dany temat, w tym również szerzej nieznanej, rozproszonej, nader trudno dostępnej w warunkach polskich. Dzięki szybkiej informacji wprowadzano w obieg naukowy wyniki najnowszych badań naukowych i technicznych, przyczyniając się tym samym do ogólnego postępu wiedzy i kultury technicznej. Ponadto zgromadzenie tak obszernej informacji samo w sobie mogło stać się przedmiotem badań naukowych. Do biura mogli zgłaszać się wszyscy, zarowno pojedyncze osoby, jak również wszelkiego rodzaju instytucje, małe i duże przedsiębiorstwa, a nawet cechy i warsztaty rzemieślnicze.

Powołanie Biura Informacji Bibliograficznej uzasadniano na wskroś współcześnie – „Praca każdego inżyniera, technika i przedsiębiorcy, przemysłowca, fabrykanta i rzemieślnika, w tej czy innej dziedzinie, na każdym stanowisku, wymaga znajomości swego fachu i uzupełniania zasobu wiedzy już nabytej, jeżeli wyniki tej pracy mają odpowiadać wszystkim nowoczesnym wymaganiom. Każdy niemal dzień bowiem przynosi nowe odkrycia naukowe, wynalazki, ulepszenia i należyte ich zastosowania. W tych warunkach zapoznanie się z bieżącą literaturą, stałe trzymanie ręki na pulsie życia umysłowego w swoim zakresie zainteresowań jest nie tylko potrzebą, lecz nawet nakazem dla każdego, kto chce iść z prądem czasu i utrzymać się na powierzchni w walce o byt. Technika – to sprawność, a sprawność – to organizaja. Od czasu, gdy liczba książek zwiększa się w niesłychanym tempie, organizacja ich dokładnej ewidencji i udostępnienia każdemu potrzebnej mu literatury stała się koniecznością życiową. To, co dotyczy książek, w tym większej mierze stosuje się do nieprzebranych bogactw materiału rozproszonego po czasopismach. Jak w wielkich przedsiębiorstwach, fabrykach, gospodarstwach itp., tak też i w skarbcu twórczości umysłowej należy utrzymać nieustanną kontrolę jego zawartość w najdrobniejszych szczegółach.

Gdyby się tych prac bibliograficznych nie prowadziło, traciłoby na tym bezpowrotnie społeczeństwo, poszczególne zawody oraz jednostki"[327].

Powołanie biura do życia było niewatpliwie dowodem na ugruntowanie się przekonania w środowisku technicznym o ścisłej łączności między nauką, techniką i bezpośrednim procesem produkcyjnym, a szybko narastające zasoby wiedzy naukowej i technicznej wymagały ciągłego gromadzenia o nich informacji i jej systematyzowania, co znakomicie ułatwiało do niej dostęp.

Okazało się, że na usługi proponowane przez biuro było znaczne zapotrzebowanie. Np. w 1933 r. informacji udzielono 31 osobom z Warszawy i 22 osobom korespondencyjnie. Ogółem odpowiedziano na 53 zapytania, wydając 407 notatek bibliograficznych. Oprócz osób prywatnych o informacje zwróciły się następujące instytucje: Gazownia Miejska w Warszawie, Rada Miejska m. Brześć n/Bugiem, Dyrekcja Trmawajow Miejskich w Warszawie, Dyrekcja Monopolu Solnego, Fundusz Pracy, Fabryka Zieleniewski Fitzner i Gamper. W następnych latach dołączyły dalsze fabryki i władze miast, a także instytuty naukowe, zaś w 1938 r. otrzymano 44 zapytań, ale wydano aż 991 notatek[328]. A więc biuro spełniało swoje zadania, choć nie na taką skalę jak sie spodziewano, ale być może w miarę upływu lat zapotrzebowanie na tego typu informacje rosłoby szybko.

13. Działalność towarzysko-sportowa

W pierwszych latach II Rzeczypospolitej życie towarzyskie w STP ograniczało się do urządzania corocznego „Balu inżynierskiego" w salonach stowarzyszenia, którego organizatorami były żony czołowych działaczy STP, np. P. Drzewieckiego, S. Okolskiego, S. Płużańskiego, I. Radziszewskiego[329]. Każdy bal posiadał Komisję Balową składającą się z członków STP, wspomagających organizacyjnie panie. Właśnie taka komisja po zakończonym balu 3 II 1923 r. powołała do życia Koło Zebrań Towarzyskich, którego prezesem został Jerzy Artur Machlejd, pełnił on tę funkcję do 1935 r., zostając następnie jego prezesem honorowym, zaś funkcję przewodniczącego objął Zygmunt Łada. W krótkim czasie koło liczyło około 150 osób. W 1924 r. urządzono 12 podwieczorków towarzyskich, Bal Inżynierski i 2 wycieczki. Podwieczorki cieszyły się dużym powodzeniem, frekwencja wahała się od 75 do 500–600 osob. Przy kole powołano do życia sekcję muzyczną, która zorganizowała

zespół muzyki kameralnej i kwartet smyczkowy. Z funduszów członków koła zakupiono pianino oraz porcelanowe i szklane zastawy. Nadwyżki finansowe z urządzanych imprez przeznaczano na cele społeczne i dobroczynne, np. w 1925 r. niemal 1300 zł przekazano na zakup samolotu dla Departamentu Sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych, drobniejsze sumy przesyłano ochronkom i szkołom[330].

W drugiej połowie lat 20-tych oprócz tradycyjnych podwieczorków i balów, w każdą środę zaczęto urządzać składkowe „herbatki" dla członków koła, ich rodzin i zaproszonych przez nich gości, zebrania te często urozmaicano muzyką i śpiewem zapraszanych artystów-amatorów. Jesienią 1926 r. zorganizowano kurs tańca, ponawiany w następnych latach. Dochody z tych imprez przeznaczano na umeblowanie sal i ich remonty. W 1929 r. urządzono zabawę dla dzieci członków STP. We wszystkich powyższych przedsięwzięciach inicjatywa należała do żon członków stowarzyszenia, stąd od 1929 r. do zarządu koła wchodził z głosem doradczym Komitet Pań[331].

Od końca lat 20-tych Koło Sportowe urządzało bale „Młodych Techników", niekiedy kostiumowo-maskowe. W latach 30-tych na balach i wieczorkach tanecznych przygrywały znane orkiestry: Henryka Golda z Ziemiańskiej i Elektorowicza[332].

Tradycyjnie corocznie urządzano w Wielki Piątek „Rybkę"[333]. W drugiej połowie lat 30-tych życie towarzyskie wyraźnie osłabło, dlatego przewidywano reorganizację Koła Zebrań Towarzyskich[334].

Działalność sportową w STP animowało powstałe w 1927 r. Koło Sportowe, którego przewodnictwo objął Józef Wadzyński. Zadaniem koła była: budowa przystani wioślarskiej, kortów tenisowych, wprowadzenie leczniczej gimnastyki dla członków koła, utworzenie sekcji szermierczej i koła myśliwskiego. W 1927 r. wydzierżawiono plac pod przystań wioślarską od Magistratu m. st. Warszawy, Romuald Gutt wykonał projekt tymczasowej przystani wioślarskiej, wydzierżawiono plac pod korty tenisowe w Parku Skaryszewskim, wybudowano 2 korty tenisowe – grę rozpoczęto w maju 1928 r. – uruchomiono sekcję gimnastyczną, która odbywała ćwiczenia w gmachu STP dwa razy tygodniowo po 1 godzinie[335].

W maju 1933 r. władze STP powołały Komitet Budowy Letniej Siedziby z Przystanią Wioślarską nad Wisłą, jego pracami kierował Klemens Czempiński. Prowizoryczną przystań (drewniany barak) uruchomiono w maju 1934 r. przy ul. Solec 10a, koła ufundowały 5 łodzi, jedna

z nich czterowiosłowa łódź treningowa nosiła nazwę „Patałach". W przystani cumowały również łodzie prywatne. Budowa przystani została zahamowana w związku z projektem władz miejskich, przewidującym przeniesienie wszystkich klubów sportowych do innej dzielnicy, w grę wchodziły Siekierki[336].

14. Technika a wojna

Przemysł zbrojeniowy i technika wojenna w pierwszych latach niepodległości były w szczególnie trudnych warunkach, albowiem zaborcy z przesadną „troskliwością" baczyli aby inwestycji zbrojeniowych nie lokalizować na ziemiach polskich. Sytuację tę w marcu 1919 r. tak charakteryzował Stanisław Micewicz – „Przemysł nasz jako wytwór warunkow ekonomicznych, w których żyliśmy ostatnie kilka dziesiątków lat, nie był zupełnie przystosowany do zaopatrywania potrzeb wojska. Rządy najezdnicze rozmieszczały specjalne wojskowe fabryki ze względów strategicznych i politycznych jak najdalej od granic, otaczając je wielkimi ostrożnościami. Wiemy wszyscy i pamiętamy, że inżynierom Polakom dostęp do fabryk wojskowych był bardzo utrudniony i prawie niemożliwy. Wynikiem tego jest, że obecnie na ziemiach polskich nie mamy ani jednej większej fabryki ściśle wojskowej lub wytwarzającej wyłącznie dla wojska, brak nam również wyszkolonych specjalistow poza nielicznymi jednostkami. Zaznaczam tutaj, że myślę wyłącznie o fabrykach produkujących broń i amunicję dla wojska"[337]. Trzeba było zatem przystąpić do budowy przemysłu zbrojeniowego niemal od podstaw. Inżynierowie i technicy włączyli się w ten proces podejmując natychmiast pracę w zakładach zbrojeniowych, a także inspirując dyskusję na temat organizacji tej gałęzi przemysłu i najnowszych osiągnięć techniki w tym zakresie.

Początkowo chodziło o doraźne, szybkie rozwiązania, mające na celu zaspokojenie potrzeb tworzącej się armii polskiej, będącej na domiar w toku ciągłych walk o ustalenie granic nowo powstałego państwa polskiego[338]. Przebieg I wojny światowej dobitnie wykazał kluczową rolę techniki w działaniach wojennych, dlatego członkowie STP postulowali zwiększenie roli inżynierów i techników w wojsku[339].

Najwięcej kontrowersji wywołała sprawa organizacji przemysłu zbrojeniowego, szeroką dyskusję sprowokował odczyt prof. H. Mierzejewskiego wygłoszony w Kole Mechaników 22 grudnia 1925 r. pt. „Rola

przemysłu państwowego i przedsiębiorczości prywatnej w obronie kraju". Zagadnienie przemysłu zbrojeniowego Mierzejewski rozpatrywał na tle ogólnej stagnacji gospodarczej panującej wówczas w Polsce, upatrując w reformie przemysłu zbrojeniowego poważny krok ku ogólnej sanacji gospodarczej. Wskazywał na izolację państwowego przemysłu zbrojeniowego od prywatnego przemysłu maszynowego, co było rezultatem m.in. wyposażenia technicznego, bowiem 90% parku maszynowego zakładów zbrojeniowych pochodziło z amerykańskich i francuskich zapasow wojennych. Według Mierzejewskiego państwowy przemysł wojenny nie zdał egzaminu w czasie I wojny światowej, z powodu zbiurokratyzowania i zbyt daleko idącej specjalizacji. Dlatego w krajach uprzemysłowionych – twierdził Mierzejewski – można zaobserwować dążność do zharmonizowania pokojowej produkcji masowej z wojenną.

Mierzejewski przeciwstawiał się ostro tendencji, szczególnie widocznej w państwowych zakładach zbrojeniowych, do naśladowania zagranicznych wzorów organizacyjnych i zakupu licencji zwracając jednocześnie uwagę na konieczność oparcia się przede wszystkim na rodzimej tradycji przemysłowej i krajowym postępie technicznym. Robiły to głównie prywatne zakłady przemysłowe, które pomimo braku dostatecznych środków finansowych na inwestycje, prześcignęły w krótkim czasie pod względem postępu technicznego fabryki rządowe. W konsekwencji Mierzejewski opowiadał się za prywatną formą własności przemysłu zbrojeniowego i przestrzegał rząd przed dalszym skupywaniem bankrutujących przedsiębiorstw – albowiem byłoby to przejście do hiperetatyzmu.

Referat Mierzejewskiego wywołał wielce ożywioną i chyba najdłuższą dyskusję (trwała ona przez 6 posiedzeń: 22 XII 1925 r., 19, 26 I i 9, 23 II 1926 r. z udziałem około 200 osób) w międzywojennych dziejach Koła Mechanikow, w której wyraźnie zaznaczyły się trzy stanowiska. W obronie państwowego przemysłu zbrojeniowego wystąpili głównie inżynierowie z nim związani oraz przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wojskowych, m.in. Józef Krzyżanowski – naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Wytwórni Wojskowych, gen. inż. Aleksander Litwinowicz, senator inż. Wiesław Januszewski. Istnienie państwowego przemysłu zbrojeniowego uzasadniali koniecznością bezpieczeństwa państwa, bowiem kapitał prywatny nader często był związany z kapitałem międzynarodowym, nie zawsze Polsce przychylnym. Podkreślano, że wojna ukazała wszystkie niebezpieczeństwa wynikające z powierzania poważnych zamówień wojennych nawet sojusznikom. Nie negowano konieczności

współpracy z przedsiębiorstwami prywatnymi, ale widziano konieczność ostrej ich selekcji z punktu widzenia interesów armii. Zarzucano zakładom prywatnym, że produkują dla wojska drogo, często w sposób zamierzony zawyżają ceny.

Niektórzy, m.in. Cezary Łoziński i Zygmunt Rytel, zajęli stanowisko kompromisowe, podkreślając konieczność harmonijnej współpracy między przemysłem prywatnym i państwowym. Natomiast tezy Mierzejewskiego poparli inżynierowie związani z przemysłem prywatnym, m.in. P. Drzewiecki i prof. Zygmunt Sochacki[340]. Dyskusja nad odczytem Mierzejewskiego była fragmentem ogólniejszych sporów w wielu środowiskach na temat etatyzmu w gospodarce. Władze państwowe opowiedziały się, jeśli chodzi o przemysł zbrojeniowy za etatyzmem.

Oprócz rozważań natury ogólnej zajmowano się tematami szczegółowymi, głównie zastosowaniem chemii w przemyśle zbrojeniowym, obroną wybrzeża i lotnictwem. Jeśli chodzi o chemię to przede wszystkim rozważano możliwość i skutki zastosowania gazów na polu walki[341].

Polska uzyskując dostęp do morza musiała podjąć się zadania obrony wybrzeża i własnego akwenu morskiego. W STP orędownikiem budowy silnej marynarki wojennej był Aleksander Pauly, upatrując w niej jeden z trzech czynników składających się na skuteczną obronę narodową obok armii lądowej i lotnictwa, ponieważ „dla Polski, ze względu na jej wyjątkowo złe położenie geograficzne, sprawa posiadania odpowiedniej marynarki wojennej jest tym donioślejsza, że możemy być postawieni w warunki koniecznej walki na dwa fronty tj. na wschód i na zachód, a najpotężniejszy nawet sojusznik nie będzie w stanie przyjść nam z pomocą, o ile na naszym wybrzeżu nie będziemy mieć ufortyfikowanego punktu oparcia, tzn. silnej wojenno-morskiej bazy i takiej marynarki wojennej, która będzie w stanie utrzymać morze w posiadaniu przynajmniej do przybycia floty sprzymierzonej[342]. Ekstrapolacja sytuacji geopolitycznej sprawdziła się w 1939 r., niestety druga jej część dotycząca sprzymierzonych nie znalazła potwierdzenia, podobnie jak przekonanie, że Polska będzie w stanie utrzymać wolny dostęp do Bałtyku z tak wąskiego wybrzeża. A. Pauly postulował, aby równolegle z budową marynarki wojennej prowadzić fortyfikację wybrzeża i szkolić kadry marynarzy.

W połowie lat 30-tych A. Pauly alarmował o słabości polskiej marynarki wojennej, wskazując na nikłe nakłady finansowe w Polsce na ten cel w porównaniu z innymi krajami, postulował budowę własnej

stoczni okrętowej w Gdyni, aby uniezależnić się od zakupów zagranicznych. W swoich odczytach popularyzował różne typy okrętow wojennych, np. łodzi podwodnych, pancerników i ścigaczy, polemizował z poglądami, że lotnictwo wyeliminuje okręty wojenne, co więcej wskazywał na konieczność ścisłej współpracy tych dwu środków walki[343]

Bardzo wcześnie zainteresowali się członkowie STP wojskowymi aspektami znaczenia lotnictwa, czerpiąc informację od zajmujących się tą problematyką wojskowych. W styczniu 1922 r. mjr Stanisław Jasiński wygłosił odczyt pt. „Niebezpieczeństwo inwazji lotniczej", omówił w nim rozwój lotnictwa francuskiego i niemieckiego i na tym tle słabość polskiego, stwierdzając – „Społeczeństwo powinno zająć się tak ważną sprawą o wiele więcej, gdyż grozi mu wielkie niebezpieczeństwo z Zachodu. Zdaniem francuskich wojskowych dzisiejsze najdzielniejsze armie bez lotnictwa skazane są na zagładę, powinniśmy się mieć na baczności"[344]. Postulował rozwój przemysłu lotniczego, ponieważ w przeciwnym razie Polsce zagrozi w najbliższych latach „inwazja lotnicza wojskowa Niemiec"[345]. Podobne tezy i postulaty przedstawiano w innych odczytach, a także broszurze wydanej w 1924 r. przez Koło Inżynierów Lotniczych STP pod znamiennym tytułem – „Czy potrzebne nam lotnictwo". W związku z przewidywanym na szeroką skalę zastosowaniem lotnictwa w przyszłej wojnie proponowano zorganizowanie obrony przeciwlotniczej ośrodków przemysłowych oraz przygotowanie budownictwa mieszkaniowego i ludności cywilnej na ewentulaność ataku z powietrza [346].

W drugiej połowie lat 30-tych permanentnie powracało zagadnienie przygotowania polskiego przemysłu do wojny oraz fatalnego położenia geopolitycznego Polski. Wskazywano, że niektóre kraje np. Niemcy, Japonia nie tylko gwałtownie rozbudowują przemysł zbrojeniowy, ale przygotowują całą gospodarkę do długich zmagań wojennych. Prof. S. Płużański podróżując w 1936 r. po Niemczech, Anglii i Francji zauważył, że przemysły niemiecki i angielski bezpośrednio lub pośrednio związane z armią pracują pełną parą, zlikwidowano w tych krajach angielską sobotę, a nawet zlecano pracę w niedzielę. Bardzo słabo na tym tle wypadał przemysł francuski. W konkluzji swego odczytu Płużański stwierdzał, że taki nadmierny rozwój i gorączkowa praca muszą doprowadzić do jakiegoś radykalnego rozwiązania[347]. Podobne wrażenie odniósł P. Drzewiecki zwiedzając wystawę budowlaną w Monachium. Konstatując monumentalność budownictwa niemieckiego tak kończył

swój odczyt w styczniu 1939 r. – „Wystawa na zwiedzających robi duże wrażenie. Z wystawionych modeli oraz ze zwiedzanych niektórych budowli już wykończonych widać wielki rozmach. Wszystkie budowle projektowane są olbrzymich rozmiarów, tak wielkich, że po prostu powstaje pytanie, jaki cel ma to wszystko"[348].

Wyraźnie wyczuwało się atmosferę zbliżającej się wojny. W styczniu 1938 r. Czesław Klarner pisał wprost – „Posiadając za sąsiadów państwa totalne trzeba wysiłek polityki gospodarczej skierować na podniesienie naszego potencjału gospodarczego na wszystkich odcinkach naszej produkcji, jako podstawy również potencjału obronności kraju"[349]. Również wojskowi występujący z odczytami w STP nie kryli, że zbliża się konflikt, np. inż. gen. E. de Hennig-Michaelis w 1936 r. otwarcie mówił, iż będzie to konflikt z Niemcami, przygotowującymi się do wojny błyskawicznej, na co wskazywała rozbudowa lotnictwa i jednostek pancernych[350].

Zdając sobie sprawę z dysproporcji w uzbrojeniu między Polską a krajami ościennymi inżynierowie i technicy wspierali wszystkie przedsięwzięcia zmierzające do wzmocnienia obronności kraju. W końcu 1938 r. STP przeznaczyło 15 000 zł na Fundusz Obrony Narodowej, a w marcu 1939 r. 5000 zł na pożyczkę przeciwlotniczą. Pieniądze te przekazywano do dyspozycji marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, stwierdzając przy tym – „jednocześnie zapewniamy Cię, że członkowie naszego Stowarzyszenia wypełnią, swój obowiązek względem Narodu i Państwa i staną w karnym szeregu na stanowiska, jakie im będą wyznaczone, gdy zaistnieje potrzeba, w obronie godności i całości Państwa Polskiego"[351].

Już wkrótce inżynierowie i technicy musieli zaciągnąć się do armii toczącej boje z armiami niemiecką i radziecką. Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie przerwało działalność i już nie powróciło do dawnej formy organizacyjnej. Wybuch II wojny światowej kończy dzieje STP w Warszawie, część jego członków udaje się na emigrację, gdzie kontynuuje działalność stowarzyszeniową.

Zakończenie

Dzieje Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie obejmują stosunkowo krótki interwał czasowy, niewiele ponad 40 lat. Był to jednak okres obfitujący w ważkie wydarzenia, przede wszystkim związane z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. W działalności stowarzyszenia można wyodrębnić trzy okresy przypadające kolejno na ostatnią fazę zaborów, I wojnę światową i niepodległość w dwudziestoleciu międzywojennym Największe osiągnięcia odnotowano w najtrudniejszym okresie I wojny światowej, kiedy to opracowano główne kierunki rozwoju wiodących dziedzin życia społeczno-gospodarczego przyszłej, niepodległej Polski. Tak się paradoksalnie stało, że najtrudniejsze dla stowarzyszenia lata przypadły na tak oczekiwane przez społeczeństwo, w tym także inżynierów i techników, czasy niepodległości, która postawiła nowe zadania i zmuszała do wypracowania nowych form organizacyjnych.

Wiązało się to z szybko postępującą specjalizacją wśród techników i inżynierów oraz, co było tego naturalną konsekwencją, artykułowaniem własnych, odrębnych interesów, zadań i chęci zorganizowania się w fachowe zrzeszenia utrzymujące między sobą luźne związki organizacyjne. STP nie wykorzystało tej szansy i nie stało się ośrodkiem skupiającym wokół siebie inżynierów i techników ze wszystkich ziem byłych trzech zaborów. Możliwość taka istniała w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, wymagało to jednak porzucenia dotychczasowej formuły stowarzyszenia i wypracowania nowego modelu organizacyjnego, uwzględniającego z jednej strony ambicje poszczególnych grup skupiających określone specjalności techniczne, z drugiej zaś dorobek funkcjonujących od wielu lat stowarzyszeń w Galicji i zaborze pruskim. Możliwa była zatem luźna federacja stowarzyszeń fachowo-terytorialnych, której ośrodek koordynujący usytuowany byłby w Warszawie. Przyjęcie takiej koncepcji oznaczało rozbicie STP na organizacje specjalistyczne i przekształcenie STP w oddział większej federacji, naturalnie odgrywający najistotniejszą rolę, a to z powodu usytuowania w stolicy i skupiania największej i najbardziej prężnej intelektualnie grupy inżynierów i techników polskich.

Zwyciężyło jednak przywiązanie do tradycji oraz dotychczasowych form działania i struktur organizacyjnych, w rezultacie od drugiej połowy lat 20-tych zarysował się kryzys STP, którego najdobitniejszym wyrazem był permanentny spadek liczby członków. Konieczność przemian dostrzeżono dopiero w końcu lat 30-tych, ale wówczas powstały nowe struktury organizacyjne inżynierów i techników – NOI i NOST, powstały one w opozycji do tradycyjnych struktur, spychając je do defensywy oraz przejawiając dużą wolę i chęć szybkiej ekspansji. Można zatem postawić hipotezę, jak sądzę wielce uzasadnioną, że gdyby nie wybuch II wojny światowej STP prawdopodobnie zgłosiłoby akces do NOI jako oddział warszawski, zaś członkowie do stowarzyszeń zawodowo-specjalistycznych. Niewielka grupa techników nawiązałaby zapewne współpracę z NOST.

Hipotezę tę wzmacnia fakt, że po II wojnie światowej nie podjęto kroków majacych na celu odrodzenie STP, powstały zaś liczne stowarzyszenia fachowe, obejmujące coraz węższe specjalizacje techniczne. Skupiały się one najpierw w silnie scentralizowanej NOT, aby w ostatnich latach przekształcić się w luźniejszą Federację Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT.

Niezmiernie trudno dokonać bilansu dokonań STP, ponieważ jedynie część z nich była wymierna. W tej wymiernej części na uwagę zasługują dokonania w zakresie polszczenia słownictwa technicznego, popularyzacji polskich wydawnictw technicznych i udostępniania członkom stowarzyszenia oraz zainteresowanym osobom literatury technicznej dzięki dobrze zorganizowanej bibliotece. W okresie zaborów miało to nie tylko wymiar poznawczy, ale stanowiło ważny element ogólnonarodowej walki z rusyfikacją.

Natomiast trudno skwantyfikować oddziaływanie w sferze intelektualnej, a przecież taką funkcję spełniały odczyty, będące podstawową formą działalności całego stowarzyszenia i jego kół. Niewątpliwie poszerzały one wiedzę techniczną członków i gości przybywających na odczyty, spełniały niebagatelną rolę popularyzatorską, zwłaszcza najnowszych osiągnięć ówczesnej nauki i techniki. Jak można sądzić, choć teza ta jest trudna do konkretnego zweryfikowania, zdobyta podczas odczytów wiedza mogła pomóc w rozwiązywaniu konkretnych problemów technicznych już w praktyce produkcyjnej, z drugiej strony uzupełniała i poszerzała wiedzę ogólną, łagodząc, choćby w części, pogłębiającą się stale specjalizację wśród inżynierów i ułatwiając im zrozumienie nie tylko

innych zagadnień technicznych, ale także usytuowanie ich w szerszych kontekstach społecznych i gospodarczych.

Zwłaszcza ten ostatni aspekt jest godny uwagi, albowiem w odczytach poczesną rolę odgrywały zagadnienia społeczne i gospodarcze. Otwartość na te problemy, a nawet duże zainteresowanie nimi wyraźnie wskazują, że inżynierowie nie zamierzali ograniczać się wyłącznie do swych zajęć zawodowych, ale chcieli oddziaływać na kształt społeczno-gospodarczy rzeczywistości, najpierw tej zaborczej, a następnie już niepodległej. W tym względzie najbardziej godny jest uwagi dorobek z okresu I wojny światowej, kiedy to zarysowano ogólny kształt gospodarczo-społeczny przyszłego niepodległego państwa polskiego. Motywem przewodnim tego programu, jak również wcześniejszych i późniejszych rozważań, był postulat szybkiego uprzemysłowienia, preferujący wyraźnie nowoczesne gałęzie przemysłu oparte na najnowszych osiągnięciach nauki i techniki. Natomiast losy polskiego rolnictwa uzależniano od przebiegu procesów industrializacji, upatrując w nich możliwości m.in. przesunięcia zbędnej siły roboczej ze wsi do miasta i unowocześnienia rolnictwa. Na podkreślenie zasługuje fakt, że problem uprzemysłowienia rozpatrywano nie tylko pod kątem aspektów technicznych, ale także społecznych, w tym kluczowej roli inżynierów, którzy powinni mieć na uwadze przede wszystkim ogólny interes społeczeństwa i państwa, a nie parkykularny pracodawców lub robotników.

STP i zrzeszeni w nim inżynierowie i technicy prezentowali otwarty stosunek do rzeczywistości, nie ograniczony względami ideologicznymi. Wskazuje na to ewolucja ich pogladów na rolę państwa w gospodarce, od skrajnego liberalizmu w poczatkach XX-lecia międzywojennego do akceptacji interwencjonizmu i etatyzmu w końcu lat 30-tych, co było wyciągnięciem wniosków z doświadczeń innych krajów.

Bodaj najwięcej zawdziecza STP Warszawa, albowiem jej problemy techniczne były przedmiotem nieustającej troski członków stowarzyszenia, którzy dużą część odczytów poświęcili właśnie stolicy. Nie ograniczano się do konstatacji stanu faktycznego, ale opracowywano konkretne ekspertyzy, opiniowano różnego rodzaju projekty, formułowano postulaty. Niewątpliwie STP, a zwłaszcza Koło Architektów, wywarło znaczący wpływ na kształt architektoniczny i urbanistyczny Warszawy. Trwałym znakiem tej obecności stowarzyszenia jest jego gmach przy ul. Czackiego, który już niemal 90 lat służy inżynierom i technikom polskim.

Przypisy

Rozdział I

[1] ...za r. 1016, „PT", 1917 nr 23–24, s. 180. Symboliczne znaczenie miała jednomyślna uchwała Koła Architektów z 12 I 1917 r. w sprawie herbu państwa polskiego. Proponowano następujący – „obecny herb Państwa Polskiego winien być zgodny z kształtem herbu polskiego z roku 1831 i przedstawiać ma na tarczy czerwonej (ponsowej, nie zaś karmazynowej) przedzielonej przez pół, na połowie lewej (od widza) orzeł biały z podniesioną nieco głową ukoronowaną, zwróconą w lewo (od widza), z wysoko podniesionymi skrzydłami i rozstawionymi szponami, bez żadnych w nich godeł. Korona, dziób i szpony – złote. Na drugiej połowie tarczy, na polu również czerwonym jeździec zbrojny na koniu białym, zwrócony w lewo (od widza); zbroja całkowita; w podniesionej prawicy miecz, na ramieniu lewym tarcza, z krzyżem podwójnym; czaprak długi o trzech zębach, czerwony. Nad tarczą całą wielka korona stanisławowska". Sprawy bieżące i rozmaitości. Koła Architektów, „PT", 1917 nr 13–14, s. 100.

[2] ... za r. 1916, „PT", 1917 nr 23–24, s. 180.

[3] ... za r. 1917, „PT", 1918 nr 27–30, s. 167; Wiadomości osobiste, „Wiadomości Tygodniowe", 1918 nr 10–11 s. 45; Z ubiegłego tygodnia, „Wiadomości Tygodniowe", 1918 nr 2 s. 8; Z działalności Stowarzyszenia, „Wiadomości Tygodniowe", 1918 nr 27, s. 96–97; Sprawozdania i komunikaty, „Wiadomości Tygodniowe", 1918 nr 42 s 178; Słownik biograficzny techników polskich, Warszawa 1992, z. 2 s. 51.

[4] Sprawozdania i komunikaty, „Wiadomości Tygodniowe", 1918 nr 33 s. 127. Po zakończeniu wojny ST zorganizowało 26 III 1919 r. uroczyste posiedzenie na cześć zwycięskiej koalicji z udziałem 300 osób w tym dyplomatycznych przedstawicieli Francji, Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych. Referaty wygłosili: F. Kucharzewski – „Technicy polscy i przemysł krajowy" (skoncentrował się na wkładzie Polaków w technikę światową); S. Płużański – „O wpływie państw zachodnich na przemysł polski", Bogumił Rogaczewski – „Stosunki pomiędzy Włochami a Polską na tle nauk i sztuki", Antoni Dygat przedstawił krajobraz polski od morza do Tatr, a Alfons Gravier dzieje architektury polskiej. W dowód kurtuazji wobec przedstawicieli koalicji referaty wygłoszono w językach obcych, kolejno: francuskim, angielskim, włoskim i dwa ostatnie francuskim. Por. S.J. Okolski, Posiedzenie uroczyste na cześć Koalicji, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 13 s. 84, nr 14 s. 90; B. Rogaczewski, Stosunki polsko-włoskie na polu nauki i sztuki, „PT", 1919 nr 21–24 s. 115.

[5] Z działalności Stowarzyszenia, „Wiadomości Tygodniowe", 1918 nr 38 s. 152.

[6] Sprawozdania i komunikaty, „Wiadomości Tygodniowe", 1918 nr 40 s 164, por. także s. 165.

[7] Liga Obrony Kultury Narodowej, „Wiadomości Tygodniowe", 1918 nr 38 s. 152–153; Sprawozdania, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 30 s. 223.

[8] ... za r. 1919, „PT", 1920 nr 24 s. 121.

[9] Kronika, „PT", 1919 nr 25–28 s. 130; Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 9 s. 44; B. Woszczyński, op.cit., s. 17–18.

[10] Związki i stowarzyszenia techniczne w Warszawie. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 28 s. 143–144; Kronika. Żetony złote na skarb narodowy, „PT", 1920 nr 40 s. 195.

[11] Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 29 s. 148; ... za r. 1920, „PT", 1921 nr 51 s. 326; K. Gnoiński, Technika w obronie państwa i stanowisko inżyniera w wojsku, „Wiadomości Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych" („Wiadomości ZPZT"), 1925 nr 6 s. A-1; CAW, Departament Techniczny MSWojsk (1918–1934), sygn. 2, Korespondencja Stowarzyszenia Techników w Warszawie z MSWojsk VII–VIII 1920 r.; J. Piłatowicz, Kształcenie inżynierów dla potrzeb wojska w Polsce okresu międzywojennego, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t. XXXIII, 1990, s. 290–291.

[12] J.A. Machlejd, Śląsk Cieszyński, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 9 s.52–53.

[13] W obronie Gdańska, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 10 s. 62; AAN, PRM–Numeryczne, sygn. 2707/19, Pismo Stowarzyszenia Techników w Warszawie do premiera z 11 III 1919 r.

[14] Przed plebiscytem, „Czasopismo Krakowskiego Towarzystwa Technicznego", 1921 nr 1–2 s. 1.

[15] Zrzeszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1921 nr 3–4 s. 16.

[16] Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1925 nr 4 s. 68; Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1930 nr 48 s. 164, 1931 nr 11 s. 44; Z STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT i Związku Polskich Czasopism Technicznych i Zawodowych", 1930, nr 51–52 s. A-203–A-204, 1931 nr 7–8 s. II strona okładki.

[17] STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 21 s. 105.

[18] Sprawy Towarzystwa. Protokół z posiedzenia Wydziału Głównego PTP z dnia 12 II 1931, „Czasopismo Techniczne", 1931 nr 6 s. 108.

[19] Sprawozdanie STP w Warszawie za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-41–B-42; AAN, PRM-Numeryczne, sygn. 7608/23, Pismo ST w Warszawie do premiera z 23 IV 1923 r.; AAN, OZN sygn. 49, k. 26, Stowarzyszenia współpracujące z OZN. Zarządy Główne (brak daty).

[20] Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1926 nr 25 s. 392; STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT", 1928 nr 8–10 s. C-25, 1930 nr 43–45 s. II strona okładki.

[21] Życie STP w Warszawie, „PT", 1935 nr 11 s. 227.

[22] STP w Warszawie, „PT", 1935 nr 11 s. 89 – ogłoszenia.

[23] ... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-17–b-18, ... za rok 1926, „Wiadomości ZPZT", 1927 nr 3 s. B-13–B-15; ... za rok 1929, Warszawa 1930, s. 6.

[24] STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 26 s. 107, 1929 nr 15 s. 69, 1933 nr 6 s. 27; Gospodarcze uzasadnienie emigracji z Polski i ocena terenów emigracyjnych, „Wiadomości ZPZT i Związku Polskich Czasopism Technicznych i Zawodowych", 1933 nr 2 s. A-92–A-94. Nawet w odczycie o znaczeniu gospodarczym Meksyku dla Polski zasygnalizowano, że nie ma tam możliwosci kolonizacyjnych. Por. Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1931 nr 9 s. 36.

[25] ... za r. 1918, Warszawa 1919, s. 4; Z ubiegłego tygodnia, „Wiadomości Tygodniowe", 1918, nr 4 s. 18.

[26] Sprawozdania, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 30 s. 223. Trzeba w tym miejscu zasygnalizować, że już na zebraniu ogólnym 18 lutego 1918 r. elektrotechnik Stefan Szybalski omawiając nowy statut stowarzyszenia zaproponował zmianę nazwy na Stowarzyszenie Techników Polskich. Por. Z działalności Koła Elektrotechników, „PT", 1918 nr 17–20 s. 142. Mimo zmiany nazwy w następnych latach często używano dawnej nazwy Stowarzyszenie Techników w Warszawie. Nazwa STP w Warszawie przetrwała do 1939 r., choć w związku ze zmianami organizacyjnymi w technicznym ruchu stowarzyszeniowym w latach 1936–1937 pojawiły się propozycje zmian nazwy, która miała podkreślić charakter inżynierski stowarzyszenia. Idące w tym kierunku naciski Koła Inżynierów Dróg i Mostów w 1937 r. nie dały rezultatu, przeważyło przywiązanie do tradycji. Por. Sprawozdanie z działalności STP w Warszawie za rok 1936, Warszawa 1937, s. 8; ... za rok 1937, Warszawa 1938, s. 5.

[27] Statut STP w Warszawie, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 32 s. 242.

[28] Statut STP w Warszawie, Warszawa 1920, s. 3, ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 49 s. 227.

[29] Statut STP w Warszawie, Warszawa 1920, s. 3.

[30] S.J. Okolski, Przyszle zadania STP w Warszawie, „PT", 1924 nr 5 s. 79.

[31] Statut STP w Warszawie, Warszawa 1920, s. 4.

[32] ... za rok 1926, „Wiadomości ZPZT", 1927 nr 3 s. B-12; ... za rok 1929, Warszawa 1930, s. 3; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 10 s. 39, nr 16 s. 75, nr 20 s. 99.

[33] Statut STP w Warszawie, Warszawa 1929, (W:) „Wiadomości ZPZT" 1929 nr 7–8. Ten sam tekst opublikowano w 1935 r. w oddzielnej broszurze: Statut STP w Warszawie, Warszawa 1935 – tu podano datę zatwierdzenia statutu 10 VIII 1929 r. W 1936 r. wyłoniono nową komisję dla opracowania zmian w statucie, przystosowując go do nowych warunków. Ukończenie tych prac uzależniono od definitywnego uregulowania organizacji stowarzyszeń technicznych. Nie nastąpiło to jednak do końca dwudziestolecia międzywojennego, tym samym nie nastąpiły zmiany w statucie STP z 1929 r. Por. ... za rok 1936, Warszawa 1937, s. 8.

[34] Statut STP w Warszawei, Warszawa 1929, (W:) „Wiadomości ZPZT", 1929 nr 7–8 (dołączono do tego numeru z odrębnym stronicowaniem), s. 1. Strony w opublikowanym statucie w 1935 r. pokrywały się z wyżej cytowaną publikacją.

[35] Tamże ..., s. 2.

[36] S.J. Okolski, Przyszle zadania STP w Warszawie ..., s. 79–80.

[37] Jest rzeczą znamienną dla ówczesnych obyczajów, że w projekcie statutu z 1919 r. stwierdzono – „członkiem rzeczywistym może być każdy Polak", zaś w zatwierdzonym statucie z 1920 r. kobiety uzyskały równouprawnienie, ale w „nawiasie" – „członkiem rzeczywistym może być każdy Polak (Polka) pełnoletni". Por. Statut STP w Warszawie, „Wiadmości Tygodniowe", 1919 nr 32 s. 243; Statut STP w Warszawie, Warszawa 1920, s. 4.

[38] Statut STP w Warszawie, Warszawa 1920, s. 6; Statut STP w Warszawie, Warszawa 1929 ..., s. 2–3.

[39] J. Piłatowicz, Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie, (W:) Słownik polskich towarzystw naukowych (w druku); J. Piłatowicz, Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich w dwudziestoleciu międzywojennym, „Kwartalnik Historii Nauk i Techniki", 1988 nr 3 s. 724–727.

[40] Spis imienny członków ST w Warszawie, Sierpień 1918, Warszawa 1918, s. 5–75.

[41] Tamże ..., s. 76.

[42] A. Pauly, Czy jesteśmy starczą społecznością i gdzieśmy się uczyli, „PT", 1937 nr 23 s. 778–779.

[43] Spis członków STP w Warszawie. Rok 1937, Warszawa 1937, s. 69; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 46 s. 221.

[44] A. Pauly, Czy jesteśmy starczą społecznością..., s. 778.

[45] Organizację STP przedstawiono przede wszystkim na podstawie statutu z 1929 r. Statut z 1920 r. stosował trochę inne nazewnictwo poszczególanych organów stowarzyszenia oraz określał podobnie ich zadania i prerogatywy, tyle że w sposób bardziej lakoniczny.

[46] Regulamin Rady Delegatow STP w Warszawie zatwierdzony przez Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia w dn. 19 XII 1930 r., „Wiadomosci ZPZT i Związku Polskich Czasopism Technicznych i Zawodowych", 1931 nr 7–8 s. C-9–C-10.

[47] Regulamin Rady Naukowo-Technicznej, „Wiadomości ZPZT", 1925, nr 8 s. B-58–B-60.

[48] Statut STP w Warszawie, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 32 s. 242–245; Statut STP w Warszawie, Warszawa 1929 ..., s. 1–14.

[49] STP w Warszawie. Komunikaty Kancelarii, „Nowiny Techniczne" 1928 nr 1 s. 3; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 1–2, s. 3; STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT i Związku Polskich Czasopism Technicznych i Zawodowych", 1930 nr 49–50, s. II strona okładki, 1931 nr 33, s. II strona okładki, 1932 nr 24 s. II strona okładki; Komunikaty Kancelarii, „Wiadomości ZPZT i ZPCz TiZ", 1931 nr 33 s. IV strona okładki.

[50] STP w Warszawie, „Nowinay Techniczne", 1929 nr 25 s. 129 STP w Warszawie, „PT", 1935 nr 1 s. 5 – ogłoszenia. Widocznie STP cieszyło się w Warszawie znacznym poważaniem, albowiem złodzieje warszawscy chcąc wyłudzić od mieszkańców pieniądze powoływali się na członkostwo oraz uchwały zarządu STP i zbierali składki i dotacje na wydawnictwa stowarzyszenia, a przy okazji okradali mieszkania. Por. STP w Warszawie. Ostrzeżenie, „Wiadomości ZPZT i ZPCz TiZ, 1930 nr 2 s. III okładki, nr 9 s. II okładki, 1931 nr 11–12 s. II okładki.

[51] M. Chorzewski, W pilnej sprawie wewnętrznej, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 30 s. 220–222.

[52] Zrzeszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1921 nr 16 s. 112, 1922 nr 12 s. 74.

[53] Regulamin Wydziału Posiedzeń Technicznych przy ST w Warszawie, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 26 s. 185.

[54] Zrzeszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1921 nr 27 s. 186.

[55] Sprawozdanie STP w Warszawie za okres X-lecia (1918–1928), „Wiadomości ZPZt", 1929nr 6 s. B-61.

[56] Schemat regulaminu dla Kół STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1930 nr 21 s. C-70–C-72.

[57] ... za r. 1919, „PT", 1920 nr 24 s. 123.

[58] ... za r. 1924, Warszawa 1925, s. 11; ... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-31; ... za rok 1926, „Wiadomości ZPZT", 1927 nr 3 s. B-26; ... za rok 1927, „Wiadomości ZPZT", 1928 nr 3 s. B-26; ... za rok 1928, „Wiadomości ZPZT", 1929 nr 3–4 s. B-26; ... za rok 1929, Warszawa 1930, s. 19; ... za rok 1930, Warszawa 1931, s. 14; ... za rok 1931, Warszawa 1932, s. 16; ... za rok 1936, Warszawa 1937, s. 31–32.

[59] Datę powstania kola podaję za oficjalnym sprawozdaniem stowarzyszenia. Por. Zrzeszenia techniczne. Sprawozdanie z działalności ST w Warszawie w roku 1920, „PT", 1921 nr 51 s. 326 – w niektórych sprawozdaniach z dwudziestolecia międzywojennego podawano, że koło powstało w 1921 r., natomiast w opracowaniach o Stowarzyszeniu Techników Cukrowników autorzy podają datę jesień 1919 r. Zapewne chodzi tu o podjęcie prac

organizacyjnych formalnie zaakceptowanych przez władze STP w 1920 r. Por. Pół wieku działalności Stowarzyszenia Techników Cukrowników 1919–1969, Warszawa 1969 s. 41–42; Z. Kowalewski, Stowarzyszenie Techników Cukrowników. Rys historyczny, Warszawa 1959, s. 34–52.

[60] ... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-33; ... za rok 1926, „Wiadomości ZPZT", 1927 nr 3 s. B–28–B-29; ... za rok 1927, „Wiadomosci ZPZT", 1928 nr 2 s. B-28; ... za rok 1928, „Wiadomosci ZPZT", 1929 nr 3–4, s. B-29–B-30; ... za rok 1931, Wiarszawa 1932, s. 20–21; ... za rok 1932, Warszawa 1933, s. 22–23; ... za rok 1933, Warszawa 1934, s. 26–27; ... za rok 1934, Warszawa 1935, s. 26–27; Pół wieku działalności Stowarzyszenia Techników Cukrowników ..., s. 41–48.

[61] ... w roku 1920, „PT", 1921 nr 51 s. 326 – w późniejszych sprawozdaniach podawano, że koło pwstalo w 1921 r.

[62] Por. np. ... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926, nr 4–5 s. B-34; ... za rok 1934, Warszawa 1935, s. 22–23.

[63] ... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-32; ... za rok 1926, „Wiadomości ZPZT", 1927 nr 3 s. B-28; ... za rok 1928, „Wiadomosci ZPZT", 1929 nr 3–4 s. B-28–B29; ... za rok 1929, Warszawa 1930, s. 21; ...za rok 1935, Warszawa 1936, s. 34; ...za rok 1936, Warszawa 1937, s. 35–36; ... za rok 1937, Warszawa 1938, s. 30–31; ... za rok 1938, Warszawa 1939, s. 32–33; SITWM. Działalność i rozwój Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych (1911–1981), Warszawa 1981, s. 11–14; XXV Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych, Warszawa 1974, s. 5–7.

[64] ... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-34–B-35; za rok 1926, „Wiadomości ZPZT", 1927 nr 3 s. B-29; ... za rok 1927, „Wiadomości ZPZT", 1928 nr 3 s. B-29; ...za rok 1928, „Wiadomości ZPZT", 1929 nr 3–4 s. B-30; ... za rok 1929, Warszawa 1930 s. 23; ... za rok 1936, Warszawa 1937, s. 36; Slownik polskich towarzystw naukowych, Wroclaw-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, t. I, s. 428.

[65] Historia Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych 1919–1959, Warszawa 1959, s. 16–17; Polskie Zrzeszenie Inżynierów i Techników Sanitarnych. 50 lat działalności 1919–1969, Warszawa 1969, s. 23–25.

[66] ... za rok 1919, „PT", 1920 nr 24, s. 123; ... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-33–B-34; ... za rok 1929, Warszawa 1930, s. 23.

[67] C. Kłoś, Dzisiejsze zadania Koła Żelbetników, „PT", 1922 nr 19, s. 127–128; A. Kuryłło, Dzisiejsze zadania Koła Żeltetników, „PT", 1922 nr 22 s. 154; ... za rok 1925. „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-29.

[68] ... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-32; ... za rok 1929, Warszawa 1930, s. 18.

[69] ... za rok 1931, Warszawa 1932, s. 20; ... za rok 1933, Warszawa 1934, s. 25–26; ... za rok 1935, Warszawa 1936, s. 33; ... za rok 1936, Warszawa 1937, s. 35; ... za rok 1937, Warszawa 1938, s. 4; Ze stowarzyszeń technicznych. Koło Samochodowe przy ST, „Nowiny Techniczne", 1931 nr 14 s. 56; Komunikaty stowarzyszeń i kół, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ, 1931 nr 21 s. I i III okładki.

[70] ... za rok 1934, Warszawa 1935, s. 7; ... za rok 1935, Warszawa 1936, s. 35; ... za rok 1936, Warszawa 1937, s. 36; ... za rok 1937, Warszawa 1938, s. 4; Życie STP w Warszawie, „PT", 1935 nr 11 s. 227.

[71] ... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-29; ... za rok 1930, Warszawa 1931, s. 17–18; Ze stowarzyszeń technicznych. Koło Ogrzewników, „Nowiny Techniczne", 1931 nr 11 s. 40; Kronika. Koło Ogrzewników przy ST w Warszawie, „Inżynier Kolejowy", 1931 nr 4 s. 127; Walne zebranie Koła Ogrzewników, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ"; 1931 nr 16–17 s. A-36–A-37.

[72] Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1925 nr 47 s. 688; ... za rok 1927, „Wiadomości ZPZT", 1928 nr 3 s. B-24–B-25; ... za rok 1928, „Wiadomosci ZPZT", 1928 nr 3–4 s. B-11; ... za rok 1932, Warszawa 1933, s. 24; ... za rok 1934, Warszawa 1935, s. 28; ... za rok 1936, Warszawa 1937, s. 36; ... za rok 1938, Warszawa 1939, s. 32–33.

[73] Ze stowarzyszeń technicznych. STP w Warszawie, „PT", 1925, nr 2 s. 36.

[74] Lista czlonków (KIDR), „Wiadomości Stałej Delegacji PZT", 1924, nr 4–6 s. A-14.

[75] ... za rok 1926, „Wiadomości ZPZT", 1927 nr 3 s. B-27; ... za rok 1927, „Wiadomości ZPZT", 1928 nr 3 s. B-26–B-27; Zjazd Międzynarodowego Związku Inżynierów Doradców i Inżynierów Rzeczoznawców w Paryżu, „Wiadomości ZPZT", 1925 nr 8 s. B-57–B-58; Trzeci Międzynarodowy Kongres Inżynierów Doradców i Inżynierów Rzeczoznawców w maju 1926 r. w Warszawie, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 1–3 s. B-4–B-5; Sprawozdanie z 3-go Mlędzynarodowego Kongresu Inżynierów Doradców w Warszawie w dniu 13–16 maja 1926, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 7–9 s.B-80–B-85; Działalność doradcza w technice, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 10–11 s. A-41–A-42.

[76] ... za rok 1928, „Wiadomości ZPZT", 1929 nr 3–4 s. B-27; ... za rok 1929, Warszawa 1930, s. 19–20; ... za rok 1930, Warszawa 1931, s. 15; ... za rok 1931, Warszawa 1932, s. 17; ... za rok 1932, Warszawa 1933, s. 19; VI Międzynarodowy Kongres Inżynierów Doradców odbył się w dniach 7–10 września, „Wiadomości ZPZT", 1932 nr 17 s. C-61.

[77] ... za rok 1935, Warszawa 1936, s. 28; ... za rok 1936, Warszawa 1937, s. 31; ... za rok 1937, Warszawa 1938, s. 27–28; Kronika stowarzyszeniowa. Koło Inżynierów Bezpieczeństwa Pracy, „Nowiny Techniczne", 1934 nr 9 s. 40; Z sali odczytowej ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1934 nr 3 s. 14; Kronika krajowa. Koło Inżynierów Bezpieczeństwa Pracy w Warszawie, „Inżynier Kolejowy" 1939 nr 1 s. 86.

[78] Historia elektryki polskiej, t. I. Nauka, piśmiennictwo i zrzeszenia, Warszawa 1976, s. 390; Historia Stowarzyszenia Elektryków Polskich 1919–1959, Warszawa 1959, s. 20; Z działalności Koła Elektrotechników, „PT", 1919 nr 13–16 s. 74.

[79] Sprawozdania i komunikaty, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 28 s. 203.

[80] Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 3 s. 9; Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie. Koło Elektrotechników, „PT", 1920 nr 8 s. 40.

[81] I-szy Zjazd Architektów Polskich w Warszawie, 1919 r., „PT" 1919 r., „PT" 1919 nr 29–32 s. 153.

[82] Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 13 s. 72.

[83] ... za rok 1924, Warszawa 1925, s. 11; ... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-31; ... za rok 1926, „Wiadomości ZPZT", 1927 nr 3 s. B-25–B-26; ... za rok 1927, „Wiadomości ZPZT", 1928, nr 3 s. B-25–B-26.

[84] ... za rok 1928, „Wiadomości ZPZT", 1929 nr 3–4 s. B-13.

[85] K. Kabzińska, Organizacje chemików polskich na przełomie XIX i XX wieku i ich rola w rozwoju chemii w Polsce, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki", 1990 nr 4 s. 581; K. Kabzińska, Rok 1919. Chemików polskich start w niepodległość, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki", 1991 nr 1 s. 85–86.

[86] Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 19 s. 104, por. także nr 11 s. 58, nr 18 s. 100.

[87] A. Dorabialska, J. Korytkowski, P. Krzyżanek, J. Marszyńska, K. Sarnecki, Z. Sobecka, T. Zamoyski, op. cit., s. 330–331; B. Kurant, Pół wieku rozwoju organizacyjnego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, „Przemysł Chemiczny", 1978 nr 9 s. 441.

[88] ... za rok 1933, Warszawa 1934, s. 20–21; ... za rok 1934, Warszawa 1935, s. 21–22; ... za rok 1935, Warszawa 1936, s. 28–29; ... za rok 1936, Warszawa 1937, s. 30; ... za rok 1937, Warszawa 1938, s. 26; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1933 nr 7 s. 35, nr 9 s. 47; Życie STP w Warszawie, „PT", 1935 nr 7 s. 140.

[89] Koło Inżynierów Dróg i Mostów przy STP w Warszawie 1924–1934 Warszawa 1934, s. 7–27; ... za rok 1935, Warszawa 1936, s. 31; Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa. Kronika 1934–1948–1974, Warszawa 1975, s. 13–20; Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa. Rys historyczny 1934–1948–1984, Warszawa 1987, s. 17–26. W tej ostatniej pracy znalazł się jeden kuriozalny błąd, najpierw stwierdzono, że data powstania ST w Warszawie „nie jest dokładnie znana, wiadomo jedynie iż pierwszy numer «Przeglądu Technicznego» wydanego przez Stowarzyszenie Techników w Warszawie, nosił datę 1866 r." (s.14). Autor sugeruje zatem, że ST powstało przed 1866 r., a na następnej stronie (15) pisze – „W tymże roku (tzn. 1898 r. – przypis J.P.) władze zezwoliły na powołanie w Warszawie Stowarzyszenia Techników".

[90] Komunikaty Rady, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 31 s. 232; Zrzeszenie techniczne. Założenie Koła Techników Lotniczych, „PT", 1923 nr 22 s. 222; ... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-33.

[91] ... za rok 1927, „Wiadomości ZPZT", 1928 nr 3 s. B-29; ... za rok 1929, Warszawa 1930, s. 23.

[92] Polska technika lotnicza do roku 1939, Warszawa 1992, t. I, s. 198.

[93] K. Sawicki, Koło Inżynierów Mierniczych przy STP w Warszawie (1918–1939), (W:) Zarys historii organizacji społecznych geodetów polskich, Warszawa 1970, s. 91–92.

[94] AAN, Koło Inżynierów Mierniczych przy STP, sygn. 1, Odpis protokółu Nr IV Zgromadzenia Organizacyjnego Inżynierów Mierniczych w Warszawie 14 XI 1918 r.

[95] B. Lipiński, O powstaniu Sekcji Mierniczo-Urbanistycznej K.J.M., „Biuletyn Koła Inżynierów Mierniczych" (dodatek do „PT"), 1937 nr 6 s. 210; Kronika. Sekcja Prasowo-Propagandowa K.I.M., Tamże, 1937 nr 7 s. 16; W.S., Na progu 20-lecia Koła, Tamże, 1938 nr 10 s. 253–254; Z Koła Inżynierów Mierniczych przy ST w Warszawie, „Przegląd Mierniczy", 1925 nr 6, s. 24.

[96] J. Kobyliński, I Kongres Inżynierów Miernictwa, (W:) Zarys historii organizacji społecznych geodetów ..., s. 125–133; K. Sawicki, Koło Inżynierów Mierniczych ..., s. 100; Kronika. I-szy Kongres Inżynierów Miernictwa R.P., „Biuletyn Koła Inżynierów Mierniczych", 1938 nr 14, s. 79.

[97] ... za rok 1924, Warszawa 1925, s. 11; ... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5, s. B-31; ... za rok 1926, Tamże, 1927 nr 3 s. B-30.

[98] Słownik polskich towarzystw naukowych, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990, t. II, cz. 1, s. 309–312.

[99] K. Adamiecki, O istocie naukowej organizacji, Warszawa 1938, s. 21–22.

[100] Ze stowarzyszeń technicznych. Koło Inżynierów Organizacji przy ST w Warszawie, „PT", 1924 nr 2–3 s. 22.

[101] Tamże..., s. 22.

[102] Bibliografia naukowej organizacji i dziedzin pokrewnych, „PT", 1924 nr 49 s. 1B-5B – strony dołączone do „PT"; Kronika. Stowarzyszenie Zarządzające Funduszem im. P. Drzewieckiego, „PT", 1924 nr 6 s. 92; Kronika, „Inżynier Kolejowy", 1925 nr 1 s. 21.

[103] K. Adamiecki, O istocie naukowej organizacji..., s. 22–23; Kronika Krajowa. O utworzeniu w Polsce instytucji Naukowej Organizacji Pracy, „Inżynier Kolejowy", 1924 nr 2 s. 34; E.T. Geisler, Pierwszy międzynarodowy kongres naukowej organizacji pracy w Pradze

20–24 lipca 1924, „PT", 1924 nr 49 s. 547–551; K. Adamiecki, Harmonizacja jako jedna z głównych podstaw organizacji naukowej, „PT", 1924 nr 49 s. 551–554, nr 52 s. 579–583, nr 53 s. 594–595; Kronika, „Inżynier Kolejowy", 1925 nr 1, s. 21–22.

[104] Kongresy i zjazdy. I Zjazd Polski Naukowej Organizacji, „PT", 1925 nr 15–16 s. 254–256; Kongresy i Zjazdy. Pierwszy Polski Zjazd Naukowej Organizacji, „PT", 1924 nr 48 s. 546; Program I-go Polskiego Zjazdu w Sprawie Naukowej Organizacji 5–8 XII 1924, „PT", 1924 nr 49 s. 558; Od redakcji Inżyniera Kolejowego, „Inżynier Kolejowy", 1924 nr 3 s. 60; Sprawozdanie z I Zjazdu Naukowej Organizacji Pracy, „Inżynier Kolejowy", 1925, nr 2 s. 49–50; Naukowa Organizacja Pracy. Z powodu zjazdu odbytego 7 i 8 grudnia w Warszawie, „Droga", 1924 nr 11–12 s. 64; ... za rok 1924, Warszawa 1925, s. 10–11.

[105] ... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-30–B-31; ... za rok 1926, Tamże, 1927 nr 3 s. B-28; ... za rok 1927, Tamże, 1928 nr 3 s. B-28; ... za rok 1928, Tamże, 1929 nr 3–4 s. B-29.

[106] Kronika krajowa. Założenie Instytutu Naukowej Organizacji Pracy, „Inżynier Kolejowy", 1925 nr 4 s. 93–94; Kronika krajowa. Instytut Naukowej Organizacji Pracy, „Inżynier Kolejowy", 1925 nr 5 s. 123–124; Kronika. Założenie Instytutu Naukowej Organizacji Pracy, „PT", 1925 nr 8 s. 132; Z. Heidrich, Karol Adamiecki. Życie i dzieło, (W:) K. Adamiecki, O nauce organizacji, Warszawa 1985, s. 30-33.

[107] A. Rothert, Potrzeba zjednoczenia w propagandzie naukowej organizacji, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 24 s. 125–126.

[108] ... za rok 1929, Warszawa 1930, s. 21; ... za rok 1930, Warszawa 1931, s. 16–17.

[109] K. Gierdziejewski, W sprawie zrzeszenia metalurgów, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 6–7 s. 23–24.

[110] Wiadomośći bieżące. Koło Odlewników, „Nowiny Techniczne" 1928 nr 20 s. 102; ... za rok 1929, Warszawa 1930, s. 22; K. Kulesza, Bilans ośmioletniej działalności Koła Odlewników (!929–1936), „Przegląd Odlewniczy" (dodatek do „PT"), 1937 nr 6 s. 76.

[111] I-szy Ogólnopolski Zjazd Odlewników „Nowiny Techniczne", 1931 nr 2 s. 8; Życie STP w Warszawie. Koło Odlewników, „PT", 1935 nr 7 s. 140; Kronika. Międzynarodowy Kongres Odlewniczy w Brukseli w r. 1935, „PT", 1935 nr 22 s. 469–470; K. Gierdziejewski; Dorobek naukowy Kongresu Odlewniczego w Brukseli (20–29 IX 1935), „PT", 1935 nr 22 s. 449–452; Kronika. Działalność Koła Odlewników w r. 1935, „PT", 1936 nr 9 s. 261–262; III-ci Ogólnopolski Zjazd Odlewników, „Hutnikom i Odlewnikom do Wiadomosci" (dodatek do „Hutnika"), 1936 nr 20 s. 1; K. Kulesza, Bilans ośmioletniej działalności Koła Odlewników..., s. 466–468; ... za rok 1930, Warszawa 1931, s. 17; ... za rok 1931, Warszawa 1932, s. 19; ... za rok 1932, Warszawa 1933, s. 20–21; ... za rok 1933, Warszawa, 1934, s. 24–25; ... za rok 1934, Warszawa 1935, s. 25–26; ... za rok 1935, Warszawa 1936, s. 32.

[112] Kronika przemysłowa. III Zjazd Odlewników Polskich, „PT", 1936 nr 19, s. 575; Kronika odlewnicza, „Przegląd Odlewniczy", 1937 nr 1 s. 10; ... za rok 1936, Warszawa 1937, s. 34.

[113] Komunikaty Sekretariatu „STOP", „Przegląd Odlewniczy", 1937 nr 1 s. 13–15; Do Czytelników, Tamże, 1937 nr 1 s. 1; Z. Lenartowicz, W przededniu Międzynarodowego Kongresu Odlewniczego w Polsce, Tamże, 1937 nr 3 s. 29–31; Komunikaty sekretariatu STOP, Tamże, 1937 nr 11 s. 153; E. Percherowicz, Międzynarodowy Kongres Odlewniczy w Polsce 8–17 września 1938, „Przegląd Mechaniczny" 1938 nr 23 s. 579–586; J. Piaskowski, W trzydziestą rocznicę pierwszego zeszytu „Przeglądu Odlewniczego", „Przegląd Odlewnictwa", 1967 nr 2 s. 59–61.

[114] ... za rok 1924, Warszawa 1925, s. 10; ... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-29–B-30; ... za rok 1926, Tamże 1927 nr 3 s. B-27–B-28; J. Piłatowicz, Henryk Mierzejewski (1881–1929). Działacz polityczny, inżynier, naukowiec, pedagog, pierwszy prezes SIMP, Cz.X., „Mechanik", 1989 nr 4 s. 159–160.

[115] J. Piłatowicz, SIMP w dwudziestoleciu międzywojennym, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki", 1988 nr 3 s. 723.

[116] ... za rok 1926, „Wiadomości ZPZT", 1927 nr 3 s. B-27–B-28; ... za rok 1927, Tamże, 1928 nr 3 s. B-27–B-28; ... za rok 1928, Tamże, 1929 nr 3–4, s. B-28; ... za rok 1929, Warszawa 1930, s. 20–21; ... za rok 1930, Warszawa 1931, s. 16; ... za rok 1931, Warszawa 1932, s. 18–19; ... za rok 1932, Warszawa 1933, s. 20.

[117] ... za rok 1933, Warszawa 1934, s. 23' ... za rok 1934, Warszawa 1935, s. 25; ... za rok 1935, Warszawa 1936, s. 31; ... za rok 1936, Warszawa 1937, s. 33.

[118] ... za rok 1937, Warszawa 1938, s. 29; ... za rok 1938, Warszawa 1939, s. 31.

[119] ... za rok 1933, Warszawa 1934, s. 23.

[120] Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1930 nr 40 s. 127.

[121] Z Wydziału Posiedzeń Technicznych, „Wiadomości Techniczne", 1919 nr 24 s. 164.

[122] ... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-24–B.26; ... za rok 1938, Warszawa 1939, s. 27–28.

[123] Stowarzyszenia techniczne. STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 41 s. 151, nr 42 s. 156; Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1930 nr 4 s. 16.

[124] STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 6–7, s. 21; Z sali odczytowej, „Nowiny Techniczne", 1930 nr 2 s. 8.

[125] STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 6 s. 27, 1930 nr 51–52, s. 176; J. Sosnowski, Zagadnienia mechaniki i termodynamiki mięśnia, „Nowiny Techniczne", 1931 nr 3 s. 9–10; Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1934 nr 6 s. 26; STP w Warszawie, , 1936 nr 19 s. 231 – ogłoszenia; Z sali odczytowej, „PT", 1939 nr 1–2 s. 23–24.

[126] Z sali odczytowej. STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 22 s. 91, 1933 nr 27 s. 129, 1934 nr 8 między stronami 32–33; STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT" i ZPCzTiZ", 1931 nr 18–19 s. II okładki, nr 20 s. II okładki, 1932 nr 24 s. II okładki; Z Koła Wodno-Melioracyjnego przy STP w Warszawie, Tamże, 1930 nr 11 s. A-52.

[127] Z sali odczytowej. STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1931 nr 2 s. 8, 1933 nr 22 s. 107–108, 1934 nr 22 s. 92; STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZTi ZPCzTiZ", 1932 nr 18 s. II okładki; Ze stowarzyszeń technicznych. Koło Mechaników w Warszawie, „PT", 1926 nr 44 s. 588; STP w Warszawie, „PT", 1934 nr 5 s. 39 – ogłoszenia.

[128] J. Piłatowicz, Naczelna Organizacja Inżynierów Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1935–1939, Warszawa 1990 (Wyd. NOT), s. 4–5.

[129] B. Kalabiński, Zjazdy Techników Polskich... s. 3–47.

130 Tamże..., s. 8; PTP we Lwowie 1877–1927. Księga pamiątkowa Lwów 1927, s. 21.

[131] Pamiętnik Nadzwyczajnego Zjazdu Techników Polskich ..., s. 22–24, 79–81.

[132] Tamże ..., s. 24.

[133] Tamże ..., s. 24–25.

[134] Ze stowarzyszeń, „Wiadomości Tygodniowe", 1918 nr 30, s. 112; Walne Zebranie ST dnia 25 X 1918 r., Tamże, 1918 nr 36 s. 142; Ze stowarzyszeń, Tamże, 1919 nr 9 s. 55.

[135] Sprawy bieżące. Okólnik z dnia 7 stycznia 1919 r. w sprawie ogólnopolskiego stowarzyszenia inżynierów, „Czasopismo Techniczne", 1919 nr 1 s. 7.

[136] Tamże ..., s. 7.

[137] Tamżę ..., s. 7.

[136] Sprawy Towarzystwa, „Czasopismo Techniczne", 1919 nr 4 s. 30, por. także: nr 3 s. 24; Sprawozdania i komunikaty, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 3 s. 17–18.

[139] Sprawy Towarzystwa. Sprawozdanie z podróży delegatów Towarzystwa do Warszawy, „Czasopismo Techniczne" (dlalej „CzT"), 1919 nr 5 s. 39.

[140] Tamże ..., s. 39 nr 3 s. 24, nr 4 s. 30–31; Posiedzenie Rady ST d. 21 stycznia r.b., „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 6 s. 32; Sprawozdania i komunikaty, Tamże, 1919 nr 7 s. 41.

[141] 42 Sprawozdanie Wydziału Głównego PTP za rok 1919, „CzT", 1920 nr 6 s. 43.

[142] Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie. Protokół Zebrania Walnego w dniu 14 maja 1920 r. „PT", 1920 nr 24 s. 123.

[143] 44 Sprawozdanie Wydziału Głównego PTP za rok 1921, „CzT", 1922 nr 5 s. 34; 45 sprawozdanie Wydziału Głównego PTP z rok 1922, „CzT", 1923 nr 6 s. 62; Sprawy towarzystwa. Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Technicznych, „CzT", 1922 nr 16 s. 176; Zrzeszenia techniczne. Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Stowarzyszeń Technicznych we Lwowie d. 11 i 12 VI 1922, „PT", 1922 nr 29 s. 218; Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Technicznych", „Wiadomości Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych" 1923 nr 1 s. A-2–A-3; PTP we Lwowie 1877–1927..., s. 21–22.

[144] Skrót protokółu III Zjazdu Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych w dniach 28–30 IV 1923 w Poznaniu, „Wiadomości Stałej...", 1923 nr 8–10 s. B-37, por. także; s. B-34–B-35.

[145] J. Eberhardt, W sprawie Zjazdu Techników Polskich, „PT", 1922 nr 21 s. 143–144; Kronika. Ogólny Zjazd Techników Polskich, „PT", 1923 nr 7 s. 64; Pierwszy Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych, „PT", 1923 nr 41–42 s. 425–429.

[146] M. Niebieszczański, Pięciolecie ZPIK, „Inżynier Kolejowy" 1925 nr 4 s. 96; Sprawy Towarzystwa. Protokół Walnego Zgromadzenia PTP w dniu 9 IV 1924 , CzT", 1924 nr 19 s. 248.

[147] Skrót protokółu VI Zjazdu Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych w dniach 20–22 VI 1924 r. w Katowicach, „Wiadomości Stałej Delegacji...", 1924 nr 4–6 s. B-28–B-33; Sprawy Towarzystwa, „CzT", 1924 nr 13 s. 158–160; K. Mrozowski, op.cit., s. 13–16.

[148] Statut ZPZT, „Wiadomości ZPZT", 1925 nr 1–2 s. B-1–B-6.

[149] Protokół 1-go Zjazdu Delegatów ZPZT w dniach 25–27 IV 1925, „Wiadomości ZPZT", 1925 nr 1–2, s. B-7.

[150] Historia Związku za okres X-lecia, „Wiadomości ZPZT", 1929 nr 6 s. B-29–B-42; Sprawozdanie ZPZT za rok 1933; „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1934 nr 2 s. A-24.

[151] K. Mrozowski, op.cit., s. 10.

[152] E. Pietraszkiewicz, Z życia stowarzyszeń technicznych, „Mechanik", 1921 nr 3 s. 52.

[153] Tamże ..., s. 52.

[154] Najbliższe zadania stowarzyszeń technicznych, „PT", 1921 nr 41 s. 252.

[155] C. Mikulski, O naszych stowarzyszeniach technicznych, „PT", 1923 nr 11 s. 102.

[156] Tamże ..., s. 104, por. także na ten temat: H. Mierzejewski, Stan i zadania stowarzyszeń technicznych, „PT", 1929 nr 4–5 s. 212–213.

[157] S. Jezierski, Inżynierowie elektrycy na tle konsolidacji stanu inżynierskiego w Polsce, „Biuletyn Związku Polskich Inżynierów Elektryków" (dalej „Biuletyn ZPIE"), 1937 nr 12–13, s. 2.

[158] S.J. Okolski, Przyszłe zadania STP w Warszawie..., s. 78–80.

[159] C. Mikulski, O naszych stowarzyszeniach technicznych... s. 103.

[160] Tamże..., s. 104; C.M.(ikulski), Stan dzisiejszy i drogi rozwoju Stowarzyszenia Techników w Warszawie, „PT", 1924 nr 50 s. 565.

[161] J. Piłatowicz, SIMP w dwudziestoleciu międzywojennym ..., s. 720–724.

[182] Protokół I Zjazdu Delegatów ZPZT w dniach 25–27 IV 1925, „Wiadomości ZPZT", 1925 nr 1–2 s. B-7–B,12; Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1925 nr 8 s. 132.

[163] Sprawy Towarzystwa, „CzT", 1929 nr 18 s. 292.

[164] Protokół IV Zjazdu Delegatów ZPZT w Bydgoszczy w dniach 25–26 IX 1926, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 10–11 s. B-98.

[165] Projekt statutu PTP Polskiego Towarzystwa Technicznego, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 7–9 s. B-70–B-71; Sprawozdanie ZPZT z rok 1926, Tamże, 1927 nr 5 s. B-44; Protokół VIII Zjazdu Delegatów ZPZT w dniach 25–26 XI 1928 w Radomiu, Tamże, 1928 nr 11–12, s. B-87, Statut Polskiego Towarzystwa Technicznego, Tamże, 1929 nr 3–4, s. 22–29; Projekt zmiany statutu, Tamże 1929 nr 3–4 s. 3–7; Protokół X Zjazdu Delegatów ZPZT, Tamże, 1929 nr 12, s. B-97–B-98; Odbicie życia organizacyjnego stowarzyszeń zrzeszonych na łamach „Wiadomości ZPZT", Tamże, 1933 nr 1 s. A-2–A-3.

[166] O współpracę polskich stowarzyszeń inżynierskich, „Wiadomości SIMP", 1935 nr 2 s. 104–105.

[167] H. Mierzejewski, Stan i zadania stowarzyszeń technicznych, „PT", 1929 nr 4–5, s. 214.

[166] Protokół XIII Zjazdu Delegatów ZPZT odbytego w dniu 20 VI 1931 r. w Warszawie, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1931 nr 25 s. A-79.

[169] S, Kortylewski, O izbach inżynierskich, „Technolog", 1934 nr 1 s. 17.

[170] R. Szramkiewicz, Ostatnie półrocze w świecie technicznym a nasze zadania na przyszłość, „Technolog", 1936 nr 4 s. 42–43.

[171] J. Piłatowicz, Naczelna Organizacja Inżynierów..., s. 16–28.

[172] K. Mrozowski, Zapomniany Kongres Techników, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki", 1977 nr 2 s. 287–293; Słownik polskich towarzystw naukowych, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990, t. II, cz. ! s. 294–295.

[173] Protokół XXI-go Zjazdu Delegatów ZPZT w dniu 7 III 1937 r. w Warszawie, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1937 nr 2 s. 4,6.

[174] J. Piłatowicz, Naczelna Organizacja Inżynierów..., s. 48–61.

[175] Sprawozdanie ZPZT za rok 1937/38, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1938 nr 1 s. 4.

[178] Zawiadomienie Zarządu ZPZT, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1938/39 nr 2 s. 3–5; Protokół XXIII-go Zjazdu Delegatów ZPZT w dniu 20 XI 1938 w Warszawie, Tamże, s. 11–14.

[177] A. Kamieński, Organizacja świata inżynierskiego, „PT", 1938 nr 1–2 s. 7–12; W. Gąssowski, Organizacja świata technicznego według projektu NOI, „PT", 1938 nr 1–2 s. 13–15; Okólnik Zarządu ZPZT, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1937 nr 3 s. 1–12.

[178] J. Różański, Rola i miejsce STP w Warszawie w przyszłej organizacji świata inżynierskiego w Polsce, „PT", 1938 nr 1–2 s. 16, por. s. 15, 17.

[179] Protokół XXIII-go Zjazdu Delegatów ZPZT w dniu 20 XI 1938, w Warszawie, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1938/39, nr 2 s. 11.

[160] Z. Straszewicz, Przemysł i państwo, „Wiadomości Tygodniowe" 1919 nr 5 s. 26.

[181] Sprawozdania i komunikaty, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 9 s. 57. Zgadzano się w tym względzie z diagnozą amerykańskiej misji technicznej przebywającej w Polsce w latach 1919–1922 i za warunek najważniejszy dla uzdrowienia kraju uznano „chęć do

pacy". Również członkowie STP w Warszawie przebywający w Stanach Zjednoczonych np. P. Drzewiecki zwracali uwagę na ciągły wzrost wydajności pracy. Por. Amerykańska misja techniczna doradcza w Polsce w latach 1919–1922, „PT", 1923 nr 21 s. 208–209, nr 22 s. 214–215; ST w Warszawie, „PT", 1923 nr 18 s. 163 – ogłoszenia; Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1926 nr 25 s. 392.

[182] S. Drewnowski, Z odczytu p. Hempla, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 5 s. 29; Sprawozdania i komunikaty, Tamże, 1919 nr 6 s. 36.

[183] S.K. Drewnowski, Polityka przemysłowa rządu polskiego, „PT", 1919 nr 29–32 s. 146. Por. także: S.K. Drewnowski, Przemysł a kultura narodu, „PT", 1920 nr 43 s. 205–206; Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1933 nr 9 s. 44–45.

[184] S.K. Drewnowski, Polityka przemysłowa..., s. 147.

[185] Tamże..., nr 33–48 s. 165–167; Posiedzenie techniczne dn. 30 VI b.r., „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 26 s. 184; Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 45 s. 214–215.

[186] S.D. (rewnowski), Kontrola robotników nad przemysłem i udział ich w zyskach fabrycznych. Sprawozdanie komisji specjalnej przy ST w Warszawie, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 21 s. 140, por. s. 138–139, S.J. Okolski, Posiedzenie techniczne dn. 6 VI 1919 r., Tamże, 1919 nr 22 s. 153–154.

[187] Wnioski komisji, Tamże, 1919 nr 24 s. 167, por. także: s. 168–170, nr 26 s. 181–182, nr 28 s. 197–198; „PT", 1919 nr 29–32 s. 145.

[188] Walne zebranie, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 2 s. 8–9; Papierowe obietnice, Tamże, 1919 nr 4 s. 20; Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 16 s. 87–88, 1921 nr 43 s. 270.

[189] Z sali odczytowej, „PT", 1938 nr 23 s. 829, nr 24–15 s. 936. Tezę o uzależnieniu rozwoju rolnictwa od uprzemysłowienia wcześniej sformułował na forum STP P. Drzewiecki, Polska na progu nowego dziesięciolecia, „PT", 1929 nr 6–7 s. 226.

[190] Zrzeszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1921 nr 8 s. 48, 1923 nr 3 s. 28, nr 40 s. 406, 1924 nr 7–8 s. 105, 1925 nr 11 s. 171, nr 48 s. 700, 1926 nr 15 s. 252, nr 45 s. 604; ST w Warszawie, „PT", 1923 nr 1 s. 7 – ogłoszenia, nr 4 s. 31, nr 7 s. 59, nr 19 s. 171, nr 43 s. 417 – wszystkie strony ogłoszeniowe; Opinia STP w Warszawie w sprawie projektu Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej „Ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego, „Wiadomości ZPZT", 1927 nr 40 s. B-75–B-77 – ten sam tekst por. AAN, PRM-KEM, sygn. 143, k. 2–4.

[191] Odezwa STP w Warszawie – Wszystko dla podniesienia wytwórczości krajowej, „Wiadomości ZPZT", 1928 nr 8–10 s. B-75, por. także „Nowiny Techniczne", 1928 nr 16 s. 67, nr 18 s. 76, nr 44 s. 162; A. Gołębiowski, Produkcja towarowa i jej wywóz z Polski w ostatnim pięcioleciu 1923–1927, „PT", 1928 nr 23 s. 516–522.

[192] Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1930 nr 49 s. 168, por. także: 1932 nr 1–2 s. 4, nr 43–44 s. 100, nr 47–48 s. 107–108, 1933 nr 5 s. 22, nr 23 s. 112; STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT" i ZPCzTiZ", 1932 nr 9 s. III okładki, nr 11 s. II strona okładki, nr 19 s. II strona okładki.

[193] Z sali odczytowej. ST, „Nowiny Techniczne", 1930 nr 3 s. 12, nr 10 s. 42, nr 18 s. 70, 1931 nr 27–28 s. 90, por. także: STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 48 s. 233.

[194] STP w Warszawie, „PT", 1936 nr 6 s. 63 – ogłoszenia; Życie STP w Warszawie, „PT", 1936 nr 22 s. 651, 1937 nr 6 s. 152.

[195] Por. np. STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 16 s. 75, nr 47 s. 227; Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1933 nr 6 s. 27; Życie STP w Warszawie, „PT", 1937 nr 10 s. 360, 1938 nr 3 s. 96, 1939 nr 3 s. 104.

[196] STP w Warszawie, „PT", 1935 nr 24 s. 198 – ogłoszenia; Z sali odczytowej, „PT", 1939 nr 3 s. 104.

[197] J. Piłatowicz, Naczelna Organizaja Inżynierów..., s. 64–85.

[196] Cz. Klarner, U źródeł uprzemysłowienia kraju, „PT", 1938 nr 1–2 s. 6–7.

[199] J. Piłatowicz, Nauka–technika–produkcja w dwudziestoleciu międzywojennym, „Zagadnienia Naukoznawstwa", 1989 nr 2 s. 241–260.

[200] Sprawozdania i komunikaty, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 5 s. 28; F. Kucharzewski, Ewolucja i postępy mechaniki przemysłowej w świetle poglądow francuskich, „PT", 1921 nr 43 s. 256–266, nr 44 s. 271–272, nr 46 s. 285–286; M. Broszko, O naukowych podstawach nowoczesnej budowy turbin wodnych, „PT", 1922 nr 4 s. 24–25; Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1925 nr 50 s. 724.

[201] Zrzeszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1921 nr 24 s. 169, nr 51 s. 326; S. Pieńkowski, O zmienności atomu, „PT", 1927 nr 37 s. 783–787, nr 38 s. 803–806; Życie STP w Warszawie, „PT", 1935 nr 6 s. 120, nr 7 s. 140, nr 8 s. 155, 1936 nr 10 s. 292, 1938 nr 1–2 s. 34; Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1933 nr 17 s. 84–85, 1934 nr 7 między stronami 28 i 29.

[202] H. Czopowski, Przemysł a nauka, „PT", 1923 nr 39 s. 385.

[203] Tamże..., s. 386; A. Wierzbicki, Zadania państwa i społeczeństwa na polu techniki, „PT", 1923 nr 39 s. 389–390. O rozważaniach uczonych niemieckich na temat relacji nauki i techniki obszerny odczyt wygłosił 2 X 1925 r. F. Kucharzewski, O rozwoju filozofii techniki w ostatnich latach, „PT", 1925 nr 47 s. 673–676, nr 48 s. 689–691.

[204] H. Mierzejewski, Badania naukowe a przemysł, „PT", 1923 nr 39 s. 386–389.

[205] P. Drzewiecki, Polska na progu nowego dziesięciolecia, „PT", 1929 nr 6–7 s. 225–229; Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1930 nr 9 s. 38, 1931 nr 42 s. 117, nr 44 s. 136, nr 49 s. 156; W sprawie porozumienia z Federacją Inżynierów Amerykańskich, „PT", 1923 nr 46 s. 476–477, 1924 nr 9–10 s. 119; Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1926 nr 48 s. 652.

[206] Sprawozdania i komunikaty, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 12 s. 76, 78–79, nr 13 s. 87.

[206] Tamże..., 1919 nr 17 s. 113; Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 12 s. 65, nr 16 s. 87; Zrzeszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1921 nr 28 s. 192, 1922 nr 9 s. 48, nr 13 s. 82, nr 17 s. 114, nr 19 s. 130, 1924 nr 18 s. 206; ST w Warszawie, „PT", 1922 nr 3 s. 19 – ogłoszenia, nr 6 s. 39 – ogłoszenia, nr 10 s. 65 – ogłoszenia, nr 12 s. 81 – ogłoszenia, nr 17 s. 123 – ogłoszenia, 1923 nr 6 s. 49 – ogłoszenia, nr 48 s. 469 – ogłoszenia; A. Rothert, Przykład współczesny organizacji fabryki maszyn z uwzględnieniem zasad Taylora, „PT", 1920 nr 45 s. 213–214, nr 46 s. 218, nr 47 s. 221–223, nr 49 s. 225–227, nr 50 s. 229–231, nr 51 s. 233–235, nr 52 s. 237–239; A. Rothert, Kalkulacja kosztów własnych w przemyśle, „PT", 1922 nr 32 s. 235–237, nr 33 s. 243–248; J. Wojciechowski, Psychotechnika a przemysł, „PT", 1923 nr 44 s. 457–458, 1924 nr 9–10 s. 114–118; J. Skrzypiński, Kontrola wydajności w wypadku produkcji masowej, „PT", 1923 nr 25 s. 245–246, nr 26 s. 253–254.

[209] Ze stowarzyszeń technicznych, „PT", 1924 nr 14 s. 160, nr 21 s. 248.

[210] W. Clark, Kierownictwo przemysłowe w Ameryce i w Polsce, „PT", 1928 nr 1 s. 18, por. także: O. Hallström, Zagadnienia zamienności wytwarzania i pasowań i ich rozwiązania

w różnych układach krajowych, „PT", 1928 nr 18 s. 382–392; Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1925 nr 46 s. 672; Ze STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT", 1928 nr 3 s. B-38–B-39; Życie STP w Warszawie, „PT", 1935 nr 21 s. 448, nr 23 s. 499–500.

[211] STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 18 s. 75, nr 21 s. 87, nr 42 s. 155, nr 44 s. 164, 1929 nr 9 s. 33, nr 19 s. 93, nr 38 s. 181–182, nr 40–41 s. 193, nr 42 s. 195–196, 200, nr 44 s. 209, nr 47 s. 225–226, 229, nr 51–52 s. 251–252, 1930 nr 1 s. II okladki, nr 14 s. 57, nr 23–28 s. 92, 1931 nr 17 s. 17; Ze STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT", 1929 nr 9–11 s. B-80–B-82; STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT iZPCzTiZ", 1930 nr 21, 1931 nr 9–10, nr 16–17, 1932 nr 5 – w każdym numerze II strona okładki; Technika kierownictwa w zakładach pracujących na zamówienia, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1931 nr 27 s. A-101–A-104.

[212] Zrzeszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1922 nr 20 s. 138.

[213] J. Wojciechowski, Psychotechnika a przemysł, „PT", 1924 nr 9–10 s. 118.

[214] Sprawozdanie STP w Warszawie za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-41–B-42.

[215] Życie STP w Warszawie. Z sali odczytowej, „PT", 1935 nr 8 s. 156.

[216] Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1934 nr 8 s. 35–36; STP w Warszawie, „PT", 1934 nr 3 s. 18 - ogłoszenia.

[217] Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1933 nr 8 s. 39–40; W. Petsch, Element ludzki w przemyśle, „Nowiny Techniczne", 1933 nr 14 s. 68–70, nr 16 s. 79–80.

[218] Por. np. Z. Rudolf, Rola inżyniera w planowaniu osiedli i regionów, „PT", 1935 nr 12 s. 235–237, nr 13 s. 250–255; Z sali odczytowej, „PT", 1939 nr 11 s. 470; Z sali odczytowej. Świat inżynierski współpracuje z drobnym przemysłem i rzemiosłem, „Mechanik", 1939 nr 6 s. 262; Życie STP w Warszawie, „PT", 1935 nr 5 s. 100.

[219] Szerzej na ten temat por. J. Piłatowicz, Miejsce i rola inżynierów w życiu społeczno-gospodarczym i politycznym Polski międzywojennej, Warszawa 1992 (broszura wydana przez Federację Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych).

[220] J. Piłatowicz, Spór o model absolwenta politechniki w dwudziestoleciu międzywojennym, „Życie Szkoły Wyższej", 1990 nr 12 s. 27–44; J. Piłatowicz, Kadra inżynierska w dwudziestoleciu międzywojennym, Warszawa 1992, s. 65–78.

[221] Sprawozdania i komunikaty, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 11 s. 70, nr 14 s. 91; Sprawozdanie Koła Architektow, „PT", 1919 nr 21–24 s. 118; I-szy Zjazd Architektow Polskich w Warszawie 1919 r., „PT", 1919 nr 29–32 s. 152; Memoriał w sprawie reorganizacji studiów na Wydziale Inżynierii Politechniki Warszawskiej, (W:) Koło Inżynierów Dróg i Mostów przy STP w Warszawie 1924–1934, Warszawa 1934, s. 116–135.

[222] Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 18 s. 100, nr 21 s. 112, nr 23 s. 120, nr 28 s. 143; E. Natanson, W sprawie nauczania na polskich politechnikach, „Przegląd Gospodarczy", 1920 nr 3 s. 11–12.

[223] J. Miąso, Szkoły zawodowe w Polsce w latach 1918–1939, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 13–20.

[224] Koło Chemików, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 5 s. 26; Sprawozdania i komunikaty, Tamże, 1919 nr 16 s. 106, nr 17 s. 114, nr 19 s. 125–126; Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 7 s. 34; Zrzeszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1922 nr 11 s. 68; ST w Warszawie, „PT", 1922 nr 9 s. 57 – ogłoszenia; S. Łukasiewicz, Zasady ustroju i stan obecny polskiego szkolnictwa zawodowego dla rzemiosł

i przemysłu, „PT", 1922 nr 22 s. 147–150; Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1925 nr 11 s. 171, 1926 nr 6 s. 84; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 6–7 s. 21; Projekt szkolnictwa zawodowego w schemacie ogólnego kształcenia, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1932 nr 1 s. A-1–A-3.

[225] Protokół Walnego Zebrania Koła Odlewników przy STP w Warszawie z dnia 17 VI 1930 r., „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1930 nr 43–45 s. A-186–A-188; Sprawozdanie z działalności Koła Odlewników za czas od 1 I 1930 r. do 31 XII 1930, Tamże, 1931 nr 9–10 s. A-19; Z posiedzenia Komisji Nauczania Koła Odlewników przy STP w Warszawie dn. 20 XI 1930 r., Tamże, 1931 nr 18–19 s. A-45–A-46.

[226] Sprawozdania i komunikaty, „Wiadomości Tygodniowe", 1918 nr 18 s. 120; Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1925 nr 29 s. 444; Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1930 nr 7 s. 30, nr 47 s. 160, 1932 nr 17–18 s. 40; G. Sippko, Wielkie Zagłębie Polskie w stosunkach historycznych, „Nowiny Techniczne", 1931 nr 7 s. 25–28, nr 8 s. 30–32; Życie STP w Warszawie, „PT", 1936 nr 23 s. 676.

[227] Sprawozdania i komunikaty, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 2 s. 11–12; Z towarzystw naukowych i technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1926 nr 16 s. 267–268; J. Grzybowski, Górnictwo naftowe w Polsce, „PT", 1919 nr 13–16 s. 57–59, nr 17–20 s. 78–79.

[228] W. Holewiński, Kryzys samowystarczalności naftowej w Polsce, „PT", 1928 nr 37 s. 716–720, nr 38 s. 743–748; Życie STP w Warszawie, „PT", 1937 nr 23 s. 783.

[229] Życie STP w Warszawie, „PT", 1938 nr 3 s. 96.

[230] Por. np. STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 6–7 s. 21, nr 10 s. 39, nr 22 s. 111, 1934 nr 8 między s. 32–33, nr 11 między stronami 46–47, s. 48; Życie STP w Warszawie, „PT", 1937 nr 7 s. 183–184; O. Marcinowski, Staliwo specjalne, „PT", 1932 nr 7–8 s. 72–78; O. Marcinowski, Kilka słów o konstrukcjach staliwnych, „PT", 1933 nr 7 s. 169–176; O. Marcinowski, Wlewy do odlewów żeliwnych, „PT", 1935 nr 22 s. 458–465; J. Buzek, Teoretyczne uwagi o budowie i pędzeniu płomieniaków odlewniczych, „PT", 1933 nr 23 s. 585–592; K. Pajewski, Walka z korozją w świetle ostatnich badań, „PT", 1937 nr 16–17 s. 541–548.

[231] Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 5 s. 22, nr 10 s. 50–51, nr 20 s. 108, nr 22 s. 116, 1921 nr 1–2 s. 8, nr 18 s. 128, 1923 nr 48 s. 504, 1926 nr 7 s. 99–100, nr 8 s. 112 nr 42 s. 556; Standaryzacja, „PT", 1920 nr 8 s. 35–36; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 8 s. 35.

[232] Por. na ten temat: J. Piłatowicz, SIMP w dwudziestoleciu międzywojennym 1926–1939, Warszawa 1993 (Wyd. SIMP).

[233] ST w Warszawie, „PT", 1923 nr 45 s. 439 – ogłoszenia, nr 48 s. 504; Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1924 nr 41–42 s. 476; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 8 s. 27, nr 9 s. 39, nr 11 s. 48; 1931 nr 17 s. 69; STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1930 nr 46–47 s. II okładki, 1931 nr 16–17 s. II okładki; Zastosowanie nowoczesnego silnika spalinowego, Tamże, 1931 nr 33 s. A-129–A-132.

[234] Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1925 nr 50 s. 724, 1927 nr 5 s. 88; A. Dąbrowski, Motoryzacja transportu i jej rozwój w Europie Zachodniej, „PT", 1926 nr 13 s. 211–215, nr 14 s. 240–245; Życie STP w Warszawie, „PT", 1936 nr 5 s. 150, nr 13–14 s. 375–376, 1937 nr 9 s. 316; J. Falkiewicz, Berliński salon samochodowy w r. 1937, „PT", 1937 nr 10 s. 330–339; Odczyty „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1931 nr 31 s. A-124.

[235] A.S. Koss, Nasz przemysł chemiczny i warunki jego rozwoju, „PT", 1920 nr 18 s. 97–98, nr 19 s. 102–103, nr 20 s. 105–106; ST w Warszawie, „PT", 1922 nr 46 s. 413 – ogłoszenia; Życie STP, „PT", 1936 nr 13–14 s. 376; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne" 1928 nr 47 s. 175.

[236] Zrzeszenia techniczne, „PT", 1921 nr 16 s. 112; STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1930 nr 9 s. II okładki.

[237] Sprawozdania i komunikaty, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 4 s. 23–24, nr 9 s. 56, nr 12 s. 73; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 1–2 s. 3; STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1932 nr 19 s. II okładki; Życie STP, „PT", 1935 nr 3 s. 64, nr 6 s. 120.

[238] J. Pruchnik, Postępy prac przy melioracji Polesia, „PT", 1930 nr 36 s. 646.

[239] Wyniki konferencji w sprawie melioracji Polesia, „Nowiny Techniczne", 1934 nr 12 s. 49–50.

[240] Opinia STP w sprawie deficytu eksploatacji kolei żelaznych państwowych i wydzierżawiania sieci kolejowej towarzystwu prywatnemu jednomyślnie przyjęta na posiedzeniu technicznym w dn. 5 V 1922 r., „PT", 1922 nr 27–28 s. 210; Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1925 nr 44 s. 644, 1927 nr 13 s. 305; J. Eberhardt, Polskie Koleje Państwowe, „PT", 1927 nr 14 s. 323–325, nr 15 s. 347–351; Wnioski uzupełniające, „Wiadomości ZPZT", 1927 nr 5 s. A-193–A-194; S. Sztolcman, Koszta własne przewozów na PKP, „PT", 1928 nr 17 s. 354–358.

[241] Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 10 s. 51, nr 15 s. 84, 1921 nr 25 s. 175–176, nr 44 s. 278; M. Poczobut-Odlaniecki, Nowości w budowie parowozów, „PT", 1921 nr 24 s. 166–167; Komunikaty STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT", 1927 nr 6 s. B-67–B-68.

[242] STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 13 s. 55, nr 15 s. 64, 1930 nr 22 s. 85.

[243] M. Wojtkiewicz, Uspławnienie Wisły od Warszawy do Gdańska. Roboty na próbnym odcinku w 1923 r., „PT", 1924 nr 2–3 s. 11–12; Życie STP w Warszawie, „PT", 1938 nr 1–2 s. 35; Komunikaty STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT", 1927 nr 6 s. B-68; M. Rybczyński, Drogi wodne w Polsce, „PT", 1927 nr 27–28 s. 639–643, nr 29–30 s. 666–671; Z sali odczytowej, „PT", 1939 nr 10 s. 416.

[244] Zrzeszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1921 nr 16 s. 112; Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1932 nr 11–12 s. 24; Zrzeszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1922 nr 50 s. 390, 1925 nr 4 s. 68, 1926 nr 22 s. 344; Życie STP w Warszawie, „PT", 1937 nr 24 s. 832.

[245] Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1926 nr 17 s. 284, nr 51 s. 699.

[245] Zrzeszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1921 nr 22 s. 164, 1925 nr 25 s. 384, 1926 nr 24 s. 375.

[247] Zrzeszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1922 nr 15 s. 98; B. Nagórski, Port Gdański, „PT", 1922 nr 3 s. 21–24, nr 4 s. 29–31, 1923 nr 5 s. 40–42; Stowarzyszenia techniczne, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 9 s. 40, nr 10 s. 43, 1930 nr 4 s. 16, 1932 nr 23–24 s. 56, 1934 nr 24 s. między 100 a 101; Ze STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT", 1930 nr 6 s. A-31; Rozwój portu w Gdańsku, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1932 nr 10 s. A-56–A-59; Życie STP w Warszawie, „PT", 1935 nr 22 s. 470, 1938 nr 10 s. 361.

[248] J. Rummel, Morskie zagadnienia Polski, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1932 nr 22 s. A-149–A-156, nr 23 s. A-157–A-164, nr 24 s. A-165–A-170; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1930 nr 8 s. 34, 1932 nr 49–50 s. 111–112; Komunikaty STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT", 1927 nr 2 s. B-6–B-7; Zainteresowanie budziły polskie transatlantyki „Marszałek Piłsudski" i „Batory", ich budowie i wyposażeniu w tym także technicznemu poświęcił odczyt w maju 1935 r. Bogusław Bagniewski. Por. Życie STP w Warszawie, „PT", 1935 nr 10 s. 208.

[249] STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1932 nr 22 s. II okładki.

[250] Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1924 nr 47 s. 534, 1926 nr 9 s. 128; Polska technika lotnicza do roku 1939..., s. 146–177.

[251] STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 11 s. 45; Z towarzystw naukowych i technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1922 nr 13 s. 82, 1926 nr 9 s. 128, nr 12 s. 204; Z sali odczytowej. STP w Warszawie, „PT", 1932 nr 51–52 s. 116; Życie STP w Warszawie, „PT", 1938 nr 10 s. 361, nr 12–13 s. 486; Sprawozdanie z działalności zarządu Koła Inżynierow Dróg i Mostów za r. 1935–1936, „Biuletyn Koła Inżynierów Dróg i Mostów przy STP w Warszawie", 1936 nr 17 s. B-5.

[252] Ze STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT", 1928 nr 3 s. B-40; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 5 s. 19, nr 9 s. 33, nr 16 s. 75; Życie STP w Warszawie, „PT", 1938 nr 10 s. 391.

[253] Szerzej na ten temat por. J. Piłatowicz, Rozwój elektryfikacji w Polsce międzywojennej, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych", 1980, t. XLI, s. 15–42; J. Żarnowski, Polska 1918–1939..., s. 73–76, 131–135, 169–172.

[254] Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 9 s. 45–46; Z STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT", 1928 nr 1–2 s. B-8; R. Cegielski, Wodne zasobniki energii elektrycznej „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1931 nr 23 s. A-65–A-68; Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1930 nr 20 s. 78, 1931 nr 23–24 s. 82; Życie STP w Warszawie, „PT", 1936 nr 6 s. 185, 1937 nr 11 s. 396, nr 24 s. 831–832, nr 26 s. 914, 1938 nr 6 s. 195, nr 7 s. 242. Szerzej na temat projektu H. Herbicha por. J. Piłatowicz, Projekty i programy elektryfikacji Polski w latach 1918–1939 ..., s. 158.

[255] Sprawozdania i komunikaty, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 20 s. 133, 135; Ze stowarzyszeń technicznych, „PT", 1924 nr 25 s. 292; Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „PT", 1932 nr 7–8 s. 16; Życie STP w Warszawie, „PT", 1935 nr 21 s. 448, 1936 nr 15 s. 403–404, 1938 nr 21–22 s. 780–781; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 2 s. 9, 1931 nr 21–22 s. 77–78; Ze STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT", 1928 nr 3 s. B-38–B-39, nr 5–7 s. B-65–B-66.

[256] Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 17 s. 94, nr 22 s. 116, nr 25 s. 129–130; Projekt regulacji miasta stoł. Warszawy, „PT", 1924 nr 26 s. 297–301, nr 31 s. 366–368; Komunikaty STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT", 1927 nr 6 s. B-69.

[257] Z STP w Warszawie. Rezolucja, „Wiadomości ZPZT", 1927 nr 7 s. B-71.

[258] P. Drzewiecki, Regulacja i zabudowa miasta Warszawy, „PT", 1931 nr 47–48 s. 669, por. także s. 670–672; S. Różański, Podstawy planowania a regulacja Warszawy, „PT", 1932 nr 1–2 s. 15; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 44 s. 163, 1930 nr 20 s. 78, 1931 nr 39 s. 117, nr 42 s. 128.

[259] Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1934 nr 1 s. 4.

[260] Z. Rudolf, Rola inżyniera w planowaniu osiedli i regionów, „PT", 1935 nr 13 s. 255, por. s. 250–254, nr 12 s. 235–237; W. Nowak, Zakres pracy inżyniera mierniczego w urbanistyce, „Biuletyn Koła Inżynierów Mierniczych" (dodatek do „PT"), 1937 nr 8 s. 17–19; B. Lipiński, Sprawozdanie z działalności Sekcji Mierniczo-Urbanistycznej Koła Inżynierów Mierniczych, Tamże, 1938 nr 9 s. 5–6.

[261] Odbudowa kraju, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 33 s. 250–251; Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 23 s. 120; Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1925 nr 12 s. 187–188.

[262] Stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 46 s. 172.

[263] STP w Warszawie. Komunikat Rady, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 2 s. 10.

[264] Rola budownictwa w zwalczaniu kryzysu gospodarczego i bezrobocia, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1932 nr 3 s. A-9–A-10; Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1932 nr 15–16 s. 34, por. także: 1928 nr 4 s. 19, nr 49 s. 185, 1929 nr 11 s. 45, 1930 nr 46 s. 154.

[265] Ze STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1930 nr 13 s. A-57–A-58; Zastosowanie żelaza w nowoczesnym budownictwie mieszkaniowym. Sprawozdanie z odczytu prof. S. Kunickiego, Tamże, 1930 nr 28–30 s. A-134–A-136; Odczyt o konstrukcji spawanej gmachu PKO w Warszawie, Tamże, 1931 nr 18–19 s. A-44–A-45; Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1930 nr 13 s. 54, nr 21 s. 82, 1931 nr 17 s. 70, 1933 nr 14 s. 71, 1934 nr 7 s. 30.

[266] Sprawozdania i komunikaty „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 8 s. 48, nr 10 s. 66; Sprawozdanie Koła Architektow, „PT", 1919 nr 13–16 s. 66; Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 10 s. 50. Przeciwko zburzeniu wystąpił w styczniu 1919 r. bodaj jedynie Związek Budowniczych Polskich, który akcentował, że sobór ma znaczne walory architektoniczne a jego zburzenie pociągnie za sobą pokaźne koszty. Por. W sprawie soboru na Placu Saskim, „PT", 1919 nr 5–8 s. 30.

[267] Z towarzystw naukowych i technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1926 nr 49 s. 672.

[268] Zrzeszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1921 nr 25 s. 176; Ze STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT", 1927 nr 7 s. B-70; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 42 s. 197, nr 49 s. 244; Ze STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT", 1929 nr 9–11 s. B-81–B-82; J. Lenartowicz, Kolej miejska podziemna w Warszawie (metropolitan), „PT", 1930 nr 4 s. 60–73, nr 5 s. 103–108.

[269] Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1926 nr 45 s. 604; Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne" 1930 nr 29–30 s. 96.

[270] Zrzeszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1921 nr 8 s. 48, nr 11 s. 68; A. Wasiutyński, Przebudowa węzła kolejowego warszawskiego, „PT", 1921 nr 39 s. 239–241, nr 40 s. 245–247, nr 42 s. 259–262, nr 43 s. 266–268, nr 49 s. 305–306.

[271] Konkursy. Konkursy LXVII Koła Architektów w Warszawie, „PT", 1919 nr 21–24 s. 116–117; Kronika, „PT", 1922 nr 10 s. 8; Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1933 nr 14 s. 71, nr 15 s. 76.

[272] Życie STP w Warszawie. Z sali odczytowej, „PT", 1936 nr 6 s. 186.

[273] Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1934 nr 15 s. 64.

[274] Zrzeszenia techniczne, „PT", 1921 nr 16 s. 112; Życie STP w Warszawie, „PT", 1937 nr 11 s. 396.

[275] Ze stowarzyszeń technicznych. Koło Mechaników przy ST w Warszawie, „PT", 1926 nr 26 s. 411–412, nr 51 s. 699; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 17 s. 71, nr 48 s. 179, nr 50 s. 191, 1929 nr 21 s. 105, nr 24 s. 123; A. Szniolis, Osad czynny, „PT", 1928 nr 19 s. 413–416, nr 20 s. 442–445, nr 21 s. 464–467; A. Szniolis, Oczyszczanie ścieków na złożach przedmuchiwanych, „PT", 1929 nr 20 s. 500–506; Z. Rudolf, Wartość nawozowa osadów kanalizacyjnych oraz względy higieniczne przy ich stosowaniu do celow rolniczych, „PT", 1929 nr 15 s. 411–415, nr 16 s. 427–430.

[276] Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1925 nr 3 s. 52; Życie STP w Warszawie, „PT", 1936 nr 13–14 s. 376.

[277] F. Kucharzewski, O trzech inżynierach polskich XIX wieku, słynnych na obczyźnie, „PT", 1919 nr 1–4 s. 6–7, nr 9–12 s. 41–43, nr 17–20 s. 81–82; Ze STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT", 1928 nr 8–10 s. B-36; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 39 s. 143, nr 42 s. 156; F. Kucharzewski, Zasługi Stefana Drzewieckiego na polu badań z dziedziny lotnictwa, „PT", 1927 nr 52 s. 1119–1121; F. Kucharzewski, Michał Jan Hube i jego rozprawa o obwałowaniu rzek, „PT", 1928 nr 42 s. 811–816.

[278] F. Kucharzewski, O Kajetanie Garbińskim, pierwszym wychowawcy technikow polskich, „PT", 1927 nr 43 s. 903–906, nr 44 s. 923–924; F. Kucharzewski, O profesorach naszej pierwszej politechniki, „PT", 1929 nr 45 s. 1024–1028.

[279] F. Kucharzewski, O Staszicu początkodawcy życia zawodowego techników polskich, „PT", 1926 nr 5 s. 53–56; F. Kucharzewski, O pierwszym zespole techników polskich (1800–1831), „PT", 1925 nr 3 s. 37–39, nr 5 s. 77–79; F. Kucharzewski, Technicy polscy przed powstaniem styczniowym, „PT", 1925 nr 38 s. 565–567, nr 42 s. 609–611; F. Kucharzewski, Sto lat życia zawodowego techników polskich, „PT", 1926 nr 44 s. 573–575, nr 48 s. 649–651.

[280] F. Kucharzewski, Ewolucja i postępy mechaniki przemysłowej w świetle poglądow francuskich, „PT", 1921 nr 43 s. 265–266, nr 44 s. 271–272, nr 46 s. 285–286; F. Kucharzewski, O rozwoju filozofii techniki w ostatnich latach, „PT", 1926 nr 47 s. 673–676, nr 48 s. 689–691.

[281] Z. Przyrembel, STP w Warszawie 1898–1938..., s. 28.

[282] ST. w Warszawie, „PT", 1923 nr 8 s. 69 – ogłoszenia; Życie STP w Warszawie, „PT", 1938 nr 5 s. 159–160; ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1932 nr 3–4 s. 7, nr 13–14 s. 28, 1934 nr 24 s. 100; A. Gołębiowski, Charakterystyka przewozów kolejowych w b. zaborze rosyjskim przed wojną i wskazania stąd płynące, „Inżynier Kolejowy", 1925 nr 1 s. 4–9; W. Chrzanowski, Szkic historyczny tłokowych maszyn parowych, „PT", 1936 nr 5 s. 127–134.

[283] Z stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1923 nr 43 s. 445–446, 1927 nr 7 s. 143–144; F. Kucharzewski, O pracach inżyniera Ralfa Modjeskiego (Modrzejewskiego) i o wielkich mostach wiszących amerykańskich, „PT", 1923 nr 48 s. 495–499, nr 49 s. 505–508; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 19 s. 79, 1930 nr 5 s. 22.

[284] Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1931 nr 51 s. 164, 1934 nr 21 między s. 86–87, nr 23 s. 95–96.

[285] Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie. Obchód ku czci Stanisława Staszica, „PT", 1926 nr 5 s. 64; Przemówienie inż. P. Drzewieckiego, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1930 nr 20 s. A-91–A-92.

[286] STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 49 s. 185; Zjazd inżynierow technologów w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 52 s. 202–203; Do pp. inżynierów technologów petersburskiego Instytutu Technologicznego, „Wiadomości ZPZT", 1928 nr 5–7 s. B-64; Zjazd inżynierów technologów, Tamże, 1928 nr 11–12 s. B-92–B-94; Księga pamiątkowa inżynierów technologów wychowańców Instytutu Technologicznego w Petersburgu, Warszawa 1933.

[287] STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1930 nr 18 s. II okładki; Wspomnienia byłych studentów Politechniki Warszawskiej z pierwszych lat jej istnienia (1898–1905), Warszawa 1935.

[288] P. Drzewiecki, XXV-lecie ST w Warszawie, Warszawa 1924 (odbitka z „PT"); Stowarzyszenie Technikow Polskich w Warszawie, Warszawa 1929.

[289] Życie STP w Warszawie, Obchód 39-ej rocznicy założenia STP w Warszawie, „PT", 1937 nr 25 s. 896–898.

[290] A. Pauly, Uroczyste obchody jubileuszu 40-to lecia STP w Warszawie, „PT", 1939 nr 1–2 s. 10–14; Z. Przyrembel, Na marginesie czterdziestolecia STP w Warszawie, „PT", 1939 nr 1–2 s. 1–3; Z. Przyrembel, STP w Warszawie 1898–1939, Warszawa 1938; Cz. Klarner, Na 50-lecie pracy Piotra Drzewieckiego, „PT", 1938 nr 21–22 s. 751–763; Życie STP w Warszawie, „PT", 1938 nr 23 s. 827–282.

[291] ST w Warszawie, „PT", 1923 nr 3 s. 25 – ogłoszenia; H. Mierzejewski, Wrażenia ze zwiedzania wytwórni obrabiarkowych w Anglii i Francji, „PT", 1923 nr 4 s. 34–35.

[292] Por. np. STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 48 s. 179; 1931 nr 12 s. 48; Życie STP w Warszawie, „PT", 1936 nr 10 s. 292, 1938 nr 20 s. 746, 1939 nr 4 s. 157–158, nr 5 s. 215.

[293] STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 21 s. 105; STP w Warszawie, STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1930 nr 11 s. A-50–A-51, nr 12 s. II okładki, 1931 nr 18–19 s. II okładki; Z sali odczytowej. STP w Warszawie, „PT", 1939 nr 9 s. 364. Niektóre z tych odczytow opublikowały czasopisma specjalistyczne, por. J. Rihosek, Hamulce jednokomorowe o powietrzu sprężonym z zaworem różnicowym, „Inżynier Kolejowy", 1930 nr 9 s. 368–371.

[294] J. Róziewicz, H. Róziewicz, Z dziejów międzynarodowych kontaków naukowych Polski w latach 1919–1939, (W:) „Problemy Polonii Zagranicznej", t. IX, 1974, s. 372.

[295] Tamże..., s. 372; Trzeci Mlędzynarodowy Kongres Inżynierów Doradcow i Inżynierów Rzeczoznawców w maju 1926 r. w Warszawie, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 1–3 s. B-4–B-5.

[295] K. Kulesza, Bilans ośmioletniej działalności Koła Odlewników..., s. 77–78; Kronika odlewnicza. Sprawozdanie z działalności Koła Odlewników za rok 1931, „PT", 1932 nr 7–8 s. 84; W.C. Devereux, Lekkie stopy typu „Hinduminium", „PT", 1932 nr 15–16 s. 153–161; V. Palchetti, Przyczynek do zagadnienia brakow odlewniczych, „PT", 1932 nr 25–26 s. 269–173.

[297] Polsko-czeskie zeszyty odlewnicze, „PT", 1932 nr 15–16 s. 172; Redakcja, „PT", 1932 nr 51–52 s. 553, por. także s. 554–581; Ze stowarzyszeń technicznych. Działalność Koła Odlewników w r. 1932, „PT", 1933 nr 7 s. 188.

[298] Kronika. Sprawozdanie z działalności Koła Odlewników, „PT", 1934 nr 6 s. 204; J. Róziewicz, H. Róziewicz, op. cit., s. 373–374.

[299] Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1925 nr 24 s. 368, 1927 nr 5 s. 88; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 28–29 s. 115, 1929 nr 20 s. 99; Różne sprawy, „CzT", 1926 nr 11 s. 204;... za rok 1924, Warszawa 1925, s. 5;... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-20; ... za rok 1937, Warszawa 1938, s. 36; ... za rok 1938, Warszawa 1939, s. 38.

[300] Posiedzenia rady stowarzyszenia i walne zebrania, „Wiadomości Tygodniowe", 1918 nr 39 s. 158, nr 40 s. 162, 1919 nr 15 s. 96, nr 31 s. 230–231; W. Chromiński, Refleksje, Tamże, 1919 nr 34 s. 261–263; Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 3 s. 7–9, nr 9 s. 44–45.

[301] Karta tytułowa „PT" rocznika z 1920; Od redakcji, „PT", 1920 nr 52 s. 237; Kronika, „PT", 1921 nr 39 s. 244; Od administracji, „PT", 1921 nr 11 s. 69, nr 19 s. 129, nr 24 s. 166, nr 30 s. 197, nr 40 s. 245, nr 44 s. 271, nr 51 s. 321, 1922 nr 5 s. 27, nr 7 s. 37, nr 12 s. 69, nr 20 s. 131.

[302] Zrzeszenia techniczne. Sprawozdanie z działalności ST w Warszawie w roku 1920, „PT", 1921 nr 51 s. 326; Od redakcji, „PT", 1924 nr 52 s. 590; Z stowarzyszeń technicznych. STP w Warszawie, „PT", 1925 nr 2 s. 36, nr 4 s. 68, 1927 nr 13 s. 305; Wiadomości bieżące, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 42 s. 200.

[303] Od wydawnictwa, „Nowiny Techniczne", 1934 nr 26 s. 105; Rzut oka na 8-lecie „Nowin Technicznych", „Nowiny Techniczne", 1934 nr 26 s. 105–107.

[304] J. Kubiatowski, J. Piłatowicz, Czesław Mikulski (1894–1946). Redaktor naczelny „PT" (1923–1934) i „Przeglądu Mechanicznego" (1935–1939), „Prasa Techniczna", 1986 nr 4 s. 19, 29–32.

[305] „PT", 1935 nr 1 s. 2.

[306] Szerszą charakterystykę „PT" w dwudziestoleciu międzywojennym por. J. Kubiatowski, J. Piłatowicz, op. cit., s. 19, 29–32; J. Pazdur, „PT" w latach 1866–1939. „PT", 1967 nr 3 – zeszyty problemowe, s. 43–53.

[307] Koło Inżynierów Dróg i Mostów..., Warszawa 1934; Koło Inżynierow Dróg i Mostów STP w Warszawie 1924–1939, Warszawa 1939; F. Kuropatwiński, Krótki zarys dziesięcioletniej działalności Koła Inżynierów Technologów Petersburskich przy STP. Lata 1928–1938, Warszawa 1939; Spis członków Koła Inżynierów Komunikacji b. wychowańców Instytutu Inżynierów Komunikacji w Petersburgu przy ST w Warszawie, Warszawa 1929.

[308] Por. np. Zasady obliczania wynagrodzenia za prace architektoniczne przyjęte przez Koło Architektów w Warszawie na posiedzeniu z dnia 28 I 1925 roku oraz za prace z zakresu budowy i regulacji miast i innych osiedli przyjęte przez Towarzystwo Urbanistów Polskich dnia 14 III 1924 r., Warszawa 1925; Normy obliczania wynagrodzeń inżynierów przyjęte na rok 1929 przez Koło Inżynierów Doradców i Inżynierów Rzeczoznawców przy STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT", 1929 nr 1 s. C-18; Przepisy zabezpieczenia kotłów ogrzewań wodnych (projekt), Warszawa 1934; Normy do obliczania ogrzewań centralnych w Polsce, Warszawa 1935.

[309] STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT", 1932 nr 5 s. II okładki; Bibliografia, „PT", 1932 nr 17–18 s. 200.

[310] E. Kwiatkowski, Użyteczność i znaczenie gospodarcze produktów suchej destylacji węgla kamiennego. I. Smoła węglowa, Warszawa–Łódź 1919; C. Świerczewski, Gazownictwo jako jeden z czynników niezależności gospodarczej, Warszawa 1919; Polskie Zrzeszenie Inżynierów i Techników Sanitarnych. 50 lat działalności 1919–1969, Warszawa 1969, s. 143–144; „PT", 1924 nr 11 s. 128; K. Gierdziejewski, Współczesne metody i cele badania piaskow formierskich, Warszawa 1932; Kronika, „Hutnik", 1938 nr 2 s. 147, nr 4 s. 254; Vespermann, Nawierzchnie drogowe ze smół i mieszanek smołowo-asfaltowych, Warszawa 1932; Recenzje, „Wiadomości Drogowe", 1932 nr 65 s. 775.

[311] Bibliografia polskich wydawnictw technicznych za pierwsze dziesięciolecie niepodległości 1918–1928, Warszawa 1929, s. 1.

[312] K. Jackowski, Muzea przemysłu i techniki zagranicą i w Polsce, Warszawa 1932.

[313] Nowe książki, „Hutnik", 1932 nr 8–10 s. 252.

[314] Od Wydziału Wydawnictw Technicznych STP w Warszawie, „PT", 1921 nr 6 s. 111; Zrzeszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1921 nr 18 s. 128.

[315] Nowe wydanie „Technika", „PT", 1925, nr 30 s. 460; Wiadomości bieżące. Z Komitetu Wydawniczego „Technika", „Nowiny Techniczne", 1928 nr 47 s. 176; Technik. Podręcznik dla inżynierów, Warszawa 1925–1934, z. 1–28;... za rok 1926, „Wiadomości ZPZT" 1927 nr 3 s. B-25; ... za rok 1935, Warszawa 1936, s. 27.

[316] Technik. Podręcznik dla inżynierów. Wydanie drugie w zupełnie nowym opracowaniu. T.I., Warszawa 1936.

[317] Tamże..., s. III–IX.

[318] Bibliografia, „Inżynier Kolejowy", 1937 nr 6 s. 260; Nowe wydawnictwa, „Wołyńskie Wiadomości Techniczne", 1937 nr 3 s. 12, por. także: Bibliografia, „Inżynier Kolejowy", 1937 nr 3 s. 127.

[319] Kronika. Nowe książki, „Hutnik", 1937 nr 2 s. 82.

[320] Ze stowarzyszeń technicznych. Sprawozdanie Komitetu Bibliotecznego STP w Warszawie z okresu od r. 1905 do 1923, „PT", 1923 nr 52 s. 548; ... za rok 1928, „Wiadomości ZPZT", 1929 nr 3–4 s. B-19; ... za rok 1938, Warszawa 1939, s. 22.

[321] Komitet biblioteczny, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 14 s. 90, nr 17 s. 112; ... za rok 1933, Warszawa 1934, s. 16; ... za rok 1934, Warszawa 1935, s. 17–18; ... za rok 1935, Warszawa 1936, s. 18–23; ... za rok 1936, Warszawa 1937, s. 20–23; ... za rok 1937, Warszawa 1938, s. 18–21; ... za rok 1938, Warszawa 1939, s. 22–24.

[322] ... za rok 1924, Warszawa 1925, s. 9; ... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-27; ... za rok 1927, Tamże, 1928 nr 3 s. B-21; ... za rok 1928, Tamże, 1929 nr 3–4 s. B-20; ... za rok 1929, Warszawa 1930, s. 14; ... za rok 1930, Warszawa 1931 s. 11; ... za rok 1931, Warszawa 1932, s. 13; ... za rok 1932, Warszawa 1933, s. 14;... za rok 1933, Warszawa 1934, s. 16; ... za rok 1934, Warszawa 1935, s. 17; ... za rok 1935, Warszawa 1936, s. 18; ... za rok 1936, Warszawa 1937, s. 19–20; ... za rok 1937, Warszawa 1938, s. 17; ... za rok 1938, Warszawa 1939, s. 21.

[323] STP w Warszawie. Komitet Biblioteczny, „Wiadomości Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych", 1923 nr 5 s. B-19–B-20; S. Rodowicz, Organizacja biblioteki, „Wiadomości ZPZT", 1932, nr 13 s. A-77–A-84.

[324] ... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-26; ... za rok 1926, Tamże, 1927 nr 3 s. B-21; ... za rok 1928, Tamże, 1929 nr 3–4 s. B-18–B-20; ... za rok 1929, Warszawa 1930, s. 9, 13–14; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 31–32 s. 153, nr 40–41 s. 193; Zastosowanie systemu bibliografii dziesiętnej w polskim świecie technicznym, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1931 nr 31 s. A-121–A-124; Odezwa Komitetu Bibiotecznego w sprawie Biblioteki Technicznej, „Wiadomości ZPZT", 1928 nr 1–2 s. B-1–B-2.

[325] Klasyfikacja dziesiętna, „Wiadomości ZPZT", 1928 nr 1–2 s. A-1–A-2; Klasyfikacja dziesiętna – opis systemu i skrócone tablice, „Wiadomości ZPZT", 1928 nr 4 s. C-13; Klasyfikacja dziesiętna, Tamże, 1928 nr 11–12 s. A-51–A-61, 1929 nr 2 s. A-13–A-23.

[326] ... za rok 1930, Warszawa 1931, s. 10; ... za rok 1931, Warszawa 1932, s. 12–13; ... za rok 1932, Warszawa 1933, s. 12–14; ... za rok 1933, Warszawa 1934, s. 17–18; ... za rok 1934, Warszawa 1935, s. 17–19; ... za rok 1935, Warszawa 1936, s. 24; ... za rok 1936, Warszawa 1937, s. 26; ... za rok 1937, Warszawa 1938, s. 24; ... za rok 1938, Warszawa 1939, s. 25; H. Trzaska-Kalinowska, Międzynarodowy ruch dokumentacyjny i udział w nim techników polskich w okresie 1929–1939, „Prasa Techniczna", 1990 nr 4 s. II okładki.

[327] Biuro Informacji Bibliograficznych przy STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1933 nr 2 s. C-3, por. także s. C-4–C-6; Biuro Informacji Bibliograficznych, „Technika i Przemysł", 1932 nr 11–12 s. 24; STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1932 nr 19 s. II okładki; S.R. (odowicz), Kilka słów o Biurze Informacji Bibliograficznych przy STP w Warszawie, Tamże, 1932 nr 20 s. A-140; Biuro Informacji Bibliograficznych, Tamże, 1933, nr 2 s. III okładki.

[328] ... za rok 1933, Warszawa 1934, s. 18; ... za rok 1934, Warszawa 1935, s. 18–19; ... za rok 1936, Warszawa 1937, s. 26–27; ... za rok 1937, Warszawa 1938, s. 24; ... za rok 1938, Warszawa 1939, s. 25.

[329] ST w Warszawie, „PT", 1922 nr 8 s. 51 – ogłoszenia.

[330] ST w Warszawie, „PT", 1923 nr 8 s. 69 – ogłoszenia; ... za rok 1924, Warszawa 1925, s. 14; ... za rok 1925, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 4–5 s. B-38; ... za rok 1926, Tamże, 1927 nr 3 s. B-34–B-35.

[331] ... za rok 1927, „Wiadomości ZPZT", 1928 nr 3 s. 34; ... za rok 1928, Tamże, 1929 nr 3–4 s. 36; ... za rok 1929, Warszawa 1930, s. 29–30; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 40–41 s. 193.

[332] STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1929 nr 1–2 s. 3, nr 13 s. 57, nr 50 s. 248, nr 51–52 s. 253; STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1930 nr 51–52 s. II okładki, 1931 nr 1–2 s. II okładki.

[333] STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 14 s. 59, nr 50 s. 191, 1929 nr 13 s. 57, 1932 nr 51–52 s. 118.

[334] ... za rok 1937, Warszawa 1938, s. 36; ... za rok 1938, Warszawa 1939, s. 38.

[335] ... za rok 1927, „Wiadomości ZPZT", 1928 nr 3 s. B-33–B-34; za rok 1928, Tamże, 1929 nr 3–4 s. B-35; Odezwa do Pp. Członkow STP w Warszawie, Tamże, 1927 nr 12 – dołączona ulotka; STP w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 16 s. 67, nr 21 s. 87–88, 1929 nr 43 s. 203, nr 50 s. 248.

[336] Kronika stowarzyszeniowa. Otwarcie przystani ST w Warszawie „Nowiny Techniczne", 1934 nr 9 s. 40; „Biuletyn Koła Inżynierów Dróg i Mostów przy STP w Warszawie", 1935 nr 16 s. B-4; ... za rok 1933, Warszawa 1934, s. 13–14; ... za rok 1934, Warszawa 1935, s. 13–41; ... za rok 1935, Warszawa 1936, s. 14–16; ... za rok 1936, Warszawa 1937, s. 15–17; ... za rok 1937, Warszawa 1938, s. 12–14; ... za rok 1938, Warszawa 1939, s. 17–19.

[337] S. Micewicz, O chemicznym przemyśle wojskowym, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 11 s. 67–68.

[338] G. Kamieński, Polski przemysł wojskowy, „PT", 1919 nr 17–20 s. 82–83; Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1920 nr 4 s. 15, nr 30 s. 151–152; Sprawozdania i komunikaty, „Wiadomości Tygodniowe", 1919 nr 16 s. 107–108.

[339] Znaczenie przemysłu dla obrony kraju, „Przemysł Metalowy", 1923 nr 20 s. 138–139; Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1925 nr 42 s. 620; Technika w obronie państwa i stanowisko inżyniera w wojsku, „Wiadomości ZPZT", 1926 nr 6 s. A-1–A-6.

[340] Ze stowarzyszeń technicznych. Koło Mechaników przy ST w Warszawie, „PT", 1926 nr 3 s. 31–32, nr 4 s. 48, nr 6 s. 81–82, nr 13 s. 215–216.

[341] ST w Warszawie, „PT", 1922 nr 21 s. 155 – ogłoszenia, 1923 nr 17 s. 155 – ogłoszenia; Z towarzystw naukowych i technicznych. ST w Warszawie, „PT", 1926 nr 10 s. 148, nr 51 s. 699; Z sali odczytowej. ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1930 nr 46 s. 153.

[342] Z STP w Warszawie, „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1930 nr 51–52 s. A-204.

[343] Życie STP w Warszawie, „PT", 1935 nr 5 s. 100, 1939 nr 1–2 s. 22–23; ST w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1932 nr 45–46 s. 104; Streszczenie odczytu pt. „Łodzie podwodne i ratowanie ich załog w wypadkach awarii", „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ", 1932 nr 21 s. A-147–A-148.

[344] Zrzeszenia techniczne. ST w Warszawie, „PT", 1922 nr 6 s. 35.

[345] Tamże..., s. 36.

[346] ST w Warszawie, „PT", 1923 nr 15 s. 137 – ogłoszenia, 1924 nr 11 s. 128; Życie STP w Warszawie, „PT", 1935 nr 4 s. 80, 1936 nr 4 s. 112, 1938 nr 21–22 s. 781; STp w Warszawie, „Nowiny Techniczne", 1928 nr 9 s. 39, nr 11 s. 46.

[347] Z Życia STP w Warszawie, „PT", 1936 nr 22 s. 652, por. także: 1937 nr 4 s. 93–94, nr 24 s. 832, 1939 nr 11 s. 470.

[348] Życie STP w Warszawie, „PT", 1939 nr 1–2 s. 23.

[349] Cz. Klarner, U źródeł uprzemysłowienia kraju, „PT", 1938 nr 1–2 s. 4.

[350] Życie STP w Warszawie, „PT", 1936 nr 22 s. 652.

[351] Do Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, „PT", 1939 nr 7–8 s. 291.

Spis tabel

Tabela 1. Członkowie Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie w latach 1919–1938 17
Tabela 2. Członkowie Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie według miejsc zamieszkania w 1929 r. i 1937 r. 19
Tabela 3. Członkowie Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie według specjalności w 1929 r. i 1937 r. 20
Tabela 4. Członkowie Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie według zajmowanych stanowisk i pełnionych funkcji w 1937 r. 22
Tabela 5 Koła i Wydziały Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie w dwudziestoleciu międzywojennym 30

Aneks

I. Władze STP w Warszawie w latach 1919–1939

1919

prezes	Drzewiecki Piotr
wiceprezesi	Świda Emil
	Chromiński Władysław
sekretarze	Gruszczyński Ignacy
	Jabłoński Władysław
skarbnik	Karpiński Henryk

1920–1921

prezes	Radziszewski Ignacy
wiceprezesi	Chromiński Władysław
	Chorzowski Maurycy

sekretarz	Gruszczyński Ignacy
skarbnik	Karpiński Henryk

1922

prezes	Radziszewski Ignacy
wiceprezesi	Chorzewski Maurycy
	Chromiński Władysław
sekretarz	Gruszczyński Ignacy
skarbnik	Klarner Czesław

1923–1924

prezes	Radziszewski Ignacy
wiceprezesi	Wańkowicz Wacław
	Chromiński Władysław
sekretarz	Baniewicz Tadeusz
skarbnik	Klarner Czesław

1925

prezes	Wańkowicz Wacław
wiceprezesi	Chorzewski Maurycy
	Gnoiński Ksawery
sekretarz	Baniewicz Tadeusz
skarbnik	Klarner Czesław

1926

prezes	Wańkowicz Wacław
wiceprezesi	Radziszewski Ignacy
	Rodowicz Stanisław
sekretarz	Baniewicz Tadeusz
skarbnik	Klarner Czesław

1927

prezes	Radziszewski Ignacy

wiceprezesi	Wańkowicz Wacław
	Gnoiński Ksawery
sekretarz	Baniewicz Tadeusz
skarbnik	Telakowski Edmund

1928

prezes	Radziszewski Ignacy
wiceprezesi	Gnoiński Ksawery
	Rodowicz Stanisław
sekretarze	Baniewicz Tadeusz
	Januszewski Piotr
skarbnicy	Klarner Czesław
	Baranowicz Roman

1929

prezes	Rodowicz Stanisław
wiceprezesi	Klarner Czesław
	Gnoiński Ksawery
sekretarze	Różański Józef
	Myszczyński Ignacy
skarbnicy	Manduk Stanisław
	Baranowicz Roman

1930

prezes	Rodowicz Stanisław
wiceprezesi	Klarner Czesław
	Kaszuba Ryszard
seketarze	Różański Józef
	Kłossowski Mieczysław
skarbnik	Potempski Edward

1931

prezes	Rodowicz Stanisław
wiceprezesi	Klarner Czesław
	Baranowicz Roman

sekretarze	Kłossowski Mieczysław
	Różański Józef
skarbnik	Potempski Edward

1932

prezes	Rodowicz Stanisław
wiceprezesi	Klarner Czesław
	Baranowicz Roman
sekretarze	Kłossowski Mieczysław
	Młyńczyk Marian
skarbnik	Manduk Stanisław

1933

prezes	Klarner Czesław
wiceprezesi	Różański Józef
	Rodowicz Stanisław
sekretarze	Młyńczyk Marian
	Lutosławski Zbigniew
skarbnik	Manduk Stanisław

1934

prezes	Radziszewski Ignacy
wiceprezesi	Różański Józef
	Brzeziński Stanisław
sekretarze	Młyńczyk Marian
	Lutosławski Zbigniew
skarbnik	Manduk Stanisław

1935–1936

prezes	Radziszewski Ignacy
wiceprezesi	Brzeziński Stanisław
	Gąssowski Wiesław
sekretarz	Chabelski Zygmunt
skarbnik	Potempski Edward

1937

prezes	Radziszewski Ignacy
wiceprezesi	Gąssowski Wiesław
	Brzeziński Stanisław
sekretarz	Chabelski Zugmnut
skarbnik	Twardowski Stefan

1938

prezes	Gąssowski Wiesław
wiceprezesi	Brzeziński Stanisław
	Różański Józef
sekretarz	Chabelski Zygmunt
skarbnik	Twardowski Stefan

Indeks nazwisk

Abżółtowski Sergiusz – 106
Adamiecki Karol – 45–48, 53, 78, 79, 102, 130, 131

Bagniewski Bogusław – 139
Baniewicz Tadeusz – 95, 148, 149
Bańkowski Feliks – 55
Baranowicz Roman – 149, 150
Bąkowski Franciszek – 104, 105, 108
Bendetson Ignacy – 111
Bielski Tomasz Saryusz – 35
Blaton Jan – 53
Bochnia Stanisław – 9
Boguski Józef Jerzy – 99
Bohdanowicz Karol – 36
Borkowski Stanisław – 46
Brelewski Roman – 80
Broszko Michał – 76, 136
Bryła Stefan – 22, 44, 95, 101, 102
Brzeziński Stanisław – 150, 151
Buzek Jerzy – 22, 48, 49, 84, 102, 108, 138

Cegielski Ryszard – 140
Centkiewicz Czesław – 53
Chabelski Zygmunt – 150, 151
Chorzewski Maurycy – 9, 28, 127, 147, 148
Chromiński Władysław – 8, 143, 147, 148
Chrzanowski Wiesław – 22, 99, 142
Ciechomski Leon – 107, 111
Clark Wallace – 79, 136
Cybulski B – 36
Czarnocki Stefan – 36
Czempiński Klemens – 115
Czerniaków Adam – 83
Czochralski Jan – 84
Czopowski Henryk – 39, 76, 77, 104, 136

Dąbrowski Antoni – 138
Dąbrowski Jan – 87
Deryng Bohdan – 76
Devereux W.C. – 143
Dobrzycki Bogdan – 88
Domaniewski Czesław – 104
Dorabialska Alicja – 76, 129
Drewnowski Kazimierz – 39, 102
Drewnowski Symforian Ksawery – 72, 75, 85, 135
Drzewiecki Piotr – 6, 28, 45–48, 52, 53, 79, 92, 100, 101, 104, 114, 118, 119, 130, 135, 136, 140, 142, 147
Drzewiecki Stefan – 98, 141
Dygat Antoni – 124

Eberhardt Julian – 104, 133, 139
Edison Tomasz Alva – 99

Einstein Albert – 76
Elektorowicz – 115
Ettinger Ignacy – 12

Falkiewicz Jerzy M – 105, 138
Feszczenko-Czopiwski Iwan – 84, 107, 108
Fuksiewicz Bohdan – 85

Garbiński Kajetan – 142
Gąssowski Wiesław – 28, 134, 150, 151
Geisler Edward Tadeusz – 22, 79, 130
Gierdziejewski Kazimierz – 48, 49, 84, 102, 106, 108, 131, 144
Gliński Władysław – 107, 111, 112
Gnoiński Ksawery – 9, 14, 39, 125, 148, 149
Gnoiński Leon – 110
Godlewski Jan – 9, 28
Gold Henryk – 115
Golda Tadeusz – 87
Gołębiowski Aleksander – 9, 135, 142
Grabowski Antoni – 110
Grabski Władysław – 74
Gravier Alfons – 9, 124
Gruszczyński Ignacy – 9, 147, 148
Grzybowski Jan M. – 18, 85
Grzybowski Józef – 138
Guillet L. – 102
Gutowski Mikołaj – 79
Gutt Romuald – 115

Hallström Omar – 79, 101, 136
Harriman William Averall – 12
Hauke-Bosak Aleksander Teodor – 22
Hauswald Edwin – 64
Heidrich Zbigniew – 131
Hempel – 135
de Hennig-Michaelis E. – 120
Herbich Henryk – 90, 140
Heurich Jan – 104
Holewiński Jan Wacław – 111
Holewiński Wacław – 138
Hoover Herbert – 13
Hube Michał Jan – 98, 141
Huber Maksymilian Tytus – 22, 49, 101, 102, 108

Ihnatowicz Zygmunt – 74

Jabłoński Władysław – 147
Jackowski Kazimierz – 99, 107, 144
Janicki Stanisław – 98
Jankowski Karol – 91
Januszewski Piotr – 149
Januszewski Wiesław – 117
Jarniński M. – 9
Jasiński Stanisław – 119
Jezierski S. – 133

Kabzińska Krystyna – 129
Kaczmarek Ignacy – 65
Kalabiński Bolesław – 132
Kamieński Antoni – 134
Kamieński Gustaw – 146
Karasiński Leon – 39, 108
Karczewski Zdzisław – 74
Karpiński Henryk – 78, 147, 148
Karśnicki Józef – 8
Kasiński Karol – 44
Kasperowicz Konrad – 39
Kaszuba Ryszard – 149

Kawecki Jan – 44
Kączkowski Józef – 9
Kierbedź Stanisław – 98
Kiślański Władysław – 104
Kiwerski Marian – 53
Klarner Czesław – 8, 28, 75, 93, 104, 120, 136, 142, 146, 148, 149, 150
Kłossowski Mieczysław – 149, 150
Kłoś Czesław – 128
Kobyliński Janusz – 130
Kollis Władysław – 88
van der Koog – 101
Kopernik Mikołaj – 99
Korsak Stanisław – 97
Kortylewski Stanisław – 134
Korwin-Krukowski Henryk – 39, 108
Korwin-Szymanowski Eustachy – 75
Korytkowski J. – 129
Kosicki Witold – 18
Koss Adam Stanisław – 85, 138
Kowalewski Zbigniew – 128
Kozłowski Władysław – 75
Krauze Leonard – 84, 108
Krupiński Bolesław – 36
Kruszewski Stanisław – 87
Krzyżanek Paweł – 129
Krzyżanowski Józef – 117
Kubiatowski Jerzy – 143
Kucharenko I.A. – 36
Kucharzewski Feliks – 52, 76, 98, 99, 104, 108, 124, 136, 141, 142
Kulesza K. – 131, 143
Kunicki Stanisław – 99, 103, 141
Kunstetter Jan – 85
Kurant Bogdan – 129
Kuropatwiński Franciszek – 144
Kuryłło Adam – 128
Kwiatkowski Eugeniusz – 85, 106, 144
Kwinto Stanisław – 38

Landau Józef – 101
Lanos Nenard – 102
Lelewel Bronisław – 71
Lenartowicz Józef – 95, 141
Lenartowicz Z. – 131
Lipiński B. – 130, 140
Lipiński Mieczysław – 23
Litwinowicz Aleksander – 117,
Lubomirski Stanisław – 22
Lubomirski Stefan – 22
Luft Izydor – 44, 94
Lutosławski Zbigniew – 150

Łada Zygmunt – 114
Łatkiewicz Władysław – 111
Łoskiewicz Władysław – 108
Łowiński Karol – 109
Łoziński Cezary – 118
Łubieński Tomasz – 22
Łukasiewicz Stanisław – 50, 83, 137

Machlejd Jerzy Artur – 114, 125
Maćkowiak Wiktor – 58
Malinowski Ernest – 98
Malinowski Ignacy – 39
Manduk Stanisław – 85, 104, 149, 150
Marchlewski Leon – 42
Marcinowski Otton – 49, 84, 111, 138

Marszyńska I. – 129
Mercier Ives – 101
Meyer Kazimierz – 38
Miaskowski T. – 49, 102
Miączyński Ksawery – 22
Miąso Józef – 137
Micewicz Stanisław – 116, 146
Michalski Jerzy – 75
Mickiewicz Adam – 110
Mierzejewski Henryk – 39, 50, 51, 64, 101, 116, 117, 118, 131, 133, 134, 136, 143
Miklaszewski Bolesław – 39, 83
Mikulski Czesław – 50, 62, 63, 105, 108, 133, 134, 143, 144
Mikułowski-Pomorski Józef – 83
Miłobędzki Tadeusz – 42
Mirowski Józef – 8
Młyńczyk Marian – 150
Modjeski (Modrzejewski) Ralf – 99, 142
Moraczewski Jędrzej – 7, 72
Moszyński Wacław – 108
Mościcki Ignacy – 11, 22, 42, 48
Mrozowski Krzysztof – 133, 134
Myszczyński Ignacy – 149

Nagorski Józef – 23
Nagórski Bohdan – 88, 139
Nagórski Juliusz – 96
Natanson Edward – 137
Nechay Jerzy – 43, 44
Niebieszczański Mieczysław – 133
Niementowski Stefan – 42
Niewiadomski Roman – 53
Nobel Leif – 101
Nowak Wacław – 140
Nowakowski Bolesław – 9
Nowakowski Leon – 36

Obrębski J. – 49
Okęcki Mieczysław – 87
Okolski Stanisław Jan – 8, 13, 78, 79, 110, 114, 124, 126, 133, 135
Otlet – 112

Pajewski Kazimierz – 138
Palchetti V. – 143
Paszkowski Wacław – 44, 108, 109
Pauly Aleksander – 10, 118, 127, 142
Pawłowski Aleksander – 101
Pazdur Jan – 144
Pepłowska E. – 23
Percherowicz Eugeniusz – 131
Peszkowski Karol – 87, 88
Petsch Wacław – 137
Piaskowski Jerzy – 131
Pieńkowski Stefan – 76, 136
Pietraszek Mieczysław – 44
Pietruszka Marcin – 108
Pietraszkiewicz Edward – 60, 61, 133
Piłatowicz Józef – 125, 126, 131, 132, 134, 136–138, 140, 143, 144
Piłsudski Józef – 7, 8, 11, 102
Piotrowski Jan – 46, 79
Plebiński Bronisław – 99
Płużański Stanisław – 50, 51, 79, 85, 108, 114, 119, 124
Poczobut-Odlaniecki Michał – 87, 108, 139
Pogorzelski Witold – 108
Ponikowski Antoni – 9
Potempski Edward – 149, 150

Poths Henryk – 14
Powierza Bolesław – 86
Pożaryski Mieczysław – 39
Pruchnik Józef – 86, 139
Prüffer Józef – 23
Przewalski Szymon – 9, 111, 112
Przybylski Apolinary – 81
Przybylski Czesław – 96
Przyrembel Zygmunt – 36, 98, 100, 142
Pszenicki Andrzej – 40, 44, 96, 101

Raczyński Karol – 22
Radziszewski Ignacy – 7, 8, 14, 28, 39, 47, 57, 58, 114, 147, 148, 149, 150, 151
Rafalski Bronisław – 88
Rihosek Jan – 101, 143
Rodowicz Kazimierz – 87
Rodowicz Stanisław – 9, 14, 28, 39, 40, 59, 107, 111, 112, 145, 148, 149, 150
Rogaczewski Bogumił – 14, 124
Rose Edward – 83
Rothert Aleksander – 39, 79, 131, 136
Róziewicz Henryka – 143
Róziewicz Jerzy – 143
Różański Józef – 100, 134, 149, 150, 151
Różański Stanisław – 92, 140
Rudnicki Jan – 8
Rudolf Zygmunt – 92, 101, 137, 140, 141
Rummel Juliusz – 89, 139
Rutkowski Tadeusz – 36
Rybczyński Mieczysław – 96, 139
Rybicki Stanisław – 57, 58, 64
Rylke Aleksander – 88
Rytel Zygmunt – 46, 51, 72, 79, 80, 118

Sarnecki K. – 129
Sawicki Kazimierz – 130
Schaper Gotwald – 102
Serwaczyński Tadeusz – 53
Sieklucki Jan – 9
Sippko Gustaw – 83, 138
Skotnicki Czesław – 37, 86
Skotnicki Mieczysław – 85
Skrzypiński Jan – 79, 136
Słomiński Zygmunt – 91
Smoleński Kazimierz – 36
Sobecka Z. – 129
Sochacki Zygmunt – 118
Sokal Emil – 104
Sokolnicki Gabriel – 39
Sokołowski Witold – 87
Somnicki Jerzy Roman – 18
Sosnowski Jan – 53
Starzyński Stefan – 96
Staszic Stanisław – 8, 99, 142
Stella-Sawicki Izydor – 66
Strasburger Karol – 9
Straszewicz Zygmunt – 70, 134
Studziński K. – 105
Surmacki Władysław – 102
Sypniewski Władysław – 79
Syroczyński Leon – 58
Szczerski J. – 106
Szniolis Aleksander – 141
Szperl Ludwik – 42
Szramkiewicz Romuald – 134
Sztolcman Stefan – 139
Szybalski Stefan – 126

Szyller Stefan – 104

Śliwiński Kazimierz – 39
Śmigły-Rydz Edward – 120, 146
Świda Emil – 6, 147
Świerczewski Czesław – 106, 144
Świętosławski Wojciech – 42

Taylor Fryderyk W. – 63
Taylor Karol – 39, 40, 44, 85, 108
Telakowski Edmund – 9, 149
Thugutt Mieczysław – 105
Tillinger Tadeusz – 88, 101
Tołwiński Tadeusz – 91, 102
Trąmpczyński Wojciech – 100
Trepka Edmund – 85
Trzaska-Kalinowska Hanna – 145
Trzciński Gustaw – 91
Turczynowicz Stanisław – 36, 37, 86, 90
Twardowski Stefan – 104, 151

Wadzyński Józef – 115
Wańkowicz Wacław – 28, 148, 149
Warchałowski Kazimierz – 12
Wasilewski E. – 44
Wasiutyński Aleksander – 22, 96, 141
Wasiutyński Jeremi – 76
Wertenstein Ludwik – 109
Wielichowski Stanisław – 97
Wierzbicki Andrzej – 100, 136
Wigura Stanisław – 89
Wilson Woodrow – 6, 7
Witoszyński Czesław – 22, 44, 50, 89, 108
Wojciechowski Jan – 46, 79, 80, 136, 137
Wojciechowski Stanisław – 100
Wojtkiewicz Michał – 139
Wolski Łukasz – 39
Woszczyński Bolesław – 125
Woyno Tadeusz – 109

Vespermann – 106, 144

Zacharewicz Irena – 23
Zagórski Włodzimierz – 90
Zamoyski T. – 85, 129
Zarański Jan – 36
Zawidzki Jan – 42
Zembrzuski Michał – 28, 107, 111
Zwierzchowski Stanisław – 76

Żabiński Jan – 53
Żarnowski Janusz – 140
Żenczykowski Wacław – 44